

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

ROCZNIK XXXV — ZESZYT 3/4
LIPIEC—GRUDZIEŃ
1967

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

KWARTALNIK
WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

SEKRETARZ REDAKCJI: JAN Z. BRUDNICKI

Kolegium redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewicza 1. Biblioteka Narodowa tel.
22-46-21

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 27-08-47

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieli
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Admini-
stracji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 24.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 96.—

Członkowie SBP zgłaszający prenumeratę za pośrednictwem Za-
rządów Okręgów SBP mają prawo do prenumeraty ulgowej.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub
Narodowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

CZESŁAW KOZIOŁ

Min. Kultury i Sztuki
Dep. Pracy Kult.-Oświatowej i Bibliotek

WSPÓŁZAWODNICTWO BIBLIOTEK POWSZECHNYCH NA 50-LECIE WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Główne problemy i osiągnięcia

Uczczenie półwiecza nowej epoki dziejów, otwartej wybuchem i zwycięstwem Rewolucji Październikowej, miało wielką różnorodność form i bogactwo treści, godne doniosłości tego faktu dziejowego.

Formą bardzo często spotykaną i najlepiej dostosowaną do najistotniejszych treści święconej rocznicy — było podejmowanie i wykonywanie różnych zobowiązań: z zakresu prac produkcyjnych, organizacyjnych i wychowawczych, zobowiązań służących szybszemu, pełniejszemu realizowaniu ideałów Rewolucji.

Biblioteki nasze wybrały taką właśnie formę uczczenia Rewolucji Październikowej, podejmując współzawodnictwo pod hasłem „książka w służbie socjalizmu i pokoju”. Przystępujący do współzawodnictwa bibliotekarze włączyli do planów swej działalności na rok poświęcony obchodom pięćdziesięciolecia dodatkowe zadania oraz rozszerzali zadania już zaplanowane, skracali terminy ich wykonania lub starali się znaleźć tańsze, skuteczniejsze metody osiągnięcia wytyczonych celów.

Współzawodnictwo bibliotek dla uczczenia Wielkiego Października było formą szczególnie trafnie dobraną do tej właśnie okazji. Trzeba przecież przypomnieć, że Wódz Rewolucji Październikowej, Włodzimierz Iljicz Lenin, w swych pismach i swej działalności dał tak wiele dowodów wysokiego doceniania spraw bibliotecznych i głębokiego zrozumienia zadań i metod właściwych dla tej dziedziny działalności społecznej, że nie dorównuje mu w tym żaden z przywódców państw i narodów. A właśnie Lenin uważał współzawodnictwo za metodę działania przydatną szczególnie dla bibliotekarstwa.

W liście do Wydziału Pozaszkolnego Ludowego Komisariatu Oświaty z lutego 1919 r. określił Lenin generalne i szczegółowe zagadnienia wcho-

dzące w tematykę współzawodnictwa bibliotek¹. Zalecenia te do dziś nie straciły na aktualności i także w ostatnim współzawodnictwie bibliotek powszechnych, które tu podsumowujemy, znalazło się wiele osiągnięć będących jakby wykonywaniem wskazań Lenina sprzed blisko pół wieku. Przykładowo wskaże tu takie sprawy, jak pozyskiwanie współpracy czytelników (czy ludności, jak to określił Lenin), wykorzystanie niedziel w działalności biblioteki, ulepszenie informacji dla czytelników, usprawnianie procedury opracowania i udostępniania zbiorów.

Współzawodnictwo bibliotek objęło niemal wszystkie (w niektórych województwach wszystkie) placówki sieci publicznych bibliotek powszechnych, znaczną większość bibliotek związkowych, a także pokaźną liczbę społecznych punktów bibliotecznych. Włączyły się do współzawodnictwa liczne Koła Przyjaciół bibliotek i wielu aktywistów czytelnictwa, zwłaszcza w Kołach ZMW.

Generalne założenia współzawodnictwa mieściły się na dwu niewielkich stronicach tekstu. Pomysłowość bibliotekarzy i aktywistów czytelnictwa rozwinęła je w bardzo wiele interesujących poczyniń i pożytecznych osiągnięć. Ta rozpiętość wymiarów między małym ziarenkiem założeń programowych współzawodnictwa i ogromnym plonem jego wyników wskazuje, że zdrowe to było ziarno i że padło na urodzajny grunt.

Rezultaty współzawodnictwa dowodzą, że w szeregach bibliotekarzy mamy coraz więcej ludzi łączących zapał dla sprawy upowszechnienia kultury i kształtowania socjalistycznej świadomości z gruntowną znajomością rozległego świata książki i metod niezbędnych do skutecznego operowania zawartymi w nim bogactwami. Takie połączenie zalet bibliotekarskich pozwala uniknąć zarówno niebezpieczeństwa gołosłownych deklaracji, jakie produkuje entuzjazm nie poparty rzetelną wiedzą, jak i martwej rutyny znakomitych specjalistów, których nie ożywia ideowy zapał.

Trudno byłoby zestawić wyczerpująco ogół podjętych we współzawodnictwie zobowiązań i sposoby ich wykonania, a to że względu na wielkie ich bogactwo i różnorodność, rozsadzającą sprawozdawcze schematy.

Analiza przebiegu i wyników współzawodnictwa pozwala wyłonić kilka zasadniczych grup problemowych, wokół których koncentrowały się głównie wysiłki współzawodniczących. Można też wykazać na tej podstawie, jakie kategorie osiągnięć współzawodniczących bibliotek dały największe efekty oświatowe i wychowawcze, odpowiadające ideowo-politycznym założeniom obchodów jubileuszowych, jakie doświadczenia będą szczególnie przydatne w dalszych pracach bibliotek.

Można śledzić na podstawie relacji i obserwacji, jak współzawodnictwo

¹ W. I. Lenin: *Dzieła*. T. 28. Warszawa 1954 s. 469-471.

przyczyniło się do rozszerzania sieci bibliotecznej, poprawy jej wyposażenia, do wzbogacenia środków oddziaływania biblioteki na środowisko, do zacieśnienia współpracy bibliotek między sobą i z innymi ośrodkami oddziaływania kulturalno-oświatowego.

Sprawa pierwsza, najwyraźniej, najbardziej bezpośrednio związana z tematyką obchodów 50-lecia, to sprawa doboru i upowszechnienia materiałów krzewiących wiedzę o Rewolucji, o jej genezie, przebiegu i znaczeniu dla świata, materiałów, pogłębiających znajomość osiągnięć i znaczenia Związku Radzieckiego na tle przeobrażeń politycznych i ekonomicznych współczesnego świata, problemów wojny i pokoju, postępu i zacofania, agresji i obrony przed agresją. Szczególnie eksponowano sprawy stosunków polsko-radzieckich, udziału Polaków w Rewolucji Październikowej, wpływu rewolucji na los narodu polskiego, znaczenie sojuszu i przyjaźni obu państw.

W programach współzawodnictwa tematyka 50-lecia Rewolucji była tematyką naczelną, integrującą, dominowała ona zatem również w treści innych przeprowadzanych w ciągu roku jubileuszowego akcji, jak obchody powstania Armii Radzieckiej, Dni Leninowskie, Święto Pracy i Święto Wyzwolenia, Dni Kultury Radzieckiej, akcje protestacyjne przeciw amerykańskiej agresji w Wietnamie i terrorowi faszystowskiemu w Grecji. W rezultacie prowadziło to do objęcia kampanią propagandową i informacyjną szeroko pojętej literatury społeczno-politycznej.

Powzięte i realizowane zobowiązania z tego kręgu zagadnień były bardzo rozległe. Obejmowały one poprawę stanu zaopatrzenia bibliotek w literaturę społeczno-polityczną, zwiększenie zasobów literatury radzieckiej. Biblioteki, zwłaszcza biblioteki stopnia wojewódzkiego opracowały i rozpowszechniły wiele materiałów informacyjno-bibliograficznych, od obszernych opracowań w nakładzie umożliwiającym zasięg ogólnopolski (jak np. bibliografia Rewolucji Październikowej opracowana przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy) aż do licznych ulotek informacyjnych, list tematycznych, adnotacji do książek, sporządzanych dla małych placówek bibliecznych i dla czytelników. W jednym tylko województwie bydgoskim wydano ogółem 678 opracowań informacyjnych na różne tematy związane ze współzawodnictwem, w ogólnym nakładzie blisko 40 tysięcy egzemplarzy.

Najbardziej rozpowszechniana i z dawna wypróbowana forma propagowania książki przez wystawy była stosowana bardzo szeroko. Samo województwo bydgoskie naliczyło aż 4708 różnych ekspozycji książkowych urządzonych przez biblioteki, szczególnie wyróżniło się w tym zakresie miasto Toruń, gdzie odbyło się 517 wystaw, w tym jedna duża wystawa ogólnomiejska pt. „50 lat Października”.

Bardzo rozszerzyła się działalność informacyjna prowadzona przez biblioteki dla czytelników indywidualnych i użytkowników zbiorowych w oparciu o posiadane kartoteki i zbiory podręczne. W woj. bydgoskim zarejestrowano ponad 36 tys. udzielonych informacji. Notuje się też znaczne rozszerzenie wykorzystania radiowęzłów do propagowania książek.

Oprócz podstawowych, zasadniczych form oddziaływania biblioteki przez informację o książce i udostępnienie książki, w okresie współzawodnictwa wzrosło znacznie zastosowanie form mieszanych. Były to zwłaszcza liczne pomysłowe konkursy czytelnicze, łączące pracę z książką z różnymi atrakcyjnymi imprezami, jak np. popularne quizy czyli zgaduj-zgadule. Często wiązano zajęcia czytelnicze z występami artystycznymi. Obok ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Utrwalamy pamięć tamtych dni”, uczestnictwo w których biblioteki obejmowały swymi zobowiązaniami do współzawodnictwa, przeprowadzono wiele konkursów lokalnych i regionalnych, związanych z tematyką 50-lecia Rewolucji, z poznawaniem literatury radzieckiej i literatury o Związku Radzieckim i o życiu Lenina. Wymienie tu przykładowo przeprowadzony w woj. olsztyńskim konkurs „Czy znasz literaturę radziecką”, z udziałem kilku tysięcy uczestników, spośród których 3663 złożyło wypowiedzi pisemne o przeczytanych książkach, niejednokrotnie wypowiedzi bardzo interesujące. Konkurs zorganizowany wspólnymi siłami Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Redakcji *Głosu Olsztyńskiego*, Wydziału Kultury, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i Zarządu, Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oparty był na umiejętnej akcji propagandowej oraz informacyjnej, objął bardzo liczne imprezy literackie i oświatowe: 584 wystawy, 407 przeglądów książek i lekcji bibliotecznych, 131 odczytów, 135 „błyskawicznych konkursów” na znajomość literatury radzieckiej, eliminujących kandydatów do rozgrywek powiatowych. W związku z konkursem przeprowadzono analizy zaopatrzenia bibliotek w przekłady z literatury radzieckiej i uzupełniono braki w tym zakresie zakupując ponad 3000 woluminów. Konkurs olsztyński można uważać za bardzo dobry przykład różnorodności i atrakcyjności stosowanych form pracy, co zapewniło mu żywe zainteresowanie ze strony czytelników, pomogło uzyskać poważne wyniki wychowawcze i oświatowe.

Nie jest to przykład odosobniony. W ramach współzawodnictwa przeprowadzono bardzo wiele regionalnych i lokalnych, przeważnie udanych konkursów. Na szczęście do wyjątków należał niefortunny pomysł konkursu, polegającego na losowaniu nagród wśród czytelników, którzy udowodnili zaświadczeniem biblioteki fakt wypożyczenia jakiegokolwiek książki z literatury radzieckiej a biletem kinowym — obejrzenie filmu radzieckiego.

Były konkursy o szerokim zasięgu i problematyce, jak wielkopolski konkurs czytelniczy z udziałem ponad 10 tysięcy uczestników, konkurs czytelniczy dla dzieci w woj. poznańskim „Bohaterowie Wielkiej Rewolucji”, były mniejsze jak konkurs na najlepsze formy propagowania książek o Rewolucji, na najlepszą dekorację okolicznościową, konkurs na najbardziej rozczytaną wieś. Ze szczególnie pomysłowych akcji typu konkursowego trzeba też wymienić przeprowadzoną w woj. łódzkim wspólnie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej olimpiadę czytelniczą „Czytam i myślę” poświęconą lekturze związanej z Rewolucją Październikową i jej następstwami.

Warto podkreślić, że coraz częściej spotyka się przykłady bliskiej współpracy bibliotek i lokalnej prasy w prowadzeniu różnych akcji czytelniczych, co zapewnia tym akcjom szeroki rozgłos, a zarazem stwarza możliwości pogłębionej pracy wychowawczej opartej na zasobach piśmiennictwa i na warsztacie informacyjnym bibliotek. Dobry przykład *Dziennika Ludowego* i *Głosu Pracy* w organizowaniu konkursów czytelniczych przy współpracy bibliotek znajduje jak widać naśladowców, czy raczej kontynuatorów, którzy działając na węższym terenie mają jeszcze większe możliwości oddziaływania pogłębionego, dostosowanego do lokalnej specyfiki.

W okresie współzawodnictwa rozpowszechniło się bardzo organizowanie różnego rodzaju spotkań czytelników z pisarzami, naukowcami, aktorami, oficerami wojska polskiego, uczestnikami walk rewolucyjnych, organizatorami życia społecznego itp. Znamiennej jest rzeczą, że dominujące dotychczas w działalności bibliotek spotkania z pisarzami, twórcami fikcji literackiej, zaczynają ustępować ilościowo spotkaniom z naukowcami, specjalistami różnych dziedzin, działaczami, weteranami. W woj. bydgoskim np. odbyto 263 spotkania z pisarzami, z udziałem 18 800 uczestników — i 555 innych spotkań, z ogólną frekwencją blisko 55 tysięcy osób. W bardzo aktywnym okresie współzawodnictwa w powiecie tarnowskim tylko 15% z odbytych 60 spotkań stanowiły spotkania z pisarzami. W woj. łódzkim odbyło się 46 spotkań z pisarzami, 37 z aktorami, 149 z działaczami społecznymi i gospodarczymi.

Nie negując wcale przydatności spotkań pisarzy z czytelnikami, które w razie dobrego przygotowania i przeprowadzenia mają ogromne znaczenie wychowawcze i oświatowe, warto podkreślić tę zmianę proporcji ilościowych w typach organizowanych spotkań, jako wyraz przybliżenia się bibliotek do problematyki dnia dzisiejszego i jako jeszcze jeden dowód „głodu autentyzmu”, zjawiska stwierdzonego również w badaniach nad zainteresowaniami czytelniczymi.

Wskazując i oceniając pozytywnie to rozszerzanie zainteresowań czy-

tełników i bibliotekarzy na literaturę faktograficzną, nie chcą oczywiście ujmować ani trochę znaczenia „fikcji literackiej”, czyli obrazowi rzeczywistości przetworzonemu przez artystę. Walory estetyczne, intelektualne i moralne utworów literackich, wybornych dzieł sztuki pisarskiej, czynią przecież te dzieła niezastąpionym środkiem oddziaływania na świadomość i na postawy moralne czytelników, rozwijania ich wrażliwości na piękno, uczuciowego zaangażowania w sprawy kształtowania sprawiedliwego ładu społecznego.

Znamiennym i bardzo pozytywnym objawem stylu pracy bibliotek jest coraz powszechniejsze wiązanie pracy z książką i czytelnikiem z demonstrowaniem filmów oraz z różnymi środkami i formami działalności artystycznej. W pracy kulturalno-oświatowej bibliotek coraz częściej spotykamy się z działalnością kółek plastycznych (zwłaszcza z udziałem dzieci), kółek fotograficznych, z różnymi formami amatorskiego ruchu artystycznego, z integrowaniem zainteresowań czytelniczych z zainteresowaniami dla wielkiej sztuki, dla teatru, muzyki, tańca itp.

W kolejnych etapach ogólnokrajowych akcji kulturalnych, jak konkurs recytatorski, konkurs „Wieś bliżej teatru” wzrasta udział bibliotekarzy oraz zwiększa się liczba uczestników, których pozyskano na terenie bibliotek do czynnego udziału w tych imprezach.

W wielu bibliotekach powstają zespoły estradowe, orkiestrowe, teatralne, śpiewacze. W wielu zdołano już doprowadzić do bliskiej współpracy z domami kultury, klubami, poradniami kulturalno-oświatowymi przy organizowaniu imprez artystycznych i oświatowych, w kształtowaniu wszechstronnych zainteresowań kulturalnych środowiska. Szczególnie obiecujące jest pod tym względem postępujące zacieśnianie współpracy bibliotek z klubami „Ruchu”, której to sprawie poświęcono m. in. szczególną uwagę w woj. bydgoskim i poznańskim.

Wiązanie działalności oświatowej bibliotek z formami artystycznymi i rozrywkowymi nie zmienia charakteru zasadniczych zadań bibliotek, zadań oświatowych, wychowawczych i informacyjnych, ale wynika z uznanej prawdy, że najskuteczniejsze jest działanie wszechstronne, wpływające równocześnie na intelekt, na wolę i na uczucie.

Ta pomocnicza rola elementów artystycznych i rozrywkowych w pracy bibliotek powszechnych urasta do problemu szczególnie doniosłego w środowiskach pozbawionych wszelkich placówek kulturalno-oświatowych, a takich środowisk mamy jeszcze sporo na wsi. Tam gdzie biblioteka jest jedyną placówką oddziaływania kulturalno-oświatowego, wszechstronność tego oddziaływania, zwłaszcza w stosunku do młodzieży pozaszkolnej, jest już nie tylko godną zalecaną metodą pracy, ale staje się obowiązkiem biblioteki.

Wiele takich wszechstronnie działających, wzorcowych lub zmierzających szybko do wzorowości placówek wiejskich ujawniła analiza wyników współzawodnictwa.

Mówiąc o tym chciałbym przytoczyć choćby jeden konkretny przykład wszechstronnej i niezmiernie owocnej pracy biblioteki na wsi. Przykład Biblioteki Gromadzkiej w Świętnie pow. Wolsztyn, prowadzonej przez pracownika ryczałtowego Zdzisława Dąbka. Nie jest to zresztą jedyna placówka kulturalno-oświatowa we wsi, gdyż działa tam również klub „Ruchu” i świetlica, z czynnym współudziałem bibliotekarza i aktywu czytelniczego. W okresie współzawodnictwa biblioteka podniosła liczbę czytelników do 1184 (przekraczając dwukrotnie liczbę osiąganą przez wiele placówek etatowych), zwiększyła liczbę wypożyczeń ok. 13%, do przeszło 6 tys. Opierając się na wzorach bibliotecznych prowadziła w czytelni Studium Wiedzy o Związku Radzieckim. Urządzała spotkania czytelników z działaczami, pisarzami, publicystami. Przygotowano 6 wystaw tematycznych dotyczących literatury radzieckiej i historii ruchu robotniczego, wystawę znaczków pocztowych o tematyce Rewolucji Październikowej, wystawę rysunków dziecięcych wykonanych w Bibliotece, występy teatrzyku kukiełkowego działającego w Bibliotece. Zorganizowano wspólnie z Kołem Związku Młodzieży Wiejskiej i Kołem Przyjaciół Biblioteki (260 godzin pracy społecznej mieszkańców) „Izbę Pamiątek” — jako pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej — z materiałem ikonograficznym i kartoteką biograficzną mieszkańców. Prowadzono 3 punkty biblioteczne na koloniach letnich i obozie wycieczkowym Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Nie jest to przykład z rodzaju często spotykanych w bibliotekach gromadzkich. Ale takie wyjątkowe przykłady bardzo aktywnych i wydajnie działających placówek, wydobywane przy okazji współzawodnictwa i stawiane jako wzór, mają zapewne większą siłę pociągającą niż wytyczne ukazujące model wzorowego bibliotekarza. Mają bowiem wymowę realnych faktów.

Przykłady takie można znajdować nie tylko wśród zawodowych bibliotekarzy, ale i wśród osób pracujących społecznie nad upowszechnianiem książki, jak Ryszard Wajda, działacz ZMW w Rzepienniku Marciszewskim w pow. tarnowskim, który prowadził punkt biblioteczny dla 280 czytelników, urządzał przy tym konkursy, dyskusje, odczyty, osiągając znacznie lepsze rezultaty niż niejedna placówka zawodowa.

Oczywiście operowanie pojedynczymi przykładami wybranymi spośród kilkunastu tysięcy bibliotekarzy i kilkudziesięciu tysięcy społecznych propagatorów czytelnictwa może niczego nie dowodzić, może to być owa jedna jaskółka nie czyniąca wiosny.

Można jednak stwierdzić na podstawie obszernych materiałów pretendujących do reprezentatywności, że przykłady dobrej, wzorowej pracy są przykładami dość licznymi i coraz liczniejszymi, że mimo wszelkich przeszkód i zahamowań rozwój naszych bibliotek postępuje prawidłowo i że akcje w rodzaju obecnie omawianego współzawodnictwa przyczyniają się do intensyfikacji i przyspieszenia pomyślnych przemian.

W ten sposób przedstawiały się zobowiązania dotyczące działalności propagandowej i imprezowej, upowszechniania treści intelektualnych i artystycznych związanych z problematyką Rewolucji Październikowej.

Druga, bardzo liczna i bardzo ważna grupa zobowiązań bibliotek uczestniczących we współzawodnictwie, dotyczyła generalnie mówiąc usprawnienia i podnoszenia wydajności pracy bibliotek, co wiązało się ściśle z zadaniami wynikającymi z uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z problemami tymi wiążą się też blisko zobowiązania dotyczące poprawy bazy materialnej bibliotek, stwarzania korzystnych warunków ich działalności, polepszenia sytuacji lokalowej, wyposażenia w sprzęt, zwiększania środków na zakup książek.

Wykonanie tej ostatniej grupy zobowiązań w pewnym tylko stopniu zależało od bibliotekarzy, od mądrego i przekonywującego ukazywania przez nich potrzeb, wyszukiwania mecenasów dysponujących funduszami, może od natarczywości bibliotekarza nie przekraczającej granic taktu, a najbardziej od tego, jaki autorytet wywalczyła sobie biblioteka w środowisku dzięki sprawności, jakości i przydatności swych usług. Ostatecznie jednak decyzje zależały wszędzie od władarzy grosza publicznego, od rad narodowych, zarządów spółdzielni, kierownictw państwowych gospodarstw rolnych itp.

W niektórych województwach — bydgoskim, katowickim, poznańskim — zainicjowano więc, za wypróbowanym wzorem woj. opolskiego z r. 1964, współzawodnictwo rad narodowych w wyposażeniu bibliotek, w poprawieniu ich sytuacji materialnej. Dało to przeważnie bardzo pozytywne wyniki. W woj. poznańskim rady narodowe zobowiązały się do dodatkowych świadczeń w wysokości ponad 6 milionów zł, z czego do końca września 1967 r. wydano już blisko 4 miliony. Uzyskano dzięki temu ponad 1500 m² powierzchni lokali bibliotecznych, otwarto 24 nowe czytelnie, wyposażono w sprzęty 97 bibliotek, wyremontowano 78 bibliotek, założono 129 nowych punktów bibliotecznych, powiększono o 129 tys. zł środki na zakup książek.

W woj. lubelskim dodatkowe środki na wyposażenie bibliotek i wzrost księgozbiorów wyniosły 3 mil. zł, przydzielono lepsze lokale 84 bibliotekom, utworzono 32 czytelnie, zorganizowano 170 punktów bibliotecznych.

W woj. bydgoskim wartość dodatkowych środków uzyskanych w ramach współzawodnictwa oblicza się na blisko 21 milionów zł, w czym wartość wygoszodarowanej dodatkowo powierzchni lokalowej przedstawia kwotę 11 i pół miliona złotych. Ponadto doprowadzono do znacznej poprawy warunków rozwoju czytelnictwa w państwowych gospodarstwach rolnych, podnosząc do 331 liczbę dwustronnych umów zawartych przez PGR i biblioteki publiczne, organizując 53 nowe punkty biblioteczne. Dzięki temu uzyskano już w bydgoskich PGR-ach poważny wzrost czytelnictwa o 3000 czytelników i 30 000 wypożyczeń.

Z konieczności ograniczam się do przykładów najwybitniejszych i tylko w skali wojewódzkiej. W różnych regionach kraju można znaleźć sporo pięknych przykładów poważnych osiągnięć niektórych powiatów w tym zakresie.

Z poprawą warunków materialnych, nasileniem propagandy czytelnictwa, ulepszeniem metod pracy bibliotek wiąże się w konsekwencji znaczny wzrost wyników pracy, podniesienie ilości i jakości usług. Szczegółowa analiza tych osiągnięć możliwa będzie dopiero po zamknięciu roku sprawozdawczego. Ale już na podstawie wyników współzawodnictwa z przeprowadzonego w niektórych województwach i powiatach porównania danych na koniec października 1967 r. z tym samym okresem roku 1966 wynika niezbicie, że osiągnięto znaczne postępy².

Np. woj. poznański sygnalizuje wzrost liczby czytelników o 27 tysięcy i pół miliona wypożyczeń, czyli wzrost aż 10%.

Województwo bydgoskie, które od lat przoduje pod względem wskaźników czytelnictwa, mimo to zdołało jeszcze osiągnąć dalszy bardzo pokaźny przyrost, a mianowicie przybytek 13 000 czytelników oraz 135 tysięcy wypożyczeń.

Jest sprawą godną zastanowienia, że najlepsze wyniki współzawodnictwa osiągały nie te ośrodki, gdzie bibliotekarze mają — rzecz można — najwięcej czasu na zdobywanie nowych osiągnięć, ale właśnie „najbardziej zapracowani bibliotekarze”, jak w woj. bydgoskim, gdzie obciążenie usługami na 1 etat bibliotekarski jest najwyższe w kraju i gdzie według nie sprawdzonych jeszcze ale bardzo prawdopodobnych obliczeń brakuje 120 etatów, by osiągnąć obciążenie przeciętne w skali krajowej.

Podobnie w województwie łódzkim, gdzie zaledwie 18% bibliotek wiejskich i 21% bibliotek związkowych posiada etatową obsadę, współzawodnictwo dało nieprzeciętne rezultaty zarówno w podniesieniu jakości

² W 1967 r. w publicznych bibliotekach powszechnych liczba czytelników wzrosła o 275 tys., roczna liczba wypożyczeń o 3 mil. 995 tys., a wydatki na zakup książek — o 6 mil. 970 tys. zł. Przybyło 50 bibliotek i 95 filii bibliotecznych. Uruchomiono dalszych 199 nowych czytelników i 966 punktów bibliotecznych.

i ilości usług bibliotecznych, jak też w poprawie bazy materialnej bibliotek.

Nie wynika z tego oczywiście, że podniesienie wyników pracy można osiągnąć przez obniżenie obsady osobowej bibliotek. Ale wynika chyba niezbicie, że pierwszym warunkiem poprawy działalności nie jest mnożenie etatów, ale umiejętne gospodarowanie posiadanymi środkami, kordynowanie pracy, ujawnianie rezerw.

Z wielu aspektów współzawodnictwa trzeba podkreślić tu jeszcze jeden szczególnie ważny; przyczyniło się ono znacznie do dalszego zacieśnienia współpracy dwu członów sieci bibliotek powszechnych: bibliotek związkowych i bibliotek publicznych. Wspólnie od początku do końca planowana i przeprowadzana kampania współzawodnictwa, wspólne szkolenie jej wykonawców, wykorzystywanie przez biblioteki obu typów tych samych pomocy metodycznych i bibliograficznych, wymiana pomysłów i doświadczeń prowadziły do dalszego zbliżenia i zaprzyjaźnienia się bibliotekarzy obu sieci, połączonych wspólną ideą. Te pozytywne doświadczenia będą zapewne skutecznym bodźcem do dalszych starań o skoordynowanie wysiłków w drodze do wspólnego celu, do usunięcia wielu istniejących jeszcze w tym względzie niedomagań.

W informacji o głównych problemach i osiągnięciach współzawodnictwa posługuję się najlepszymi, wybranymi przykładami. Nie wymieniam zaniedbań, formalistycznego traktowania zadań współzawodnictwa, niedotrzymywania zobowiązań, nieróbstwa i bałaganu.

Nie dlatego, żeby nie było takich przypadków. Ale dlatego, że trzeba więcej mówić i więcej pisać o dobrych przykładach, o mądrych pomysłach, o skutecznych rozwiązaniach. W nich można znajdować radę czy nawet natchnienie do doskonalenia własnej działalności, przeciwwagę do tendencji bezradności, opuszczania rąk, wyczekiwania tylko na pomoc z zewnątrz.

Zaletą współzawodnictwa, podjętego dla uczczenia Rewolucji Październikowej, rewolucji, która setkom milionów ludzi otworzyła drogę do wolnego życia, do możliwości pełnego korzystania z dorobku kultury ludzkiej, było nasilenie inicjatywy bibliotekarzy, pobudzenie ich twórczej wyobraźni, wzbogacenie kapitału wzorów i metod, przy których pomocy będziemy mogli jeszcze skuteczniej niż dotychczas pełnić swe podstawowe zadania: stworzenie ogółowi obywateli jak najpełniejszych możliwości wszechstronnego rozwijania swych uzdolnień w służbie socjalizmu i pokoju.

Wojewódzka komisja współzawodnictwa w Łodzi tak je oceniła w swym końcowym sprawozdaniu:

1. Współzawodnictwo było wydarzeniem, które odegrało bardzo ważną rolę w aktywizacji nie tylko czytelnictwa ale i całokształtu życia kulturalnego w naszym województwie.

2. Powszechny udział bibliotek, ich wszechstronna i systematyczna działalność, która była skierowana nie tylko na zaspokojenie potrzeb społecznych, ale w równej mierze na ich umiejętą inspirację — przyczyniła się w rezultacie do większego ożywienia ruchu kulturalnego i zgodnie z naszymi założeniami — do właściwego uczczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

3. Podjęte przez biblioteki zobowiązania dotyczące poprawy ich bazy materialnej oraz usprawnienia pracy — zaznaczyły się dalszymi osiągnięciami organizacyjnymi i pogłębieniem działalności tak placówek publicznych jak i związkowych.

4. Właściwy i owocny przebieg współzawodnictwa zawdzięcza się w dużej mierze Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi, która pełniła z powodzeniem wiodącą rolę w stosunku do placówek bibliotecznych i sprawnie koordynowała poczynania wszystkich współdziałających organizacji i instytucji.

Sądzę, że ta wnikliwa ocena współzawodnictwa dokonana przez Komisję Łódzką stosuje się do całej akcji współzawodnictwa, a wyrazy uznania dla Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi trzeba przekazać wielu, wielu innym bibliotekarzom wszystkich stopni, nie tylko tym, dla których starczyło nagród w skromnej puli przeznaczonych na to środków.

Z OKAZJI PIĘCDZIESIĘCIOLECIA BIBLIOGRAFII RADZIECKIEJ

Wszechstronny rozwój bibliografii radzieckiej w latach 1917-1967 jest jednym z wyników racjonalnej polityki pierwszego państwa socjalistycznego w dziedzinie nauki i kultury. W zakresie bibliotekarstwa i bibliografii polityka ta znalazła wyraz w szeregu aktów ogólnopństwowych. Towarzyszyło temu skierowanie znacznych środków materialnych na realizację zaplanowanych zamierzeń. W związku z ogromnymi zmianami społecznymi, jakie spowodowała Rewolucja Październikowa, przed bibliografią w nowym ustroju stanęły nowe zadania. Bibliografia stała się środkiem szerzenia wiedzy fachowej, narzędziem samokształcenia dla najszerszych warstw czytelniczych, propagowała postępowe idee polityczne, rozwijała światopogląd naukowy, obejmowała swymi zainteresowaniami coraz to nowe problemy związane z gospodarką kraju i techniką. Wszystkie ważniejsze zagadnienia gospodarcze i polityczne państwa radzieckiego znalazły w niej odzwierciedlenie. Bibliografie fachowe stały się pomocą przy rozwiązywaniu zadań tech-

nicznych i ekonomicznych. I tak np. w związku z zagospodarowaniem ugorów opublikowano szereg prac omawiających ten problem w aspekcie klimatologicznym, rolniczym i in. Najogólniej mówiąc zadaniem bibliografii było stać się sprawnym i godnym zaufania pośrednikiem między czytelnikami a zwielokrotnioną ilością produkowanych w ZSRR książek: miała ułatwić użytkownikowi znalezienie potrzebnej mu książki, miała zapewnić radzieckiej produkcji książkowej najwłaściwszych odbiorców.¹

Rozwój bibliografii radzieckiej. Dekret rządu z dnia 30 VI 1920 r. podpisany przez Włodzimierza Lenina uznawał bibliografię za część składową oświaty, określał jej cele i znaczenie. Utworzono system rejestracji druków na podstawie egzemplarza obowiązkowego przydzielanego większym bibliotekom. Od tego czasu władze partyjne i państwowe zajmowały się dalszym rozwojem bibliografii radzieckiej.

Przed wszystkim pomyślano o kadrach bibliograficznych, organizując początkowo kursy, a potem średnie i wyższe szkolenie specjalistyczne. Obecnie 4 wyższe uczelnie mają katedry bibliografii, a 12 innych posiada połączone katedry bibliotekarstwa i bibliografii. W latach 1924 i 1926 odbyły się zjazdy bibliograficzne. Pierwszy z nich zwrócił szczególną uwagę na organizacyjne i metodyczne problemy bibliografii w budowie socjalizmu, ze szczególnym uwzględnieniem bibliografii zalecającej, która miała formułować oceny przydatności książek dla określonej grupy czytelników, oceny wyraźnie wartościującej zgodnie z ideologią państwa socjalistycznego. W rozległej dziedzinie bibliografii nie dało się od razu uregulować wszystkiego. Brakło więc wówczas skoordynowania działalności bibliograficznej w skali całego ogromnego państwa radzieckiego, co dawało się odczuć szczególnie w bibliografii dziedzin, opracowywanej niezależnie od siebie przez różne ośrodki.

Dla rozwoju bibliografii narodowej duże znaczenie miało utworzenie Wszeczhwiązkowej Izby Książki. Otrzymała ona egzemplarz obowiązkowy z całego ZSRR. Dzięki temu *Kniznaja Letopis* podjęła ogólnopañstwową rejestrację druków. Wkrótce potem zaczęły pojawiać się różnorodne bibliograficzne publikacje periodyczne, redagowane przez instytucje naukowe lub biblioteki. Powstawały również działy bibliograficzne w czasopismach różnego typu i dziennikach.

W czasie drugiej wojny światowej bibliografia odegrała dużą rolę propagandową, głosząc idee walki z faszyzmem wzmagając chęć wytrwania, sławiąc bohaterstwo. Izby Książki ukraińska i białoruska były

¹ W ZSRR wzrosła ogromnie produkcja wydawnicza. Od początku produkcji książki drukowane do Rewolucji Październikowej wyszło 550 tys. tytułów. W okresie 10 lat władzy radzieckiej (1953-1963) ukazało się 668 tys. tytułów. Książki wydaje się w 89 językach narodów ZSRR, 40 z nich do czasów Rewolucji nie miało drukowanych publikacji.

ewakuowane na wschód, ale nie przerywały swojej działalności. Biblioteka Lenina w Moskwie wydawała bibliografie zalecające dla bibliotek powszechnych, prowadzono dodatki bibliograficzne w pismach partyjnych.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej bibliografia radziecka rozwinęła się wszechstronnie. Prace bibliograficzne stały się poważną częścią zadań bibliotecznych. We wszystkich bibliotekach poszczególnych republik i obwodów, w bibliotekach uniwersyteckich i większych specjalnych powstały działy bibliograficzne. Niektóre z nich mają liczny personel, np. Państwowa Biblioteka im. Lenina zatrudnia ok. 250 bibliografów, Wszeczwiązkowa Biblioteka Literatury Obcej — ok. 130. Każdego bibliotekarza obowiązuje znajomość bibliografii i umiejętności udzielania pomocy czytelnikom. Biblioteka im. Lenina ma obowiązki kierownictwa metodycznego, jest centralnym ośrodkiem w dziedzinie bibliografii zalecającej i bezpośrednim koordynatorem działalności bibliograficznej w zakresie nauk humanistycznych.

Większe biblioteki specjalne zestawiają informatory z dziedziny ich specjalności, zarówno retrospektywnie jak i bieżąco. Biblioteki republik i obwodów koordynują prace ze swego terenu, ze szczególnym uwzględnieniem bibliografii narodowej, krajoznawczej i zalecającej. Np. w Gruzji wydano bibliografię retrospektywną piśmiennictwa gruzińskiego od początku produkcji książki 1629-1945². Biblioteki uniwersyteckie zajmują się przede wszystkim bibliografią retrospektywną, w zależności od swojego charakteru, profilu księgozbioru, kwalifikacji pracowników. Np. Biblioteka Uniwersytecka w Kazaniu zajmuje się historią Tatarskiej ASSR.

Biblioteki prowadzą działalność informacyjną, odpowiadając na wszelkie możliwe pytania instytucji i indywidualnych czytelników. Pytania, dotyczące spraw spoza specjalności danej biblioteki, kieruje ona do innej biblioteki, która zatrudniając odpowiednich specjalistów i mając stosowny warsztat bibliograficzny jest w stanie udzielić odpowiedzi w sposób kompetentny. W obrębie jednostek terytorialnych (miast, republik itp.) istnieje podział zadań bibliotek opracowujących materiały z określonej tematyki zgodnie z wymaganiami koordynacji prac bibliograficznych. Dotyczy ona zarówno bibliotek jednego typu jak np. uniwersyteckich, rolniczych, jak i bibliotek danego terenu. Planowanie prac i ich koordynacja pozwalają uniknąć dublowania tematów i umożliwiają racjonalne i ekonomiczne wykorzystanie sił i środków. Na podstawie planów terytorialnych i planów dotyczących poszczególnych dziedzin układa się wszechwiązkowy plan

² *Gruzinska kniga*. T. 1-2. W przygot. T. 3 za lata 1946-55.

zbiorczy działalności bibliograficznej. W wielu szerszych pracach bibliograficznych biorą wspólny udział różne biblioteki. Stało się to już pewną tradycją, przy czym współpracują ze sobą zarówno biblioteki różnych miast jak i biblioteki różnego typu. Szeroko praktykowana jest współpraca bibliotek centralnych z bibliotekami republik. Aby uniknąć powtarzania prac bibliograficznych, publikowane spisy rejestruje rocznik *Bibliografija Sowieckoj Bibliografii*, a opracowywany systematycznie *Informacjonnyj ukazatel bibliograficznych spiskow i kartotiek*, wychodzi od 1957 r. co 2 tygodnie. Współpracuje z nim 370 ważniejszych bibliotek. W 1963 r. zarejestrowano w nim 6300 pozycji bibliograficznych.

Mimo dużych osiągnięć we współpracy, nie należy sądzić, że wszystkie problemy koordynacji prac bibliograficznych są już rozwiązane. W warunkach szybko rozwijającej się sieci bibliotek, powiększającej się ciągle ich specjalizacji, przy rosnących zainteresowaniach czytelników uzgodnienie działalności bibliotek jest niełatwe. Współpraca bibliotek opiera się na faktycznych potrzebach czytelniczych i na zasobie książkowym bibliotek, nie ma więc sztywnych reguł, a jest swobodnie rozwijającą się formą współdziałania. Nie jest bynajmniej sprawą łatwą koordynowanie prac bibliograficznych w skali ogromnego państwa radzieckiego.

Rodzaje bibliografii. W systemie bibliografii radzieckiej wielką rolę odgrywa bibliografia narodowa jako podstawa wszelkiej działalności bibliograficznej i statystyki druków, uniwersalne źródło bieżącej informacji o nowej literaturze i środek jej rozpowszechniania. Do wielkiego potoku piśmiennictwa rosyjskiego doszły szybko rozwijające się literatury narodów ZSRR, z których znaczna część do czasów Rewolucji nie miała swego piśmiennictwa. W związku z tym wzrosły zadania bibliografii narodowej w wielonarodowej federacji, pojawiło się wiele problemów metodycznych wynikających z ilości i różnorodności materiałów. Bibliografia narodowa jest realizowana poprzez sieć specjalnych instytucji — zwanych izbami książki: wszechzwiązkową, poszczególnych republik związkowych i autonomicznych. Wydają one rejestrację różnych rodzajów piśmiennictwa w specjalnych wydawnictwach periodycznych — „letopisach” dwutygodniowo, tygodniowo. Każda z izb książki stawia sobie za zadanie jak najpełniejsze ogarnięcie wydawnictw, którymi się zajmuje. Istnieją „Letopisy” poświęcone książkom, czasopismom, mapom, gazetom, dziełom sztuki. Realizowany jest *Jeżegodnik knigi*. Izby prowadzą statystykę wydawnictw i wykonują drukowane karty książek, artykułów i recenzji. Centralną rolę spełnia Wszechzwiązkowa Izba Książki w Moskwie, rejestrująca

produkcję wydawniczą całego państwa radzieckiego i koordynująca prace izb książki poszczególnych republik. Głównym członem bibliografii narodowej jest *Kniznaja letopis* rejestrująca książki wychodzące na terenie całego ZSRR. Wydawnictwa ukazujące się nie w języku rosyjskim są w niej rejestrowane w brzmieniu tytułu rosyjskiego. W bibliografiach odpowiednich republik są one natomiast opisywane w języku oryginału. Bibliografia narodowa radziecka pod względem zasad jej organizacji ilości i różnorodności wydań oraz dokładności jest jedną z lepszych w świecie.

Szczególny rozmach prac cechuje radziecką bibliografię zalecającą. Początkowo wydawały ją partyjne wydziały kultury, związki zawodowe itp. Poradniki przeznaczone były do obsłużenia kampanii politycznych, jako środki agitacji partyjnej. W połowie okresu międzywojennego tworzono specjalne ośrodki bibliografii zalecających, ostatecznie jednak okazało się, że najlepsze są bibliografie zalecające opracowywane w bibliotekach różnego typu dla różnych odbiorców. Roczna liczba bibliografii zalecających liczy się na setki, opracowuje je 300 bibliotek w różnych językach narodów ZSRR. Sama biblioteka im. Lenina w 1963 r. wydała 71 poradników. Formy bibliografii zalecającej są różnorodne: od podręczników samokształceniowych poczynając, poprzez poradniki, informatory, ulotki, zakładki książkowe, plakaty biblioteczne, legendy wystaw, na planach czytania i różnorodnych kartotekach kończąc. Ukazują się też wskazówki organizowania wystaw, konkursów itp.

Liczne przewodniki zalecające mają charakter seryjny, ich przeznaczeniem jest dać określonym kategoriom czytelników możliwość zaznajomienia się z literaturą z różnych dziedzin wiedzy. Szczególnie rozwinęła się bibliografia zalecająca w zakresie literatury pięknej. Opracowano poradniki dotyczące szeregu pisarzy. Interesującą formą bibliografii zalecających, na które w bibliotekach powszechnych istnieje duże zapotrzebowanie, jest „ekspres-informacja” wydawana przez Bibliotekę im. Lenina dla najszerszych kręgów czytelników. Wychodzi ona co 10 dni, zawiera rozwinięte adnotacje książek z różnych dziedzin wiedzy. Na 100 wydanych książek poleca mniej więcej 1-2 tytuły. Inną formą bibliografii zalecającej jest zalecająca bieżąca bibliografia dziedzin, regularnie wydawana przez Państwową Bibliotekę Naukowo-Techniczną ZSRR. Jest to seria poradników pt. *Nowyje knigi po tiechnieke dla raboczich*. Biblioteki zestawiają szereg zalecających bibliografii tematycznych szczególnie w zakresie takich tematów, które stały się przedmiotem zainteresowań człowieka współczesnego: są to m. in. problemy energii jądrowej, cybernetyki, kosmonautyki. Dla dalszego rozwoju bibliografii zalecającej w ZSRR konieczne jest przeprowadzenie szczegó-

łowych badań nad ich użytkowaniem oraz nad potrzebami czytelników co do tematyki i poziomu opracowania.

Bibliografie dziedzin i zagadnień. W wielu dziedzinach wiedzy wychodzą miesięcznie bieżące biuletyny naukowo-techniczne. Uwzględniają one zawartość dużej liczby radzieckich czasopism fachowych, mają dostosowany do własnych potrzeb układ oraz zawierają adnotacje treściowe. Są przeznaczone przede wszystkim dla specjalistów, pracowników nauki i techniki. Czasami zawierają osobne omówienia literatury obcej z danego zakresu, dostępnej w bibliotekach ZSRR. Także niektóre biblioteki miast, obwodów i republik wydają biuletyny nowości naukowo-technicznych zagranicznych i radzieckich. W niektórych dziedzinach wiedzy istnieją bibliografie bardzo szczegółowe. Oprócz bibliotek specjalnych informacją zajmuje się Wszechzwiązkowy Instytut Informacji Naukowo-Technicznej (WINITI) wydając tzw. *Riefieratiwnyje żurnaly* przyrodnicze i techniczne oraz ekspresy-informacje w 67 seriach tygodniowo.

Bardzo pracochłonna i ważna jest praca nad bibliografiami retrospektywnymi, szczególnie ogólnopaństwowymi. I tak 5 największych bibliotek pracuje nad piśmiennictwem rosyjskim w. XVIII. Ukazało się szereg bibliografii krajoznawczych i osobowych. Bibliografie retrospektywne mają odrębne problemy metodologiczne, konieczny jest przy nich prawidłowy wybór tematu zachowującego swoją trwałą wartość.

W zakresie bibliografii bibliografii od 1946 r. ukazuje się wspomniany wyżej rocznik pt. *Bibliografija Sowietsoj Bibliografii*. W 1963 r. wykazał on ok. 9000 pozycji bibliograficznych, stosując zresztą w doborze dużą selekcję materiałów. Tygodnik *Nowyje knigi* recenzuje te pozycje wydawnicze, które mogą zainteresować szerokie kręgi czytelników, szczegółową charakterystykę ważniejszych prac daje miesięcznik *W mirie knig*.

Prace w zakresie teorii, metodyki i historii bibliografii prowadzone są z wielkim rozmachem przede wszystkim przez pracowników uczelni bibliotekarskich oraz kwalifikowanych bibliotekarzy i bibliografów większych bibliotek i izb książki. W latach 1917-1958 ukazało się 5477 pozycji dotyczących teorii bibliografii. Opublikowano wiele podręczników dla wyższych i średnich uczelni bibliotekarskich. W teoretycznym organie bibliografów pt. *Sowietsoj Bibliografija* wydawanym przez Wszechzwiązkową Izbę Książki prowadzi się ożywione dyskusje. Specjalny bieżący biuletyn *Bibliotekowiedienije i Bibliografija* omawia problemy bibliotekoznawstwa, historii, teorii i metodyki bibliografii. Wydawany jest również biuletyn pt. *Bibliotekowiedienije i Bibliografija za Rubieżom*. Wiele artykułów o tematyce bibliograficz-

nej ukazuje się w „trudach” bibliotek im. Lenina, Sałtykowa-Szczedrina, Akademii Nauk i in. Sprawy bibliograficzne znajdują również miejsce w pismach bibliotekarskich i księgarskich. W serii *Diejatieli knigi* publikowane są prace monograficzne z historii bibliografii — sylwetki bibliografów. W 1963 r. ukazała się praca K. R. Simona *Istorija inostrannoj bibliografii*. Wyszły 3 wydania książki *Istorija russkoj bibliografii do naczala XX wieka* N. W. Zdobnowa. Prowadzi się prace i dyskutuje nad metodyką bibliograficzną i terminologią.

Biblioteki radzieckie prowadzą ożywioną współpracę międzynarodową z bibliotekami innych krajów. Wszeczwiązkowa Izba Książki dostarcza UNESCO materiałów do *Index translationum*. Związek Radziecki uczestniczy również w innych bibliografiach o zasięgu międzynarodowym, jak np. *Mieždunarodnaja bibliografija istoriczeskich nauk* czy *Mieždunarodnaja bibliografija po obszczestwiennym naukam*. Rozwijają się również współpraca z poszczególnymi państwami, zwłaszcza socjalistycznymi, w zakresie wspólnych przedsięwzięć bibliograficznych (np. z Bułgarią). Biblioteki ZSRR mają wszelkie dane po temu, by wydawnie rozszerzyć swój współdział w różnych pracach w skali światowej, w szczególności nad bieżącą bibliografią dziedzin prowadzoną pod egidą UNESCO. Mogłyby brać udział w tworzeniu wielkich bibliografii retrospektywnych, dotyczących podstawowych problemów interesujących ludzkość, jak np. pokojowe wykorzystanie energii atomowej, opanowanie kosmosu, zwalczanie chorób itp.

W okresie 50-lecia władzy radzieckiej rozwinęły się wszelkie rodzaje bibliografii i to w rozmiarach przedtem niespotykanych. Szczególną rolę odegrała zwłaszcza bibliografia zalecająca, ona też ma wielkie osiągnięcia. Rozwinęły się bibliografie dziedzin i zagadnień, bibliografia narodowa objęła piśmiennictwo wszystkich narodów ZSRR.

T. P.

WYBRANA LITERATURA PRZEDMIOTU

A. D. Ejchengolc: *Sorok let sowietskoj bibliografii*. Sow. Bibliogr. 1957 wyp. 48 s. 3-30.

S. S. Lewina, B. A. Smirnowa: *Sostawlenije riekomendatielnych bibliograficzeskich posobij*. Biblioteki SSSR 1958 wyp. 10 s. 3-110.

Sowietskaja bibliografija. Sbornik statiej. Moskwa 1960.

W. I. Szunkow: *Bibliograficzeskaja rabota bibliotiek SSSR*. Moskwa 1964.

KRYSTYNA KORZON, MARIA ZAWIALSKA

B-ka Zakł. Narod. im. Ossolińskich
we Wrocławiu

W 150 rocznicę założenia Ossolineum

OSSOLINEUM — KOMENTARZ DO PRZESZŁOŚCI
I TERAŻNIEJSZOŚCI

150 lat liczy dzisiaj Zakład Narodowy im. Ossolińskich, popularnie Ossolineum zwany. Zbiory biblioteczne, mieszczące się od 1946 r. we Wrocławiu, dochodzą do liczby pół miliona woluminów druków i 15 tysięcy rękopisów. O ich wykorzystaniu świadczy liczba przeszło 61 tysięcy odwiedzin rocznie. Produkcja ossolińskiego wydawnictwa wynosi przeciętnie 300—350 tytułów rocznie, rozchodzących się prawie do wszystkich krajów świata.

Specyficzny charakter Zakładu, zasadzający się na dwutorowości działania — udostępnianiu i produkcji książki, był wynikiem dalekowzrocznych przemyśleń i planów jego fundatora Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Patriotyczna darowizna przetrwała i rozwinęła się zgodnie z planem Ofiarodawcy w ciągu półtorawiecznej działalności. Złożyło się na to wiele czynników, z których najważniejszą rolę odegrały ustawy, szczegółowo wypracowane przez Fundatora oraz ich wykonawca — społeczeństwo.

ZAŁOŻYCIEL

Niezwykła swą wszechstronnością osobowość Józefa Maksymiliana Ossolińskiego przyciąga po dziś dzień uwagę badaczy kultury. Był bowiem on nie tylko jednym z wielu zbieraczy pamiątek narodowych i miłośników ksiąg, lecz także uczonym, pisarzem erudytą, dyplomata, społecznikiem. Urodził się 7 IV 1748 r. w Woli Mieleckiej, w rodzinie, w której wielu przodków zasłużyło się chlubnie sprawie narodowej. Jego oblicze pisarskie i naukowe kształtowały ideały oświecenia, reprezentowane przez krąg literatów i uczonych skupionych wokół królewskiego dworu. Uczeń przejął najlepsze wzorce swych nauczycieli takich jak Adam Naruszewicz, Karol Wyrwicz, Franciszek i Jan Bohomolcowie, wcześniej udzielając się na łamach *Zabaw przyjemnych i pożytecznych* (l. 1769-1777) oraz *Monitora* (w l. 1765-1784). Pobyt w Warszawie, atmosfera królewskiego dworu, a przede wszystkim penetracja Biblioteki Żaluskich rozwinęła u niego pasję poznania dziejów ojczyzny i zbliżyła go do ksiąg. J. M. Ossoliński dając wyraz swym zainteresowaniom przygotował obszerny memoriał o potrzebie podjęcia prac badawczych nad ważniejszymi zagadnieniami historii narodowej.

Okres warszawski to okres przygotowań, przemyśleń, studiów i prób, w którym krystalizował się późniejszy kierunek pracy naukowej i patriotycznej Ossolińskiego. Umiłowaną dziedziną jego studiów był okres polskiego odrodzenia. W zasięgu jego szczególnych zainteresowań znalazły się: literatura antyczna znajdująca w nim stałego i zamiłowanego tłumacza, językoznawstwo i przeszłość Słowian, a przede wszystkim historia literatury polskiej. Dojrzałym wyrazem tego ostatecznego kierunku zainteresowań była najobszerniejsza praca jego życia *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej* (t. 1-3, 1819-1822, t. 4, 1852).

Patriotyczny kierunek działalności J. M. Ossolińskiego wyraził się jeszcze dobitniej w jego zaangażowaniu w wielu poczynaniach zdążających do przywrócenia i podtrzymania zagrożonej narodowości. Jako jeden z pięciu najbardziej postępowych obywateli Galicji został wybrany do przygotowania dla władz austriackich memoriału o konieczności reform. Przedstawienie memoriału i zabiegi o wprowadzenie jego postulatów zawiadyły go na dwór cesarski w Wiedniu, a nieustanna dążność do pozyskania władz zaborcy dla sprawy polskiej spowodowały jego osiedlenie się tam na stałe. Powstanie kościuszkowskie znalazło w nim gorliwego rzecznika i obrońcę na cesarskim dworze. Jego to uparte starania doprowadziły do uzyskania cesarskiego zezwolenia na utworzenie katedry języka i literatury polskiej w całkowicie zgermanizowanym wówczas uniwersytecie lwowskim.

Mądrość i wiedza, wszechstronność zainteresowań i osiągnięć Ossolińskiego zdobyły mu uznanie, popularność i szacunek nie tylko rodaków ale i sfer rządowych. Piastował szereg wysokich urzędów na cesarskim dworze. Jego umiłowanie książki i głęboka wiedza w tym zakresie spowodowały dodatkowe powierzenie mu w latach 1809-1826 stanowiska prefekta Biblioteki Cesarskiej. W tej roli zadbał o dopływ poloników do jej zbiorów. Wiele z ówczesnych towarzystw i instytucji naukowych powołało go w poczet członków, jak np. towarzystwa naukowe w Getyndze, Pradze, Warszawie oraz akademie i uniwersytety w Wiedniu, Krakowie i Wilnie.

Nie te jednak zasługi wyznały jego miejsce w historii ojczystej. Rozwinięte od młodości zamiłowanie bibliofilskie oraz głębokie zrozumienie roli bibliotek w życiu narodowym bardzo wcześnie doprowadziły Ossolińskiego do podjęcia starań o utworzenie placówki krzewiącej poprzez książkę kulturę i naukę polską. Głównym celem koncentrującym wszystkie jego dążności i zainteresowania była biblioteka, „córka jędynaczka”. Gromadził „stare polszczyzny”, dzieła ukazujące chlubne karty narodu, bogactwo twórczej myśli polskiej, wspólnotę narodów słowiańskich. Zbieranie książek ułatwiały mu przyjazne kontakty z wybitnymi

ludźmi nauki, takimi jak J. Lelewel, S. Staszic, J. Śniadecki, J. S. Bandtkie i in. Szukając dróg dotarcia do książki polskiej utrzymywał Ossoliński stałą korespondencję z drukarzami i wydawcami, m. in. z Ambrozym Grabowskim.

Już w 1794 r. księgozbiór Ossolińskiego był tak duży, że jego opozakowanie przekraczało siły jednego człowieka. Zasób składał się z odziedziczonych zbiorów rodowych oraz z dubletów T. Czackiego, z części księgozbiorów H. Juszyńskiego i E. Kuropatnickiego. Powiększający się systematycznie księgozbiór wymagał stałej opieki i wprowadzenia bibliotekarskiej organizacji. Człowiekiem opatrnościowym okazał się Samuel Bogumił Linde. Pisał o bibliotece Ossolińskiego: „nie była podówczas liczna, lecz wyborowa [...], tak zamożna w najrzadsze płody literatury polskiej, że dziś jest jedną z najpierwszych”. Nie bez przyczyny przeszerpał Linde księgozbiór Ossolińskiego, tu bowiem znalazł podstawowe i najbogatsze materiały dla swego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim był *Słownik języka polskiego*. W latach 1794-1803 Linde, jako bibliotekarz Ossolińskiego, zdobywał dla zbiorów książki po klasztorach i jarmarkach, katalogował je i układał. Mimo rozejścia się dróg obu uczonych, Ossoliński patrolował przez długi czas wydawnictwo *Słownika*. On to nie dopuścił do sugerowanej przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe selekcji materiału według zasad ówczesnej, wąsko rozumianej poprawności językowej.

Straszliwa klęska kulturalna, jaka dotknęła naród polski z chwilą wywiezienia biblioteki Załuskich, skierowała wysiłek wielu światłych jednostek ku sprawie ratowania pamiątek kultury narodowej. Ossoliński poszedł jeszcze dalej; ratowanie miało być nie celem, lecz środkiem. Celem była darowizna narodowi zebranych pamiątek.

Wszystkie moje księgi drukowane, rękopisma, zbiory rycin, map, medalów, obrazów i posągów, słowem wszystko, co do umiejtności i sztuk ściąga się, a po moim zgonie w mojej własności znajdzie się, na założenie publicznej Biblioteki w mieście stołecznym Galicji, Lwowie, odkazuje i przeznaczam.

Najwcześniejsze koncepcje Ossolińskiego zdążyły nie tylko do ufundowania księgozbioru publicznego, dostępnego dla wszystkich, ale i do utworzenia „Zakładu rozległego znaczenia” kierującego życiem umysłowym kraju.

Darowizna księgozbioru, oparta na szczegółowo opracowanych ustawach, została zatwierdzona formalnie jako *Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie* przez cesarza Franciszka I w dniu 4 VI 1817 r. W tym samym roku zakupił Ossoliński gmach poklasztorny we Lwowie przeznaczając go na przyszłą siedzibę Biblioteki. Księgozbiór pozostał jeszcze przez okres 10 lat w Wiedniu.

Dotknięty od 1823 r. ślepotą Ossoliński do ostatnich chwil życia, przy pomocy płatnych lektorów korzystał ze swej biblioteki czerpiąc z niej materiały do swych prac. Zmarł 17 III 1826 r. W kwietniu 1827 r. księgozbiór przewieziono do Lwowa.

Najistotniejszym elementem darowizny Ossolińskiego, obok księgozbioru, była koncepcja celów i zadań Zakładu, zamknięta w szeregu ustaw, kilkakrotnie uzupełnianych przez Fundatora. Stanowiły one podstawę funkcjonowania Zakładu, zapewniały mu byt prawny i ekonomiczny, zabezpieczały istnienie w zmiennych warunkach politycznych, wskazywały kierunek pracy i rozwoju. Dlatego niniejszy artykuł rozpatrzy dzieje Zakładu w kategoriach realizacji ustaw J. M. Ossolińskiego.

Rygor ustaw, gwarantujących trwałość i bezpieczeństwo Zakładu, spotkał się ze społecznym zrozumieniem i podziwem oraz zachęcał do podobnej ofiarności. Ogólna aprobata darowizny wyrażała się m. in. w przestrzeganiu ścisłego egzekwowania ustaw, przekazujących idee Ossolińskiego; społeczeństwo niejednokrotnie w ciągu dziejów domagało się na łamach prasy pełnego ich wykonywania. Każdorazowe, nawet najmniejsze odstępstwo od nich wywoływało społeczną interwencję. Np. w latach 1849/59 pozorne ich lekceważenie spowodowało obfitą prasową polemikę z przewijającym się motywem przewodnim restytuowania w całej rozciągłości ustaw Ossolińskiego. Ustawy zostały opublikowane po raz pierwszy w *Pamiętniku Lwowskim* i równocześnie w *Pamiętniku Warszawskim* w r. 1818, następnie na żądanie społeczeństwa w 1851, wznowione w 1857 i w 1912 (z mylną datą 1857). Pełny zestaw dokumentów dotyczących fundacji Ossolińskiego został opublikowany w stulecie działalności Zakładu¹ w 1927 r. w wydaniu W. Bruchnałskiego.

OSSOLIŃCZYCY

Złożona struktura Zakładu przewidywała 2 kierunki działalności: wewnętrzny niejako, usługowy, którego podstawą była biblioteka oraz zewnętrzny — wydawniczy i naukowy, emanujący szeroko i daleko, stanowiący trwały wkład do rozwoju nauki polskiej. Dlatego też wysokie wymagania postawił Ossoliński swoim następcom, przyszłym opiekunom Zakładu. Na jego czele mieli stać ludzie wybitni, twórczy, gwarantujący pełną realizację wytyczonych zadań. Odpowiedzialność za całość i rozwój fundacji złożył w ręce dwu kuratorów, ekonomicznego i literackiego. Ten ostatni zobowiązany był do wyboru dyrektora Za-

¹ Za początkową datę założenia Zakładu uważa się rok 1817, za datę podjęcia działalności rok 1827 — datę przewiezienia ksiązek do Lwowa. W roku 1927 i 1957 obchodzono 100 i 130-lecie działalności Zakładu.

kładu spośród ludzi znanych i zasłużonych na polu naukowym i narodowym, przy czym o pierwszeństwie miały decydować kwalifikacje naukowe, bez względu na pochodzenie społeczne kandydata. Równie wysokie walory naukowe winien był posiadać kustosz, prawa ręka dyrektora-bibliotekarza.

Pierwszym dyrektorem Zakładu został w listopadzie 1827 r. 69-letni ks. Franciszek Siarczyński (1758-1829), długoletni proboszcz w Jarosławiu, przyjaciel Ossolińskiego, geograf i historyk, inicjator i autor *Słownika geograficznego Galicji* (w rękopisie), opracowywanego przez niego pionierską podówczas metodą ankietową. Położył on duże zasługi w pierwszym stadium rozwoju Zakładu, rozpoczął porządkowanie przewiezionych zbiorów, odbudowę gmachu oraz wydawanie kwartalnego organu zakładowego. Plany odbudowy gmachu sporządził bezinteresownie i pracami budowlanymi kierował Józef Bem, późniejszy przywódca powstania węgierskiego w 1848 r.

Następcy Siarczyńskiego starali się realizować całokształt ustaw zakładowych Ossolińskiego, wysuwając na plan pierwszy te spośród nich, które odpowiadały najbardziej potrzebom chwili dziejowej. W półtora roku po śmierci Siarczyńskiego u steru Zakładu stanął w grudniu 1831 r. Konstanty Słotwiński (1793-1846), prawnik, organizator akcji niepodległościowych, członek loży wolnomularskiej, współzałożyciel Legii nadwiślańskiej. Doprowadził on do pomyślnego końca starania Siarczyńskiego o wprowadzenie do nazwy Zakładu określnika „narodowy”. To mające formalno-prawny charakter poszerzenie nazwy legalizowało w pewnym sensie szeroki program akcji narodowościowych inspirowanych przez Słotwińskiego na terenie Zakładu. W krótkim czasie zorganizował Słotwiński drukarnię zakładową, która miała stać się narzędziem upowszechniającym myśl patriotyczną i niepodległościową, w celu przeciwdziałania powstaniowej depresji. Te same pobudki kierowały nim, kiedy po krótkim okresie porządkowania zbiorów doprowadził do urzeczywistnienia kardynalnego postulatu Fundatora — otwarcia po raz pierwszy czytelnicy, co nastąpiło 7 IX 1832 r. Dla nadania Ossolineum wysokiej rangi naukowej o europejskim znaczeniu nawiązał szereg kontaktów z kołami naukowymi za granicą oraz zabiegał o utworzenie przy Zakładzie towarzystwa naukowego. Jako prawnik przeprowadził próbę kodyfikacji ustaw zakładowych. Szeroko zakrojone prace przerwała zastraszająca się polityka zaborcy, zmierzająca do ograniczenia swobód ludności polskiej. Dlatego nie mająca początkowo charakteru przestępstwa akcja wydawania w oficynie ossolińskiej druków patriotycznych rozpętała w r. 1834 proces o zdradę stanu. Ofiarą procesu padł Zakład, którego działalność zawieszono na okres 6 lat. Jego dyrektora skazano na 8 lat Kufsteinu.

Zakład został pozbawiony katalogów, czcionek drukarskich, wielu podejrzanych książek, a przede wszystkim pracowników. Pozostał w nim tylko Stanisław Przyłęcki (1805-1866), bibliograf i Julian Aleksander Kamiński (1805-1860), długoletni skryptor Zakładu oraz pełniący urząd zastępcy kuratora — Gwałbert Pawlikowski (1792-1852). Prowadzili oni najbardziej niezbędne prace biblioteczne, związane przede wszystkim ze stałym przyływem darów społecznych.

W 1839 r. dyrekcję Zakładu, będącego nadal pod policyjną kuratelą, objął Adam Kłodziński (1795-1858), troskliwy gospodarz i organizator. Za jego kierownictwa przeprowadzono remont i rozbudowę gmachu, który został powiększony o nowe skrzydło. Dla uzyskania dodatkowych dochodów część budynku wynajęto innym instytucjom, jak Wydział Stanów Galicji i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Duży wkład pracy w reorganizację zbiorów po 6-letnim zastoju wniósł w okresie dyrekcji Kłodzińskiego kustosz Jan Szlachetowski (1816-1871), bibliograf, profesor literatury polskiej Uniwersytetu Lwowskiego. Pod ich kierownictwem działalność Zakładu włączyła się w postępowy nurt Wiosny Ludów, a sam Zakład stał się jednym z ośrodków walki o wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów, o podniesienie oświaty ludu, o wolną prasę polską.

Współpracował w tych akcjach również i August Bielawski (1806-1876), historyk i pisarz, który od początku 1851 r. objął funkcję dyrektora Zakładu, chociaż oficjalnie został zatwierdzony na tym stanowisku dopiero w 1869 r. na 7 lat przed śmiercią. Każdy z ossolińskich dyrektorów bowiem odpowiadać musiał zarówno wymogom ustaw Ossolińskiego, jak i warunkom lojalności wobec władz zaborczy. Te podwójne kryteria, w pewnym sensie kolidujące ze sobą, stwarzały szczególne trudności przy zatwierdzaniu każdorazowego dyrektora Zakładu, zwłaszcza do czasu uzyskania przez Galicję autonomii. August Bielawski, były uczestnik powstania listopadowego, inicjator akcji pansłowiańskich i ruchów wolnościowych, wydawca rewolucyjnej *Ziewonii*, był długi czas na liście politycznie podejrzanych.

W podobnej sytuacji był Karol Szajnocha (1818-1868), historyk i poeta, którego długie starania o przyjęcie do pracy w Zakładzie uzyskały aprobatę władz dopiero w 1852 r. Pracował Szajnocha nad ossolińskim katalogiem i przeprowadzał korektę powtórnego wydania *Słownika* Lindego, dopóki postępująca ślepotą nie zmusiła go do odejścia z Zakładu w 1858 r.

August Bielawski nadał pracy Ossolineum zdecydowany charakter naukowy. Zbiory były przez poprzedników w większości opracowane, gmach przebudowany i odremontowany — można więc było wypełniać tę część postulatów Ossolińskiego, która dotyczyła działalności naukowej

i edytorskiej Zakładu. Podjęto wydanie powtórne *Słownika* Lindego oraz zapoczątkowano *Monumenta Poloniae Historica*. W licznych podróży krajowych i zagranicznych zbierał Bielowski niezmiernie wiele materiałów źródłowych dla *Monumentów*, których pierwszy tom wydał nakładem własnym w 1864 r.

Rozwijający się warsztat pracy naukowej poprowadził dalej Wojciech Kętrzyński (1838-1918), historyk, znawca archiwaliów i zbiorów bibliotecznych, paleograf, numizmatyk. W swojej koncepcji kierowania Zakładem łączył on harmonijnie statutowe obowiązki pracy naukowej z organizacją prac bibliotecznych, przymioty bibliotekarza z walorami uczonego.

Dorobek naukowy W. Kętrzyńskiego liczy ponad 250 tytułów prac z zakresu historii Polski. Dzieje i pochodzenie ludności Prus były sercu jego szczególnie bliskie, bowiem germanizacja tych ziem dotknęła i jego rodzinę. Całe życie Kętrzyńskiego było wyteżoną pracą dla źródłowego udokumentowania słowiańskich początków ludności polskiej na ziemiach północno-zachodnich. Duży autorytet zarówno naukowy, jak i moralny zapewnił mu szerokie pole oddziaływania poprzez artykuły publicystyczne, recenzje, a przede wszystkim rozprawy naukowe i prace źródłowe publikowane m. in. w *Acta Tomicjana* i *Monumenta Poloniae Historica*.

Jako bibliotekarz w Ossolineum od 1873 r. początkowo na stanowisku sekretarza, później kustosa i od 1876 r. — dyrektora, W. Kętrzyński położył szczególny nacisk na kompletowanie i uzupełnianie zbiorów czasopiśmiennych, dzięki czemu Ossolineum stało się w niedługim czasie najbogatszą zbiornicą czasopism polskich w podzielonym granicami założeń kraju. Nawiązał też metodycznie do kierunku zbieractwa Ossolińskiego gromadząc ze szczególną troskliwością druki ulotne, broszury, afisze, kalendarze itp. dokumenty życia społecznego. Stał się pionierem nowoczesnej pojętej informacji naukowej, nawiązał bowiem kontakty i współpracę z wieloma bibliotekami krajowymi i zagranicznymi, osobiście, niestrudzenie odpowiadając na liczne kwerendy, udostępniając zawartość zbiorów ossolińskich. Sporządzone na jego polecenie kopie dokumentów bibliotecznych i archiwalnych wzbogaciły zasoby źródłowe biblioteki. Opracował i wydał pierwszy inwentarz ossolińskich rękopisów.

Odrębną kartę jego działalności stanowiła praca dydaktyczna. Podczas 43-letniej dyrekcji W. Kętrzyńskiego i pod jego kierunkiem 175 stypendystów i młodych pracowników przyswajało sobie metody pracy naukowej poprzez stały kontakt z książką i dokumentem. Spośród nich wyszło wielu wybitnych humanistów, takich jak Juliusz Kleiner, Wilhelm Bruchnalski, Bronisław Gubrynowicz, Mieczysław Treter, Stanisław Łem-

picki, Stanisław Wasylewski, Stefan Vrtel-Wierczyński, Władysław Wiślocki.

Opracowaniem i udostępnianiem zbiorów zajmowali się w tym czasie m. in. Aleksander Hirschberg (1847-1907), działacz polityczny, Bronisław Czarnik (1857-1918), znawca ossolińskich zbiorów, długoletni kierownik udostępniania, służący czytelnikom swoją encyklopedyczną wiedzą, 30 lat swego życia poświęcił Ossolineum Władysław Bełza (1847-1913), autor licznych utworów dla dzieci, na stanowisku opiekuna czytelnicy młodzieżowej, a następnie kierownika wydawnictw szkolnych.

Jednym z wielu wybitnych ludzi zawdzięczających Ossolineum swe pierwsze kroki na polu nauki był również przysły dyrektor Zakładu, Ludwik Bernacki (1882-1939), bibliograf i edytor, historyk literatury polskiej i teatru, autor nowatorskiego studium bibliograficznego pt. *Pierwsza książka polska*, długoletni redaktor *Pamiętnika Literackiego*, a przede wszystkim badacz i znawca kultury polskiej okresu oświecenia, do którego zebrał ogromne ilości materiałów wykorzystywanych po dziś dzień przez naukę. Pierwszy w niepodległej Polsce (w r. 1919) uzyskał habilitację w zakresie bibliologii. Stałą jego troską był los książki w Polsce, zagadnienie bibliotek i bibliotekarzy w odrodzonym kraju. Pelen inicjatyw zmierzających do zorganizowania podstaw bibliotekarstwa polskiego opracował w 1919 r. jako jeden z pierwszych projekt Biblioteki Narodowej, wyznaczając jej potrójną rolę: archiwizacji zbiorów, szkolenia kadr i redakcji bibliografii narodowej. Na terenie Lwowa założył pierwsze Koło Związku Bibliotekarzy polskich, piastując funkcję pierwszego jego prezesa.

Rzutkość, energia i inwencja L. Bernackiego na terenie Ossolineum ześrodkowały się na walce o samowystarczalność Zakładu. Fundusze uzyskane ze sprzedaży dóbr fundacyjnych zainwestowano w rozwój wydawnictwa, a niewielkie procenty z nich stanowiły podstawę bytu materialnego Biblioteki i Muzeum. Nastąpił szybki wzrost wydawnictwa, biblioteki natomiast nie stać było na zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb, takich jak np. zakupy książek obcojęzycznych, remont wilgotnych pomieszczeń. Mimo szerokiej wiedzy i znajomości problematyki bibliotekarskiej Bernacki był zmuszony zrezygnować z modernizacji biblioteki, reorganizacji stuletniego katalogu, czy osuszenia wilgotnych, starych magazynów. Zachowując dotychczasowy status położył główny nacisk na specjalizację zbiorów, wyrażającą się w gromadzeniu rękopisów, starych druków i grafiki, tym bardziej, że utworzenie Biblioteki Narodowej w 1928 r. zwolniło Ossolineum z obowiązku zbierania całego piśmiennictwa polskiego.

W czasie dyrekcji Bernackiego kustoszostwo sprawowali: Władysław Tadeusz Wiślocki (1887-1941), bibliograf, Kazimierz Tyszkowski (zm.

1940), historyk i Mieczysław Gębarowicz, historyk sztuki. W. T. Wiśłocki, obok aktywnej pracy w Związku Bibliotekarzy Polskich, kontynuował ossolińską linię współpracy z narodami słowiańskimi, zwłaszcza z Czechami, jako redaktor *Ruchu Słowiańskiego*. W Ossolineum zajmował się sprawami opracowania zbiorów. Udostępnianie zbiorów oraz rękopisy znajdowały się pod pieczęcią K. Tyszkowskiego. Był on długoletnim sekretarzem Towarzystwa Historycznego i redaktorem *Kwartalnika Historycznego*. Działał też w Związku Nauczycielstwa Polskiego jako wykładowca i popularyzator, a wspólnie z A. Knotem zainicjował *Wiadomości Historyczno-dydaktyczne* przeznaczone dla nauczycieli. M. Gębarowicz opiekował się zbiorami muzealnymi Lubomirskich. Wydawnictwo ossolińskie zatrudniało takich ludzi jak Stanisław Lempicki (1886-1947), Antoni Lewak (zm. 1942) i in. Warto wskazać, że międzywojenne Ossolineum chętnie przygarniało ludzi związanych z lewicą społeczną. Tu znaleźli bowiem zatrudnienie Tadeusz Lutman, Stefan Ingot, Janina Kelles-Krauz, Alojzy Florczak. Tu wreszcie, od 1927 r. rozpoczął pracę i pracuje bez przerwy do dziś obecny dyrektor biblioteki Franciszek Pajączkowski, teatrolog, autor i edytor wielu prac, działacz na polu bibliotekarstwa polskiego.

W tragicznych chwilach 1939 r. Ossolineum znalazło oparcie w gronie literatów z Jerzym Borejszą na czele. Cały wysiłek ówczesnych ossolińczyków skierowany został na podołanie zadaniom powstałym w wyniku koncentracji zbiorów prywatnych z terenu lwowskiego oraz utrzymanie całości i czynnego charakteru placówki.

ZBIORY

Ustawy Ossolińskiego wytyczyły ściśle kierunek uzupełniania zbiorów łącznie z ich opracowaniem i udostępnianiem.

Ponieważ biblioteka moja już zawiera rzadki zbiór ksiąg ojczystych i słowiańskich, tenże ma być najtroskliwiej uzupełniany... biblioteka w dzieła do historii literatury i bibliografii służące ma być szczególnie zasilana.

Na księgozbiór przywieziony do Lwowa w 1827 r. złożyło się 19 055 tomów, zawierających ponad 26 000 dzieł, 715 rękopisów, ok. 2 000 rycin, 133 mapy, 551 odcisków medali. Inwentarz, spisany według rzeczowego ustawienia książek, pozwolił w przybliżeniu określić charakter zbiorów Ossolińskiego. Całość dzieliła się na dwie części: „biblioteka patria” i książki obce. W skład poloników wchodziło 18 000 dzieł, książki obce objęły ok. 8 500 dzieł. W zbiorze poloników znajdowała się duża ilość druków ulotnych i broszur oprawianych po kilka lub po kilkadziesiąt jednostek katalogowych. Ossoliński wiedział bowiem, że druki drobne

są, najbardziej narażone na bezpowrotne rozproszenie i zaginięcie, a równocześnie przedstawiają często dużą wartość dokumentalną. Stąd podawana przez dotychczasowe opracowania zanizona ogólna liczba książek przywiezionych do Lwowa 10 121 dzieł w 19 055 tomach, jest nieprawdziwa².

Pod względem treści księgozbiór oprócz książek o charakterze podręcznym zawierał głównie dzieła z zakresu historii, literatury i prawa oraz polityczną literaturę staropolską. Duży zespół tworzyły książki z zakresu historii i literatury odnoszące się do Śląska, Moraw i Czech. Ponadto były tam dzieła z zakresu teologii, geografii, pedagogiki i numizmatyki. Stosunkowo niewiele książek reprezentowało nauki ścisłe i przyrodnicze. Osobny dział tworzyły inkunabuły. Miscellanea zawierały m. in. konstytucje, uniwersały, mowy i diariusze sejmowe, listy oraz liczne odpisy dokumentów źródłowych, które Ossoliński gromadził do swoich prac. Zbiór rycin, medali i tłoków pieczętnych miał tworzyć pomocniczy materiał ilustracyjny do zbiorów historycznych.

J. M. Ossoliński pragnął zapewnić na przyszłość przyrost zbiorów. Źródłem pomnażania księgozbioru miały być oprócz dochodów z dóbr fundacyjnych przeznaczonych na zakup nabytków także dary:

Każdemu wolno zostaje przedmioty naukowe, jakieby mu się podobało w składzie biblioteki mojej umieszczać i te z wdzięcznością przyjmowane i zapewnieniem czyniącym ojczyźnie i naukom ofiary... wiernie przechowywane będą.

Spółeczeństwo doceniło fundację i zrozumiało troskę fundatora. Przykład Ossolińskiego i trwałość, jaką zapewnił swemu dziełu w ustawach, znajdowały nieustanną falę naśladowców. Jeszcze za życia fundatora zaczęły napływać dary. Długą ich listę rozpoczęła w 1807 r. Marcelina Worcellowa, oddając dochód ze swoich dóbr na potrzeby biblioteczne oraz na stypendia dla kształcącej się, niezamożnej młodzieży zatrudnionej w Ossolineum w niewielkim wymiarze godzin. Spisy donatorów prowadzone w latach 1827-1848 w księdze *Pamiętnik darów obywatelskich dla księgozbioru narodowego* zanotowały ok. 600 nazwisk ofiarodawców.

Oto przykładowo nazwiska niektórych ofiarodawców: Stanisław Wronowski, Adam Rościszewski, Józef Nargielewicz, Salomea Bécu, matka Juliusza Słowackiego, która złożyła w Ossolineum większość spuścizny rękopiśmiennej swego syna, wreszcie Jan Gwalbert Pawlikowski z Medyki, który w 1921 r. przekazał swój 35 tysięcy liczący zbiór jako odrębną całość w wieczysty depozyt, oraz Aleksander Czołowski, który ofiarował m. in. cenny zbiór 2 000 dyplomów.

² Karol Heintsch: *Przewodnik po Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu*. Wrocław 1967 s. 14-15.

Do Ossolineum weszły również księgozbiory: Skrzyńskich, Romana Sanguszki, kilka księgozbiorów Lubomirskich, Badenich oraz wiele archiwów rodzinnych, z których największe należało do rodziny Sapiehów. Z darami w postaci książek szły w parze wszelkiego rodzaju zapisy i legaty pieniężne.

Ustawy Ossolińskiego nakreśliły również sposoby gromadzenia zbiorów:

Dyrektor i kustosz mają przezornie oceniać potrzeby i dążenia powszechne [...], notować żądania osób świątliwych [...], przeziierać katalogi bibliotek naukowych [...] tudzież katalogi najświetniejszych bibliotek i one ze swoimi znosić [...], dowiadywać się o księgach nowowychodzących [...] z gazet, dzienników literackich, z tych wiadomości ciągle układać spis desiderandorum.

Do r. 1850 z powodu permanentnych prac budowlanych gmachu, pochłaniających większość funduszy, gromadzenie zbiorów opierało się głównie na hojności donatorów. W drugiej połowie XIX wieku nastąpiła w tym względzie równowaga, można było poświęcić większe fundusze na zakupy nowych wydawnictw. Przybytki roczne kształtowały się w granicach 1 000 wol. do 1850 r., a po 1870 r. — ok. 1 500 wol. z tendencją zwyżkową. Wielu ossolińczyków czyniło starania o bezpłatny egzemplarz bieżącej produkcji drukarskiej. Słotwińskiemu udało się uzyskać taki egzemplarz z drukarni J. Czecha i zniżkę w zakupach w księgarni Wilda. W połowie wieku XIX Ossolineum otrzymało częściowy egzemplarz obowiązkowy druków galicyjskich oraz litografii wykonywanych na terenie Galicji. Regularną prenumeratę periodyków rozpoczęto z inicjatywy W. Kętrzyńskiego. Egzemplarz obowiązkowy czasopism z terenu całej Polski uzyskano w 1928 r.

Większe dochody, wpływające od 1878 r. z wydawnictwa książek szkolnych, pozwoliły na systematyczne zaopatrywanie biblioteki w bieżące nowości wydawnicze i regularną prenumeratę czasopism. Uczni, korzystający ze stworzonej w Zakładzie przez W. Kętrzyńskiego atmosfery naukowej, czuli się moralnie zobowiązani do przekazywania bibliotece swoich publikacji.

W drugiej połowie XIX w. szczególnie duży nacisk położono na zdobycie kompletu druków periodycznych, w tym czasopism i kalendarzy oraz uzyskanie pełnej dokumentacji postępowych ruchów społecznych, szczególnie zaś wszelkich przejawów rozwoju ruchu robotniczego. Stąd w Ossolineum znalazła się wielka ilość druków socjalistycznych, które z napisem „Książka zabroniona” były udostępniane do celów naukowych. W okresie międzywojennym Ossolineum kontynuowało tę tradycję. Wyrazem tego było pozyskanie za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych egzemplarza druków polskich wydanych w Związku Radzieckim, a zwłaszcza dużego ośrodka polskiego w obwodzie mińskim.

W kompletowaniu zbiorów Biblioteka Ossolineum nie liczyła się z granicami zaborów, zbierając druki z całego kraju oraz docierając do skupisk ludności polskiej na świecie. Do Zakładu dochodziły wydawane przez ośrodki polonijne książki, czasopisma, gazety. Obok najstarszej polskiej Biblioteki Jagiellońskiej Ossolineum pragnęło pełnić i pełniło rolę placówki określonej przez Fundatora jako „bibliotheca patria”.

Powstanie w 1928 r. Biblioteki Narodowej zawęziło nieco kierunek gromadzenia Ossolineum; wypadkową tradycji i bieżących potrzeb stało się gromadzenie dzieł humanistycznych. Brak większych funduszków sprawił, że przybytki roczne ograniczyły się do 5 000 tytułów druków zwartych. Egzemplarz obowiązkowy dostarczał 2 375 tytułów czasopism. Nie kupowano książek obcojęzycznych.

Dużą rolę w planowym uzupełnianiu zbiorów odegrało Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, powstałe samorzutnie w 1927 r. dla koordynacji akcji zasilania Ossolineum w fundusze na zakup książek. Początkowo przewodniczył mu Bronisław Gubrynowicz, a od 1933 r. — Jan Gwałbert Pawlikowski. Roczna składka w wysokości 6 zł tworzyła kapitał pozwalający występować Ossolineum w charakterze nabywcy na rynku antykwarycznym (rękopisy, archiwalia, stare druki). Członkowie Towarzystwa zaliczali się do kręgu ofiarodawców (tą drogą wpłynęła np. spuścizna O. Balzera). Towarzystwo zorganizowało regularny dopływ do Ossolineum odbitek i nadbitek prac naukowych w zakresie nauk humanistycznych; dla spraw z tym związanych utworzono osobny referat.

Rozwój księgozbioru ilustruje w przybliżeniu następująca tabelka:

Rok	Liczba dzieł	Rok	Liczba dzieł
1827	26 000	1900	107 083
1840	ok. 40 000	1913	143 150
1860	ok. 50 000	1926	192 900
1880	75 000	1939	240 000

W 1939, r. stan zbiorów wynosił 240 000 dzieł w ok. 500 000 wol. Dane w sprawozdaniach rocznych, drukowanych w latach 1842-1914, nie ilustrują należycie wzrostu zbiorów; w sprawozdaniach bowiem często nie uwzględniano księgozbioru obcojęzycznego, ograniczając się tylko do podania liczby opracowanych poloników. Zarówno ten fakt, jak i różnorodny sposób rejestracji klocków, spowodowały powstanie wielu rozbieżności co do wielkości księgozbioru ZNiO w dotychczasowych opracowaniach.

Napływające do Ossolineum różnymi drogami książki utworzyły duży zasób dubletów. Liczył się z tym sam Fundator, nakazując, aby „cokolwiek się z prawdziwych dobeltów [...] znajdzie [...], ma być

w inwentarz, czyli własny katalog zapisywane...”, ale i przestrzegając równocześnie, że „edycje różne tegoż dzieła nie mogą być za dobelty poczytane”. Zgodnie z tym zaleceniem prowadzono stale ewidencję dubletów. Sześcioma tysiącami dubletów ossolińskich została zasilona lwowska Biblioteka Uniwersytecka spalona w 1848 r. Pod hasłem „książka polska na Śląsk” przekazano w okresie międzywojennym dublety Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Dublety przeznaczone na wymianę, jako jedno z poważniejszych źródeł uzupełniania zbiorów, wykorzystał na większą skalę W. Kętrzyński. W dwudziestoleciu międzywojennym Ossolineum posiadało ok. 15 000 dubletów opracowanych na kartach formatu 10,5×15 cm, spisy tych dubletów ogłaszano periodycznie w dodatku do *Przewodnika Bibliograficznego*.

Osobną kartę w dziejach Ossolineum zajmują zbiory muzealne. Na mocy układu, zawartego 25 XII 1823 r. przez J. M. Ossolińskiego z Henrykiem Lubomirskim, zbiory Lubomirskich miały być włączone do Zakładu im. Ossolińskich jako Muzeum Lubomirskich. Kuratorię nad nim miał sprawować każdorazowy spadkobierca rodziny Lubomirskich. Część zbiorów muzealnych wraz z kolekcją rycin J. M. Ossolińskiego została udostępniona już w 1841 r. jako tzw. galeria sztuki. Niedopełnienie pewnych punktów umowy sprawiło, że przewiezienie pełnych zbiorów z Przeworska, majątku rodzinnego Lubomirskich, nastąpiło dopiero w 1870 r. z inicjatywy ówczesnego kuratora Jerzego Lubomirskiego, który je zorganizował i udostępnił publicznie. Od tej pory Muzeum im. Lubomirskich, składające się z działu historyczno-pamiętkowego i galerii obrazów, stanowiło do 1939 r. integralną część Ossolineum.

Po przewiezieniu zbiorów w 1827 r. do siedziby lwowskiej księgozbiór ustawiono działowo, uwzględniając podział Ossolińskiego na książki polskie i obce. Prób F. Siarczyńskiego nad skonstruowaniem nowego układu według klasyfikacji nauk Denisa nie kontynuował K. Słotwiński, kładąc nacisk na jak najszybsze opracowanie i udostępnienie księgozbioru. Zrywając z katalogami książkowymi wprowadził on za przykładem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i Biblioteki Uniwersyteckiej w Wiedniu katalog kartkowy (145×180 mm), a zasady opisu katalogowego przejął z najlepiej wówczas opracowanej instrukcji pruskiej.

Częste przemieszczanie zbiorów, powodowane odbudową i adaptacją gmachu, szczególnie nasiloną w pierwszym dwudziestoleciu, sprawiło, że w 1841-1843 zdecydowano się po raz pierwszy w bibliotekach polskich na wprowadzenie układu według numeru bieżącego. Zachowano przy tym podział na część polską i obcą, wydzielając osobno broszury i układając obydwie części alfabetycznie, dla potrzeb udostępniania. Tak ustawionym książkom nadano numerus currens będący równocześnie nume-

rem inwentarza (polonika 1-21 000, obce 21 001-40 000), sporządzonym wówczas po raz pierwszy. Późniejsze nabytki opatrywano numerem kolejnym już bez zachowywania podziału na część polską i obcą. Układ taki zachował księgozbiór ossoliński do dnia dzisiejszego. W okresie międzywojennym w 1926 r. wydzielono i ustawiono w odrębnym pomieszczeniu inkunabuły (208 dz.) i druki XVI w. (4 516 dz.), poddając zawilgocone magazyny próbom osuszania.

Alfabetyczny katalog kartkowy zapoczątkowany przez Słotwińskiego, zreorganizowany przez J. Szlachtowskiego, służył również do 1939 r. jako katalog roboczy dla celów wewnętrznych. Pisany różnymi rękami, stanowił dokument pracy wielu ludzi, a wśród nich takich, jak Jan Szlachtowski, August Bielowski, Karol Szajnocha, Antoni Małecki, Wojciech Kętrzyński.

Próby opracowania katalogu rzeczowego podejmowano wielokrotnie. Pracowano nad nim z przerwami od 1844 r. Zajmowali się nim, m. in. August Bielowski, Karol Szajnocha, Aleksander Hirschberg, Wilhelm Bruchnalski, lecz mimo wysiłków nigdy nie zdołano go ukończyć. Po 1918 r. zrezygnowano z rzeczowego opracowania księgozbioru. Natomiast dla potrzeb czytelniczych sporządzono wyborowy systematyczny katalog zalecający, który obejmował historię i historię literatury. O nabytkach bieżących informował kłamrowy katalog nowości, również w układzie rzeczowym. Celom informacji czytelnika o zbiorach służył również egzemplarz *Bibliografii polskiej* Estreichera oraz ważniejsze katalogi wydawnicze, które uzupełniano odpowiednimi sygnaturami Ossolineum. Były to jednak jedynie środki zastępcze, konieczne w sytuacji, gdy za bytkowy katalog alfabetyczny nie nadawał się do publicznego udostępniania i gdy brakło pełnego katalogu rzeczowego.

W l. 1940-1941 zaprzestano używać tradycyjnych kart katalogowych dużego formatu, do katalogowania nowych nabytków wprowadzono karty formatu międzynarodowego. Obok katalogu alfabetycznego założono katalog systematyczny według klasyfikacji dziesiątnej Deweya. Pełne opracowanie księgozbioru pod względem formalnym i rzeczowym przyniosły jednak dopiero lata powojenne.

UDOSTĘPNIANIE

Biblioteka ma być otwarta będzie dla publiczności każdego dnia w tydzień [...] Znakomite osoby przyjeżdżające mają być każdego czasu do oglądania Biblioteki przypuszczone [...]. Za bibliotekę żadna książka pod żadnym pozorem pożyczana i wydawana być nie może.

Ossoliński pragnął — wbrew ogólnie przyjętym zwyczajom ówczesnych kolekcjonerów, dla których księgozbiory stanowiły zamkniętą świątynię — księgozbioru żywego, publicznego, dostępnego dla wszyst-

kich, weryfikowanego stale społeczną użytecznością i wynikami opartych na jego zasobach prac. Jeszcze za życia Ossolińskiego w 1812 r. księga wypożyczeń wskazywała, że z księgozbioru korzystało już wielu uczonych. Zalecana przez niego kartoteka dezyderatów miała być busolą potrzeb czytelnicznych.

Czytelnię uruchomiono po raz pierwszy 7 IX 1832 r. Czynna była 6 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu. Frekwencja początkowa wynosiła 10-15 osób, pod koniec 1833 odwiedzało ją już do 30 osób dziennie. Tragiczne wypadki wykrycia tajnych druków wiosną 1834 r. sparaliżowały działalność czytelnicy na przeciąg kilkunastu lat. Dopiero zniesienie cenzury 1848 r. pozwoliło na powtórne jej zorganizowanie od 9 V 1848. W połowie XIX w. frekwencja w czytelnicy, czynnej 4-5 dni w tygodniu przed południem, wynosiła ponad 5 000 osób rocznie z tendencją wzrostową (w 1852 — 5219, w 1860 — 11 961 osób). W 1870 r. uruchomiono dodatkową pracownię naukową, a dotychczasową czytelnię główną, liczącą 80 miejsc, przeznaczono wyłącznie dla młodzieży. Z obydwu czytelni korzystało w 1880 r. 14 748 osób, w 1890 r. — 16 216 osób. Od r. 1880 czytelnie były otwarte przed południem przez 6 dni w tygodniu.

Wprowadzenie przedpołudniowej nauki w szkołach spowodowało stałe zmniejszanie się frekwencji w czytelnicy młodzieżowej, którą od 1913 r. zlikwidowano, przeznaczając jej pomieszczenie dla magazynu. Natomiast nasilenie się ruchu czytelniczego nastąpiło w pracowni naukowej; w 1913 r. liczba odwiedzin przekroczyła 15 000. Od 1906 r. pracownia ta otrzymała osobne pomieszczenie dla korzystania z rękopisów. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. czytelni młodzieżowej nie reaktywowano, potrzeby młodzieży zaspokajały bowiem liczne biblioteki szkolne i wypożyczalnie. Frekwencja w pracowni naukowej, dysponującej 56 miejscami dla czytelników i księgozbiorem podręcznym o przeszło 2000 wol., początkowo do 1928 r. miała tendencje wzrostowe (ok. 21 000 odwiedzin rocznie). Wzmagający się kryzys i reforma uniwersytetów spowodowały zmniejszenie się czytelnictwa w Ossolineum, w 1938 r. liczba odwiedzin spadła do ok. 7 000. W tym okresie zmienił się całkowicie charakter czytelnictwa, co pozostawało w związku z polityką gromadzenia nastawioną na zbiory specjalne, a zwłaszcza rękopisy. Proces ten ilustruje następująca tabelka udostępniania w Pracowni naukowej:

Rok	Liczba odwiedzin	Liczba udostępnionych rękopisów
1901	5 757	1 442
1928	20 580	1 785
1938	6 940	3 933

Warto wskazać, że Ossolineum przeciwstawiało się wszelkiej dyskryminacji społecznej, politycznej czy narodowej. Z czytelnicy ossolińskiej obok młodzieży akademickiej i naukowców korzystali robotnicy, którzy w niej się kształcili, jak np. współczesny literat Jan Brzoza. W okresie nasilenia antysemityzmu dyrektor Bernacki usunął z gmachu młodzież korporancką, która usiłowała nie dopuszczać Żydów i Ukraińców do korzystania z czytelnicy. Ta demokratyczna postawa miała później pomóc Zakładowi w zachowaniu zbiorów: Kiryłło Studynskij, Ukrainiec, stojący na czele Zakładu w czasie wojny, mógł wobec nowych władz wskazać na postępowy charakter Biblioteki, co przyczyniło się do zachowania zbiorów na miejscu jako nierozdzielnej całości.

W okresie wojny czytelnicy była czynna z niewielkimi przerwami przez 12 godzin na dobę, łącznie z niedzielami. Księgozbiór podręczny z naukowego i bibliograficznego został przekształcony w podręcznikowo-popularyzacyjny.

WYDAWNICTWA

Dyrektor z przybraną pewną liczbą pracowników Dziennik pod tytułem *Wiadomości o dziełach uczonych* [...] wydawać jest obowiązany [...]: To pismo [...] ma mieć za cel: bibliografią i historią literatury oraz zawierać wiadomości o postępku, wzroście umiejętności tudzież o dziełach uczonych i ich autorach, wypisy tak z rękopisów niedrukowanych, jako też z ksiąg rzadkich, które by biblioteka posiadała, roztrząśnienia i objaśnienia zawisłości filologicznych. Ma wychodzić co kwartał w tomikach od 15 arkuszy [...]. Na kosztu druku dzieł bibliotecznych obmyśla się założenie drukarni przy bibliotece.

Już w 1827 r. zaraz po przywiezieniu zbiorów do Lwowa uruchomiono małą litografię przy Zakładzie dla celów podręcznych i dochodowych. Odbijała ona formularze, ogłoszenia itp. druki akcydensowe. Dla realizacji swego szerokiego programu pracy Słotwiński zorganizował w 1832 r. drukarnię, wyposażoną początkowo w jedną prasę, pod koniec 1833 r. w dwie, a potem w trzy. W oficynie ossolińskiej wychodziło pismo zakładowe, zapoczątkowane przez F. Siarczyńskiego pt. *Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich*, zreformowane nieco przez Słotwińskiego w kierunku aktualizacji treści i z podwojoną częstotliwością. Spod pras oficyny wyszło ok. 25 druków legalnych, wśród nich kilka prac Słotwińskiego o charakterze popularyzatorsko-informacyjnym oraz około 30 druków tajnych, wydanych bez pozwolenia cenzury. Były to nielegalne przedruki, z fikcyjnymi adresami wydawniczymi, takich patriotycznych utworów jak A. Mickiewicza dwa wydania *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* (w nakładzie

1 000 egz.), *Reduta Ordon* i *Do matki Polski* (500 egz.), J. Lelewela *Trzy konstytucje polskie*, J. U. Niemcewicza *Treny wygnańca*, K. Brodzińskiego *O narodowości Polaków*, *Pieśni patriotyczne* i in. Podstawą tych reedycji stały się wydawnictwa emigracyjne dostarczane Slotwińskiemu, zaangażowanemu w akcje konspiracyjne. Wykrycie pochodzenia tych druków spowodowało zawieszenie wszystkich czynności Zakładu i poddanie go nadzorowi policyjnemu, formalnie na przeciąg 6 lat, faktycznie jednak aż do Wiosny Ludów.

Katastrofa ta zahamowała z jednej strony kulturotwórcze oddziaływanie Zakładu, z drugiej jednak podniosła jego autorytet w walce o sprawę narodową i nadała mu szeroki rozgłos w kraju i zagranicą. Zakład uzyskał rodzaj nobilitacji społecznej, którą umocnił w czasie Wiosny Ludów i utwierdził następnie udziałem ossolińczyków w powstaniu styczniowym (Mieczysław Romanowski, Aureli Urbański).

Po czternastu latach zastoju, drukarnia ossolińska dopiero w 1848 r. ruszyła całą parą. Spod jej pras wychodziło 5 nowopowstałych czasopism, takich jak *Dziennik Narodowy*, *Przyjaciel Ludu*. Współpracowali z nimi ossolińczycy zaangażowani w postępowy nurt przemian społecznych. Z oficyny ossolińskiej wyszło wtedy również wiele druków ulotnych, odezw i broszur, mających podstawowe znaczenie dla szerzenia świadomości narodowej i społecznej.

Powszechne zainteresowanie sprawami reform społecznych i politycznych sprawiło, że fachowe pismo Zakładowe, wznowione w 1842 r. jako kwartalnik i od 1847 r. jako miesięcznik *Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich* zawieszono z końcem rocznika 1848 r. Natomiast duża popularnością cieszyły się tzw. tanie druki, masowe wydawnictwa oświatowe.

Pismo zakładowe zostało wznowione dopiero w latach 1862-69, pod zmienionym tytułem *Biblioteka Ossolińskich*. W okresie jubileuszu, obchodzonego w 1927 r. do tradycji pisma nawiązał *Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*.

Podjęcie drugiego wydania *Słownika języka polskiego* S. B. Lindego w połowie XIX w. zaangażowało w pracach nad jego uzupełnieniem i korektą ludzi znanych w lwowskim świecie naukowym. Zakład ofiarował społeczeństwu i nauce podstawowe kompendium języka narodowego. Drugim ważnym przedsięwzięciem była inicjatywa wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica*, zbioru materiałów źródłowych do początków Polski, z uwzględnieniem kronik polskich i obcych. W ten sposób rozpoczęto realizację założeń naukowych instytucji, tj. publikacji źródeł do języka i dziejów narodu, dokumentującego swoje prawo do niepodległości. W dalszej kolejności wydano w 1871 r. jeden z najstarszych i najokazalszych zabytków języka polskiego — *Biblię królowej*

Zofii, następnie *Kodeks tyński* oraz zbiór materiałów do historii Polski w publikacji pt. *Biblioteka Ossolińskich* (zesz. 1-8, 1874-1882). Podstawowym źródłem materiałowym dla nauki polskiej stał się opublikowany za l. 1881-1898 *Katalog rękopisów ossolińskich* opracowany przez W. Kętrzyńskiego.

Akcja umasowienia oświaty, zainicjowana przez Radę Szkolną, znalazła w Ossolineum chętnego realizatora i protektora. Już od 1873 r. Ossolineum drukowało książki szkolne, a w 1878 r. uzyskało wyłączne prawa druku i sprzedaży podręczników szkolnych na terenie Galicji. Monopol ten, kilkakrotnie wznawiany, utrzymało Ossolineum aż do 1918 r.

Patronat Ossolineum nad wydawaniem podręczników szkolnych stwarzał możliwość zapewnienia im wysokiego poziomu językowego oraz wypełnienia ich treściami patriotycznymi. Przywilej ten zapewniał Zakładowi ciągłość pracy, stałe dochody i rozbudowę drukarni. W tym czasie dokupiono dwie prasy drukarskie i zorganizowano własną introligatnię.

Historyczną rolę w krzewieniu oświaty dorosłych spełniła Macierz Szkolna, zainicjowana przez J. I. Kraszewskiego, prowadzona przez dwóch ossolińczyków — Antoniego Małeckiego, przewodniczącego Rady wykonawczej i Władysława Bełzę, sekretarza. Jej wydawnictwa upowszechniające wiedzę praktyczną dla ludu oraz dzieje i literaturę ojczystą wychodziły spod pras ossolińskich. Do 1914 r. wydano łącznie ok. półtora miliona tomów, w tym ok. 180 tys. egzemplarzy *Pana Tadeusza* w opracowaniu Wilhelma Bruchnalskiego. *Pan Tadeusz* w wydaniu Macierzy był uznany za najtańszą książkę europejską tamtych czasów, tuż po *Biblii*, wydawanej masowo w Anglii.

Szybki wzrost wydawnictwa ossolińskiego w okresie pierwszej niepodległości zapewnił mu jedno z pierwszych miejsc w kraju. Dysponowało ono własną drukarnią z kilkoma nowoczesnymi prasami, introligatnią oraz 3 księgarniami. Pozyskało wydawnictwo wielu wybitnych pisarzy i uczonych, zakupiło okresową wyłączność praw druku dzieł H. Sienkiewicza i K. Chłędowskiego. Książki ze znakiem wydawniczym Ossolineum reprezentowały z reguły wysoki poziom naukowy; często-kroć były to pionierskie w danej dziedzinie opracowania w języku polskim, jak np. Władysława Tatarkiewicza *Historia filozofii* (1931 r.). Szeroki zakres programowy wydawnictwa pozwolił na publikację serii o różnorodnej tematyce jak np. *Monumenta Poloniae Typographica* czy *Biblioteka wychowania fizycznego*. Ossolineum wydawało też wyborową literaturę piękną (Orkan, Parandowski, Kaden-Bandrowski, Reymont, Makuszyński). Tradycję podręczników szkolnych kontynuowało Ossolineum w zasadniczo zmienionej formie, wydając nowatorskie Bal-May'e — podręczniki w opracowaniu J. Balickiego i S. Maykowskiego — rodzaj

zbeletryzowanej nauki o Polsce. Od 1933 r. Ossolineum przejęło publikację *Biblioteki Narodowej* wydając rocznie 6 tomów tej serii.

Strona typograficzna i graficzna wydawnictw ossolińskich stała na wysokim poziomie; niedokończona przed wojną edycja dzieł J. Słowackiego pod red. J. Kleinera została wyróżniona przez Międzynarodową Komisję Współpracy Intelktualnej, jako jedna z dwudziestu najlepiej wydanych książek w Europie.

Współczesny rozwój produkcji wydawniczej postawił tak duże zadania przed wydawnictwem ossolińskim, że charakterystyka działalności powojennego dwudziestolecia nie mieści się w ramach niniejszego artykułu i winna stanowić temat odrębny.

BIBLIOTEKA W OKRESIE WROCŁAWSKIM

Rok 1946 rozpoczyna nowy etap dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, okres wrocławski.

Do historii bibliotekarstwa polskiego na Ziemiach Zachodnich przeszła data 28 czerwca 1946 r. W dniu tym ukazał się w *Głosie Ludu* wywiad z Jerzym Borejszą, dyrektorem Ossolineum w latach 1939/40, góracym rzecznikiem ulokowania Ossolineum w stolicy Dolnego Śląska, pod wymownym tytułem *Ossolineum powinno być we Wrocławiu*. W ten sposób, po zakończeniu rozmów między rządami Polski i Związku Radzieckiego o przekazaniu lwowskich zbiorów ossolińskich Polsce, zawiadomiono społeczeństwo, że Prezydium Rady Ministrów wybrało Wrocław na nową siedzibę Ossolineum.

Najcenniejszym i najbardziej istotnym elementem tej decyzji było zachowanie całości księgozbioru ossolińskiego wbrew pojawiającym się tendencjom jego podziału między zniszczone podczas wojny biblioteki polskie, a przede wszystkim głęboka myśl polityczna zasilenia książką polską powstałego na zgliszczach zburzonego Wrocławia uniwersytetu polskiego. Uniwersytet ten dawał gwarancję stworzenia właściwych warunków księgozbiorowi i otoczenia go należyłą opieką.

Grupa ludzi dobrej woli — z rektorem Uniwersytetu Stanisławem Kulczyńskim, dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Antonim Knotem i dyrektorem Biblioteki Ossolineum Franciszkiem Pajączkowskim na czele — oddała wszystkie swe siły i całą pomysłowość dla stworzenia nowych podstaw organizacyjnych Zakładu, odpowiadających wymaganiom nowej rzeczywistości. Ossolineum miało spełnić historyczne poslanictwo: po wiekach oderwania zespolic na nowo w jedno Śląsk z Macierzą, stworzyć silny ośrodek nauki i kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich, przyciągnąć do środowiska wrocławskiego kadry naukowe i młodzież.

Dalsze daty, wyznaczające drogę działalności i rozwoju Ossolineum w Polsce Ludowej — to lipiec 1946 r. i marzec 1947 r., kiedy to przybyły do Wrocławia dwa transporty zbiorów, 10 XI 1946 — data wskrzeszenia Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum sprawującego początkowo władzę zwierzchnią nad Zakładem i wreszcie 14 VII 1953 r. — data włączenia Zakładu do sieci placówek PAN i związany z tym faktem podział Ossolineum na dwie organizacyjnie odrębne instytucje: Bibliotekę i Wydawnictwo.

W latach tych przeprowadzono odbudowę i adaptację gmachu do wymogów bibliotecznych, biblioteka rozwijała się organizacyjnie, powstawały nowe działy, wzrastały zbiory ogólne i specjalne, rozwijała się i osiągała coraz wyższy poziom działalność usługowa, praca biblioteczna i naukowa, opracowywane we wzmóżonym tempie zbiory w coraz większym stopniu służyły użytkownikom. Lata owe charakteryzują się zarówno podwyższaniem poziomu kadry bibliotekarzy, jak i dostosowywaniem struktury organizacyjnej Biblioteki do wzrastających potrzeb naukowych ośrodka wrocławskiego i życia kulturalnego kraju.

Zbiory ossolińskie przekazane Wrocławowi obejmowały łącznie 210 343 tomy, w tym 42 606 starych druków, 167 737 książek i czasopism XIX i XX wieku oraz 6 764 rękopisy. Los zrzucił, że podobnie jak we Lwowie, zbiory ossolińskie we Wrocławiu zostały złożone w gmachu poklasztornym. Tuż nad brzegiem Odry, w pobliżu kompleksu budynków Uniwersytetu Wrocławskiego, przy ul. Szewskiej 37 przeznaczono dla nich zabytkowy gmach barokowy, zbudowany pod koniec XVII w., będący niegdyś siedzibą braci szpitalników. Zupełnie nowe warunki, mimo trudności okresu powojennego, pozwoliły Zakładowi wypracować nowoczesne metody pracy i organizacji.

Rozwój wyższych uczelni we Wrocławiu, powstanie licznych instytutów naukowych, duży napływ młodzieży studiującej postawiły Zakład wobec nowych zadań i zmobilizowały jego kierownictwo i personel do podjęcia maksymalnych wysiłków dla natychmiastowego rozpoczęcia służby nauce. Środowiska naukowe i twórcze, społeczeństwo i młodzież czekały na książki polskie, na materiały źródłowe do nauki i badań. Pracę podjęto w trudnych warunkach. W parze z ciężkimi warunkami lokalowymi szedł brak pomocy naukowych, bibliografii, encyklopedii, słowników, nieodzownych przy katalogowaniu. Mała, bo zaledwie 14-osobowa załoga w krótkim czasie uzyskała doskonałe wyniki. Do września 1947 r. opracowano systemem skróconym katalogi obejmujące ok. 50 000 tomów. Umożliwiło to otwarcie w dniu 1 września 1947 r. pierwszej, tymczasowej czytelnicy ossolińskiej we Wrocławiu na 36 miejsc. Z kolei przygotowano i opublikowano w rekordowym tempie dwa tomy inwentarza rękopisów (t. 1 — 1948, t. 2 — 1949). W 1952 r. zakończono odbudowę

gmachu, w którym udało się idealnie zrealizować zasadę niekrzyżowania się drogi książki i czytelnika.

Wejście Ossolineum w skład placówek PAN w 1953 r. pomogło uściślić profil gromadzenia. Zgodnie z potrzebami ogólnopolskiej specjalizacji bibliotek Ossolineum zachowało dotychczasowy charakter biblioteki humanistycznej, potwierdzony przez Statut Biblioteki z 1953 r. Szczególny nacisk kładzie się na polonika krajowe i zagraniczne, na sławika oraz wszelkie wydawnictwa bio- i bibliograficzne również w językach obcych. Gromadzi się więc literaturę w językach czeskim, słowackim, rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, w węższym zakresie — również literaturę bułgarską i jugosłowiańską.

Stan zbiorów na koniec 1966 r. przedstawia poniższa tabelka:

Druki zwarte	367 808 wol.
Czasopisma (ok. 6 500 tytułów)	56 428 wol.
Stare druki: 461 inkunabułów (393 pol., 68 obce)	
8 200 druków XVI w. (4 200 pol., 4 000 obce)	
13 921 druków XVII w. (11 348 pol., 2 573 obce)	
35 726 druków XVIII w. (27 344 pol., 8 382 obce)	
16 743 innych (dublety, depozyty)	75 051 jedn.
Rękopisy: 12 714 jednostek oraz 2 052 dyplomy	14 766 jedn.
Grafika: 29 990 jedn. oraz 9 538 rysunków 19 182 fotografie	
21 806 ekslibrisów, 243 miniatury,	
6 329 inne (obrazy, szkicowniki, płyty miedziorytowe, dublety)	87 088 jedn.
Numizmatyka i sfragistyka: 24 000 monet, 5 000 medali i odznaczeń, 45 440 jednostek heraldycznych i sfragistycznych	74 440 jedn.
Kartografia: 4 950 map, 450 atlasów, 2 654 dubletów	8 054 jedn.
Dokumenty życia społecznego	11 545 jedn.
Filmoteka	3 960 jedn.
Razem ok. 699 140 jedn.	

W okresie powojennym doszło do rozbudowy organizacyjnej Biblioteki zgodnie z aktualnymi potrzebami i istniejącymi możliwościami. Proces ten nie jest zakończony, życie wysuwa wciąż nowe postulaty.

Całością prac kieruje dyrekcja. W obecnym schemacie organizacyjnym Biblioteki istnieje 15 działów. Do działów podstawowych należą: gromadzenia i uzupełniania zbiorów (od 1946 r.), czasopism, udostępniania (od 1947), katalogu systematycznego (1950) i bibliograficzno-dokumentacyjny (1951). Ponadto są działy zbiorów specjalnych, rękopisów (1947), starych druków i gabinet grafiki (1948), gabinet marksizmu-lenin-

nizmu (1951), gabinety kartografii i numizmatyczno-sfragistyczny (1955) oraz dział dokumentów życia społecznego (1963). Należą tu również działy pomocnicze tj. założone w 1951 r. pracownie: introligatorsko-konserwatorska oraz mikrofilmowa. Całość uzupełnia dział administracyjno-finansowy i sekretariat.

Najbardziej podstawowe zadanie każdej biblioteki naukowej polega na szerokim udostępnianiu i propagandzie zbiorów. Zadanie to wypełnia Biblioteka Ossolineum poprzez różne formy działalności. Jedną z nich jest uruchomienie oprócz Czytelni Głównej i Naukowej, liczących razem 108 miejsc czytelniczych, siedmiu czytelni specjalistycznych przy działach: czasopism bieżących, starych druków, grafiki, marksizmu-leninizmu, kartografii i numizmatyki. Łącznie czytelnie ossolińskie dysponują 172 miejscami. Pięć z nich jest czynnych po kilkanaście godzin dziennie, roczna liczba odwiedzin czytelniczych kształtuje się w granicach 60 tysięcy. Oprócz najliczniejszej grupy studentów, ze zbiorów Ossolineum korzystają obficie naukowcy, pracownicy oświatowi, działacze kulturalni, twórcy z obszaru całego kraju. Poza udostępnieniem prezencyjnym Biblioteka prowadzi wypożyczalnię międzybiblioteczną.

Drugą formą udostępniania zbiorów są wystawy. W okresie minionego dwudziestolecia zorganizowano 43 wystawy, od pierwszej pt. *Literatura polska w autografach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, otwartej 1 X 1947 do ostatniej pt. *Twórczość Henryka Sienkiewicza w zbiorach Biblioteki ZNiO* otwartej 16 listopada 1966 r. Kilkakrotnie były organizowane wystawy objazdowe, eksponowane w wielu miastach Dolnego Śląska. Starannie przygotowane scenariusze, oprawa plastyczna, dogodnie godziny otwarcia i sprawna obsługa wystaw ossolińskich przyciągają szerokie kręgi widzów, zaznajamiających się z problemowym ujęciu z najcenniejszymi zasobami Biblioteki. Podobną rolę zbliżenia społeczeństwa do Ossolineum odgrywa zwiedzanie zbiorów bibliotecznych.

Dokumentacja zbiorów własnych, będąca jedną z najważniejszych form ich udostępniania w najszerszym zasięgu, znalazła w Ossolineum sprzyjające warunki, dzięki tradycji, opierającej się na testamentie Fundatora.

Już w 1950 r. zorganizowano kilkusobowe zespoły edytorskie polonistów i historyków. Po przeszkoleniu pod kierunkiem profesorów T. Mikułskiego, W. Czaplńskiego i S. Ingłota młodzi ossolińscy podjęli prace nad przygotowaniem wydania korespondencji I. Krasickiego, A. Naruszewicza, oraz pisarzy doby stanisławowskiej z materiałów zebranych przez Ludwika Bernackiego. Zespół historyków opracował edycje źródłowe kilku rejestrów poborowych i lustracji dóbr królewskich. Przej-

ściowo w latach 1957-1960 istniał zgodnie z decyzją Prezydium PAN dwunastoosobowy dział prac edytorskich.

Ponadto wielu pracowników poszczególnych działów bibliotecznych indywidualnie i w zespołach prowadzi prace bio- i bibliograficzne, księgoznawcze, historyczne. Z bogatego zasobu zbiorów wydaje się pamiętniki, zbiory korespondencji, inwentarze i indeksy rękopisów, drukowane katalogi starych druków obejmujące m. in. inkunabuły, polonika XVI wieku, dawne czasopisma i in.

W roku jubileuszowym, zamykającym 150 lat działalności Ossolineum, dorobek dwudziestolecia w zakresie pracy naukowej przedstawia się szczególnie bogato. Dorobek ten reprezentują przede wszystkim wydawnictwa ciągłe: 3 powojenne tomy *Rocznika Biblioteki ZNiO*, którego łamy wypełnione są w większości artykułami ossolińczyków, 19 tomów wydawnictwa *Ze Skarbcza Kultury* publikującego materiały i artykuły opracowane na podstawie zasobów bibliotecznych. Wydawnictwa te stanowią legitymację aktywności środowiska bibliotekarskiego w Ossolineum.

W sumie na przestrzeni 20 lat wrocławskich ukazało się około 500 większych i mniejszych pozycji bibliograficznych opracowanych przez około 78 autorów wywodzących się z Ossolineum. Podkreśla to z jednej strony wartość niewyczerpanej wrost bazy materiałów zgromadzonych w Bibliotece Ossolineum, z drugiej należyte ich wykorzystanie i właściwą ocenę.

Bezcenne zbiory ossolińskie, złożone we Wrocławiu na dawnych nadodrzańskich ziemiach piastowskich przyczyniły się do stworzenia silnego środowiska naukowego o znaczeniu krajowym, przyczyniły się do szybkiej repolonizacji Ziemi Zachodnich i połączenia ich nierozzerwalnymi więzami z Macierzą.

PODSTAWOWA LITERATURA PRZEDMIOTU

Adam Fischer: *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów*. Lwów 1927.

Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące. Zebrał i wydał Wilhelm Bruchnański. Lwów 1928.

Franciszek Pajączkowski: *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928-1948)*. Wrocław 1948.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1827-1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu. Wrocław 1956.

Franciszek Pajączkowski: *Zakład narodowy im. Ossolińskich — Biblioteka Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu 1946-1966*. Nauka pol. 1966 nr 5.

EDWARD SZMAŃDA
Miejska B-ka Publ.
w Bydgoszczy

BYDGOSKA BIBLIOTEKA MIEJSKA W SŁUŻBIE KULTURY POLSKIEJ*

POCZĄTKI — POLSKIE CZY NIEMIECKIE?

Z górą 45 lat temu Biblioteka Miejska w Bydgoszczy rozpoczęła swoją działalność jako instytucja polska, pod polskim kierownictwem i na rzecz polskiej oświaty, kultury i nauki.

W mieście, wówczas dopiero co wyzwolonym spod niewoli pruskiej, trwającej tu najdłużej, bo od r. 1772 do r. 1920 z krótką przerwą w okresie Księstwa Warszawskiego (w latach 1806-1815), odradzało się stopniowo życie polskie, przygaszone przedtem ciężką ręką zaborcy i silynym, gwałtownym naporem butnego germanizmu.

Biblioteka miała więc do spełnienia ważne i pilne zadanie: zaspokoić głód słowa polskiego, nasycić miasto książką i kulturą polską. Zadanie to — niezwykle trudne, ponieważ księgozbiór, jaki odziedziczyła, był... z gruntu niemiecki, a nawet więcej: tendencyjnie niemiecki, bowiem zgoła inne cele przyświecały Bibliotece dotychczas: szerzenie myśli i kultury niemieckiej a usuwanie w cień wszelkich wytworów ducha i umysłu polskiego.

Początki działalności Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy sięgają czasów, kiedy w zaborze pruskim na dobre rozgorzał ruch antypolski. Niemieckie władze miejskie Bydgoszczy nie chciały pozostać na uboczu, gdy nadarzała się sposobność uzyskania dla miasta instytucji kulturalnej i zarazem germanizacyjnej. Powstała więc myśl utworzenia w Bydgoszczy biblioteki publicznej. Wyszła ona z niemieckiego Towarzystwa Historycznego dla Obwodu Nadnoteckiego, które jesienią 1898 r. wystąpiło w tej sprawie z wnioskiem do ministra kultury. Inicjatywę tę podchwyciły niebawem władze miejskie. Rząd pruski po kilkuletnich targach z magistratem bydgoskim zapewnił w końcu pomoc finansową, mając na względzie doniosłą rolę, jaką spełnić może biblioteka publiczna w mieście przewidzianym na twierdzę niemczyzny. Zarząd Miejski zobowiązany został jednak do przydzielenia bibliotece pomieszczenia wraz z urządzeniem i do zatrudnienia wykształconego bibliotekarza — na swój koszt. Na tych warunkach w r. 1903 powstała Biblioteka Miejska. Z dniem 1 października tegoż roku zatrudniony został jej pierwszy kierownik — bibliotekarz miejski, podczas gdy pozostały personel stanowiły początkowo dwie osoby: asystentka i woźny. Działalność publiczną

* Nieco zmieniona wersja referatu wygłoszonego w dniu 17 XI 1965 r na sesji popularnonaukowej zorganizowanej z okazji 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

Biblioteka rozpoczęła jednak dopiero w rok później, gdy dnia 14 listopada 1904 r. nastąpiło jej oficjalne otwarcie.

Pierwsze, tymczasowe pomieszczenie w r. 1903 znalazło się dla Biblioteki w budynku dawnego majątku Grodztwo przy ówczesnej ulicy Cesarskiej, dziś — Bernardyńskiej, położonym mniej więcej naprzeciwko obecnego gmachu Centralnego Biura Rozrachunkowego Poczty i Telekomunikacji. Starsi bydgoszczanie zapewne go jeszcze pamiętają, przetrwał on bowiem wszystkie wojny a rozebrany został dopiero w końcu 1945 r. Dziś miejsce po nim zajmuje poszerzona — u zbiegu z Jagiellońską — ulica Bernardyńska.

Już w marcu 1904 r. jednak Bibliotekę przeniesiono do nowego lokalu przy dawnej ulicy Gdańskiej, gdzie właśnie w listopadzie tegoż roku — jak już wspomniałem — zapoczątkowała działalność publiczną. Dla zaspokojenia ciekawości dociekliwszych bydgoszczan dodam, że i tu przez 60 lat realia miejskie się zmieniły: ulicę przemianowano na aleje 1 Maja a na miejscu budynku, w którym mieściła się Biblioteka, stoi teraz nowszy dom oznaczony numerem 27.

Niezbyt długo zresztą i to drugie pomieszczenie służyło Bibliotece. Po kilku latach okazało się już za szczupłe, wobec czego władze miejskie na nową siedzibę Biblioteki przeznaczyły jeden z najpiękniejszych wtedy gmachów w mieście, tj. ten, w którym do dziś znajduje się Biblioteka Główna. Przeprowadzka nastąpiła w maju i czerwcu 1908 r.

Bibliotece Miejskiej od zarania jej istnienia wytyczono poważne zadania. W przeciwieństwie do Biblioteki Ludowej, która powstała już prawie 10 lat wcześniej, bo w r. 1894, i której celem było udostępnienie społeczeństwu miasta przede wszystkim lektury rozrywkowej i oświatowej, nowa instytucja — według słów jej pierwszego dyrektora, Jerzego Minde-Poueta — miała spełniać cele wyższe: służyć badaniom naukowym oraz kształceniu naukowemu i zawodowemu. Z tą myślą też gromadzono odpowiedni księgozbiór, dobierano personel, otwarto czytelnię, utrzymywano duży wybór czasopism.

Tak zaszczytna rola Biblioteki, przy tendencyjnym uprzywilejowaniu twórczości niemieckiej a przy niemal całkowitym omijaniu dorobku polskiej myśli naukowej i artystycznej, w XIX wieku przecież stosunkowo bogatego, łączyła się widocznie z celem chyba równorzędnym, aby kultura niemiecka przenikała do życia miasta, zacierając wszelkie ślady jego dawnej i nie wygasłej jeszcze polskości. I ta perspektywa niewątpliwie skłaniała władze miejskie i państwowe do większych niż gdzie indziej nakładów finansowych na Bibliotekę. Poświadcza to Marcin Bollert, następca Minde-Poueta na stanowisku dyrektora, pisząc w r. 1914, że „w Niemczech nie ma drugiego miasta o takiej wielkości i historycznym znaczeniu jak Bydgoszcz, które by podobną pieczę otaczało swoją biblio-

tekę". Ten sam autor zdanie to udokumentował i uzupełnił w r. 1922 w swoich wspomnieniach z Bydgoszczy stwierdzeniem, iż wydatki na bibliotekę wynosiły na jednego mieszkańca w takich miastach jak Elberfeld — 25 fenigów, Charlottenburg — 40 fenigów, a w Bydgoszczy — 72 fenigi.

Po charakterystyce zewnętrznych warunków i okoliczności, w jakich Biblioteka Miejska w Bydgoszczy powstała i zaczęła działalność, zwróćmy teraz uwagę na jej zbiory.

Zrębem Biblioteki stały się dwa duże księgozbiory prywatne. Jeden z nich, liczący około 7000 tomów, należał do Fryderyka Raumera, niemieckiego męża stanu i historyka, a przydzielony został Bydgoszczy przez ministra kultury, który działał na podstawie testamentu córki Raumera — Agnieszki, zmarłej w r. 1897. Drugi, obejmujący z górą 3000 tomów, ofiarował Bibliotece ówczesny prezydent regencji bydgoskiej, dr Franciszek Kruse, ze spadku po swym ojcu Henryku, pocie i naczelnym redaktorze gazety niemieckiej *Kölnische Zeitung*. W tej załączkowej kolekcji znalazło się wiele dzieł cennych i rzadkich, opatrzonych niejednokrotnie dedykacjami. Tu też były już rękopisy, które weszły później w skład odrębnego zbioru Biblioteki.

Zasoby książkowe szybko się powiększały z licznych darów osób prywatnych, miejscowych i spoza Bydgoszczy, Zarządu Miejskiego, wydawców i towarzystw naukowych. Niejednokrotnie napływały całe księgozbiory prywatne i zgromadzone przez instytucje. Ważniejsze z nich to biblioteki specjalistyczne miejscowych niemieckich towarzystw naukowych, które przysporzyły Bibliotece Miejskiej łącznie około 3500 tomów. Szczególne znaczenie mają książki i mapy (razem ok. 1500 jednostek) z Towarzystwa Historycznego dla Obwodu Nadnoteckiego, które od zarania swego istnienia — a powstało w r. 1880 — pieczętowało gromadziło wszelkiego rodzaju wydawnictwa i pamiątki regionalne. Sąd Biblioteka otrzymała między innymi sto kilkadziesiąt map i ponad 50 rękopisów. Część nabytków jednak stanowiły początkowo depozyty, które z czasem dopiero przechodziły na własność. I tak, mimo równoczesnego dokonywania zakupów, w ciągu pierwszego okresu działalności Biblioteki (1903-1908) dary łącznie z depozytami i księgozbiorami załączkowymi stanowiły ponad 85% wszystkich nabytków.

Księgozbiór składał się jednak niemal wyłącznie z dzieł niemieckich. Dla przykładu można wskazać na wydany w r. 1911 katalog z zakresu sztuk pięknych, w którym wśród około 800 pozycji (ponad 1000 tomów), przeważnie niemieckich, znalazły się tylko 3 publikacje polskie: *Katalog Galerii Obrazów w Muzeum im. Mielżyńskich*, *Przewodnik po pamiątkach Gniezna* i album monograficzny katedry gnieźnieńskiej.

Jeszcze trudniej było o polskie czasopisma. Wśród bogatego zasobu

ponad 300 tytułów język polski nie istniał. Polskie wydawnictwa ciągle reprezentował tylko *Przewodnik Bibliograficzny i Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Namiastkę prasy polskiej zaś spełniać miał zapewne periodyk wychodzący w Berlinie pt. *Polnische Blätter. Zeitschrift für Politik, Kultur und Soziales Leben*.

W wielkim kłopotcie byli więc bibliotekarze bydgoscy, kiedy po wyzwoleniu miasta w styczniu 1920 r. trzeba było dostarczyć lektury o Polsce i w języku polskim. Wydawany przez Bibliotekę już od r. 1906 biuletyn miesięczny pt. *Mitteilungen aus der Stadtbibliothek Bromberg*, zawierający zwykle ogólne informacje o warunkach korzystania ze zbiorów, sprawozdania z działalności, wykazy nabytków i spisy wydawnictw z wybranych dziedzin na podstawie katalogu Biblioteki, począwszy od numeru na kwiecień i maj 1920 r. przybrał wprawdzie obok tytułu niemieckiego także polski: *Biblioteka Miejska w Bydgoszczy. Wiadomości*, ale treść jego była nadal niemiecka. Jeszcze lepiej o tym, jak trudno było Bibliotece przestawić się na obsługę czytelnika polskiego w pierwszych miesiącach polskiej rzeczywistości, świadczy wydany także w roku 1920 tzw. „zeszyt odrębny” (Sonderheft) *Mitteilungen* [...] czyli — jak podano w języku polskim — *Ogłoszeń z Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*. Umieszczono w nim (w języku niemieckim!) zestaw około 130 dzieł z geografii i historii Polski, obejmujący jednak głównie prace pisane po niemiecku, a poza tym zaledwie kilka polskich i francuskich (między innymi także w języku łacińskim: Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum*, a więc dzieło z XVI wieku!).

W tej sytuacji za początek polskiej działalności Biblioteki Miejskiej można uważać dopiero objęcie stanowiska dyrektora przez Polaka, byłego bibliotekarza „Ossolineum” we Lwowie, dra Witolda Belzę. Stało się to dnia 1 września 1920 r. Biblioteka posiadała wówczas w ogóle zaledwie 300 tomów w języku polskim (tj. 0,4% całego księgozbioru liczącego z górą 75 000 tomów) i personel prawie wyłącznie niemiecki. Nie ulega więc wątpliwości, że nowy dyrektor musiał w Bibliotece niemal wszystko organizować od nowa.

Cały ten dość długi wstęp do właściwego tematu wydawał mi się konieczny, aby można było należycie zrozumieć warunki powstania Biblioteki, sposób narastania zasobów i pracę, jaką dokonano przy przekształcaniu księżnicy w instytucję polską, gdzie dawne niemieckie zbiory, bynajmniej nie odrzucone, stanowią potrzebne a nieraz i niezbędne uzupełnienie dzieł polskich i obcych, starych i nowych, nagromadzonych później. Te trzy czynniki też (okoliczności powstania Biblioteki, sposób narastania księgozbioru i jego polonizacja) stanowią o swoistej specyfice bydgoskiej księżnicy. Zwłaszcza zaś szybkie i zasadnicze spolszczenie Biblioteki oraz wzbogacenie jej niezwykle cennymi, rzadkimi lub wręcz

unikatowymi dokumentami kultury narodowej, wyznaczają tej instytucji już od wielu lat doniosłą rolę w dziele upowszechniania oświaty, kultury i nauki polskiej w Bydgoszczy a także zaszczytne miejsce wśród bibliotek krajowych.

Można się teraz naprawdę wahać, czy Biblioteka miała początek polski czy niemiecki. Przed przeszło 60 laty powstała rzeczywiście założona w Bydgoszczy przez Niemców „Stadtbibliothek”. Wówczas jednak nie mogli tego uczynić Polacy, którzy taki sam wysiłek organizacyjny włożyli, kiedy nastąpiły odpowiednie ku temu warunki: 45 lat temu — przy tworzeniu polskiej Biblioteki Miejskiej. Miała zatem Biblioteka nie początek, lecz początki — dwa.

Jest jednak jeszcze argument, który pozwala uznać polskie dzieje Biblioteki bydgoskiej za dawniejsze: księgozbiór bernardyński. Stara to biblioteka, założona w Bydgoszczy już pod koniec XV wieku przez sprowadzonych tu w r. 1480 braci mniejszych Zakonu świętego Franciszka, czyli bernardynów. Uzbierało się tam niemało pierwszych dzieł sztuki drukarskiej, inkunabułów i druków XVI-wiecznych. Pomnażana stale w ciągu lat 300, także o książki rękopiśmienne, przetrwała — wprowadzie tylko częściowo — do dziś świadcząc o blisko 500-letnich miejscowych polskich tradycjach kulturalnych i bibliofilskich. Biblioteka Bernardyńska w r. 1921 przejęta została od władz kościelnych w wieczysty depozyt i stanowi dziś księgozbiór wyodrębniony, najcenniejszy skarb regionalny Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Wartość jego uwydatniona została przez wyznaczenie mu osobnego miejsca, urządzonego w r. 1936 na wzór średniowiecznej celi klasztornej.

W ten sposób księżnica bydgoska pielęgnuje i przechowuje dla potomności miejscowe polskie tradycje bibliofilskie i biblioteczne, wobec czego kilkunastoletni niemiecki okres jej dziejów jest tylko krótkotrwałym fragmentem, chociaż zapoczątkowuje publiczną działalność Biblioteki jako instytucji miejskiej.

ZBIORY BIBLIOTEKI

Nowa, polska Biblioteka Miejska zaczęła się tworzyć obok dawnej, niemieckiej, w ten sposób co i tamta: głównie z darów. Z pomocą przyszły również instytucje naukowe i wydawnicze, księgarnie, biblioteki, towarzystwa, urzędy i osoby prywatne. Dary napływały nie tylko z kraju, ale i od Polonii zagranicznej. Szczególną opieką darzyło Bibliotekę ówczesne Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przekazało wiele książek, w tym część kolekcji pozostałej po Józefie Korzeniowskim, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej (1000 tomów), przynosiło fundusze na wyposażenie warsztatu introligatorskiego a także co-

roczne dotacje na potrzeby ogólne Biblioteki oraz na zakup i oprawę książek. Liczniejsze dary popłynęły również z Towarzystwa Biblioteki Publicznej z Warszawy (8000 t.) i z Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Szczególnie cenny księgozbiór (2500 tomów) ofiarowała Biblioteka Maria Ogińska z Potulic.

Tak powstająca biblioteka polska rozwijała się z każdym rokiem, dokonując również zakupów i uzupełniając swoje zasoby o nowości wydawnicze a także — o ile to tylko możliwe — o dawne publikacje polskie, zwłaszcza o charakterze ogólnym i uogólniającym osiągnięcia nauki z różnych dziedzin wiedzy, dzieła niezbędne do pracy naukowej.

Podobieństwo rozwoju Biblioteki polskiej i dawnej niemieckiej idzie — co ciekawe — tak daleko, że w obydwu okresach (tj. niemieckim — w latach 1903-1920 i polskim — w latach 1920-1939) dary stanowiły łącznie z depozytami po 63% wszystkich nabytków, podczas gdy z zakupu pochodziło w pierwszym (niemieckim) okresie tylko 34%, a w drugim (polskim) — 32% nabytków.

W latach międzywojennych stan książek w Bibliotece wzrósł o 61 500 tomów i osiągnął razem z przejętym księgozbiorem niemieckim 136 500 tomów. W ogólnym zasobie wówczas już liczba dzieł polskich równoważyła się prawie z pozostałością niemiecką.

Silny zastrzyk nowych nabytków, tak niemieckich jak i polskich, głównie podworskich z rekwizycji, otrzymała Biblioteka w czasie okupacji hitlerowskiej. Przybyło wówczas 29 050 tomów. W tym samym okresie jednak Biblioteka doznała również znacznych strat, ocenianych na z górą 20% całego księgozbioru. Niemcy oddali na makulaturę ok. 25 500 tomów książek. Ponadto zaginęło w czasie działań wojennych ok. 10% cenniejszych zbiorów zabezpieczonych poza Biblioteką, a wśród nich 73 rękopisy, jedna trzecia część Biblioteki Bernardyńskiej (w tym 89 inkunabułów) i cały, nieoceniony zbiór dokumentów Kazimierza Kierskiego, któremu jeszcze później parę słów poświęcę.

Poważny wzrost księgozbioru nastąpił w ostatnim, powojennym 20-leciu. W tym okresie przybyło Bibliotece, już po wyłączeniu ubytków, 70 527 tomów, tak iż w końcu roku 1964 Biblioteka Główna liczyła łącznie 237 077 tomów, pomnażając swój stan posiadania ostatnio o ponad 4 000 tomów rocznie. Źródło nabytków w dalszym ciągu stanowiły częściowo dary. Ich udział w ostatnich latach zmniejszył się jednak do około 30% wszystkich nabytków, gdy tymczasem zakupy osiągały i przekraczają już 60%. Część nabytków stanowią biblioteki przejęte w całości od Wojewódzkiego Domu Kultury, związków zawodowych, Milicji Obywatelskiej i Komitetu Wojewódzkiego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

W szeregu licznych i stałych ofiarodawców na czele kroczy zwią-

zany z Bydgoszczą od przeszło 40 lat Adam Grzymała-Siedlecki, który co pewien czas przekazywał Bibliotece nie tylko książki beletrystyczne, ale i rękopisy własnych i cudzych utworów, bogatą korespondencję odebraną w różnych czasach od wielu wybitnych osobistości polskiego życia kulturalnego, a także dokumenty polskie z okresu przedrozbiorowego. Godzi się również przypomnieć, że właśnie Grzymała-Siedlecki uratował od zniszczenia i ofiarował Bibliotece bydgoskiej książki z porońskiego zbioru Lenina, które w r. 1945 z kolei oddane zostały Związkowi Radzieckiemu. Wartość i ilość jednostek przekazanych przez Adama Grzymałę-Siedleckiego — a jest wśród nich między innymi około 5000 tomów książek, około 100 utworów rękopiśmiennych własnych i obcych oraz blisko 1000 listów — stawia go w roli szczególnie hojnego dobrodzieja naszej Biblioteki.

Pod względem treściowym księgozbiór Biblioteki nie różni się zasadniczo od stanu w okresie międzywojennym. W końcu r. 1964 z ogólnego zasobu Biblioteki Głównej (237 077 tomów) przypadało na dzieła treści ogólnej 15,4%, na dzieła humanistyczne 62,7%, na dzieła przyrodnicze i techniczne 21,9%. Z nauk humanistycznych najsilniej reprezentowane są (w podziale według klasyfikacji dziesiętnej): historia (16,0%), nauki społeczne, prawo i administracja (13,1%) i literatura piękna (9,8%); z nauk przyrodniczych i technicznych — nauki stosowane: medycyna, technika i rolnictwo (12,2%).

Godna uwagi jest też ciekawostka nie bez znaczenia, że Biblioteka posiada w swych zbiorach dzieła w kilkudziesięciu językach świata. Wśród nich reprezentowane są tak egzotyczne dla nas języki jak chiński, japoński, perski, turecki czy choćby hebrajski.

Wielkość księgozbioru już w okresie międzywojennym wyznaczyła bydgoskiej Bibliotece Miejskiej siódmą pozycję pośród największych bibliotek w kraju, obecnie zaś jako publiczna biblioteka powszechna znajduje się ona na czwartym miejscu (po warszawskiej, łódzkiej i poznańskiej).

O znaczeniu Biblioteki bydgoskiej w kraju decyduje jednak nie tylko wielkość i wartość zasobu książkowego, ale także nagromadzone w niej zbiory specjalne. Pod tym względem szczególnie wiele dokonano w okresach działalności polskiej. Wprawdzie już przed rokiem 1920 Biblioteka miała zbiór dokumentów i rękopisów wraz z rejestrem dedykacji autor-
skich, jednakże dopiero w okresie międzywojennym i powojennym zbiory te znacznie się powiększyły, a obok nich powstały kolekcje zupełnie nowe lub — jak stare druki, kartografia czy ikonografia — wyodrębnione z zasobu ogólnego. Tak więc w okresie międzywojennym doszły około r. 1924 zbiory autografów (włączone później, w r. 1953, do rękopisów) i ekslibrysów, a po wojnie wydzielono stare druki (1950), karto-

grafię (1952) i bibliofilską biblioteczkę ekslibrysologiczną (1961) oraz zapoczątkowano (w r. 1957) zbiory regionalnych materiałów biograficznych, medali i plaket, znaczków pocztowych jak również (w r. 1959) mikrofilmów, fotokopii i (1964) materiałów audiowizualnych, a także rejestr pieczęci. Poza tym w toku opracowania znajdują się od r. 1959 druki ulotne, czyli tzw. dokumenty życia społecznego oraz ikonografia, a na swoją kolej czekają jeszcze muzykalia. Niektóre z tych zbiorów, niezależnie od swej wartości, reprezentują także co do ilości niemałe już kolekcje, a więc według stanu z końca 1964 r.: stare druki — 7085 tomów, w tym 100 inkunabułów, rękopisy autorskie — 792 jednostki inwentarzowe, kartografia — 3620 jednostek, ekslibrysy — 1572 jednostki. Inne zbiory specjalne mają jeszcze charakter załączkowy. Trzeba przy tym wyjaśnić, że takie zespoły jak materiały biograficzne, znaczki pocztowe, medale i plakiety, gromadzone są z nastawieniem na szczególnie kierunek zainteresowań Biblioteki: regiony województwa bydgoskiego oraz literaturę i kulturę polską w ogóle.

O wartości zbiorów Biblioteki świadczy fakt, że obejmują one jednostki i zespoły niejednokrotnie rzadkie a nawet jedyne egzemplarze, które mają znaczenie nie tylko dla kultury polskiej, ale i niekiedy światowej. Do tych najcenniejszych zespołów należy stara biblioteka bydgoskich bernardynów, niektóre stare druki, a zwłaszcza inkunabuły, czasopisma polskie i obce, dawne i nowsze, wydawnictwa bibliofilskie, atlasy i mapy, korespondencja wielu znakomitości polskiego życia kulturalnego i artystycznego, przeważnie z XIX w., ale także z I połowy XX wieku. W okresie międzywojennym poczesne miejsce w zbiorach Biblioteki zajmowała bezcenna kolekcja 2662 dokumentów i autografów polskich z czasów przedrozbiorowych (od roku 1322 począwszy). Był to wynik kilkudziesięcioletniej pasji zbierackiej Kazimierza Kierskiego, prezesa Prokuratorii Generalnej w Poznaniu, złożony w darze Bibliotece bydgoskiej w r. 1937. Zbiór ten, wywieziony w r. 1939 do Warszawy, zaginął w zawierusze wojennej. Wysoką cenę miały również książki Lenina z jego odręcznymi notatkami, przekazane w r. 1945 Związkowi Radzieckiemu, o czym już wspomniałem.

Z unikatów w Bibliotece naszej do dziś znajduje się m. in. autograf *Roty* Marii Konopnickiej, najprawdopodobniej ostatni zachowany z kilku istniejących dawniej, a także jedyny na świecie zachowany w całości egzemplarz jednokartkowej ulotki zawierającej *Regulae* Savonaroli z r. 1489, znalezionej w starej oprawie książki należącej do Biblioteki Bernardyńskiej. Na tych paru przykładach muszę poprzestać, gdyż omawianie wszystkich cymeliów, przechowywanych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, mogłoby stanowić temat kilku osobnych artykułów.

SIĘĆ BIBLIOTECZNA

Oprócz zbiorów drugim ważnym czynnikiem rozwoju Biblioteki jest sieć placówek i punktów bibliotecznych, utworzonych w różnych dzielnicach miasta, także w instytucjach i przedsiębiorstwach.

Tu jednak — mówiąc o bibliotekach typu oświatowego i rozrywkowego — trzeba zacząć od Biblioteki Ludowej, która — jak już poprzednio zaznaczyłem — rozpoczęła swą działalność o 9 lat wcześniej od Biblioteki Miejskiej, tj. w roku 1894. Założona przez ówczesnego prezydenta miasta — Hugona Bräsickego, była to początkowo instytucja społeczna, która po śmierci swojego założyciela została zamknięta (1899). Wkrótce jednak (z początkiem roku 1900) przejął ją Zarząd Miejski. Po powstaniu Biblioteki Miejskiej pozostawała z nią pod wspólnym kierownictwem aż do ostatnich swoich dni. W marcu 1947 r. stała się pierwszą filią Biblioteki Miejskiej, która na podstawie dekretu o bibliotekach z 17 kwietnia 1946 r. zapoczątkowała wtedy miejską sieć bibliotek publicznych.

Biblioteka Ludowa w chwili przejścia pod zarząd polski w dniu 1 września 1920 r. liczyła 13 843 tomy literatury — oczywiście — niemieckiej. Narastający od roku 1920 księgozbiór polski powiększał się głównie drogą zakupów, które w pierwszych 10 latach (1920-1929) stanowiły 77% wszystkich nabytków. Reszta przypadała na dary. Tak rozwijająca się Biblioteka posiadała w r. 1939 już ok. 37 500 tomów. Z tego w czasie okupacji hitlerowskiej z górą 34 000 tomów oddano na makulaturę. Pozostała część w r. 1945 stała się skromnym załącznikiem nowego księgozbioru Biblioteki Ludowej i późniejszej miejskiej sieci bibliotek publicznych

Przekształcenie Biblioteki Ludowej w pierwszą filię Biblioteki Miejskiej było równoznaczne z ostatecznym organizacyjnym połączeniem obu instytucji zjednoczonych dotychczas tylko przez osobę wspólnego dyrektora. W 10 lat później — w r. 1957 — jednostka macierzysta, jak większość bibliotek polskich, zmieniła również nazwę na Miejską Bibliotekę Publiczną, uwzględniając w swej strukturze organizacyjnej osobny Dział Organizacji Sieci, któremu podlegają wszystkie placówki miejskiej sieci bibliotecznej. Dla odróżnienia zaś dawna Biblioteka Miejska przyjęła nazwę Biblioteki Głównej.

Przy powstających od r. 1947 filiach bibliotecznych zwykle równocześnie otwierano także filie dla dzieci i młodzieży. W r. 1950 takich podwójnych filii było 5, czyli w sumie 10. Siedem lat później liczba placówek wzrosła do 23, z czego przypadało na biblioteki dla dorosłych 15, dla dzieci i młodzieży — 8. W ciągu następnych lat stan uległ niewielkiej zmianie z uwagi na olbrzymie trudności z uzyskaniem odpo-

wiednich pomieszczeń na cele biblioteczne. Tak więc obecnie miejska sieć biblioteczna w Bydgoszczy składa się z 26 filii, wśród których 18 obsługuje dorosłych a nadal tylko 8 — dzieci i młodzież. Poza tym w dniu 19 kwietnia 1964 r. uruchomiono bibliobus docierający z książką do odległych dzielnic miasta, nie posiadających własnych placówek bibliotecznych.

Do dalszych, uzupełniających ogniw sieci należą punkty biblioteczne, rozmieszczone w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach w całym mieście. Takich punktów było 6 w roku 1950, w roku 1957 — już 53, tj. stan, który z małymi odchyleniami utrzymuje się do dziś (59 punktów w końcu r. 1964).

Księgozbiór sieci bibliotecznej, stanowiący część ogólnego zasobu Miejskiej Biblioteki Publicznej obejmował z końcem 1964 r. 177 019 tomów. Z tego przypada na literaturę piękną 55⁰%, na literaturę popularno-naukową 27⁰%, na książki dla dzieci i młodzieży 18⁰%. Księgozbiór sieci powiększa się corocznie o około 15 000 tomów.

PRACA BIBLIOTEKARZY

O działalności bibliotecznej decydują jednak przede wszystkim ludzie, pracownicy, bibliotekarze. Pod tym względem możemy również mówić o rozwoju Biblioteki.

W okresie międzywojennym bydgoska Biblioteka Miejska nastawiona była wyłącznie na gromadzenie i udostępnianie zbiorów. Zajmował się tym personel liczący początkowo 14, później 17 osób, w tym 9-12 bibliotekarzy.

Po wojnie rola i zadania Biblioteki się zmieniły. Od biernego wypożyczania książek przeszła ona do czynnego upowszechniania czytelnictwa przez utworzenie sieci placówek bibliotecznych w dzielnicach miasta, rozmaite formy propagandy książki, występowanie z różnymi inicjatywami kulturalnymi, organizowanie życia kulturalnego w obsługiwany przez siebie środowisku. Tym wszystkim zadaniom nie podołałyby skromny liczbowo przedwojenny personel księżnicy. Szybko roztające się zbiory i sprawność obsługi czytelników wymagały ponadto unowocześnienia katalogów Biblioteki Głównej, której księgozbiór przekroczył z początkiem 1957 r. 200 000 tomów. Na wydzielenie, odpowiednie opracowanie i szersze udostępnienie czekały i częściowo nadal czekają dość bogate już dawniej zbiory specjalne, dziś stale uzupełniane i pomnażane.

W tych warunkach liczba pracowników Biblioteki z 24 w r. 1945 (w tym 13 bibliotekarzy i 2 introligatorów) wzrosła w r. 1950 do 48 osób,

między którymi było 34 bibliotekarzy i 5 introligatorów. W następnych latach działalność Biblioteki nabrała jeszcze większego rozmachu.

W tym czasie nastąpiła zmiana dyrektora, którym został z dniem 1 listopada 1952 r. Józef Podgóreczny po odchodzącym na emeryturę zasłużonym dyrektorze — doktorze Witoldzie Bełzie. Na usprawnienie pracy miała niewątpliwie wpływ wprowadzona w r. 1953 nowa struktura organizacyjna, tworząca w Bibliotece 5 działów: Gromadzenia i Opracowania, Udostępniania (z Oddziałem Informacyjno-Bibliograficznym), Zbiorów Specjalnych, Organizacji Sieci (z Oddziałem Instrukcyjno-Methodycznym) i Administracyjno-Gospodarczy (z Introligatornią i Pracownią Konserwatorską).

W nowej sytuacji Biblioteka zwiększyła swoją działalność organizacyjną, usługową i informacyjno-propagandową, co pociągnęło za sobą także wzrost zatrudnienia. Już po kilku latach — w r. 1957 — Biblioteka liczyła 58 pracowników etatowych (w tym 46 bibliotekarzy i 5 introligatorów) oraz 27 osób niepełnozatrudnionych a w 1964 r. — 70 pracowników całodziennych (w tym 60 bibliotekarzy i 4 introligatorów) oraz 47 ryczałtowych (w tym 21 bibliotekarzy).

Z analizy ruchu osobowego wynikają następujące wnioski ogólne:

1. W grupie bibliotekarzy etatowych stopień stabilizacji zespołu pracowniczego, wyrażający się przeciętnym wskaźnikiem 0,60 dla lat trzech (przykład z lat 1960-1962) i 0,40 dla lat pięciu (przykład z lat 1958-1962), jest ciągle zbyt mały, w związku z czym niewielu pracowników wykazuje się dłuższym stażem pracy (w r. 1962 było 2 ponad 15 lat i 7 od 10 do 15 lat, tj. łącznie niespełna 16% wszystkich bibliotekarzy pełnozatrudnionych);

2. Niekorzystne zmiany zachodzą w strukturze kwalifikacji pracowników: w 1961 r. na ogólną liczbę 56 zatrudnionych bibliotekarzy etatowych wyższe wykształcenie miało 13 osób, średnie — 39 osób, a podstawowe — tylko 4 osoby, w r. 1963 na 60 bibliotekarzy przypadają: z wyższym wykształceniem — 10, z średnim — 37 a z podstawowym — aż 13;

3. Powiększa się feminizacja zawodu bibliotekarskiego, sięgająca już 90% zatrudnionych, także w grupach z wykształceniem wyższym i średnim.

Na zjawiska te miała niewątpliwą wpływ siatka płac, która w 1966 r. została na szczęście zmieniona. W wypadku Biblioteki bydgoskiej prawdopodobną przyczyną dodatkową było nadmierne obciążenie pracowników, wyższe o 25—50% od wskaźników ogólnopolskich (z r. 1958), ustalonych na podstawie liczby czytelników i wypożyczeń w stosunku do stanu zatrudnionych bibliotekarzy. Wynika więc z tego, że obsada personalna Biblioteki mimo wzrostu jest nadal zbyt szczupła.

CZYTELNICTWO

Udostępnianie zbiorów Biblioteki Głównej (dawnej Miejskiej) odbywa się w sposób trojaki:

- przez udostępnianie na miejscu, w czytelniach,
- przez wypożyczanie do domu,
- przez wypożyczanie międzybiblioteczne.

Od początku swojego istnienia Biblioteka Miejska miała oprócz wypożyczalni także czytelnię główną, zwaną pracownią naukową i czytelnię czasopism. W r. 1951 jednak, kiedy ciasnota lokalowa zaczęła się dotkliwie dawać we znaki i dążono do jak najekonomiczniejszego wykorzystania miejsca i obsługi bibliotekarskiej, obie czytelnie połączone w jednym, powiększonym pomieszczeniu. Poza tym w latach 1947-1955 w obrębie Biblioteki Miejskiej czynna była też Biblioteka Lekarska z własną czytelnią. Później przeszła ona pod zarząd Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie jako jej oddział bydgoski. W r. 1960 otwarto osobną pracownię zbiorów specjalnych, a w r. 1964 — czytelnię regionalną (13 I) i młodzieżową (3 VI).

W filiach bibliotecznych dla dorosłych, ze względu na nieodpowiednie warunki lokalowe, prowadzi się tylko wypożyczalnię książek i — w niektórych placówkach — kąciki czytelnicze. Czytelnie istnieją natomiast we wszystkich filiach dziecięcych. Łączna liczba miejsc wynosi (według stanu z końca 1964 r.) w czytelniach Biblioteki Głównej — 98, w kąciakach czytelniczych — 66, w czytelniach dziecięcych — 166.

Ruch w czytelniach obecnie jest dość duży. W czytelni głównej czasami, zwłaszcza w okresach egzaminów, z trudem tylko pomieścić można przybywających czytelników, toteż przeciętna frekwencja dzienna sięga już pół setki osób, a więc prawie tyle, ile jest miejsc (53). Każdy czytelnik korzysta średnio z 3-4 książek. Pod koniec okresu międzywojennego natomiast dzienny wskaźnik odwiedzin w czytelni głównej dochodził do 25 osób, przy czym na każdego czytelnika przypadały 2-3 udostępnione tomy.

Ogółem w 20-leciu międzywojennym wypożyczono w Bibliotece Miejskiej ok. 480 000 tomów, w Bibliotece Ludowej — ok. 720 000 tomów; w 20-leciu powojennym zaś w samej tylko Bibliotece Głównej — blisko 2 miliony (1 960 162) tomów, czyli przeszło cztery razy tyle co przed wojną, a poza tym w placówkach sieci bibliotecznej — ponad 8 milionów (8 089 972) tomów. Średnio w ciągu roku 1 czytelnik Biblioteki Głównej wypożycza 19 tomów, 1 czytelnik sieci bibliotecznej — 23 tomy.

Bardzo ciekawe i znamienne jest porównanie struktury wypożyczeń przedwojennej Biblioteki Miejskiej i powojennej Biblioteki Głównej. W obu okresach czytano przede wszystkim literaturę piękną, na którą

przypada 78,8% wszystkich wypożyczeń z lat 1920-1939, a 35% jednostek udostępnionych od 1958 do 1964 r.¹ Zaskakujący spadek udziału beletrystyki w ogólnej sumie wypożyczeń związany jest z powstaniem sieci filii bibliotecznych, gdzie podstawową część księgozbioru stanowi właśnie literatura piękna. Sieć ta — jak wiadomo — nie istniała przed wojną. Biblioteka Główna skupia natomiast przeważnie czytelników o zainteresowaniach naukowych i żądających dużego wyboru literatury popularnonaukowej i encyklopedycznej. Jest to także wynikiem ogólnego wzrostu popytu na piśmiennictwo tego typu. Dość przytoczyć dla przykładu, że kiedy w latach międzywojennych z literatury niebeletrystycznej wypożyczano rocznie ok. 5000 tomów, to w ciągu ostatnich 7 lat (1958-1964) — już ponad 84 000 tomów na rok, czyli liczbę 17-krotnie wyższą.

W okresie międzywojennym przeciętna roczna suma wypożyczeń równała się średnio 23% statystycznego księgozbioru Biblioteki Miejskiej, uwzględniając w tym również dzieła niemieckie, które w r. 1938 stanowiły jeszcze 55% ogólnej liczby tomów, a były o wiele rzadziej czytane. Biorąc zaś za podstawę obliczenia sam tylko księgozbiór polski, z małym błędem można przyjąć, iż wskaźnik wykorzystania zbiorów Biblioteki sięgał zapewne 80%. Podobnie w okresie powojennym przeciętne roczne wykorzystanie księgozbioru Biblioteki Głównej wyraża się liczbą 49%, a po odliczeniu starych książek niemieckich, stanowiących już tylko niespełna trzecią część całego zasobu i wykorzystanych w stopniu znikomym, wskaźnik ten wzrosnąć do ok. 100%. W filiach bibliotecznych natomiast przeciętna roczna suma wypożyczeń w okresie powojennym dochodzi do 450% stanu księgozbiorów, czyli że każda statystyczna książka dociera w ciągu dwóch lat do 9 czytelników. Na tę średnią w praktyce składają się oczywiście liczby zupełnie różne, gdyż obieg dzieł literackich jest bez porównania szybszy niż np. książek popularnonaukowych, a i wewnątrz tych grup istnieją przecież niemałe różnice w poczynności poszczególnych autorów i utworów.

SRODOWISKOWA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNIKULTURALNA

leczeństwie, kontynuując zadania szkoły, podtrzymując i rozszerzając wiadomości nabyte tam przez czytelników.

Na rozwój czytelnictwa wpływa nie tylko wzrastająca kultura społeczeństwa (choćby obydwie te zjawiska, czytelnictwo i kultura społeczna, zależą od siebie nawzajem) i nie tylko wprowadzany coraz szerzej wolny dostęp do półek, ale także propaganda książki, informacja bibliograficzna i biblioteczna i — na pewno nie na ostatnim miejscu — sam bibliotekarz, który obok nauczyciela spełnia rolę wychowawczą i oświatową w spo-

¹ W okresie powojennym struktura wypożyczeń notowana jest dopiero od 1958 r.

Mówiąc o pozycji społecznej bibliotekarza mam oczywiście na myśli nie tyle jego czynności techniczne (które przynajmniej w Bibliotece Głównej winny już być zmechanizowane) jak np. wyszukiwanie i wypożyczanie książki, ile jego inicjatywę i wysiłek, aby wartościowe a nie-raz słabiej znane i mało wykorzystane dzieło zbliżyć do czytelnika a z biblioteki uczynić ośrodek promieniowania kultury. Temu celowi służą pokazy organizowane dla wycieczek, zwłaszcza dla młodzieży miejscowej i zamiejscowej, wystawy książek, ilustracji, rękopisów, map i innych zbiorów bibliotecznych, różnego rodzaju imprezy i formy pracy z czytelnikiem, poczynwszy od popularnych odczytów i spotkań z autorami i działaczami społecznymi, poprzez zespoły zainteresowań i wspólnego czytania, aż do wieczorów dyskusyjnych i konkursów. Tak wielka różnorodność metod pracy sprawia, że biblioteka skupia wokół siebie stałych przyjaciół ze wszystkich środowisk społecznych, o rozmaitych zainteresowaniach. Wielu z nich należy do kół przyjaciół biblioteki i stanowi tzw. aktyw czytelniczy, który ściśle współpracuje z bibliotekarzem, pomaga mu w organizacji imprez, a niekiedy nawet wyręcza go w pewnych prostszych pracach bibliotekarskich.

Więź łącząca czytelnika z biblioteką przyczynia się także do społecznej aktywizacji środowiska, znajdującej wyraz czy to w czynach społecznych o charakterze publicznym, czy to w pomocy sąsiedzkiej, czy też przede wszystkim w dążeniu do ustawicznego dokształcania się i nabywania praktycznych umiejętności przydatnych w życiu osobistym i społecznym. Ta wychowawcza rola biblioteki szczególnie wybijają się w działalności placówek dziecięcych i młodzieżowych, gdzie np. na wzór harcerski mali czytelnicy zdobywają także sprawności bibliotekarskie, a nawet sprawują uzupełniającą opiekę nad dziećmi w żłobku i przedszkolu, czy też w Państwowym Domu Małego Dziecka.

W ten sposób, przez szerokie oddziaływanie na społeczeństwo i przez nawiązywanie i utrzymywanie współpracy z instytucjami z najbliższej okolicy, znaczenie biblioteki urasta do roli ośrodka kulturalnego, w dzielnicach pozaśródmiejskich Bydgoszczy zazwyczaj jedyne. Ukazała to przed 10 laty Halina Rosnowska w powieści pt. *Walery*; akcja utworu rozgrywa się na przedmieściu bydgoskim — Szwederowie, a na losach bohatera zaważyła właśnie mieszcząca się tam filia biblioteczna.

Także działalność bydgoskiej Biblioteki Miejskiej, dziś Biblioteki Głównej, nigdy nie ograniczała się do cichej pracy nad książką. W gmachu Biblioteki są urządzone co pewien czas kilkutygodniowe wystawy okolicznościowe oraz większe, okresowe wystawy monograficzne i przeglądowe, związane zwykle z ważniejszymi wydarzeniami i uroczystościami w życiu pobliskich regionów i kraju. Tu też organizuje się od szeregu lat instruktaż zawodowy dla bibliotekarzy przyzakładowych,

związkowych i społecznych i tu działa Wojewódzki Punkt Konsultacyjny Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Stąd wreszcie niejednokrotnie wychodziła myśl pobudzająca do wślnkich, trwałych czynów społecznych, do zachowania, rozwijania i umacniania kultury narodowej. Dość przypomnieć, że w bibliotece Miejskiej w pierwszych latach okresu międzywojennego powstała inicjatywa utworzenia muzeum miejskiego. Również archiwum miejskie jako instytucja miało swój początek w Bibliotece. Precedensem w skali krajowej zaś było podjęte tu dzieło budowy pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy, który — jak większość polskich zabytków miasta — wprawdzie nie zdzierzył niszczycielskiej sile niemieckich „nahludzi”, ale przecież wkrótce ma stanąć ponownie. Biblioteka wreszcie stała się miejscem, gdzie rodzące się zazwyczaj nowe instytucje kulturalne znajdowały swoją siedzibę, jak np. przed wojną — Redakcja *Przeglądu Bydgoskiego* czy Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego, a po wojnie — Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, pierwsza polska regionalna organizacja tego typu w Bydgoszczy, a także Towarzystwo Miłośników Książki (czyli Sekcja Bibliofilska Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego), a nie są to przykłady jedyne.

Dorobek swój Biblioteka zaprezentowała w formie książkowej jak dotychczas dwukrotnie: w r. 1931 bibliofilskim wydaniem księgi *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy* i w r. 1965 — z okazji 45-lecia działalności polskiej i 60-lecia istnienia Biblioteki jako instytucji — publikacją pt. *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy*. Obie te księgi pamiątkowe są dokumentami nie tylko działalności Biblioteki, ale i rozwoju kulturalnego całego społeczeństwa bydgoskiego. Bydgoszcz w zakresie czytelnictwa od wielu lat szczyć się może wyższą roczną średnią wypożyczeń na 1 czytelnika, niż wynosi wskaźnik ogólnopolski dla bibliotek powszechnych w miastach. Średnia ta w r. 1964 dochodziła w Bydgoszczy do 24 tomów, podczas gdy w miastach polskich w ogóle — kształtowała się na poziomie 22 tomów.

Za swoje osiągnięcia w rozwoju oświaty i czytelnictwa oraz w wielu akcjach społecznych Biblioteka bydgoska otrzymała już niejedno odznaczenie, nagrodę czy wyróżnienie. I tak dla przykładu: w r. 1955 filia nr 5 przy ulicy Świętojańskiej 22 uzyskała drugie miejsce w wojewódzkim konkursie na najlepszą bibliotekę dziecięcą, a w r. 1960 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nadało Miejskiej Bibliotece Publicznej odznakę honorową z okazji 15 rocznicy wyzwołenia województwa bydgoskiego — za szczególne zasługi dla jego rozwoju, niedawno zaś 3 filie biblioteczne otrzymały wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie na kronikę środowiskową.

ZADANIA, POTRZEBY, PERSPEKTYWY

Przedstawione w najważniejszych elementach dzieje i wyniki pracy bydgoskiej Biblioteki Miejskiej unaoczniają wysiłek włożony najpierw w jej spolszczenie, następnie w zgromadzenie wielu cennych zbiorów dokumentujących ścisły związek Biblioteki z dawnymi i nowszymi tradycjami kultury polskiej miasta i regionu, wreszcie — w imponujący rozwój bibliotek dzielnicowych i czytelnictwa.

Mimo tych osiągnięć stan obecny nie jest jeszcze w pełni zadowalający; wiele pozostaje do zrobienia. Nie ma np. dotychczas bibliotek publicznych w takich dzielnicach jak Czyżkówko, Błonie, Rupienica, Bartodzieje Wielkie czy Brdyujście. Pomieszczenia biblioteczne są w większości nieodpowiednie, są to najczęściej stare lokale sklepowe, na ogół zbyt ciasne, aby rozwinąć w nich szerszą działalność. Niejednokrotnie brak możliwości urządzenia w nich czytelni. Postęp na tym polu jest za wolny. W tak szybko rozbudowującym się mieście jak Bydgoszcz tylko trzy filie biblioteczne uzyskały dotychczas pomieszczenie w nowych obiektach i to ostatnio w r. 1957 przy ulicy Piotrowskiego (poprzednio: w r. 1952 na Osiedlu Leśnym i w r. 1956 — na Kapuściskach). Coroczne plany rozwoju sieci bibliotecznej pozostają nie wykonane z powodu braku odpowiednich lokali. Od lat też ciągnie się sprawa budowy pawilonów bibliotecznych, która dopiero teraz wchodzi z wolna w stadium realizacji. Z brakiem pomieszczeń wiąże się również niedobór miejsc w czytelniach tak dla dorosłych jak i dla młodzieży. Wskutek tego nadmiernie obciążona jest jedyna dla dorosłych czytelnia ogólna w Bibliotece Głównej, gdzie 1 miejsce przypada na 5000 mieszkańców miasta i nie ma możliwości stworzenia warunków dogodniejszych. Brak czytelni odczuwa się poza tym na przedmieściach. Tymczasem liczba ludności miasta stale wzrasta i zwiększają się potrzeby czytelnicze. W końcu roku 1964 w Bydgoszczy było już 252 713 mieszkańców stałych i 7889 zameldowanych czasowo.

Poważne problemy lokalowe ma też Biblioteka Główna. Księgozbiór zwiększony w dwójnasób od ostatniego przydziału pomieszczeń przed 30 laty i liczący obecnie już ponad 400 000 tomów, nie może się zmieścić w magazynach. Roczny wzrost zbiorów wynosi ok. 4000-5000 tomów. Istnieje więc potrzeba budowy nowego gmachu Biblioteki Głównej. Można ją też uzasadnić istniejącą normą, która przewiduje w miastach ponad stutysięcznych 28 m² powierzchni biblioteki na każdy 1000 mieszkańców. Prosty rachunek wykazuje, że Bydgoszcz obecnie już winna mieć księżnicę o powierzchni ponad 7000 m². Kiedy zaś w ciągu kilkunastu lat przewidujemy wzrost ludności do 300 000 osób, potrzebna powierzchnia zwiększy się do ok. 8500 m². Tymczasem Biblioteka od

30 lat mieści się na 2185 m² powierzchni użytkowej, nie wliczając w to piwnic. Konieczność budowy nowego gmachu Biblioteki jest więc już od dawna nagląca. Zrozumiała to Miejska Rada Narodowa podejmując odpowiednią uchwałę przed ... 10 laty. Do jej wykonania jednak dotychczas nie doszło.

Uregulowania wymaga też sprawa finansowania działalności bibliotecznej w mieście. Trudno tu wnikać w szczegóły systemu budżetowego. Wystarczy jednak zwrócić uwagę na fakt, że wskaźniki finansowe są dotychczas w Bydgoszczy niższe od przeciętnej krajowej. I tak np. w r. 1964 z budżetu Biblioteki przypadło na 1 mieszkańca Bydgoszczy 10,48 zł, gdy tymczasem kwota ta w miastach polskich wynosi 16,96 zł, czyli o 62% więcej. Odbija się to, oczywiście na stanie etatów pracowniczych i wysokości płac w Bibliotece bydgoskiej.

ROLA BIBLIOTEKI W ŚRODOWISKU BYDGOSKIM

Rola Biblioteki w środowisku bydgoskim, mimo ukazanych wyżej ograniczeń, jest jednak ogromna, Miejska sieć biblioteczna przyczynia się walnie do zaspokojenia potrzeb czytelniczych, a częściowo i kulturalnych w szerszym zakresie. Biblioteka Główna zaś, jako jedyna w Bydgoszczy księżnica ogólna, pełniąc również funkcje biblioteki naukowej, zwłaszcza dla dyscyplin humanistycznych, należy obok Archiwum i Muzeum do tych niewielu instytucji miejsowych, które stoją na pograniczu placówek kulturalnych i naukowych. Ma to szczególne znaczenie w Bydgoszczy jako mieście wojewódzkim, gdzie brak zakładów naukowych typu humanistycznego (nie licząc znajdującej się w stadium załączkowym Pracowni Historycznej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego), gdzie jednak istnieje i rozwija się młody i prężny, z każdym rokiem silniejszy ośrodek naukowy wspierany przez działające tu od dawna instytucje rolnicze, Wyższą Szkołę Inżynierską, jak również przez Bydgoskie Towarzystwo Naukowe.

Pozycja Biblioteki bydgoskiej jest chyba w Polsce wyjątkowa i zobowiązuje do rozporządzania możliwie pełną krajową produkcją wydawniczą i wyborem najważniejszej literatury zagranicznej ze wszystkich dziedzin wiedzy. Przede wszystkim jednak winna być w niej nadal uprzywilejowana humanistyka, gdyż nie ma na miejscu żadnej innej biblioteki naukowej tego typu, podczas gdy istnieją oddziały Centralnej Biblioteki Rolniczej, Głównej Biblioteki Lekarskiej oraz własna biblioteka Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Potrzeba ta nie jest jednak dotychczas zaspokojona, Biblioteka nie ma możliwości gromadzenia pełnego piśmiennictwa w pożądanym zakresie. Na skutek tego rozwój nauki w środowisku bydgoskim ograniczony jest w pewnym stopniu brakiem

dostatecznie wyposażonego zaplecza pracy naukowej. Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy powinna uzyskać ogólnopolski egzemplarz obowiązkowy oraz większe środki finansowe na nabywanie wartościowej literatury zagranicznej, niezbędnej do pracy naukowej. Z zasobów Biblioteki korzystają pracownicy naukowcy z całego kraju.

Znaczenie Biblioteki, środowiskowe i ogólne, warto podnieść, podtrzymać i zwiększać w imię dalszego i szybszego rozwoju nauki w Bydgoszczy, jest on bowiem społeczną potrzebą życiową a koniecznością i wielką szansą tak żywiolowo rozrastającego się miasta.

RAFAŁ KOZŁOWSKI
HALINA KOZICKA

SPECJALNE BIBLIOTEKI TECHNICZNE M. ST. WARSZAWY

Ogólna charakterystyka ich stanu i rozwoju *

Na wstępie należałoby uściślić i sprecyzować samo pojęcie „biblioteki specjalnej”. Otóż P. H. Coblans, teoretyk i praktyk bibliotekarstwa francuskiego, w swoim artykule pt. *Kilka uwag o organizacji bibliotek specjalnych* pisze: „Pod nazwą biblioteki specjalnej rozumie się każdy zbiór materiałów bibliotecznych odpowiadających potrzebom określonej kategorii użytkowników”. W określeniu tym wzięto pod uwagę wyłącznie użytkownika, tymczasem o charakterze biblioteki specjalnej decydują przede wszystkim księgozbiór, reprezentujący określoną dziedzinę wiedzy. Toteż obok bibliotek uniwersalnych, mamy typ biblioteki specjalnej: medycznej, ekonomicznej, rolniczej, technicznej itp.

W ramach poszczególnych dziedzin wiedzy podział ten może być prowadzony dalej zarówno zgodnie z postępującą specjalizacją nauki na coraz węższe dyscypliny, jak też i ze względu na różne kategorie użytkowników. Poszczególne typy bibliotek mają bowiem odbiorców o bardziej lub mniej zróżnicowanym poziomie kwalifikacji, co niejednokrotnie decyduje o tym, czy biblioteka specjalna ma charakter naukowy, dydaktyczny, czy też ściśle zawodowy związany bezpośrednio z produkcją.

Podział ten jest szczególnie ważny dla specjalnych bibliotek technicznych, powszechnie u nas zwanych bibliotekami fachowymi. Uważamy

* Tekst referatu wygłoszonego na sesji naukowej zatytułowanej „Biblioteki warszawskie a potrzeby środowisk czytelniczych”, zorganizowanej dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej w dniach 6–7 X 1965 r.

jednak, że termin „biblioteka fachowa” ma zakres zbyt wąski i może obejmować jedynie biblioteki zakładów produkcyjnych, podczas gdy potocznie używa się go również szerzej, np. dla oznaczenia bibliotek instytutowych, pełniących rolę bibliotek resortowych czy branżowych. Samo słowo „fach” jest zapożyczone, ma wyraźne cechy obcości i aż dziw, że tak bardzo zadomowiło się w naszym bibliotekarstwie.

Ponieważ będziemy rozpatrywać nie tylko sprawy bibliotek zakładów pracy, lecz wszystkich bibliotek technicznych działających w ramach Ośrodków Informacji Naukowo-Technicznej, a więc również bibliotek instytutów naukowo-badawczych, Centralnych Urzędów, Ministerstw i Biur Projektowych, dlatego też będziemy używać terminu szerszego — „specjalne biblioteki techniczne”.

Biblioteki techniczne w okresie powojennym ukształtowały się w 4 zasadnicze piony:

1. biblioteki wyższych szkół technicznych;
2. biblioteki przemysłowych instytutów naukowo-badawczych, oraz pokrewne im biblioteki ministerialne, biblioteki biur projektowo-konstrukcyjnych;
3. biblioteki NOT;
4. biblioteki zakładowe w zakładach produkcyjnych.

W naszych rozważaniach zajmiemy się głównie bibliotekami przemysłowych instytutów naukowo-badawczych i to w powiązaniu z bibliotekami zakładowymi. One bowiem były bazą wyjściową tworzenia początkowo „sieci bibliotek fachowych”, a później w r. 1960 — Ośrodków Informacji Technicznej i Ekonomicznej.

Specjalne biblioteki techniczne istniały już w XIX w., ale ich problematyka, zadania i działalność była wówczas inna niż obecnie.

W ubiegłym stuleciu księgozbiory przy dużych zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach i urzędach tworzone były dla określonej grupy czytelników, a mianowicie dla personelu z wykształceniem wyższym i obejmowały piśmiennictwo dostosowane do ich poziomu.

Do szybkiego rozwoju bibliotek specjalnych w Polsce doszło jednak dopiero po drugiej wojnie światowej. Począwszy od r. 1945 biblioteki tworzyły się żywotowo i samorzutnie w nowopowstających zakładach przemysłowych, instytutach naukowych, biurach projektowych, ministerstwach i centralnych urzędach. Zaspokajały już wówczas, choć przy dużo skromniejszych możliwościach, potrzebę informacji o postępie technicznym, pomagały w doszkalaniu pracowników, były niejednokrotnie jedynym ogniwem łączącym pracowników z techniczną książką czy czasopiśmem.

Nowy etap rozwoju specjalnych bibliotek technicznych w Polsce związany był z planem sześcioletnim (1950-1955), który zakładał konieczność

stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników, potrzebę budzenia wynalazczości i racjonalizatorstwa, szerzenia myśli technicznej.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała 29 kwietnia 1949 r. okólnik zalecający rozszerzenie istniejących bibliotek specjalnych i tworzenie nowych. Było to pierwsze pismo urzędowe, stwierdzające istnienie specjalnych bibliotek technicznych oraz uznające ich rolę i znaczenie. Wprawdzie okólnik PKPG nie rozwiązał problemów rozwoju i dalszego kształtowania się sieci technicznych bibliotek specjalnych, nie mniej jednak stanowił pewien krok naprzód.

Nie mieliśmy w tym zakresie żadnego doświadczenia, żadnych tradycji w przeciwieństwie np. do bibliotek naukowych czy powszechnych, dlatego też bez przesady można powiedzieć, że organizacja specjalnego bibliotekarstwa i czytelnictwa technicznego miały w naszym kraju charakter pionierski. Z tego właśnie powodu nie udało się uniknąć wielu błędów, które sprawiły, że stan tych bibliotek był niezadowalający, a błędy te ciążą dotąd na naszym bibliotekarstwie specjalnym.

Częste przypadki niedoceniań roli bibliotek w zakładzie produkcyjnym, brak pomieszczeń, szczupłość funduszy na zakup książek, płynność kadr — to problemy, z jakimi się wówczas borykano. W nieco korzystniejszych warunkach znajdowały się biblioteki instytutów i centralnych urzędów, ale ich sytuacja też pozostawiała wiele do życzenia.

Żywiołowemu rozwojowi specjalnych bibliotek technicznych miała położyć kres *Uchwała Nr 697 w sprawie sieci fachowych bibliotek zakładowych* podjęta przez Prezydium Rządu w dniu 24 IX 1953 r. Stworzyła ona jednolite ramy organizacyjne sieci specjalnych bibliotek technicznych i wytyczyła linie dalszego ich rozwoju.

Zgodnie z ustaleniami tej *Uchwały* biblioteki zostały zespolone ściśle z ośrodkami dokumentacji naukowo-technicznej. Organizacyjnie uchwała powiązała specjalne biblioteki w biblioteczne sieci resortowe. W skład sieci weszły wszystkie biblioteki zakładów produkcyjnych, centralnych laboratoriów, biur konstrukcyjnych i projektowych, ministerstw oraz instytutów przemysłowych. Nadzór nad działalnością bibliotek powierzono departamentom techniki w poszczególnych ministerstwach, tworząc w nich specjalne komórki do spraw bibliotecznych. W ramach każdego z resortów gospodarczych powstała trzystopniowa sieć specjalnych bibliotek technicznych ściśle ze sobą powiązanych. Wzajemne powiązania między resortowymi sieciami bibliotecznymi przedstawiały się o wiele słabiej.

Centralną rolę miała pełnić Główna Biblioteka Techniczna, którą zamierzano utworzyć ze scalonych księgozbiorów bibliotek Politechniki Warszawskiej i Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Podlegać jej miały główne biblioteki branżowe. Przewidywano, że

staną się nimi biblioteki instytutów naukowo-badawczych poszczególnych resortów, jako biblioteki centralne resortowych sieci bibliotecznych, koordynujące pracę innych bibliotek własnej sieci.

Do zadań biblioteki branżowej *Uchwała* zaliczała: gromadzenie w możliwie najpełniejszym doborze piśmiennictwa niezbędnego dla rozwoju danej gałęzi gospodarki narodowej, z uwzględnieniem różnorodnych potrzeb odbiorców wszystkich kategorii (od pracownika naukowego do robotnika), instruowanie pracowników podległych bibliotek zakładowych, dostarczanie bibliotekom poszukiwanego piśmiennictwa w drodze wypożyczenia międzybibliotecznego lub w formie fotokopii i mikrofilmów, udzielanie pomocy bibliograficznej przez sporządzanie wykazów zalecanej literatury. Biblioteki branżowe miały opiekować się bibliotekami fabrycznymi, udzielać pomocy w ich polityce gromadzenia i w szkoleniu personelu, służyć radą w zakresie techniki bibliotecznej.

Trzeci stopień w organizacji resortowej sieci bibliotecznych stanowiły biblioteki zakładów pracy. *Uchwała* nałożyła na wszystkie zakłady produkcyjne o charakterze gospodarczym, zatrudniające ponad stu pracowników, obowiązek zakładania i prowadzenia bibliotek.

Zadania bibliotek zakładowych były następujące:

- a) zaspokajanie potrzeb pracowników w zakresie literatury fachowej, wiążącej się z zadaniami produkcyjnymi i technicznymi danego zakładu,
- b) zaspokajanie potrzeb w zakresie literatury społeczno-politycznej,
- c) propagowanie czytelnictwa,
- d) pomoc dla pracowników zakładu w doborze literatury.

W myśl dyrektyw *Uchwały* biblioteki zakładów produkcyjnych winny być obsługiwane przez personel posiadający co najmniej średnie wykształcenie i przeszkolenie bibliotekarskie.

Postanowienia *Uchwały* Nr 697 z 1953 r. zostały zrealizowane tylko częściowo. Złożyły się na to różne przyczyny: nie było organu czuwającego nad jej wykonaniem, nie wydano przewidywanych ogólnoresortowych zarządzeń wykonawczych, nie zabezpieczono odpowiednich środków materialnych. Administracje zakładów produkcyjnych, pochłonięte bieżącymi zadaniami nie zawsze umiały docenić potrzeby krzewienia czytelnictwa literatury fachowej, a tym samym nie potrafiły docenić znaczenia bibliotek.

Sprawy te były kilkakrotnie przedmiotem rozważań. Były one poruszane m. in. na Ogólnopolskim Zjeździe Bibliotekarzy w 1956 r., na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich i wreszcie na Krajowej Naradzie Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów w r. 1958. Nie przyniosło to jednak widocznych rezultatów.

Sytuacja specjalnych bibliotek technicznych i stan czytelnictwa literatury technicznej pozostawały w dalszym ciągu niezadowolające. Bi-

blioteki były zbyt słabe, aby sprostać zadaniom, jakie przed nimi stały. Nie potrafiły podołać wszystkim problemom związanym z dostarczeniem informacji dla potrzeb przemysłu. A szybka i sprawna informacja staje się w coraz większej mierze warunkiem prawidłowego rozwoju postępu technicznego w naszym kraju.

Sprawy postępu technicznego, a tym samym również sprawa informacji naukowo-technicznej były przedmiotem dyskusji w czasie obrad IV Plenum KC PZPR w styczniu 1960 r. Stosownie do zalecenia tego Plenum Rada Ministrów podjęła *Uchwałę Nr 169 w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej*. Uchwała ta wprowadziła pojęcie informacji w miejsce poprzednio stosowanych pojęć: bibliotekarstwo fachowe i dokumentacja naukowo-techniczna. Działalność biblioteczna i dotychczasowa sieć specjalnych bibliotek technicznych została całkowicie podporządkowana ośrodkom informacji technicznej i ekonomicznej, które przejęły całokształt spraw związanych z rozpowszechnianiem i popularyzowaniem techniki i ekonomiki.

Utworzono ogólnokrajową sieć ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej, w których biblioteka jest zasadniczym ogniwem służby informacyjnej na każdym szczeblu organizacyjnym (biblioteka ośrodka zakładowego ma pełnić funkcję biblioteki zakładowej, w ośrodku branżowym funkcję biblioteki branżowej, w resorcie — biblioteki resortowej). W myśl *Uchwały* punktem wyjściowym wszelkich poczynań informacyjnych jest działalność biblioteczna. Widzimy więc, że w teorii bibliotekom specjalnym przypadła w udziale bardzo ważna rola, w praktyce jednak sytuacja ukształtowała się nieco inaczej.

W większości resortów w dalszym ciągu brak zarządzeń wykonawczych do *Uchwały Nr 169*. W wielu zakładach biblioteki podporządkowane są pionom administracyjnym, podczas kiedy ośrodki informacji włączone są do podstawowego pionu technicznego. Zdarzało się nawet, i to na terenie Warszawy, że biblioteki, które działały w pionie technicznym, zostały przerzucone do pionu administracyjnego. W następstwie tego stanu rzeczy pracownicy biblioteczni mają gorszą pozycję i niższe uposażenie niż pracownicy informacji. Z tego powodu kadra pracowników bibliotek specjalnych bardzo często nie reprezentuje tego poziomu, jaki reprezentować powinna, częstym objawem jest płynność kadr, odbijająca się niekorzystnie na rozwoju bibliotek. Budżety biblioteczne są niewystarczające, nie zaspokajają wszystkich potrzeb biblioteki, która wskutek tego nie może we właściwy sposób zaspokoić wymagań swoich czytelników. Obsada personalna bibliotek jest niedostateczna, w wielu przypadkach odbiega ona daleko od ogólnie przyjętych norm. Nowe etaty, przyznawane ośrodkom, przydzielane są z reguły służbie informacyjnej, rzadkim wyjątkiem bywa wzmocnianie personelu biblioteki. Nie ma in-

stytucji, która koordynowałaby pracę bibliotek specjalnych i prowadziła działalność instrukcyjno-metodyczną. Brak wysokokwalifikowanych bibliotekarzy. Oto cienie bilansu 20 lat rozwoju bibliotek specjalnych.

Użytkownicy tych bibliotek są bardzo zróżnicowani pod względem poziomu wykształcenia i umiejętności korzystania ze zbiorów. Znaczących trudności nastrocza problem gromadzenia zbiorów, które muszą zaspokoić różnorakie potrzeby naukowe i praktyczne. Szczególną rolę odgrywają materiały o charakterze użytkowym (np. prospekty fabryczne). Zasadniczym zadaniem jest gromadzenie możliwie najpełniejszego piśmiennictwa z zakresu danej gałęzi przemysłu czy dziedziny wiedzy. Ze względu na potrzeby produkcyjne zakładu pracy gromadzone piśmiennictwo znacznie różni się od materiałów zbieranych nie tylko np. w bibliotekach powszechnych, ale i od zbiorów bibliotek politechnicznych nawet wtedy, gdy tematyka wydaje się podobna.

W bibliotekach omawianego typu największym zapotrzebowaniem cieszą się czasopisma, tłumaczone z nich artykuły i opracowania analityczne ich zawartości. Na drugim miejscu ze względu na potrzeby użytkowników są zbiory specjalne (normy, patenty itd.), a dopiero na trzecim książki.

Wśród wydawnictw zwartych specjalnej biblioteki technicznej wyodrębnić można następujące kategorie: 1. podstawowe opracowania technologiczne w zakresie reprezentowanej gałęzi przemysłu, dotyczące zarówno jej całości jak i poszczególnych działów; 2. dzieła polskie i obce, odnoszące się do zagadnień pokrewnych i peryferyjnych; 3. słowniki ogólne i specjalne, kalendarze, poradniki, encyklopedie; 4. sprawozdania z konferencji i porad; 5. bibliografie.

Zbiór czasopism powinien zawierać: 1. możliwie wszystkie, krajowe i zagraniczne tytuły z danej gałęzi przemysłu; 2. podstawowe czasopisma z dziedzin peryferyjnych; 3. czasopisma bibliograficzne w zakresie podstawowych dziedzin.

Na zbiory specjalne składają się: 1. normy PKN, normy resortowe, wskaźniki krajowe i zagraniczne; 2. patenty; 3. katalogi i prospekty firm produkcyjnych; 4. sprawozdania z przeprowadzonych konferencji i wyjazdów zagranicznych; 5. mikrofilmy i fotokopie.

Kompletowanie wyliczonych kategorii dokumentów wymaga dużo wysiłku, wnikliwości i zapobiegliwości, ponieważ niektórych materiałów nie ma w handlu księgarskim. Opracowanie zbiorów wymaga niejednokrotnie udziału fachowców.

Kadra bibliotekarzy powinna w zasadzie posiadać kwalifikacje wyższe, minimum wymagań to wykształcenie średnie wzbogacone doświadczeniami długiej pracy bibliotekarskiej. Od personelu bowiem specjalnych bibliotek technicznych zależy w dużej mierze rozwój i wyniki

pracy ich zakładu pracy. Umiejętność bibliotekarzy w nawiązywaniu współpracy z czytelnikami i w jej kontynuowaniu wpływa na rozwój czytelnictwa technicznego. Zdolność docierania do pracowników zakładu z informacją o aktualnych i ważnych materiałach, sprawne ich udostępnianie, to jeden z najważniejszych elementów pracy biblioteki.

W zakresie form udostępniania zbiorów wypracowano pewne wspólne wzory, niemniej jednak występują też pewne formy specyficzne, zależne od typu zakładu pracy i warunków, w jakich biblioteka działa. Dzięki szybko rozwijającej się w Polsce informacji naukowo-technicznej, istniejąca już wcześniej obsługa informacyjno-bibliograficzna w bibliotekach specjalnych znacznie się udoskonaliła i rozrosła i objęła obecnie prawie wszystkie biblioteki tego typu. Obsługa czytelników stała się zadaniem skomplikowanym, wymagającym od bibliotekarzy pełnej orientacji w reprezentowanej dziedzinie piśmiennictwa. Sporządzenie kwerendy wymaga na ogół wyjścia poza zbiory jednej biblioteki, podania pełnego materiału, potrzebnego do rozwiązania interesującego czytelnika problemu.

Podstawową rolę w poszukiwaniach bibliograficznych spełniają kartoteki dokumentacyjne, prowadzone bądź przez biblioteki, bądź przez ośrodki i punkty dokumentacyjne. Cennym elementem karty dokumentacyjnej jest analiza streszczająca założenia omawianej pracy oraz określająca jej wartość i praktyczną przydatność. Kartoteki te, stale uzupełniane i uaktualniane nowymi pozycjami tworzą swoistą bibliografię adnotowaną w zakresie zagadnień reprezentowanych przez daną bibliotekę czy też ośrodek informacji.

Karty dokumentacyjne nie są naturalnie jedynym źródłem informacji bibliograficznej. Biblioteki gromadzą bieżące przeglądy dokumentacyjne i bibliograficzne, ogłaszane najczęściej jako dodatki do odpowiednich czasopism fachowych. Istnieją również czasopisma, których treść stanowią wyłącznie analizy bibliograficzne, jak np. *Przegląd Dokumentacyjny Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych*, *Chemisches Zentralblatt*, *Riefieratiwnyj Żurnal*, *Chemical Abstracts*, *Road Abstracts* i wiele innych. Poza tym w każdej czytelni znajdują się pomoce bibliograficzne i źródła informacyjne, jak słowniki, encyklopedie, podręczniki, poradniki itd.

Jak wskazano już wyżej, w bibliotekach technicznych dużą rolę odgrywają zbiory specjalne (normy, patenty, prospekty itd.). Materiały te wykazane są w kartotekach ułożonych w większości wypadków według układu rzeczowego. Tam, gdzie działają ośrodki informacji, czytelnik otrzymuje na zamówiony temat gotowe zestawienia bibliograficzne lub dokumentacyjne, przygotowane czy to przez ośrodek macierzysty, czy przez CIINTE.

Udostępnianie czytelnikom posiadanych zbiorów, poza stosowanymi w bibliotekarstwie formami prowadzenia czytelnika na miejscu i wypożyczenia do domu, ma postać tzw. obiegu czasopism i innych druków, polegającego na dostarczaniu przez bibliotekę do przejrzenia i wykorzystania określonym użytkownikom ukazujących się nowości. Naturalnie, że taka forma udostępniania wymaga dużego zdyscyplinowania czytelników. Wadą jej jest to, że najnowsze numery czasopism są w bibliotece niedostępne w ciągu dłuższego czasu.

W wielu bibliotekach zamiast opisanego wyżej obiegu materiałów stosuje się wykładanie w czytelniach na pewien okres czasu nowo otrzymanych czasopism i wydawnictw zwartych z jednoczesnym zobowiązaniem zainteresowanych pracowników do regularnego odwiedzania czytelnika i przeglądania nowości. Niektóre biblioteki rozprawdzają otrzymane czasopisma krajowe a niekiedy nawet i zagraniczne na stałe przechowanie do księgozbiorów podręcznych poszczególnych działów pracy zgodnie z ich specyfiką. Ta forma swoistego kolportażu wewnętrznego stawia otrzymywane czasopisma do stałego użytku zainteresowanym nimi specjalistom, reprezentującym wąskie dziedziny nauki i techniki.

Opisane formy udostępniania piśmiennictwa nie wyczerpują oczywiście zadań biblioteki specjalnej w zakresie obsługi jej użytkowników. Akcji udostępniania zbiorów bibliotecznych nie ogranicza się tutaj do biernego zaspokajania żądań czytelników, ale wychodzi się naprzeciw potencjalnym ich potrzebom, co wymaga aktywnej postawy bibliotekarki. Ta czynna współpraca z użytkownikami i udzielanie im pomocy dadzą się zrealizować tylko w tych przypadkach, gdy bibliotekarz posiada pewien zasób wiedzy w dziedzinie specjalizacji biblioteki i rozporządza dostateczną ilością czasu, który może przeznaczać na kontakt z czytelnikami.

Czytelnik biblioteki technicznej ma sprecyzowane zainteresowania i przychodzi do biblioteki z wyraźnym celem zdobycia konkretnych wiadomości lub uzyskania materiałów umożliwiających mu szybkie rozwiązanie interesującego go zagadnienia. Jest to zazwyczaj człowiek znający lepiej laboratorium i pracownie niż biblioteki i dlatego z reguły liczy na daleko posuniętą pomoc ze strony bibliotekarki i oczekuje jej. Zaspokojenie jego potrzeb jest możliwe tylko w ścisłej współpracy ze służbą dokumentacyjną, która często bierze na siebie niektóre funkcje obsługi czytelników. Obok poszukiwań bibliograficznych biblioteki specjalne, a zwłaszcza te, które należą do sieci dokumentacyjnej, przejmują również całkowity trud wyszukiwania i dostarczenia czytelnikom wszystkich potrzebnych im materiałów, bez względu na to czy dysponują nimi same, czy też ich nie posiadają.

Wypożyczanie międzybiblioteczne prowadzi się w oparciu o katalogi centralne Biblioteki Narodowej i Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. Nie zawsze i nie wszystkie potrzeby czytelników dadzą się zaspokoić drogą wypożyczania międzybibliotecznego, ponieważ pewnych materiałów, ze względu na ich wartość lub stałe użytkowanie, biblioteki nie wypożyczają. Przychodzi tu z pomocą służba dokumentacyjna, dostarczając zainteresowanym potrzebnych wtórnych materiałów (jak np. fotokopie i mikrofilmy).

Podstawową jednakże formą udostępniania zbiorów pozostaje jak wiadomo czytelnia, wyposażona w odpowiednio zaopatrzony księgozbiór podręczny. Bez niej praca z czytelnikiem byłaby bardzo utrudniona, gdyż wypożyczanie wszystkich zbiorów poza obręb biblioteki, jest niemożliwe, nie mówiąc już o tym, że z reguły ogranicza ono liczbę korzystających do wąskiego kręgu osób, które przetrzymują cenniejsze pozycje, często nawet niemożliwiając ich udostępnienie innym użytkownikom. Naturalnie w wielkich bibliotekach, gdzie istnieją wydzielone czytelnie, a sprawna organizacja pracy zapewnia właściwy przebieg udostępniania, sprawy przedstawiają się dużo lepiej, niż w ogromnej masie bibliotek technicznych, zwłaszcza przy zakładach produkcyjnych.

Doniosłe znaczenie dla czytelnika biblioteki specjalnej ma wolny dostęp do półek. Najlepiej i najwzszechstronniej opracowane i ułożone katalogi nie zastąpią bezpośredniego kontaktu czytelnika z „żywą” książką. Możliwość osobistego dotarcia do wielkiej liczby wydawnictw bez konieczności szukania w katalogach i wypisywania rewersów, ułatwia czytelnikowi natrafianie na interesujące go pozycje. Jest to jednakże możliwe tylko przy działowym układzie księgozbioru w magazynie. W przypadku ustawienia zasobów według numeru bieżącego pozostaje wykładanie do wglądu najnowszych nabytków. Naturalnie dopuszcza się do zbiorów tylko wybranych czytelników o dużym wyrobieniu i kulturze. Zresztą nawet dla nich pomoc fachowego bibliotekarza jest nadzwyczaj cenna.

Inaczej kształtuje się praca z czytelnikiem w bibliotekach ministerialnych i instytutowych, a inaczej w bibliotekach przy zakładach pracy. W tych pierwszych większą rolę odgrywa literatura zagraniczna, w drugim — raczej krajowa. Na różnice w pracy tych bibliotek składa się wiele czynników. Najważniejszym z nich są odmienne potrzeby użytkowników. Nie bez znaczenia jest też sprawa znajomości języków i warunków obiektywnych, istniejących w zakładach pracy. Utaił się zwyczaj, że można zaznajamiać się z literaturą techniczną w godzinach pracy, ale tylko i wyłącznie w tych przypadkach, gdy jest to uzasadnione wymogami pracy, a więc konieczne dla dobra przedsiębiorstwa. Odnosi się to zasadniczo tylko do pracowników koncepcyjnych biur projektowych, rozwojowych itp. Innym pracownikom np. zatrudnionym w produkcji,

w godzinach pracy czytać nie wolno. Jest to prawo zwyczajowe, z zasady nie regulowane zarządzeniami wewnętrznymi. Czas przeznaczony na lekturę jest ograniczony zasadniczo do dwu godzin w tygodniu, wyjątkowo w jednym z laboratoriów liczba godzin sięga czterech. Jest to niewiele. Znane są zagraniczne przykłady, gdzie w analogicznych warunkach można poświęcać na zaznajomienie się z piśmiennictwem po kilka godzin dziennie. Po godzinach pracy biblioteki techniczne są na ogół zamknięte, poza nielicznymi wyjątkami, jak np. biblioteki NOT czy IUA.

Krzewienie czytelnictwa w bibliotekach specjalnych zależy głównie od dobrej i sprawnej informacji o materiałach bibliotecznych. Składają się na nią ekspozycje najnowszych nabytków, wyłożonych w bibliotece do faktycznego przejrzenia i wstępnego zaznajomienia się z zawartością, stałe publikowanie w określonych odstępach czasu (np. co miesiąc) spisów nabytków bibliotecznych, ogłaszanie przez radiowęzeł wiadomości o nowo wydanych książkach z krótkim ich omówieniem. Jest to oczywiście możliwe tylko w dużych zakładach produkcyjnych wyposażonych w radiowęzeł. Stosuje się także spotkania czytelników z przedstawicielami wydawnictw fachowych i autorami książek.

Czytelnictwo literatury fachowej w danej instytucji czy zakładzie pracy zależy od warunków i atmosfery, jaką mu się stwarza. W ostatecznym rezultacie chodzi o dostarczenie czytelnikowi jak najszybciej zarówno wszechstronnej informacji naukowej jak i materiałów na interesujący go temat.

STAN BADAŃ NAD CZYTELNICTWEM W BIBLIOTEKACH SPECJALNYCH

Charakterystyka dotychczasowego stanu badań nad czytelnictwem w bibliotekach specjalnych jest utrudniona ze względu na fakt, że w zakresie tym nie prowadzono systematycznych badań. Pewne próby analizy czytelnictwa zostały dokonane w związku z Krajową Radą Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów. Referaty na tę Radę zostały opracowane na podstawie ankiety rozesełanej przez Zarząd główny SBP w kwietniu 1956 r. do resortów ministerialnych. Na ankietę odpowiedziało 207 bibliotek różnych branż. Zebrany materiał świadczy o tym, że istnieją u nas warunki sprzyjające rozwojowi czytelnictwa, lecz że nie są one należycie wykorzystywane, wobec czego czytelnictwo fachowe w zakładach pracy kształtuje się niezadowolająco. W uchwałach z Krajowej Rady szczególne znaczenie dla rozwoju czytelnictwa mają wnioski, które podajemy tu w pełnym brzmieniu:

Niezbędne jest:

1. Stworzenie w zakładach pracy warunków i zachęty do samodzielnego i systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, m. in. ważna jest

sprawa wprowadzenia bodźca zainteresowania ekonomicznego i moralnego dla czytelnictwa literatury fachowej.

5. Jak najszybsze włączenie do planu rozwoju postępu technicznego w zakładach pracy planu rozwoju czytelnictwa literatury fachowej i bibliotek upowszechniających tę literaturę.

15. Prowadzenie stałych badań w zakresie czytelnictwa literatury fachowej. Badania powinny być umiejscowione w okręgach przemysłowych, takich jak, Katowice, Łódź, Poznań, Warszawa.

16. Włączenie do badań CIINTE, Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz Stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w NOT — badań nad czytelnictwem oraz recepcją literatury fachowej rodzimjej i obcej, zarówno literatury na poziomie inżynieryjno-naukowym jak i przeznaczonej dla robotników.

Instytut Książki i Czytelnictwa niestety nie podjął do tej pory badań nad czytelnictwem w bibliotekach technicznych, mimo iż nie ulega wątpliwości, że rozwój gospodarczy i przemysłowy kraju uzależniony jest od postępu technicznego, a ten ostatni ma bezpośredni związek ze stanem czytelnictwa.

CIINTE opracował w r. 1967 wszechstronną ankietę, którą rozესłano do wszystkich bibliotek specjalnych na terenie kraju z zamiarem uzyskania pełnego obrazu sytuacji w tej sieci bibliotek. Materiały pochodzące z ankiety są obecnie przedmiotem badań w CIINTE.

Na zlecenie „Wydawnictw Czasopism Technicznych NOT” Ośrodek Badania Opinii Publicznej „Polskie Radio” przeprowadził badanie na temat „Społecznego uwarunkowania czytelnictwa prasy technicznej”. Miało ono być punktem wyjścia dla dalszych, bardziej szczegółowych studiów poświęconych temu zagadnieniu. Wyniki badania zostały opracowane przez Andrzeja Sicińskiego i wydane przez Polskie Radio w formie powielonego skryptu *Czytelnictwo prasy fachowej wśród kadry inżynieryjno-technicznej*. Opracowanie to stało się cennym przyczynkiem do badań nad czytelnictwem. Terenem badań był zakład pracy (fabryka) w województwie katowickim, oddalony o parę kilometrów od większego miasta.

Pierwsze próby analizy stanu czytelnictwa w Stolicy zostały poczynione przez Wydział Kultury Stołecznej Rady Narodowej w r. 1961. Oparto je na materiałach ankiety w sprawie czytelnictwa technicznego, przeprowadzonej metodą reprezentacyjną w 10 zakładach pracy na terenie Warszawy. Jedyne zastrzeżenie, jakie budzi przeprowadzona ankieta wynika z faktu, że wszystkie wybrane zakłady reprezentują typ dużego zakładu produkcyjnego, a tym samym jeden typ biblioteki technicznej. O innych bibliotekach specjalnych (np. w resortach ministerialnych, w instytutach, czy biurach projektowych) nie dowiadujemy się z ankiety niczego. Wartościowym nowym tego opracowania jest wprowadzenie

w ankiecie części zatytułowanej *Czytelnictwo w oczach kierownictwa i pracowników zakładu*. To spojrzenie na sprawy czytelnictwa od strony odbiorcy daje możliwość poznania przyczyn osiągnięć i niedomagań oraz wyciągnięcia wniosków w celu polepszenia istniejącego stanu.

W kwietniu 1965 r. Sekcja Bibliotek Fachowych Okręgu Warszawskiego SBP rozesłała ponownie ankietę do stołecznych bibliotek specjalnych różnego typu. Ankieta była w treści podobna do ankiet poprzednich. Otrzymane dane pokrywają się w ogólnych zarysach z materiałami we wcześniejszych, wyliczonych tu badaniach. Analizę sytuacji w specjalnych bibliotekach technicznych Warszawy zaczniemy od zobrazowania stanu księgozbiorów. Są one na ogół dobrze zaopatrzone i rzadko się zdarza, aby uznawano je za niewystarczające dla potrzeb zakładu (zdarza się to tylko w bibliotekach nowopowstałych). Liczba prenumerowanych czasopism, oprócz tytułów ograniczonych limitem dewizowym, jest również zadowalająca. Do wysokości kredytów na zakup piśmiennictwa też nie wysuwano w ankiecie zastrzeżeń. Natomiast dużo gorzej przedstawia się sprawa lokali bibliotecznych i katalogów.

Prawie każda biblioteka uważa swój lokal za niewystarczający i pragnęłaby go powiększyć. Już wyżej uzasadniliśmy konieczność istnienia czytelni w bibliotekach technicznych. Niezrozumiały jest więc fakt, że duże biblioteki o zbiorach liczących po 20 000 i 30 000 tomów mogą się bez niej obejść. Wydany w 1961 r. *Informator o bibliotekach* świadczy o tym niezbicie.

W grupie 40 bibliotek centralnych i ministerialnych w 4 brak czytelni. Na 54 bibliotek instytutów resortowych, w 13 nie ma czytelni. Jeszcze gorzej kształtuje się sytuacja w grupie bibliotek technicznych przy zakładach pracy. Z 60 wymienionych bibliotek tego rodzaju, w 30 brak czytelni. W dużej mierze są to biblioteki biur projektowych.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa katalogów. Istnieją takie biblioteki zakładowe, które albo katalogów wogóle nie mają, albo nie prowadzą ich w sposób właściwy. Posłużmy się znów danymi z *Informatora o bibliotekach*. W grupie bibliotek centralnych tylko 1 biblioteka nie ma katalogu rzeczowego, w bibliotekach instytutów resortowych w 5 brak katalogu rzeczowego, a w 1 nie ma nawet katalogu alfabetycznego. W grupie bibliotek technicznych przy zakładach pracy 10 nie posiada katalogu rzeczowego, a 4 brak katalogu alfabetycznego. W zakresie udostępniania niektóre biblioteki prowadzą obieg czasopism, niekiedy jedynie w wąskim gronie odbiorców. Wiele bibliotek nie stosuje też formy udostępniania. Nienajlepiej wygląda sprawa bibliotek w oddziałach produkcyjnych. Na 10 ankietowanych zakładów w 3 nie ma ich zupełnie, a w pewnym ogromnym zakładzie liczącym 8 000 pracowników są tylko 2.

Jak na tle tej sytuacji wygląda czytelnik? Ten o wysokich kwalifi-

kacjach w instytucjach i ministerstwach czyta sporo, bo jest to niezbędne przy prowadzeniu prac badawczych czy też kierowaniu gospodarką i przemysłem. Jeśli chodzi o biblioteki zakładowe, to pracujący w biurach projektowych inżynierowie muszą czytać, aby nadążyć z postępem światowym w swych pracach projektowych, a wynikami tego są sukcesy, osiągnięte przez nich w wielu dziedzinach.

W zakładach przemysłowych formują się wyraźnie 3 wyodrębnione grupy odbiorców informacji technicznej. Pierwsza z nich nieliczna, ale najbardziej aktywna czytelniczo, to personel inżynieryjno-techniczny zatrudniony w jednostkach organizacyjnych decydujących o tym, „co” i „jak” produkuje się w zakładzie, a więc w biurach projektowych, laboratoriach, biurach rozwojowych i konstrukcyjnych. Muszą oni czytać niejako z obowiązku służbowego. Do nich należą racjonalizatorzy, a więc przeważnie inżynierowie, technicy i wykwalifikowani robotnicy, organizacyjnie zrzeszeni w kołach NOT i KTiR, którzy czytają z zamiłowania, lub z potrzeby, nieraz dyktowanej chęcią rozgłosu lub zarobku. Drugą grupę stanowią pracownicy, którzy dla utrzymania się na zajmowanym stanowisku są zobowiązani do podnoszenia kwalifikacji oraz ci wszyscy, którzy się doksztalają w technikach czy na wyższych uczelniach. Do trzeciej grupy można zaliczyć wszystkich pozostałych, w tym personel inżynieryjno-techniczny pracujący przy produkcji właściwej, często taśmowej. Czytają oni dorywczo, z własnej woli, w celu podwyższenia swych umiejętności. Ta grupa jest najliczniejsza i najmniej aktywna. Ona decyduje o wskaźniku przeciętnej czytelnictwa.

Najważniejszym niewątpliwie problemem analizy czytelnictwa w bibliotekach specjalnych jest jego przydatność w pracy zawodowej. Wszystkie ankiety wykazują, że piśmiennictwo fachowe ma dodatni wpływ na wyniki pracy. Jak wspomniano wyżej istnieje pewne uwarunkowanie czytelnictwa niezależnie od specyfiki poszczególnych gałęzi przemysłu czy dziedziny techniki. Są czynniki sprzyjające generalnie zainteresowaniu literaturą fachową, jak również czynniki ograniczające to zainteresowanie. Badania przeprowadzone przez OBOP Polskiego Radia nad czytelnictwem prasy technicznej potwierdzają istnienie tego rodzaju czynników. Wnioski wynikające z tych badań można chyba bez obawy większej pomyłki uogólnić jako charakterystykę uwarunkowań czytelnictwa prasy technicznej w Polsce. Stwierdzono m. in., iż inżynierowie i technicy będący na stanowiskach kierowniczych czytają więcej od tych, którzy takich stanowisk nie zajmują. Aktywność ta natomiast nie zależy zupełnie od czasokresu pracy w zakładzie. Większą aktywność czytelniczą wykazują technicy i inżynierowie, którzy kierownicze stanowiska uzyskali w związku z kwalifikacjami osiągniętymi w czasie pracy zawodowej. Więcej czytają ci, którzy już na studiach korzystali z prasy technicznej

i w ten sposób wyrobili w sobie nawyki czytelnicze. Najwięcej korzystają z literatury fachowej ludzie pomiędzy 35 a 50 rokiem życia.

Istnieje też związek pomiędzy czytelnictwem, a okresem ukończenia studiów. Wyraźny spadek jego aktywności widać u ludzi, którzy ukończyli uczelnie w latach 1951-55, dwukrotnie więcej natomiast czytają ludzie, którzy ukończyli studia zaraz po wojnie w latach 1945-50. Wyjaśnienie tego zjawiska nie jest łatwe. Może ono wynikać ze wzrastającej z upływem lat konieczności nawiązywania do postępu wiedzy, ze zmiany w toku studiów lub z naboru na wyższe uczelnie.

Interesujące jest też badanie zależności czytelnictwa od wolnego czasu, jakim rozporządzają czytelnicy. Okazuje się, że najwięcej czytają ludzie dysponujący jedną godziną czasu wolnego dziennie. U tych, którzy mają go więcej, aktywność spada. Czytelnictwo prasy technicznej wzrasta proporcjonalnie do czytelnictwa prasy codziennej, tygodników kulturalnych oraz literatury pięknej. Najistotniejsze dla nas jest powiązanie między czytelnictwem czasopism technicznych, a lekturą książek technicznych. I tutaj dane potwierdzają wyniki z wszystkich poprzednio przeprowadzonych ankiet: najwięcej czytają książek aktywni czytelnicy prasy technicznej. Aktywność wzrasta u tych czytelników równomiernie w obu kierunkach. Wniosek prosty, że albo ktoś czyta literaturę fachową i to całą bez rozgraniczenia na książki i czasopisma albo jej nie czyta ograniczając się do wiedzy wyniesionej ze szkoły. Jeśli ta prawidłowość odnosi się do pracowników z wykształceniem podstawowym i średnim, sytuacja jest niedobra, w odniesieniu zaś do absolwentów wyższych uczelni jest w najwyższym stopniu niepokojąca.

W Warszawie istnieją większe możliwości rozwoju czytelnictwa niż na prowincji czy też w innych miastach Polski. Tutaj skupia się większość instytutów resortowych i Polskiej Akademii Nauk, biur projektów, ministerstw, nie wspominając już o największej w kraju liczbie wyższych uczelni. Wszystkie wymienione instytucje posiadają biblioteki.

Stan czytelnictwa w bibliotekach technicznych Warszawy w zestawieniu z sytuacją ogólnokrajową obrazują dane statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego.

Z powyższych danych wynika, iż wskaźnik wypożyczeń na 1 czytelnika jest w Warszawie wyższy (9,35) niż na terenie kraju (6,8). Jest to zresztą stosunek wprost proporcjonalny do ilości zbiorów znajdujących się w bibliotekach specjalnych Warszawy. Wynoszą one około 21% druków zwartych ogólnokrajowych oraz 26% czasopism. Również wskaźnik zaopatrzenia bibliotek warszawskich w stosunku do liczby czytelników jest wyższy w skali ogólnokrajowej i wynosi 16 wol. druków zwartych i 2,29 wol. wydawnictw ciągłych na 1 czytelnika, podczas gdy w zasięgu ogólnokrajowym odpowiednie liczby wynoszą 13 i 1,5.

Z przytoczonych danych GUS widzimy, iż wskaźnik wykorzystania księgozbioru jest prawie jednolity w całym kraju. Jednym z najważniejszych powodów tego zjawiska jest mała liczba miejsc w czytelniach bibliotek specjalnych Warszawy. Wynosi ona niecałe 10% ogólnej liczby miejsc całego kraju i pozostaje w jaskrawej dysproporcji do zgromadzonych zbiorów. Jakże przyczyny wpłynęły na skoncentrowanie zbiorów właśnie w Warszawie? Po pierwsze biblioteki centralne i instytutowe w stolicy dysponują większą ilością dewiz niż jakiegokolwiek inne, a po drugie możliwość nabycia literatury fachowej jest w Warszawie największa. Dzięki tym warunkom biblioteki Warszawy należą do najbogatszych i najlepiej zaopatrzonych w kraju. Potwierdza to również fakt, iż ponad 95% książek wypożyczonych z Polski za granicę pochodzi z bibliotek warszawskich.

Czytelnictwo w dużej mierze uzależnione jest od akcji propagandowej, która przedstawia się bardzo różnie. Nasłabiej wykorzystane są radiowęzły. Najczęstszą formą propagowania piśmiennictwa są powielane wykazy nabytków biblioteki lub recenzje ciekawszych książek, wydawane przez zakład pracy, przy którym istnieje biblioteka, z propagandy wizualnej zaś — wykładanie nowych książek w gablotach. W propagowaniu literatury biorą udział często miejscowe koła NOT organizując wystawy czy też przeglądy nowości. Na ogół jest to jedyny czynnik społeczny, jaki faktycznie bierze udział w akcji propagandowej na terenie zakładu pracy.

Wszystkie prawie biblioteki otaczane są opieką ze strony dyrekcji. Słaba jest jednak ich więź z bibliotekami wyższego stopnia organizacyjnego w ramach resortu, a troska resortu ogranicza się zazwyczaj do zapewnienia budżetu. Komisje biblioteczne, jeśli istnieją, to zbierają się raz na rok, a sprawy czytelnicze są jedynie sporadycznie przedmiotem obrad dyrekcji i dotyczą z reguły takich spraw, jak uruchomienie biblioteki lub jej wyposażenie. Natomiast niemal w każdym zakładzie problemem bibliotek interesują się kierownicy działów i aktyw inżynierijny. Ludzie ci doceniają rolę dokumentacji naukowej w postępie technicznym. Toteż nie tylko w zakładach produkcyjnych, ale w biurach projektów i instytutach — ludzie znający literaturę fachową uchodzą za specjalistów w swojej dziedzinie i służą radą innym.

Warto przytoczyć opinie załóg ankietowanych zakładów na temat niedostatecznego stanu czytelnictwa. Wymienia się tutaj złą lokalizację biblioteki, zbyt szczupły lokal czytelnia, niewłaściwie opracowane katalogi, brak informacji o bibliotece, złą organizację pracy bibliotecznej, brak fachowego bibliotekarza z wykształceniem technicznym, który by skutecznie informował czytelnika i doradzał mu w wyborze lektury (uwaga ta jest w różnej formie wysuwana bardzo często). Dochodzą do tego przy-

czynny ekonomiczne, jak brak czasu spowodowany pogonią za dodatkowym zarobkiem, złe warunki mieszkaniowe, trudne zadania produkcyjne, krótki termin wykonywania zaplanowanych prac, który nie pozwala na dogłębne przestudiowanie literatury dotyczącej opracowywanego zagadnienia. Pewną rolę odgrywa też i zły system płac niedostatecznie zachęcający do podnoszenia kwalifikacji. Jako przykład może posłużyć fakt, że kierownik wydziału często zarabia mniej niż 30-40 podległych mu ludzi.

Po przeanalizowaniu obecnego stanu czytelnictwa należy się zastanowić, co zrobić dla jego polepszenia. Odpowiedź nasuwa się natychmiast: przede wszystkim zrealizować uchwały i wnioski Krajowej Rady Narodowej Bibliotekarzy z listopada nad czytelnictwem literatury fachowej i z wyników wyciągać wnioski praktyczne.

Wszystkie wypowiedzi ankietowe na temat poprawy stanu czytelnictwa pokrywają się całkowicie z wnioskami i uchwałami Krajowej Rady. Stawianie tutaj nowych wniosków jest chyba zbędne i byłoby niepotrzebną stratą czasu. Natomiast celowa byłaby szersza dyskusja na poruszone w artykule tematy, dyskusja, która mogłaby przyczynić się do pełniejszego jeszcze zorientowania się w problematyce bibliotek technicznych.

ZBIORY I CZYTELNICZY

	Druki zwarte	Czasopisma	Liczba czytelników
Ogółem w kraju	7 604 083	848 115	561 168
Warszawa	1 604 167	222 869	97 224

LICZBA WYPOZYCZONYCH ZBIORÓW

	Wypożyczenia razem	Książek	Czasopism	Zbiory specjalne
Ogółem w kraju	3 837 224	2 368 512	1 112 801	355 911
Warszawa	909 197	463 418	333 372	112 407

WYPOZYCZENIA MIĘDZYBIBLIOTECZNE

	Z innych bibliotek		Do innych bibliotek	
	krajowych	zagranicznych	krajowych	zagranicznych
Ogółem w kraju	23 205	2 187	17 554	15 355
Warszawa	8 941	823	12 121	14 689

LICZBA UDOSTĘPNIONYCH ZBIORÓW W CZYTELNIACH

	Miejsca	Odwiedziny	Książek	Czasopism	Zbiory specjalne
Ogółem w kraju	14 131	1 251 896	1 377 042	778 060	272 886
Warszawa	1 367	366 704	470 854	311 298	121 452

MARIA WÓJCIK
B-ka Jagiellońska
Oddział B-tek Zakł.

PODSTAWY PRAWNE DZIAŁALNOŚCI SIECI BIBLIOTECZNYCH W SZKOŁACH WYŻSZYCH ORAZ MIEJSCE W TEJ SIECI TZW. „BIBLIOTEK STUDENCKICH”

Zagadnienie sieci bibliotecznych w szkołach wyższych nabrało po drugiej wojnie światowej wielkiego znaczenia. Jest to zagadnienie bardzo złożone, wymagające dobrej znajomości całokształtu prac bibliotecznych począwszy od urządzania i organizacji poszczególnych bibliotek poprzez wszystkie czynności podstawowe (gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, sprawozdawczość) aż do umiejętności koordynacji pracy powiązanych ze sobą bibliotek.

Sprawy sieci bibliotecznych wyższych uczelni były niejednokrotnie poruszane na łamach polskiej prasy fachowej. Już w 1948 r. Bibliotekarska Komisja Normalizacyjna Państwowego Instytutu Książki wysunęła projekt organizacji sieci przewidujący ujednoczenie techniki pracy bibliotecznej, koordynację gromadzenia zbiorów i wypożyczeń, a także fachowy instruktaż personelu. Wypowiedziało się na ten temat kilku doświadczonych bibliotekarzy¹.

Niedługo potem, bo w lutym 1951 r. postulaty te powtórzono w rezolucji Konferencji Krynickiej (punkty 9-11)². Z całym naciskiem wskazano na konieczność uregulowania podstaw prawnych bibliotek naukowych z uwzględnieniem ich specjalizacji, na potrzebę opracowania ramowych statutów bibliotek uczelnianych, szybkiego uregulowania stosunków bibliotek głównych do bibliotek zakładowych na zasadach podporządkowania w zakresie uzupełniania i opracowania zbiorów, zbierania materiałów bibliograficznych, prowadzenia kartotek zagadnieniowych.

Faktycznie od 1948 r. w niektórych bibliotekach głównych wyższych uczelni istniały działy lub referaty bibliotek instytutowych, jak je wówczas nazywano. Nie miały one podstaw prawnych, które umożliwiałyby pełne zorganizowanie sieci bibliotecznej całej uczelni³.

Podstawę prawną dał dopiero statut wzorcowy szkoły wyższej z 1952 r.⁴ Stwierdzono w nim m. in., że biblioteka główna jest ogólnouczelnianym zakładem naukowym, że tworzy ona jednolitą sieć

¹ A. Bocheński: *O bibliotekach szkół wyższych. Życie Nauki*. T. 7:1949 s. 33-46.

² *Pamiętnik Konferencji Krynickiej. Rezolucja*. Prz. bibliot. R. 19:1951 s. 327.

³ M. Burbianka: *Biblioteki zakładowe wyższych uczelni i sprawa katalogu centralnego*. Prz. bibliot. R. 19:1951 z. 1/2 s. 96-108.

⁴ *Uchwała Nr 477 Rady Ministrów z dnia 4 czerwca w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej*. Mon. pol. nr 57 poz. 883, § 41.6 oraz § 43.1.

z bibliotekami instytutów, zespołów katedr i katedr, nad którymi spełnia f a c h o w y n a d z ó r. Organem koordynującym politykę biblioteczną sieci jest komisja biblioteczna.

Ustawa o szkołach wyższych z dnia 5 XI 1958 r.⁵ stwierdziła ponownie, że fachowy nadzór nad bibliotekami zakładowymi sprawuje dyrektor biblioteki głównej zgodnie z zasadami ustalonymi w statucie szkoły.

Ustalenia legislacyjne stały się punktem wyjścia niełatwej realizacji sieci bibliotecznych poszczególnych uczelni. Wszystkie problemy i trudności wszechstronnie naświetliła czterodniowa Konferencja w Łodzi w czerwcu 1959 r.⁶ Przedstawiono na niej i przedyskutowano obfite materiały statystyczne i opisowe dotyczące zarówno zagadnień podstawowych, wspólnych jak i szczegółowych, lokalnych spraw sieci bibliotek uczelnianych wszystkich pionów podległych ówczesnemu Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Materiały te do dziś są cennym źródłem i punktem wyjściowym przy rozpatrywaniu sytuacji i działalności sieci bibliotecznych w latach następnych.

Kompetencje dyrektora biblioteki głównej w stosunku do sieci bibliotecznej uczelni ustaliło w pełni dopiero zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961 r.⁷ Dyrektor biblioteki głównej „jest odpowiedzialny przed rektorem szkoły za całokształt działalności biblioteki głównej oraz za działalność bibliotek zakładowych w zakresie spraw administracyjnych, ogólnych zasad korzystania ze zbiorów, unifikacji techniki bibliotecznej oraz obsady personalnej tych bibliotek” (§ 7). Obowiązki biblioteki głównej wobec bibliotek sieci uczelnianej polegają na koordynowaniu gromadzenia zbiorów bibliotek zakładowych (§ 2, pk. 2), nadzorze nad udostępnianiem tych zbiorów (§ 2, pk. 6), kształceniu zawodowym pracowników sieci (§ 2, pk. 7), czuwaniu nad odpowiednim przechowywaniem cenniejszych zbiorów specjalnych (§ 6). Do powyższego zarządzenia załączono ramową strukturę organizacyjną biblioteki głównej wymieniającą m. in. Oddział bibliotek zakładowych⁸.

Indywidualną strukturę organizacyjną otrzymały biblioteki główne na mocy zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 stycznia 1964 r.⁹ Wszystkie biblioteki uniwersyteckie mają Oddział Bibliotek Zakładowych. Wśród bibliotek innych pionów tylko 3 (Biblioteka Politechniki Warszawskiej, Biblioteki: SGPiS i SGGW) posiadają również taki Oddział. Nadto 3 biblioteki (Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwer-

⁵ Dz. U. nr 68, poz. 336 dział II, rozdz. I art. 1-3.

⁶ *Konferencja w sprawie uczelnianych bibliotek zakładowych w dniach 3-6 czerwca 1959 r. w Łodzi. Łódź 1960.*

⁷ Dz. urz. Min. Szkoln. Wyż. 1961 nr 3, poz. 9.

⁸ Zob. B. S o r d y 1: *Struktura organizacyjna bibliotek głównych szkół wyższych w świetle aktów prawnych.* Prz. bibliot. R. 33 : 1965 z. 4 s. 200-201.

⁹ Dz. urz. Min. Szkoln. Wyż. 1964 nr 1, poz. 6.

sytetu Łódzkiego oraz Politechniki Warszawskiej) w obrębie Oddziału mają po dwie sekcje: sekcję centralnego katalogu oraz sekcję instruktażu i nadzoru.

Samodzielne sekcje bibliotek zakładowych istnieją w 5 bibliotekach, z których wszystkie należą do pionu technicznego. Sekcje bibliotek zakładowych przy Oddziałach Informacji Naukowej¹⁰ ma 9 bibliotek (1 z pionu technicznego, 5 z pionu rolnego i 3 z pionu ekonomicznego). W 6 bibliotekach (3 techniczne, 1 rolnicza, 2 ekonomiczne) brak w ogóle jednostek organizacyjnych zajmujących się bibliotekami zakładowymi. Oczywiście w takich przypadkach ciężar pracy z bibliotekami zakładowymi spada na inne oddziały biblioteki głównej.

Jak wynika z powyższego zestawienia, w chwili obecnej sytuacja bibliotek głównych od strony formalno-prawnej jest zażowalająca. W rzeczywistości jednak sprawa została pomyślnie załatwiona tylko na terenie niektórych uczelni.

Duże znaczenie miały wysiłki podejmowane dla organizacji sieci bibliotecznych w poszczególnych uczelniach. Za osiągnięciami, mającymi najlepszą wartość dowodową, szły zarządzenia ogdórne, regulujące sprawy biblioteczne. Inicjatywa niektórych bibliotek głównych, indywidualny wysiłek pracowników oddziałów bibliotek zakładowych posuwały niejednokrotnie naprzód zawile problemy odpowiedzialności za fachowy nadzór nad bibliotekami sieci. Na przykład juź po r. 1950 opracowano w kilku bibliotekach na użytek własnych sieci wskazówki (poradniki, instrukcje) dla osób prowadzących biblioteki zakładowe (w BJ i BUŁ w 1951 r., w BUW w 1952 r.). Dziś większość bibliotek głównych wszystkich pionów posiada pisemne instrukcje dla osób prowadzących biblioteki zakładowe.

Od przeszło 10 lat Biblioteki uniwersyteckie w Warszawie i Łodzi realizują ogromnie trudne i ambitne zadanie fachowego opracowania zbiorów wszystkich bibliotek zakładowych swych sieci. Na uwagę zasługuje wyjątkowo korzystne położenie sieci UW, która posiada ponad 70 etatów stałych pracowników bibliotek zakładowych, przy czym etaty te są w puli Biblioteki Głównej¹¹.

W kwietniu 1965 r. odbyła się w Warszawie z inicjatywy Dyrekcji BUW pierwsza Konferencja kierowników oddziałów bibliotek zakładowych pionu uniwersyteckiego, celem przedyskutowania trudności, wymiany poglądów, nawiązania na przyszłość żywszych kontaktów i bardziej bezpośredniej wymiany doświadczeń. Obfite materiały za okres

¹⁰ W tym 1 z bibliotek rolniczych (Wrocław) ma tę sekcję przy Oddziale informacji naukowej i katalogów rzeczowych.

¹¹ A. Romńska: *Sieć biblioteczna uniwersytetu w świetle doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. Prz. bibliot. R. 33 : 1965 z. 2 s. 66-77.

5 lat pracy (od Konferencji Łódzkiej do 64 r. włącznie) złożono w BUW z wnioskiem o opracowanie ich i opublikowanie.

W styczniu 1965 r. w Oddziale Bibliotek Zakładowych UJ w Krakowie zwrócono uwagę na nieregulowane dotąd położenie bibliotek studenckich w stosunku do sieci bibliotek uczelnianych. Termin biblioteki studenckie (skrót: b. s.) oznacza w niniejszym artykule biblioteki prowadzone przez studentów w ich własnym zakresie.

Rozpoczęto więc najpierw ewidencję bibliotek studenckich UJ, a następnie chcąc uzyskać szerszy obraz porównawczy, rozpisano w styczniu 1965 r. do wszystkich bibliotek resortu ankietę dotyczącą bibliotek studenckich. Ogółem na 31 bibliotek odpowiedziało 25 (w tym wszystkie biblioteki uniwersyteckie i rolnicze, 6 technicznych i 5 ekonomicznych), co stanowi ok. 80%.

Ankieta objęła w 8 pytaniach najbardziej zasadnicze sprawy dotyczące omawianych bibliotek, a więc ustalenie faktu ich istnienia na terenie poszczególnych uczelni, stan ich rejestracji w bibliotekach głównych, opieka i fachowy nadzór nad nimi ze strony innych bibliotek sieci (np. bibliotek głównych lub zakładowych), opieka i pomoc ze strony resortu, opinia bibliotek głównych na temat przydatności i rozwoju b. s. w sieci. Pytania te miały zobrazować, jakie jest miejsce b. s. w poszczególnych sieciach bibliotecznych naszego resortu.

Zaznaczając, że dane pochodzą z 1965 r. i mogą być w pewnym stopniu już zdezaktualizowane, możemy przystąpić do ich przedstawienia i omówienia.

Biblioteki studenckie istnieją na terenie prawie wszystkich uczelni wszystkich pionów (z wyjątkiem dwóch Wyższych Szkół Rolniczych w Olsztynie i Szczecinie)¹².

W ankiecie rozróżniono kilka grup bibliotek studenckich, pytano o biblioteki działające przy naukowych kołach studenckich, przy organizacjach politycznych, społecznych, artystycznych; nadesłany materiał odnosi się głównie do b. s. działających przy kołach naukowych (najlicniejsza grupa) oraz do bibliotek w domach studenckich. Brak było danych co do b. s. przy zrzeszeniach politycznych, społecznych czy artystycznych¹³.

Ogółem zliczono 131 b. s. W pionie uniwersyteckim 94¹⁴, w technicznym 18, w rolniczym 12 i w ekonomicznym 7. W pionie uniwersyteckim

¹² W WSR Olsztyn do 1953 r. działała Biblioteka ZSP, ale była słabo prowadzona i została przejęta przez Bibliotekę Główną. W WSR Szczecin, uczelni jedno-wydziałowej, do 1965 r. b. s. nie było.

¹³ Wyjątek stanowi b. s. w sieci BJ, ze zbiorami muzykaliów, przy Zespole Pieśni Słowiańskiej UJ.

¹⁴ Bez danych Bibl. Uniw. Łódzkiego, która nie odpowiedziała na 4 pierwsze pytania i w rezultacie nie wiadomo, ile b. s. jest w tamtejszej Uczelni.

najwięcej b. s. mają UW i UJ (każdy z nich ponad 20), w UMCS i w Uniwersytecie Toruńskim po 15. W innych pionach najwięcej w Politechnice Śląskiej 8, w Politechnice Poznańskiej 7¹⁵. Inne biblioteki główne wszystkich pionów wykazały znikomą ilość b. s. Np. 7 bibliotek głównych wykazało tylko po 1 b. s., reszta po 2-5.

Najważniejszym punktem ankiety była sprawa rejestrowania b. s. przez biblioteki główne i związane z tym obowiązki udzielania fachowej pomocy i opieki, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do bibliotek wchodzących w skład sieci. Sprawa ta wygląda różnie w poszczególnych bibliotekach głównych. Niewielka ilość bibliotek głównych ma w ewidencji b. s., przy czym ewidencja b. s. często bywa nie tak ścisła jak ewidencja innych bibliotek sieci. I tak, na 25 bibliotek głównych, biorących udział w ankiecie, tylko 11 ma w ewidencji biblioteki studenckie i jest z nimi w stałym kontakcie; są to 3 biblioteki uniwersyteckie, 3 rolnicze, 2 techniczne i 3 ekonomiczne. Ale tylko 7 bibliotek głównych wymaga od b. s. sprawozdań z działalności: 2 biblioteki uniwersyteckie (Poznań, Wrocław), 3 rolnicze (SGGW, WSR Kraków i WSR Poznań) oraz 2 ekonomiczne (SGPiS i WSE Poznań).

Działają tu jak widać silniej kontakty środowiskowe niż kontakty resortowe. Najlepiej sprawa wygląda na terenie Poznania, gdzie w sieciach 3 pionów naszego resortu b. s. są traktowane jako pełnoprawne biblioteki sieci, biorące udział zarówno w korzyściach jak i obowiązkach z tym związanych.

Rejestrowanie b. s. przez biblioteki główne nie powinno być sprawą dobrej woli i podlegać prawom dowolności. Instrukcja do Zarządzenia Prezesa GUS, nadsyłana w każdym roku bibliotekom głównym, wymaga ewidencji wszystkich bibliotek uczelnianych i uwzględniania ich w sprawozdawczości. Instrukcja ta najzupełniej wyraźnie stwierdza w § 3, że biblioteki gł. szkół wyższych mają sporządzać sprawozdanie zbiorcze z działalności „wszystkich bibliotek zakładów naukowych, pracowni, klinik, oddziałów itd. będących częścią składową uczelni”. A zatem wliczenie b. s. do sieci nie może podlegać dyskusji.

Żeby wyjaśnić rozbieżność w postępowaniu poszczególnych bibliotek głównych, zaznaczymy od razu, że włączenie b. s. do sieci bardzo obciąża biblioteki główne i możliwe jest tylko tam, gdzie b. s. jest mało. Świadczą o tym zebrane materiały: 7 bibliotek głównych, wymienionych powyżej jako te, które konsekwentnie opiekują się b. s., mają ich w swej sieci nie więcej niż 5 (Uniwersytet Wrocławski 5, Uniw. Poznański 1, SGGW 4, WSR Kraków 2, WSR Poznań 1, SGPiS 3, WSE Poznań 1). Tam, gdzie b. s. jest dużo, gdzie stanowią grupę liczącą np. do 30 jed-

¹⁵ Nadto w Politechnice Łódzkiej do 1964 r. było 21 b. s. ale we wrześniu t. r. zostały przejęte przez Bibliotekę Główną.

nostek, zarejestrowanie ich i dalsza nad nimi opieka przekracza zapewne możliwości bibliotek głównych.

Wiemy, że jeszcze nie wszystkie biblioteki główne uporały się do chwili obecnej z zaspokojeniem potrzeb bibliotek zakładowych, że zbiory bibliotek zakładowych nie zawsze są opracowywane fachowo, że centralne katalogi nie wszędzie są prowadzone na bieżąco. Wobec trudnej sytuacji bibliotek zakładowych i przy ciągłym braku koniecznej liczby pracowników w odpowiednich oddziałach czy sekcjach bibliotek głównych nie da się zrealizować włączenia b. s. do sieci.

W 1960 r. z inicjatywy Rady Uczelnianej dotacja z ówczesnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dla bibliotek (wydziałowych) w domach studenckich, zapoczątkowała w niektórych uczelniach powstanie bibliotek studenckich, np. na Uniwersytecie w Lublinie, w pionie rolniczym w 5 uczelniach (Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań i Lublin, tu przy Kole Medyków-Weterynarzy), w pionie technicznym w 2 uczelniach, AGH Kraków oraz Politechnika Śląska, podobnie w pionie ekonomicznym (Wrocław i Poznań). Dotację przekazano pod koniec roku kalendarzowego i wobec konieczności szybkiego jej wydatkowania wykorzystano ją także dla zasilenia zbiorów bibliotek przy naukowych kołach studenckich.

Biblioteki ZSP w domach studenckich, prowadzone istotnie przez studentów, często pod kierunkiem pracowników bibliotek głównych przetrwały parę lat, niektóre działają do dziś. W 1963 r. pismem MSW zostały przekazane uczelniom i administracji Rad Uczelnianych ZSP, pozostając nadal pod fachową opieką bibliotek głównych. W kilku wypadkach (w sieciach wymienionych wyżej 7 bibliotek głównych) pracowały one naprawdę dobrze. W większości jednak zbiory b. s. zostały przekazane we wszystkich pionach do bibliotek głównych lub zakładowych, czasami w charakterze depozytu (np. w Uniw. w Łodzi biblioteki kół naukowych dały zakupione z dotacji zbiory jako depozyt do bibl. zakładowych), na ogół raczej na stałe.

Co do wartości zbiorów b. s. panuje zgodna opinia, że nie stanowią one uzupełnienia zbiorów sieci w tym sensie, w jakim odnosi się to do zbiorów bibliotek zakładowych; zbiory bibliotek studenckich nie posiadają takich pozycji, jakich nie ma w zbiorach biblioteki gł. i bibliotek zakładowych (nie bierze się pod uwagę np. literatury pięknej w b. s. na terenie uczelni specjalistycznych, o czym niżej). Jedynie wyjątkowo do b. s. mogłoby trafić, chyba z prywatnego daru, jakieś dzieło, którego brak w zbiorach sieci. Na zbiory b. s. składają się głównie skrypty, podręczniki w zakresie literatury podstawowej i zalecanej, słowniki, informatory oraz materiały do nauki języków obcych i wreszcie pewien procent literatury pięknej, ta ostatnia przeważnie w bibliotekach w do-

mach studenckich. Zbiory b. s. mają więc znaczenie głównie jako zwielokrotnienie zbiorów sieci.

W UJ akcja ewidencjonowania b. s. jest przeprowadzona mniej więcej w połowie. Bez obawy popełnienia większej pomyłki można określić liczebność zbiorów b. s. w UJ na ok. 20 tys. jednostek (dane z 1965 r.). Trudniej oszacować ile ich może być razem w sieciach wszystkich pionów. W ankiecie nie można było postawić pytania co do liczby zbiorów b. s., przewidując, że w większości przypadków ani b. s., ani ich zbiory nie są ewidencjonowane przez biblioteki główne. Wolno jednak, powodując się największą ostrożnością i trzymając się szacunku realistycznego, wysunąć przypuszczenie, że ogólna liczba zbiorów b. s. resortu szkolnictwa wyższego wynosi ok. 150 tys. wol.

W opiniach przedstawicieli bibliotek głównych na temat przydatności b. s. przeważa negatywny punkt widzenia: nie odegrały one poważniejszej roli, były prowadzone słabo, często zmieniający się opiekunowie kół naukowych oraz zarządy kół nie gwarantują ciągłości prowadzenia bibliotek ani bezpieczeństwa zbiorów, konieczne byłyby częściej przyznawane dotacje i to nie z końcem, lecz z początkiem roku kalendarzowego. Dyrekcja Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego przewiduje nawiązanie ściślejszego kontaktu z ZSP i zorganizowanie punktów zaopatrzenia młodzieży w skrypty. Dwie biblioteki głównego pionu rolniczego (Wrocław, Olsztyn) oceniły, że ich biblioteki główne są tak dobrze zaopatrzone, iż mogą pokryć całe zapotrzebowanie studentów. W SGGW sformułowano postulat, by b. s. przy kołach naukowych przekazały swe zbiory do zakładów i by w konsekwencji zaniechać tworzenia nowych b. s. i ich finansowania. Kilka bibliotek jednak (Uniwersytecka we Wrocławiu, WSR Kraków, Biblioteka Śląska) nawiązało do szeroko omawianego problemu czytelnictwa studentów¹⁶ i wskazało na konieczność dostarczenia młodzieży na miejscu w domach studenckich kulturalnej rozrywki w postaci wartościowych pozycji literatury pięknej. W bibliotekach pionu rolniczego i technicznego ma to specjalne znaczenie i wyłącza bibliotekę główną, która literatury pięknej z zasady nie prowadzi.

W wypowiedziach ankietowych pominięto prawie całkowicie niezmiernie ważną funkcję wychowawczą b. s. (obojętne czy w domach studenckich, czy przy kołach naukowych), tj. prowadzenie bibliotek przez samych studentów.

Konstatowane przez biblioteki główne niedostateczne poczucie odpowiedzialności studentów za wspólną własność społeczną nakazywałoby podjęcie systematycznych wysiłków nad wyrobieniem u nich tej odpowiedzialności właśnie przez pracę w b. s. przy opiece i pomocy bibliotek

¹⁶ M. Trzczińska: *Czytelnictwo w sieci bibliotecznej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. (Stan. Perspektywy)*. [Warszawa] 1956.

głównych. Tam, gdzie pomoc ta była prowadzona systematycznie, b. s. rozwijały się pomyślnie. Nie bierzemy oczywiście pod uwagę b. s. prowadzonych „wzorowo” przez fachowych pracowników bibliotek głównych (np. w Uniwersytecie Poznańskim b. s. przy Kole Chemików prowadził pracownik biblioteki gł., w bibliotece domu studenckiego AGH Kraków zbiory zostały opracowane przez pracownika biblioteki gł.). W istocie bowiem działalność b. s., zgodnie z intencją Ministerstwa, miała na celu obok szybszego rozprowadzania skryptów wśród młodzieży również zmobilizowanie tejże młodzieży do pracy społecznej i kształcenie odpowiedzialności w zarządzaniu wspólną własnością. Dodatkowym motywem mógł być nadto współdziałanie studentów w pracy biblioteczej, pogłębienie nawyku żywszego kontaktu nie tylko z książką, ale także z aparatem bibliotecznym pomocnym w wyszukiwaniu książek, bliższe zapoznanie się ze strukturą katalogów przez uczestnictwo w zakładaniu i prowadzeniu ich oraz przyswojenie podstawowych prawideł w posługiwaniu się katalogami bibliotek naukowych. Ostatecznie jednak nie należy przeceniać w tym względzie roli b. s., gdyż program kształcenia na wyższej uczelni przewiduje dla studentów pierwszego roku zaznajomienie się z katalogami bibliotecznymi.

Na temat zaangażowania aktywu młodzieżowego do pracy w bibliotekach wypowiedziała się tylko jedna biblioteka główna (WSR Wrocław), omawiając warunki organizowania b. s., polegające m. in. na właściwym rozdzieleniu kompetencji między ZSP, bibliotekę główną i studentów oraz na zapewnieniu stałych dotacji z początkiem roku budżetowego.

W ankiecie postawiono m. in. pytanie co do kontaktów między bibliotekami zakładowymi a b. s.; szło tu zwłaszcza o sprawę udzielania przez biblioteki zakładowe pomocy studentom w prowadzeniu bibliotek przy kołach naukowych, zwłaszcza wówczas, gdy obie biblioteki (zakładowa i studencka) działają przy tej samej katedrze. Wśród wypowiedzi wyłowiono zaledwie dane z 2 bibliotek gł., które taką współpracę zaobserwowały. Jedną z nich jest Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu (kontakty są nieliczne, ale odnotowano fakty zwracania się studentów o poradę do osób prowadzących bibl. zakładowe). Drugą jest Biblioteka Gł. Politechniki Łódzkiej, gdzie do chwili przejęcia zbiorów b. s. przez Bibliotekę Gł. w 1964 r. istniała współpraca między bibl. zakładowymi a b. s., polegająca na tym, że „z reguły [...] osoby opiekujące się bibliotekami zakładowymi prowadziły biblioteki naukowych kół studenckich”. Oczywiście tam, gdzie biblioteka gł. opiekuje się b. s., kontakty b. s. z bibliotekami zakładowymi mogą nie odgrywać większej roli.

Wyżej wymienione pytanie włączono do ankiety na podstawie zauważonych w UJ częstych powiązań między b. s. i bibliotekami zakładowymi. I tak dla przykładu na 10 zarejestrowanych do 1966 r. b. s.

w 6 przypadkach wystąpiła ścisła ich współpraca z odpowiednimi bibliotekami zakładowymi w następujących dyscyplinach: filologia klasyczna, filozofia, historia sztuki, polonistyka, psychologia, filologia słowiańska (Zespół Pieśni Słowiańskiej współpracuje z biblioteką Katedry Filologii Słowiańskiej). Jak już wspomniano akcja rejestrowania b. s. w sieci UJ została podjęta w 1965 r. Prowadzi się ją od początku wyłącznie na podstawie wizytacji b. s. przez pracownika Oddziału. We wszystkich wymienionych wyżej zakładach poza pomocą w opracowywaniu zbiorów natrafiono również na indywidualne formy współpracy: pracownik biblioteki zakładowej przy udziale aktywu studentów sporządza do zbiorów biblioteki studenckiej karty katalogowe (katalog alfabetyczny i rzeczowy), znakując je umownym symbolem, a następnie karty włącza się do katalogu prowadzonego wspólnie z biblioteką zakładową (filozofia); biblioteka zakładowa zakupuje z własnych funduszy przeznaczonych na imprezy kulturalne książki do biblioteki studenckiej, nadto przekazuje tam własne dublety; b. s. jest prowadzona wzorowo przez studentów, ma kilka własnych katalogów: alfabetyczny, działowy, alfabetyczny czasopism, alfabetyczny artykułów z czasopism (historia sztuki).

Najbardziej ścisłą współpracę zaobserwowano między biblioteką Katedry Historii Literatury Polskiej UJ i biblioteką studencką Koła Polonistów. Księgozbiory obu bibliotek są połączone od 1951 r. Około 3 000 wol. przekazano wtedy z biblioteki studenckiej do biblioteki zakładowej. Studenci prowadzą wypożyczalnię (3 razy w tyg. po 2 godz.), oni też opracowują karty do katalogu wypożyczalni. Wypożyczają na podstawie kart książki kontrolując aktualną pieczętką na indeksie. Układ na półkach jest zgodny z numerami inwentarza, niektóre serie są jednak scalone (np. *Biblioteka Narodowa*); na osobnej półce wydzielone są nowości. Osoba mająca pieczę nad biblioteką zakładową zajmuje się gromadzeniem zbiorów i prowadzi czytelnię; współpraca układa się pomyślnie już od kilkunastu lat. Jeszcze inne przykłady: Osoba odpowiedzialna za bibliotekę Katedry Psychologii UJ przechowuje zaczątek zbiorów biblioteki Koła Psychologów i pomaga w jego opracowaniu. Wreszcie biblioteka Zespołu Pieśni Słowiańskiej, mająca głównie zbiory muzyczne, tu w opracowaniu zbiorów (inwentarz i katalog) pomagał pracownik Oddziału Bibliotek Zakładowych UJ, ale inicjatywa nawiązania kontaktów Oddziału z Biblioteką Zespołu wyszła ze strony osoby prowadzącej bibliotekę Katedry Filologii Słowiańskiej UJ.

Zbliżenie między bibliotekami zakładowymi i studenckimi ułatwia sąsiedztwo, bliskie usytuowanie lokalowe w tym samym gmachu, czasem nawet na tym samym piętrze. Jednak to nie wystarcza. W innych katedrach przy tych samych warunkach brak nie tylko współpracy, ale nawet luźniejszych kontaktów. Trudno wdawać się w bardziej wni-

kliwą analizę, faktem jest jednak, że dominującą rolę, nieraz zapewne nie bez sugestii kierownika zakładu, odgrywa przede wszystkim dobra wola osoby prowadzącej bibliotekę zakładową, gotowość jej do poświęcenia swego czasu na dodatkową pracę, a także jej umiejętność zmobilizowania studentów do zajęć nad księgozbiorem swego koła. Żadna instrukcja nie wymaga tego od osób zatrudnionych w bibliotekach zakładowych. Nadzór nad wszystkimi bibliotekami sieci należy do biblioteki głównej, jej odpowiedniego oddziału lub sekcji. Nie znaczy to jednak, aby biblioteka główna miała rezygnować z samorzutnie kształtujących się powiązań między bibliotekami zakładowymi a bibliotekami studenckimi, zwłaszcza tam, gdzie pracownik biblioteki zakładowej ma podstawowe kwalifikacje bibliotekarskie.

Powyżej zestawione fakty współdziałania bibliotek bardziej doświadczonych z bibliotekami słabszymi świadczą w pewnym stopniu o spójności sieci bibliotek UJ. W sprawozdaniach rocznych z działalności kół naukowych sporządzanych dla Rektoratu znajdują się informacje o istnieniu własnej biblioteki; niekiedy obok członków zarządu koła wymieniani są członkowie dokooptowani, studenci prowadzący bibliotekę koła. Natomiast o działalności bibliotek, liczbie zbiorów czy wypożyczeń nie ma z reguły żadnych wiadomości.

Zgodnie z wypowiedzianą wyżej opinią o konieczności rejestrowania b. s. przez biblioteki główne Oddział Bibliotek Zakładowych B. J. planuje przeprowadzenie wewnętrznej ewidencji b. s. obejmujących liczbę b. s. i stan ich zbiorów. Mając stale na uwadze specyfikę tej grupy bibliotek, nie zamierza się obciążać studentów pełnymi obowiązkami współczestnictwa w sieci. Ze zrozumiałych powodów uważa się za niewskazane obejmowanie b. s. ścisłą sprawozdawczością, jak również nie przewiduje się jakiegokolwiek udziału b. s. w Centralnym Katalogu. Natomiast, tak jak dotychczas, zapewni się im w miarę możliwości pomoc w formie poradnictwa (m. in. też przydział druków bibliotecznych), zwłaszcza wtedy, gdy z inicjatywą taką wystąpią sami studen, co już kilkakrotnie miało miejsce w sieci bibliotecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

MARIA WIGLUSZOWA
B-ka Główna WSR
w Krakowie

WSPÓLPRACA W ZAKRESIE INFORMACJI NAUKOWEJ W ŚRODOWISKU SZKOŁY WYŻSZEJ

Zagadnienie należytego rozwoju działalności informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych zajmuje obecnie czołowe miejsce w całości kształcenia problematyki bibliotecznej i zawodowej. Jednym z głównych zadań bibliotek naukowych jest właśnie, celowe i skuteczne rozwijanie usług w zakresie informacji naukowej.

Ponieważ działalność ta musi opierać się na ścisłej współpracy biblioteki z naukowym środowiskiem własnej uczelni, pragnę w niniejszym artykule omówić niektóre ważniejsze formy i metody tej współpracy, zwłaszcza w odniesieniu do wyższych szkół rolniczych.

Zapotrzebowanie na informację naukową będzie ustawicznie wzrastać. Oddział informacji naukowej musi obsłużyć nie tylko własną uczelnię, ale również zaspokoić potrzeby określonej gałęzi gospodarki narodowej, współpracować z bibliotekami swojego pionu, z placówkami naukowymi pokrewnych dyscyplin naukowych oraz z ogólnokrajową służbą informacyjną¹.

Mimo bogatej literatury poświęconej problemom informacji, brak dotychczas rozważań na temat jej rozwoju w środowisku szkoły wyższej².

Oddziały informacji naukowej w wyższych szkołach rolniczych mają szczególnie szerokie i zróżnicowane zadania wobec potrzeb praktyki rolniczej, gdyż właściwa informacja pomaga w unowocześnianiu metod produkcji i upowszechnianiu postępu rolniczego. Krąg użytkowników informacji związanych bezpośrednio z produkcją rolną stale się zwiększa, w nowoczesnych bowiem warunkach korzystanie ze światowych osiągnięć i doświadczeń staje się koniecznością.

Rozwój informacji naukowej w bibliotece szkoły wyższej może się kształtować prawidłowo jedynie przy stałej współpracy i pomocy pracowników naukowych katedr. Jest ona niezbędna w formie porady czy konsultacji, głównie pod względem merytorycznym, przy sporządzaniu

¹ Uchwała nr 108 Rady Ministrów z dn. 16 marca 1963 r. w sprawie zasad współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a jednostkami organizacyjnymi gospodarki uspołecznionej. Mon. pol. 1963 nr 32 poz. 163; Uchwała nr 109 Rady Ministrów z dn. 16 marca 1963 r. w sprawie zasad współpracy pomiędzy placówkami naukowymi Polskiej Akademii Nauk a jednostkami gospodarki uspołecznionej. Mon. pol. 1963 nr 32 poz. 164.

² H. Pabiszowa w artykule pt. *Uwagi w sprawie oddziałów informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych* (Prz. bibliot. R. 32 : 1964 z. 4 s. 228) omawia tylko zadania tych oddziałów w stosunku do głównych grup użytkowników informacji.

zestawień bibliograficznych nieraz o bardzo zawężonym i skomplikowanym zakresie tematycznym oraz przy udzielaniu ważniejszych informacji rzeczowych. Pracownicy nauki poszczególnych katedr mogą wskazać właściwy sposób ujęcia trudniejszych zestawień tematycznych w obrębie określonej dyscypliny naukowej i naprowadzić na właściwą drogę przy poszukiwaniu materiałów bibliograficznych. Cenna może się też okazać ich rada przy przeprowadzaniu selekcji zebranego materiału³. Obsługa użytkowników nie może się ograniczać do wskazania źródeł informacyjnych, powinna zawierać także elementy analizy ich zawartości i oceny merytorycznej. Współpraca między oddziałami informacji naukowej a pracownikami nauki stanowi doskonałą formę wzajemnych związków nauki z praktyką.

Cechą charakterystyczną współczesnego rozwoju wiedzy jest jej postępująca specjalizacja. W zakresie wąskich specjalności nawet bibliotekarz posiadający wykształcenie zgodne z kierunkiem obsługiwanego gałęzi wiedzy staje niejednokrotnie przed trudnymi problemami, w których rozwiązaniu muszą mu pomagać specjaliści-naukowcy. Pracownicy nauki są bowiem nie tylko odbiorcami informacji, ale również jej twórcami, albowiem swoimi publikacjami informują innych o własnych osiągnięciach i wynikach w zakresie prowadzonych badań oraz ich praktycznym zastosowaniu⁴.

Pracownicy nauki posiadają częstokroć pewne własne doświadczenie bibliograficzne, prowadzą bowiem indywidualnie lub zespołowo bibliografię piśmiennictwa w zakresie problematyki związanej z określonym kierunkiem badań⁵. Równocześnie niektóre katedry sporządzają zestawienia bibliograficzne o charakterze specjalistycznym na zlecenie pokrewnych instytucji naukowych⁶.

Pracownicy nauki orientują się zwykle dobrze w literaturze światowej, dotyczącej interesujących ich dziedzin lub zagadnień. Sprzyjają temu ich osobiste kontakty ze specjalistami z innych krajów oraz otrzymywane przez nich na tej drodze cenne publikacje naukowe, do których biblioteki często nie mają dostępu.

Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie pracownicy nauki widzą po-

³ Poradnik pracownika informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Warszawa 1964 s. 106; M. Górkiewicz: *Metoda udzielania informacji*. Kraków 1966 s. 8.

⁴ M. Dembowska: *Dokumentacja i informacja naukowa. Zarys problematyki i kierunki rozwoju*. Warszawa 1965 s. 11, 100.

⁵ S. Tarkiewicz: *Uwagi pracownika nauki na temat informacji naukowej*. W: *Materiały ze Zjazdu przedstawicieli bibliotek WSR w Lublinie 22-23 VI 1964*. Lublin 1965 s. 48; H. Pabiszowa, jw. s. 230.

⁶ Np. Katedra Technologii Rolnej WSR w Krakowie opracowała na zlecenie Komitetu Chemii i Technologii Żywności PAN obszerne zestawienie literatury na temat: *Analiza rozwoju krajowych badań technologii i chemii przemysłu ziemniaczanego i skrobiowego w latach 1960-1965*. Zestaw obejmuje 189 pozycji bibliograficznych.

trebę współpracy z bibliotekami i podkreślają jej celowość⁷. Zwracają również uwagę na trudności w pracy informacyjnej, wynikające ze specjalizacji badań.

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że znaczenie tej współpracy w zakresie informacji naukowej zostało już docenione przez niektóre biblioteki główne szkół wyższych. Z odpowiedzi na ankietę rozesłaną w r. 1965 do wszystkich bibliotek głównych byłego resortu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wynika, że współpraca z katedrami na tym polu została już wtedy nawiązana⁸.

W wielu przypadkach oddziały informacji wyższych szkół rolniczych potrafiły opracować przy pomocy katedr trudne kwerendy bibliograficzne, których nie zdolały wykonać nawet wyspecjalizowane oddziały informacji ośrodków branżowych. Coraz częściej zresztą placówki branżowe o charakterze naukowym zwracają się do oddziałów informacji o sporządzenie zestawień bibliograficznych⁹.

Osiągnięte wyniki są rezultatem rzetelnej pracy oddziałów informacji, popartej wysiłkiem szczegółowych i czasochłonnych poszukiwań we wszystkich dostępnych i najnowszych źródłach informacji. Rzecz zrozumiała, że dla sporządzenia zestawów bibliograficznych o zawężonym zakresie tematycznym nie wystarczy ograniczyć się do kartoteki abonowanych kart dokumentacyjnych, ponieważ nie dają one pełnego przeglądu najwartościowszego i aktualnego piśmiennictwa światowego¹⁰.

Jeżeli więc współpraca w środowisku uczelnianym rozwinię się we właściwym kierunku i osiągnięte należyte rozmiary, to należy się spodziewać, że w niedługim czasie działalność oddziałów informacji będzie odgrywać poważną rolę w życiu naukowym i gospodarczym naszego kraju.

Pożądana jest również pomoc i konsultacje pracowników nauki przy systematyzowaniu piśmiennictwa w katalogach rzeczowych i przy organizowaniu wystaw bibliotecznych. Równocześnie biblioteka główna winna zapewnić pomoc przy urządzaniu wystaw przez katedry¹¹.

⁷ S. Tarkiewicz, jw. s. 47, 49.

⁸ Ankieta została przeprowadzona w związku z kursem informacji naukowej zorganizowanym przez MSW w Bibliotece Gł. WSR w Krakowie w dniach 6-25 IX 1965 r.

⁹ Biblioteki główne WSR opracowały w drugim półroczu 1966 r. 38 zestawień bibliograficznych, co stanowi ok. 12% ogółu zestawień sporządzonych przez biblioteki i instytucje naukowe w cały kraju. *Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych w II półroczu 1966 r.* Z. 31. Biblioteka Narodowa; A. K ł o s s o w s k i, E. Rose: *Informacja naukowa w uczelniach podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego*. Biul. ODiIN. PAN. 1967 nr 1 s. 18-19.

¹⁰ S. Tarkiewicz, s. 44. O podobnych niedociągnięciach w dokumentacji niemieckiej wspomina H. Engelbert w artykule: *Problemy dokumentacji i informacji naukowej w naukach społecznych w NRD*. Biul. ODiIN PAN 1966 nr 2(9) s. 10.

¹¹ Biblioteka Główna WSR w Krakowie bierze zawsze czynny udział w organizowaniu przez katedry tematycznych wystawach naukowych. Duże usługi oddaje m. in. przy zbieraniu literatury przedmiotowej oraz kompletowaniu i sprowadzaniu eksponatów z innych bibliotek czy też przy sporządzaniu reprodukcji.

Ważnym czynnikiem wpływającym na powodzenie i wyniki w pracy informacyjnej jest dobra znajomość programu dydaktycznego oraz kierunków rozwojowych w dyscyplinach naukowych, jakie reprezentuje dana uczelnia. Dlatego też pracownicy oddziałów informacji naukowej powinni brać udział w posiedzeniach rad wydziałów poświęconych problemom informacji, w konferencjach i sesjach naukowych uczelni. Pozostaje tu jeszcze wiele do zrobienia.

Oddziały informacji naukowej powinny ożywić współpracę z kadrami naukową uczelni dla wywierania większego wpływu na praktyczne przygotowanie studentów do pełnego korzystania przez nich z bieżącego piśmiennictwa naukowego oraz nabycia umiejętności posługiwania się aparatem informacyjno-bibliograficznym. Temu celowi mogą służyć specjalnie organizowane seminaria bibliograficzne dla magistrantów. Jednym z elementów oceny prac seminaryjnych, a zwłaszcza magisterskich powinno być właściwe wykorzystanie stosownego piśmiennictwa.

Szczególony nacisk należy położyć na nawiązanie współpracy z młodszymi pracownikami nauki, którzy w perspektywie najbliższych lat zajmą samodzielne i kierownicze stanowiska w katedrach. Zapewni to w przyszłości ich dalszą współpracę z biblioteką. Organizowane dla nich przez bibliotekę zebrania informacyjne na temat najnowszych i specjalistycznych źródeł informacji i dokumentacji stanowią dobrą płaszczyznę wzajemnego zbliżenia. Od wielu lat np. biblioteki główne WSR w Poznaniu i Wrocławiu prowadzą zajęcia dla młodej kadry naukowej w zakresie informacji naukowej i umiejętności korzystania ze źródeł informacyjnych¹².

W Bibliotece WSR w Krakowie odbywają się okresowe posiedzenia naukowe poszczególnych katedr, poświęcone wyłącznie zagadnieniu wykorzystania aparatu informacyjnego w reprezentowanym przez daną katedrę zakresie.

Dobre wyniki daje również współpraca Oddziału Informacji Naukowej WSR w Krakowie z pracownikami nauki w zakresie doboru tytułów literatury podręcznikowej¹³. Wykaz podręczników jest każdego roku aktualizowany i przedstawiany do akceptacji poszczególnym katedrom.

Następne zagadnienie stanowi współpraca oddziałów informacji naukowej WSR z działającymi na terenie tych uczelni Ośrodkami Rozwoju Postępu Technicznego w Rolnictwie. Ośrodki te odgrywają poważną rolę w upowszechnianiu postępu rolniczego wpływającego na systematyczne podnoszenie produkcji rolnej. Głównym zadaniem Ośrodków jest doszka-

¹² A. Kłossowski, E. Rose: *Informacja naukowa w uczelniach podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego*. Biul. ODIIN PAN 1967 nr 1 (10) s. 18.

¹³ H. Kamińska i M. Zawłocka opracowały *Przewodnik po Bibliotece z wykazem podręczników*. Biblioteka Główna WSR w Krakowie. Kraków 1967 ss. 77. Zawiera on wykaz podręczników na wszystkie lata studiów.

lanie absolwentów pracujących zawodowo w rolnictwie i organizowanie w uczelni sesji naukowo-technicznych, kursów i konsultacji poświęconych różnym zagadnieniom specjalistycznym. Niektóre Ośrodki prowadzą również szeroko zakrojoną działalność wydawniczą¹⁴. Zadaniem oddziałów informacji naukowej jest współudział w szkoleniu absolwentów podczas ich pobytu w uczelni¹⁵. W tym czasie organizowane są seminaria informacyjno-bibliograficzne z zakresu specjalności absolwentów. Zaznają się ich również z działalnością innych placówek informacji naukowej w rolnictwie (ośrodki resortowe i branżowe). SeminaRIA te stanowią dobrą okazję do dokonywania przeglądu najnowszej literatury krajowej i zagranicznej.

Daje to możliwość bezpośredniego oddziaływania na środowisko rolnicze rejonu. Absolwenci pracujący w terenie potrzebują usług informacji naukowej najczęściej w formie gotowych zestawów bibliograficznych na tematy związane z ich pracą zawodową. Wielu z nich pracuje również naukowo nad dysertacjami doktorskimi. Dlatego też zaznajomienie ich w sposób bezpośredni z zagadnieniem informacji, z różnorodnymi źródłami informacyjno-bibliograficznymi, z dokumentacją naukowo-techniczną ma tak duże znaczenie. Nie zastąpią tego inne istniejące formy informacji (wykazy mabytków, przeglądy najnowszej literatury rolniczej itp.)¹⁶

Biblioteka Główna WSR w Krakowie od kilku lat ściśle współpracuje z Ośrodkiem Rozwoju Postępu Technicznego w Rolnictwie. Ośrodek prowadzi systematyczne szkolenie absolwentów w zakresie różnych specjalności i zagadnień, nie tylko z własnego rejonu, ale również z innych rejonów kraju. W czasie trwających zjazdów, sesji i kursów Oddział Informacji Naukowej przeprowadza seminaria informacyjno-bibliograficzne z poszczególnymi grupami słuchaczy. Równocześnie przeprowadza się dla nich poradnictwo indywidualne. Na okres prowadzonych w Uczelni zajęć gromadzi się literaturę specjalistyczną związaną z tematyką wykładanych przedmiotów. Ośrodek wydał także dla służby rolnej w terenie artykuł informacyjny o zbiorach i usługach Biblioteki Głównej z podkreśleniem jej działalności informacyjnej¹⁷.

Ważne zagadnienie w środowisku uczelnianym stanowi udział bibliotek wydziałów, katedr i zakładów w naukowej działalności informacyjnej.

¹⁴ Ośrodek Rozwoju postępu Technicznego w Rolnictwie WSR w Krakowie wydaje *Biuletyn Regionalny* w 19 seriach.

¹⁵ Doksztalcanie seminaryjne absolwentów trwa przeciętnie 2 tygodnie.

¹⁶ S. Tabin, T. Białkowski: *Współpraca Ośrodków Postępu Technicznego WSR z oddziałami informacji naukowej bibliotek WSR*. W: *Materiały ze Zjazdu przedstawicieli bibliotek WSR w Lublinie 22-23 VI 1964 r.* Lublin 1965 s. 51-59.

¹⁷ M. Wigłuszowa: *Zbiory Biblioteki Głównej WSR w Krakowie na usługach nauki i praktyki*. Kraków 1964 ss. 7. WSR w Krakowie. *Biuletyn Regionalny Ośrodka Rozwoju Postępu Technicznego w Rolnictwie*. Dział informacyjny. Nr 5.

Od wielu lat biblioteki główne współpracują na tym polu z pozostałymi bibliotekami uczelni. Współpraca ta obejmuje opracowywanie katalogów centralnych, publikację wykazów nabytków, wspólne organizowanie wystaw oraz wiele innych prac związanych z gromadzeniem i udostępnianiem wydawnictw naukowych dla katedr i literatury dydaktycznej dla studentów.

Nie ulega wątpliwości, że duże biblioteki wydziałowe mogą prowadzić i rozwijać w powiązaniu z biblioteką główną informację o charakterze naukowym w reprezentowanej przez wydział dziedzinie. Muszą jednak mieć do swojej dyspozycji wystarczający zestaw polskiej i zagranicznej literatury, zwłaszcza czasopism, zasobny i wartościowy księgozbiór podręczny oraz dobrze wyposażony aparat informacyjno-dokumentacyjny.

Należy jednak pamiętać, że dla rozwoju i pogłębienia służby informacyjnej potrzebna jest w tych bibliotekach odpowiednio liczna kadra pracowników, o odpowiednim przygotowaniu. Istniejące w niektórych szkołach wyższych biblioteki wydziałowe odczuwają braki w obsadzie personalnej¹⁸. Dlatego też osiągnięcia tych bibliotek na polu informacji naukowej są w poważnym stopniu rezultatem ofiarnej pracy samych bibliotekarzy. Wiele bowiem bibliotek wydziałowych sporządza zestawienia bibliograficzne i udziela informacji rzeczowych¹⁹, inne znów współpracują w tym zakresie z oddziałami informacji naukowych bibliotek głównych.

Warto dodać, że niektóre biblioteki wydziałowe nastawione wyłącznie na udostępnianie zbiorów udzielają dużej ilości bieżących informacji katalogowych i bibliotecznych. Dalszy rozwój i osiągnięcia w dziedzinie informacji naukowej są w poważnym stopniu uzależnione od nawiązania ściślejszej współpracy tych bibliotek z kadrą naukową własnego wydziału.

Mniejszym udziałem w działalności informacyjnej wykazują się biblioteki katedr i zakładów. Biblioteki te w większości jeszcze nie mają możliwości prowadzenia pracy informacyjnej o charakterze naukowym. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że biblioteki te prowadzone są przeważnie przez młodych, początkujących pracowników katedr. Należałoby od momentu podjęcia przez nich pracy zaznajomić ich z problemami informacji i przygotowywać do przyszłej aktywnej współpracy z biblioteką główną. Natrafia to jednak na pewne trudności wskutek częstych zmian personalnych.

¹⁸ S. Wróblewska: *Praca informacyjna w czytelnich specjalistycznych wyższych szkół technicznych*. Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej nr 62. Prace monograficzne nr 24. Szczecin 1965 s. 166-167; A. Romańska: *Sieć biblioteczna uniwersytetu w świetle doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. Prz. bibliot. R. 33: 1965 z. 2 s. 73-74.

¹⁹ A. Kłosowski, E. Rose: *Informacja naukowa w uczelniach podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego*. Biul. ODIIN PAN. 1967 nr 1 (10) s. 15.

Poważną rolę odgrywa również wielkość księgozbioru biblioteki zakładowej. Wiadomo, że im księgozbiór jest zasobniejszy, tym lepiej może służyć potrzebom informacji. Pod tym względem występuje w poszczególnych pionach szkół wyższych poważna różnica. W pionie uniwersyteckim i technicznym biblioteki zakładowe posiadają przeważnie księgozbiory duże, dochodzące nieraz do kilkudziesięciu tysięcy woluminów. Natomiast w uczelniach ekonomicznych i rolniczych przeważają małe biblioteki.

Najlepsze wyniki w pracy informacyjnej można osiągnąć przez współpracę z bibliotekami zakładowymi prowadzonymi przez pracowników o dużym stażu pracy naukowej, często ze stopniem doktorskim. Pracownicy ci orientują się doskonale w zakresie danej specjalizacji naukowej oraz w literaturze przedmiotu. Można od nich uzyskać szybką i skuteczną pomoc przy opracowywaniu zestawień bibliograficznych na trudniejsze i skomplikowane tematy oraz przy udzielaniu informacji rzeczowych. W podobny sposób układa się współpraca z niektórymi pracownikami katedr, przeniesionymi z różnych przyczyn na stanowiska wykładowców lub na etaty naukowo-techniczne. Spełniają oni w swoich zakładach obok zwykłych czynności służbowych również funkcje biblioteczne służąc bibliotekom głównym pomocą w trudnej i odpowiedzialnej pracy informacyjnej. Nie jest to jednak niestety sytuacja typowa.

Trudno oczywiście w jednym artykule wyczerpać całą problematykę współpracy w zakresie działalności informacyjnej w środowisku szkoły głównej. Wiele dalszych kwestii wyniknie w trakcie podejmowania wysiłków, zmierzających do pełnego wykorzystania wszystkich istniejących możliwości. Niemało jest tu jeszcze do zrobienia i w teorii i w praktyce.

HENRYK SAWONIAK
B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

CZY WORLD BIBLIOGRAPHY BESTERMANA JEST ISTOTNIE POWSZECHNĄ BIBLIOGRAFIĄ BIBLIOGRAFII?

Znana dobrze każdemu bibliotekarzowi *World bibliography of bibliographies* Th. Bestermana ukazała się niedawno w 4 wydaniu. Ze względu na to, że poza czysto sprawozdawczymi omówieniami¹ nie było obszernej recenzji krytycznej, warto się pokusić o dokonanie gruntownej analizy, aby się przekonać czy Bibliografia Bestermana jest rzeczywiście

¹ K. Suffczyńska, *Prz. bibliot.* 1948 z. 3/4 s. 187-190; Z. Żydanowicz, *Bibliot.* 1963 nr 10 s. 282-284.

bibliografią powszechną oraz stwierdzić, w jakim stopniu obejmuje ona bibliografię polskie. *World bibliography* jest największą z dotychczas opublikowanych powszechnych bibliografii bibliografii². Bibliografia ta jest imponująca jako wynik pracy jednego człowieka, ale jest to chyba już ostatnie z wielkich dzieł bibliograficznych opracowywanych indywidualnie. Zespołowość prac bibliograficznych jest znamieniem naszej epoki, przykładem u nas są reedycje bądź kontynuacje bibliografii literackiej Korbuta i historycznej Finkla.

Nie będę tu omawiał szczegółowo zasad doboru, opisu i układu, gdyż informacje o tym są podane we wspomnianych recenzjach. Przypomnę tylko o najistotniejszych cechach Bibliografii Bestermana.

Najważniejszą z nich jest chyba kryterium doboru. Besterman zamieszcza tylko bibliografie samoistne wydawniczo (łącznie z odbitkami) bez ograniczenia zasięgu chronologicznego, za to z ograniczonym zasięgiem językowym, gdyż wyłącza bibliografie w językach orientalnych, chyba że posiadają tytuł także w języku europejskim. Konsekwencje wynikające z przyjęcia założenia ograniczającego dobór do bibliografii samoistnych wydawniczo omówię w dalszym toku rozważań.

Opisy charakteryzują się maksymalną zwięzłością, ale posiadają dwa elementy korzystnie wyróżniające bibliografię Bestermana: liczbę pozycji zawartych w danej bibliografii (liczbę tę ustala Besterman także wtedy, gdy opisywana bibliografia jej nie wykazuje) oraz wyszczególnianie poszczególnych roczników w opisach wydawnictw ciągłych (tzn. liczby stron i liczby pozycji w każdym roczniku). Cechą charakterystyczną jest rozpoczynanie opisu pozycji autorskich od imienia bez wyróżnienia graficznego nazwiska, co jest niepraktyczne z dwu względów: 1. przy niektórych autorach nie wiadomo, gdzie zaczyna się właściwe nazwisko (jeśli nazwa autora jest kilkuczłonowa); 2. ponieważ Bibliografia nie ma ponumerowanych kolejnych pozycji, a wyszukiwane w indeksie pozycje kierują do szpalty, odnalezienie ich na szpalcie byłoby ułatwione, gdyby opisy rozpoczynały się od nazwiska. W opisach (począwszy od 2 wydania) wprowadził Besterman uproszczenie w ortografii, mianowicie we wszystkich językach stosuje zawsze małe litery (z wyjątkiem pierwszego wyrazu nazwy instytucji). Wprowadził to dla ujednoczenia, ponieważ w mało znanych językach nie zawsze wiadomo, które wyrazy mają być pisane wielkimi literami. Można jednak mieć wątpliwości czy nie byłoby lepiej zaryzykować pewną liczbę błędów dla tych mniej znanych języków, niż świadomie wprowadzać błędy w ortografii np. języka niemieckiego (samych pozycji w języku niemieckim jest w 4 wydaniu Bestermana 16%, czyli na pewno więcej niż we wszystkich

² 1 wyd. (1939-1940) obejmowało 42 000 poz., 2 wyd. (1947-1949) — ponad 63 700, 3 wydanie (1955-1956) — 84 400, 4 wyd. (1965-1966) — prawie 117 200.

mało znanych językach). Obytego z ortografią niemiecką może razić taka na przykład pisownia: *Kritische bibliographie der flugschriften der deutschen erfassungsfrage*.

Bardzo starannie jest opracowany indeks alfabetyczny, wyszczególniający nazwy autorów i współpracowników wraz ze skróconym tytułem (co niesłychanie ułatwia orientację wstępną co do szukanego dzieła) oraz tytuły dzieł opisanych pod hasłem tytułowym (ewent. skróconym). Właściwością indeksu są także hasła geograficzne, przy których podano nazwy bibliotek i archiwów ze wskaźnikami cyfrowymi szpałt dla tych opisów, w których jest mowa o zbiorach danych instytucji. Można powątpiewać o praktycznej przydatności takich zapisów, zwłaszcza że przy niektórych instytucjach jest bardzo dużo wskaźników cyfrowych (np. przy hasle Washington — Library of Congress są dwie szpałty wskaźników).

Inną właściwością indeksu jest sposób szeregowania nie uwzględniający rodzajników w środku tytułu, co początkowo szokuje, ale w rezultacie jest zabiegiem ułatwiającym znalezienie danego tytułu, np.:

Bibliographie internationale des sciences militaires
 Bibliographie de l'isthme de Suez
 Bibliographie japonaise concernant l'histoire nationale
 Bibliographie du jeu de tric-trac
 Bibliographie des journaux publiés à Avignon
 Bibliographie der kohlenwissenschaft

Mało znane autorowi języki, a między nimi polski, stwarzają niekiedy pułapki, których nie zdołał pokonać, polegając np. na mechanicznym przeniesieniu do indeksu sformułowań nazwisk w przypadkach zależnych, lub na niewłaściwym skróceniu tytułów.

Spotykamy w indeksie zapisy:

Grabowskiej H., K. Ramlau, I. Szczepańskiej, Literatura piękna
 Wróblewskiego A., Literatura piękna

bo w opisie jest:

Literatura piękna...
 1954 pod red. A. Wróblewskiego
 1957 pod red. H. Grabowskiej, K. Ramlau, I. Szczepańskiej

Niekiedy zapisy tytułów są w indeksie nazbyt skrócone, np.:

Spis książek ułożonych według działów
 Spis map znajdujących
 Wykaz czasopism ... przez... bibliotek naukowych³
 Wykaz prac naukowych ogłoszonych

³ Jest to skrót dla pozycji: *Wykaz czasopism zagranicznych otrzymywanych przez 11 polskich bibliotek naukowych*. Kraków 1932.

Układ Bibliografii Bestermana jest przedmiotowy wyszczególniający (uwzględniono hasła rzeczowe, osobowe i geograficzne). W 4 wydaniu materiał liczący ponad 117 000 opisów został zgrupowany pod 15 800 hasłami i określnikami. W razie potrzeby — w rzadkich zresztą przypadkach — stosuje Besterman przydziały wielokrotnie powtarzając pełny opis w kilku miejscach. Nie będę się tu wdawał w ocenę walorów czy braków tego układu, byłoby to równoznaczne z podejmowaniem na nowo dyskusji o przewadze czy niższości układu przedmiotowego w stosunku do innych systemów. Można tylko powiedzieć, że przy korzystaniu z Bibliografii Bestermana trzeba znać dobrze terminy w języku angielskim, praktycznie — wobec szczegółowości nagłówków — dla wszystkich zagadnień.

O szczegółowości układu świadczą liczne nagłówki, zawierające jedynie kilka, a niekiedy nawet tylko jedną pozycję. Trafiają się jednak także hasła przedmiotowe obejmujące czasem kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt szpalt. W tych hasłach wprowadza Besterman liczne określniki, niekiedy nawet trzeciego stopnia, przy czym dla ułatwienia poszukiwań podaje na początku hasła szczegółowy wykaz tych określników (łącznie z podaniem wszystkich określników geograficznych) z zaznaczeniem szpalt, na których się znajdują. Wyliczenie określników dla najobfitszego hasła **Periodical publications**, obejmującego w 4 wyd. 266 szpalt opisów, zajmuje 7 szpalt; hasło **Printing**, obejmujące w 4 wyd. 211 szpalt, ma 4 szpalty wykazu określników. Choć takie wyliczenie zajmuje nieco miejsca, jest jednak bardzo dogodnie dla użytkownika Bibliografii.

Czasem można nie trafić na nagłówek dotyczący szukanego zagadnienia, bo pozycje tkwią pod nagłówkiem, którego sformułowanie nie przyjdzie czytelnikowi na myśl. Dla ułatwienia poszukiwań stosuje Besterman odsyłacze nagłówkowe. Są to przede wszystkim odsyłacze ogólne, dość skąpe w 3 wyd. ze względu na oszczędność miejsca, szerzej potraktowane w wyd. 4. Zupełnie wyjątkowe są odsyłacze uzupełniające, które kierują od zagadnień ogólnych do bardziej szczegółowych. Niekiedy także spotyka się pod nagłówkiem przedmiotowym uwagi mające ułatwić odnalezienie właściwych pozycji.

W sumie liczba odsyłaczy uzupełniających jest chyba zbyt mała. Być może dużym ułatwieniem w poszukiwaniach byłby jakiś systematyczny skorowidz haseł przedmiotowych. Licząc po jednym hasle w wierszu takiego skorowidza i po trzy szpalty na stronie (jak jest w indeksie alfabetycznym) otrzymamy ok. 70 stron dla owych 15 800 haseł i określników; jeśli dodałoby się ok. 10 stron na nagłówki systematyczne i przydziały wielokrotne pewnych haseł, indeks taki zmieściłby się na 80 stro-

nach, co byłoby bardzo małą częścią Bibliografii liczącej w 4 wydaniu ok. 3910 stron, w czym 580 stron indeksu alfabetycznego⁴.

Inną przyczyną, dla której trudno niekiedy trafić na potrzebne pozycje, choć są u Bestermana zarejestrowane, jest ich niewłaściwy przydział rzeczowy, co szczegółowiej omówię dalej przy analizie klasyfikowania pozycji polskich.

Edytorska strona Bibliografii jest wzorowa. Dobór czcionki, piękny papier, wielka troska o zapewnienie poprawności pisowni w obcych językach (w 4 wyd. użyto ok. 2050 różnych znaków drukarskich), bardzo staranna korekta⁵ wystawiają chlubne świadectwo zarówno autorowi, jak instytucji wydawniczej — Societas Bibliographica w Lausanne.

Zasięg językowy *World bibliography* jest imponujący, według danych z tabel zamieszczanych przez Bestermana we wstępach do kolejnych wydań.

Tabela 1
Pozycje zamieszczone u Bestermana według języków

Język	4 wydanie			3 wydanie			2 wydanie		
	Kolejność	Liczba bibliografii	%	Kolejność	Liczba bibliografii	%	Kolejność	Liczba bibliografii	%
angielski	1	55 373	47,3	1	40 911	48,5	1	28 644	44,9
niemiecki	2	19 104	16,3	2	15 564	18,5	2	13 817	21,7
francuski	3	16 898	14,4	3	12 329	14,6	3	10 324	16,2
rosyjski, ukraiński itd.	4	5 674	4,8	8	1 426	1,7	8	873	1,4
hiszpański	5	3 883	3,3	6	2 482	2,9	6	1 428	2,2
włoski	6	3 733	3,2	4	2 843	3,4	5	2 208	3,5
łaciński	7	2 692	2,3	5	2 653	3,1	4	2 416	3,8
holenderski, flamandzki	8	2 230	1,9	7	2 041	2,4	7	1 240	1,9
duński, norweski	9	1 257	1,1	9	984	1,2	9	686	1,1
szwedzki	10	1 056	0,9	10	801	0,9	10	544	0,85
polski	11	1 040	0,9	11	521	0,6	11	384	0,6
czeski, słowacki	12	1 032	0,9	14	249	0,3	14	183	0,3
portugalski	13	799	0,7	12	484	0,6	13	262	0,4
węgierski	14	645	0,6	13	372	0,4	12	264	0,4
serbo-chorwacki	15	380	0,3	15	141	0,2	21	31	0,05
bułgarski	16	279	0,2	16	104	0,1	15	81	0,1
inne języki (26)		1 112	0,9		498	0,6		391	0,6
razem 42 języki		117 187	1,000		84 403	100,00		63 556	100,00

⁴ Jeśli chodzi o względy oszczędnościowe, na pewno wiele szpalt można by wygospodarować przez usunięcie wspomnianych haseł geograficznych w indeksie alfabetycznym.

⁵ Trafiają się oczywiście błędy w języku polskim; nie dziwne jest jednak to, że się trafiają, ale że jest ich tak mało!

Trzy najważniejsze języki (angielski, niemiecki i francuski) reprezentują w 4 wydaniu łącznie ponad 3/4 ogółu pozycji (78%), dalsze 13 języków — 15,5%, a pozostałe 26 języków tylko 0,9%. Wszystkie pozycje w językach słowiańskich stanowią w 4 wyd. łącznie 7,1% ogólnej liczby. W porównaniu z poprzednimi wydaniami przewaga trzech pierwszych języków nieco zmalała (3 wyd. — 81,6%, 2 wyd. — 82,8%), widać też troskę Bestermana o wzbogacanie Bibliografii o pozycje w mniej jemu znanych językach, np. język rosyjski ma 4,8% w 4 wyd. w porównaniu do 1,7% w 3 wyd. i 1,4% w 2 wyd., analogicznie inne języki słowiańskie mają 2,3%, 1,2%, 1,1%.

Liczby podane w tej tabeli zdają się być dobrym obrazem powszechnego zasięgu Bibliografii Bestermana. Czy ta powszechność liczbowa odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy? Postaram się dać na to odpowiedź na przykładzie bibliografii polskich, zarówno z punktu widzenia tego, co z nich jest u Bestermana, jak też z punktu widzenia tego, czego nie ma. Sądję, że ta analiza dokonana na przykładzie bibliografii polskich (tj. przeważnie w języku polskim, a więc mało znanym, choć posiadającym piśmiennictwo nie takie znów skąpe), może być w pewnym stopniu reprezentatywna także w odniesieniu do innych mało rozpowszechnionych języków.

Analiza została dokonana na dwóch podstawowych bibliografiach bibliografii polskich, obejmujących całość bibliografii polskich od początku (a więc jak u Bestermana) do 1960 r., mianowicie bibliografiach W. Hahna i H. Sawoniaka⁶. Kierując się kryteriami przyjętymi przez Bestermana, wybrano z nich bibliografie samoistne wydawniczo (łącznie z odbitkami), zasadniczo bez grupy ogólnych katalogów księgarskich i wydawniczych. Dobierano przy tym nie tylko pozycje w języku polskim, ale także pozycje w innych językach wydane w Polsce oraz polonica zagraniczne niezależnie od języka. Uzyskano następujące dane:

Tabela 2
Bibliografie wydawniczo samoistne

	Liczba pozycji ogółem	w tym u Bestermana	
		pozycji	%
	1	2	3
Bibliografia Hahna	1210	340	27,9
Bibliografia Sawoniaka	730 ⁷	215	29,4
Razem	1940	555	28,4

⁶ W. Hahn: *Bibliografia bibliografij polskich do 1950 r.* Wyd. 3. Wrocław 1966; H. Sawoniak: *Bibliografia bibliografii polskich 1951-1960.* Wrocław 1967.

⁷ Dla uzyskania porównywalności z Bibliografią Bestermana, nie uwzględniono w tej liczbie bibliografii, będących kontynuacją bibliografii zarejestrowanych u Hahna, oraz bibliografii wydanych po 1963 r.

Uzyskany obraz jest podobny dla obydwu bibliografii, z tym zastrzeżeniem, że dane faktyczne dla bibliografii Sawoniaka, gdyby brać pod uwagę także pozycje będące kontynuacją pozycji z Hahna, byłyby nieco wyższe w rubryce pierwszej i nieco inne w rubryce drugiej i trzeciej.

Jak wynika z tej tabeli, zaledwie nieco więcej niż 1/4 pozycji samoistnych wydawniczo, wymienionych w tych dwu bibliografiach, figuruje u Bestermana.

Pełniejszy obraz przydatności Bibliografii Bestermana jako źródła informacji o bibliografiach polskich da jednak inne zestawienie. Mianowicie przyjmując za kryterium wyboru z bibliografii Hahna oraz Sawoniaka pozycje najbardziej wartościowe (łącznie z pozycjami o charakterze już czysto historycznym, ale ważnymi dla pełnego obrazu rozwoju polskiej bibliografii), niezależnie od ich formy wydawniczej, a więc także niesamoistne wydawniczo, otrzymujemy dane wykazane w tabeli 3.

Tabela 3
Najważniejsze bibliografie polskie w Bibliografii Bestermana

	Liczba ważniej- szych bi- bliografii ogółem	w tym bibliografie wydawniczo samoistne			
		razem	u Bestermana		
			liczba poz.	% w stosunku do	
	1	2	3	4	5
Bibliografia Hahna	630	334	141	42,2	22,4
Bibliografia Sawoniaka	940	402	164	40,6	17,3
Razem	1570	736	305	41,4	19,3

Porównujemy te dane z Bibliografią Bestermana, choć uwzględniał on tylko bibliografie samoistne wydawniczo, aby wykazać, w jakim stopniu przyjęte przez niego kryterium doboru odbija się ujemnie na reprezentatywności pozycji przez niego zamieszczonych w stosunku do ogółu bibliografii polskich.

Można z tych danych wyciągnąć wnioski następujące:

1. *World bibliography* jest niewystarczająca jako źródło informacyjne o najważniejszych bibliografiach polskich, gdyż zawiera tylko 305 pozycji na 1570, a więc zaledwie 19,3%.

2. U Bestermana nie ma wielu pozycji uznanych za wartościowe (tj. 1570 — 305 = 1265 poz.), natomiast zarejestrował on pewną liczbę pozycji wydawniczo samoistnych (tj. 555 — 305 = 250 poz.), które wprawdzie są u Hahna i u Sawoniaka, ale nie weszły do wybranej grupy ważniejszych bibliografii.

Świadome zatem ograniczenie się Bestermana do wydawnictw samostnych (z programową zasadą nie przeprowadzania selekcji) spowodowało w konsekwencji pominięcie aż 80,7% ogółu ważniejszych bibliografii polskich; z drugiej strony aż 45,0% (tj. 250 poz. na 555) zarejestrowanych przez Bestermana bibliografii wydawniczo samostnych jest mniej wartościowych od takich bibliografii przez niego pominiętych. Inaczej mówiąc Besterman nie daje wielu pozycji ważnych, wykazując z drugiej strony wiele pozycji błahych.

Liczba 555 bibliografii samostnych wydawniczo, podana w tabeli 2 jako pozycje polskie figurujące u Bestermana, nie wydaje się na pierwszy rzut oka adekwatna w stosunku do liczby 1040 pozycji, jaką Besterman podaje dla pozycji w języku polskim (tabela 1).

Różnicę tę możemy tłumaczyć następująco:

1. Wydanie 4 Bestermana jest zasadniczo doprowadzone do 1963 r., a więc ogólną liczbę 1040 bibliografii w języku polskim, wykazaną przez niego, należałoby zmniejszyć o liczbę bibliografii wydanych w latach 1961-1963 (gdź bibliografia Sawoniaka obejmuje z nielicznymi wyjątkami bibliografie wydane do 1960 r.).

2. Besterman podaje pewną — sędzę zresztą, że nieznaczną — liczbę pozycji nie zarejestrowanych u Hahna i Sawoniaka⁸.

3. Trudno było jednak uchwycić całkowicie kryteria doboru Bestermana. Przy wrywkowym przegłądzie *World bibliography* natrafiono na takie pozycje polskie, jakich nie brano pod uwagę typując pozycje do 1 rubryki tabeli 2 (np. pozycje figurujące w polskich bibliografiach jako utwory, a u Bestermana opisane jako wydawnictwa, w których te utwory się mieszczą⁹).

4. Może istnieć pewna liczba odbitek, które trafiły do bibliotek zagranicznych i wobec tego zostały uwzględnione przez Bestermana, a które u Hahna i Sawoniaka mogą być zarejestrowane tylko jako artykuły z czasopism, wobec czego nie zostały wytypowane do rubryki 1 w tabeli 2 (na kilka takich odbitek natrafiono).

Gdyby wprowadzono korekty odpowiednio do wyżej wymienionych punktów, zmieniłyby się nieco liczby i proporcje w tablicy 1 i 2. Sędzę jednak, że nie wiele zmieniłby się obraz zasadniczy, zwłaszcza w stosunku do wyboru pozycji najważniejszych, toteż należałoby przyjąć, że wymowa liczb procentowych w rubrykach 4 i 5 tabeli 2 pozostałaby

⁸ Np. *Katalog dzieł polskich*. Publiczna biblioteka. Cleveland 1912; *Katalog du-bletów Biblioteki Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach*. Katowice 1962.

⁹ Np. u Bestermana jest opis: J. M a g n u s z e w s k i: *Mickiewicz wśród Słowaków*. Wrocław 1956 ss. 277; u Sawoniaka jest natomiast: B á n s k y J.: *Bibliografia słowackich mickiewiczianów*. W: M a g n u s z e w s k i J.: *Mickiewicz wśród Słowaków*. Wrocław s. 239-275.

w zasadzie bez zmian, co jest najistotniejsze. W każdym razie — wychodząc od porównania pozycji zawartych u Hahna i u Sawoniaka — jest rzeczą bezsporną, że na 1940 pozycji wytypowanych z tamtych bibliografii jako samoistne wydawniczo nie znaleziono u Bestermana aż 71,6%!

Taka jest ogólna wymowa liczb, odnosząca się do uwzględnionych polskich bibliografii. Analiza jakościowa poszczególnych pozycji polskich zarejestrowanych u Bestermana nie daje także pokrepiającego obrazu, zarówno o ile chodzi o pozycje zamieszczone, jak też pozycje pominięte.

Trafiają się pozycje nie bibliograficzne z zakresu nauki o książce (np. A. Lewicka-Kamińska: *Renesansowy księgozbiór M. Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*. Wrocław 1956; *Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej*; A. Wolff: *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w. Kraków 1937*; J. Lorentowicz: *Teatr Polski w Warszawie, 1913-1938*. Warszawa 1938).

Wbrew temu, co Besterman pisze w przedmowie o wyłączeniu z b. rzadkimi wyjątkami katalogów księgarskich i wydawniczych, można znaleźć u niego wiele polskich katalogów księgarskich i wydawniczych dobranych zupełnie przypadkowo i nie mających bynajmniej zalet, które by usprawiedliwiały znalezienie się w grupie owych wspomnianych przez Bestermana rzadkich wyjątków. Są np. dwa katalogi podręczników: *Wykaz podręczników dla szkół zawodowych* i to tylko na r. szk. 1959/60 oraz *Katalog podręczników i materiałów pomocniczych dla szkół ogólnokształcących* tylko na 1952/53 i 1953/54 (podobnych pozycji jest u Hahna i Sawoniaka dużo więcej). Jest *Katalog książek lekarskich i z dziedziny pokrewnych* wydany przez Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy w 1949 r. (dlaczego tylko ten?). Nie wiadomo dlaczego są: *Katalog książek wyczerpanych* wyd. przez Dom Książki w 1956 (mający wartość najwyżej dla historyka księgarstwa i czytelnictwa), *Katalog dzienników i czasopism ZSRR* wyd. przez „Ruch” w 1957 r. (mający b. ograniczoną wartość bibliograficzną), *Historia literatury polskiej i teoria literatury w wydawnictwach Ossolineum 1945-1960* (pominięty nawet u Sawoniaka z powodu małej wartości bibliograficznej, bo takich katalogów można by cytować dziesiątki).

Trafiają się inne pozycje błahe. Np. wspomniany już *Katalog dubletów Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach* (który świadomie pominięto nawet w bieżącej *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*); A. Sikorska: „*Wykaz wydawnictw Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. Warszawa 1936 (wykazujący 70 pozycji na 7 stronach!); *Wystawa drukarska urządzona staraniem Tow. „Polska Sztuka Stosowana”*. Kraków 1905 (można by podać dużo więcej podobnych

pozycji, wykazanych u Hahna, a nie zamieszczonych u Bestermana). O przypadkowości zamieszczonych pozycji, bo takie akurat były w zbiorach bibliotecznych, które Besterman przeglądał, świadczy też przykład następujący: z wielkiej liczby wychodzących w Polsce bieżących bibliografii pt. *Przegląd Bibliograficzny...* lub *Przegląd Dokumentacyjny...* są u Bestermana wykazane tylko dwie i to wcale nie najważniejsze: *Przegląd Bibliograficzny Zagadnień Mieszkańczych* oraz *Przegląd Dokumentacyjny Nafty* (nawiasem mówiąc, są to samoistne dodatki do czasopism).

Pozycji nie wykazanych przez Bestermana spośród grupy ważniejszych bibliografii wydawniczo samoistnych jest — jak widać z tablicy 3 — aż 736—305—431. Nie ma potrzeby wyliczać je wszystkie, ograniczę się do najbardziej typowych.

Spośród pozycji o charakterze historycznym brak:

- F. Bentkowski: *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł*. T. 1-2. Wilno 1814 (choć jest: A. T. Chłędowski: *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii...* Lwów 1818).
 M. Wiszniewski: *Historia literatury polskiej*. T. 1-10. Kraków 1840-1857.
 F. Kucharzewski: *Bibliografia polska techniczno-przemysłowa*. Wwa 1894 ss. 327.

Spośród niezamieszczonych dużych i ważnych bibliografii dziedzin i zagadnień można wymienić przykładowo:

- M. Hanecki, B. Neuman, J. Czajka: *Stużba zdrowia w Polsce*. Wwa 1956 ss. 353.
 I. Kulczyńska, Z. Nałęczowa: *Polska bibliografia prawnicza*. Z. 1-3. Wwa 1962-1963 ss. 1192.
Rolnictwo w Polsce Ludowej w dziesięcioleciu 1944-1954. Wwa 1954 ss. 204.
 Z. Trybalski: *Bibliografia prawa i postępowania cywilnego 1945-1960*. Wwa 1962 ss. 695.
 A. Zambrzycka-Kunachowicz: *Przegląd bibliografii etnograficznych*, Wwa 1958 ss. 42.

Pominięte są także wydawnictwa ciągłe, np.:

- Bibliografia Hydrologiczna. Polska* (jest to rocznik wychodzący od r. 1934, stanowiący polską część bibliografii międzynarodowej).
Bibliografia Polskiego Piśmiennictwa Drzewnego (rocznik, od 1953).
Przegląd Piśmiennictwa Lekarskiego Polskiego (rocznik, R.1 : 1878 - R.51 : 1926).

Spośród bibliografii osobowych zwraca uwagę brak trylogii bibliograficznej J. Krzyżanowskiego dotyczącej Sienkiewicza (*Dziela S.*, *Piśmiennictwo o S.*, *Dziela S. w przekładach*. Wwa 1953-1955, ss. 280 + 468 + 252), nie ma też bibliografii mogącej zainteresować zagranicę *Marks i Engels w Polsce. Materiały do bibliografii 1842-1952*. Wwa 1953 ss. 111.

Rzadko spotyka się u Bestermana bibliografie zawartości poszczególnych czasopism, dość licznie u nas występujące. Np. z bibliografii za-

wartości czasopism literackich wydawanych przez Instytut Badań Literackich jest tylko bibliografia *Głosu* za 1900-1905, nie ma zaś bibliografii tegoż *Głosu* za 1886-1899 oraz pięciu innych bibliografii IBL-owskich.

Dużą wagę przywiązuje Besterman do spisów rękopisów i katalogów inwentarzy, nie ma jednak u niego wielu ważnych pozycji, np.:

Katalog inwentarzy archiwalnych. Wwa 1957 ss. 417.

Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich (wychodzi częściami od 1958 r. — nie ma ani jednej części).

W. Wiśniewski: *Katalog rękopisów Biblioteki Univ. Jagiellońskiego*. Cz. 1-2. Kraków 1877-1881 ss. 876.

Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narod. im. Ossolińskich. T. 1-2. Wrocław 1948-1949 ss. 576 + 469,148.

Brak u Bestermana niektórych bibliografii, opracowanych z myślą o czytelniku zagranicznym, np.:

Annales Academiae Medicae Cracoviensis. Index dissertationum (rocznik, od 1955).

Bibliography of Polish mathematics 1944-1954. Wwa 1963 ss. 132 (brak zresztą też wcześniejszej polskiej edycji: *Bibliografia matematyki polskiej 1944-1954*. Wwa 1957).

J. Jankowiak, G. Czabajewska: *A bibliography of Polish balneology...* 1945-1960. Wwa 1962 ss. 58.

J. Modrzejewski: *Polish papyrology 1945-1955*. Wwa 1955 ss. 52.

Obzór Polskiej Technicznej Literatury. Polish Technical Abstract (kwartalnik, od 1951).

Polish Ecological Bibliography (rocznik, od 1957).

Relevé des publications polonaises concernant les problèmes de la planification régionale et l'urbanisme en Pologne 1918-1959. Wwa 1959 ss. 59.

Odmiennym problemem jest to, czy pozycje figurujące u Bestermana mają pełną wartość informacyjną. Niestety wiele jest u niego opisów, przy których nie podano dalszych ciągów lub części poprzedzających, np.:

Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych (jest tylko rocznik 1959, nie ma 1958, 1960).

Bibliografia polskiego piśmiennictwa leśnego (jest tom za 1945-1949, nie ma za okresy 1950-1952, 1953-1956).

Katalog Książek i Nut. Dom Książki (jest tylko rocznik 1956, nie ma roczników poprzednich 1951-1955 i następnych 1957, 1958).

Katalog Składowy. Składnica Księgarska (są wykazane roczniki 1959, 1960 nie ma 1958, 1961).

Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej (jest t. 3 wyd. w 1938, nie ma t. 1-2 wyd. w 1929-1938).

J. Kowalik: *Polska w bibliografii powojennych Niemiec* (jest tom za okres 1954-1956, nie ma za 1945-1953).

J. Reiss: *Książki o muzyce w Bibliotece Jagiellońskiej* (jest cz. 2 wyd. w r. 1934, nie ma cz. 1 wyd. w 1924 i cz. 3 wyd. w 1938).

B. Sydow: *Bibliografia F. F. Chopina* (jest tom zasadniczy wyd. w 1949, nie ma suplementu wyd. w 1954).

Niepokojąco wyglądają również w Bibliografii Bestermana przydziały rzeczowe polskich pozycji. Można wskazać na liczne błędy,

w wielu przypadkach spowodowane zapewne nieznaną języka polskiego.

Trudno zorientować się np., jakimi kryteriami kierował się Besterman przydzielając materiał pod takie hasła, jak: **Poland — general, Polish literature**¹⁰ oraz **Printing — Poland**, np.:

Bibliografia polska Estreichera jest pod hasłem **Polish literature**, z wyjątkiem tomu *Bibliografia polska XV-XVI stulecia. Zestawienie chronologiczne*, który znalazł się pod hasłem **Printing — Poland**. Natomiast T. Wierzbowski: *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* ma przydziały: **Poland — general** oraz **Printing — Poland**.

Bibliografia bibliografij polskich W. Hahnna jest tylko pod hasłem: **Polish literature — bibliographies**, natomiast *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* ma przydziały: **Polish literature — general** oraz (co jest zrozumiałe) **Libraries — Poland**.

Nie wiadomo dlaczego jedyną pozycją pod nagłówkiem **Poland — bibliographies** jest praca J. Kowalika *Polska w bibliografii niemieckiej 1954-1956* (drugim przydziałem tej bibliografii jest: **Polish literature**). Natomiast *Bibliographie sur la Pologne*, dla której najwłaściwszym miejscem byłoby hasło **Poland — general**, jest tylko pod **Poland — foreign relations**.

Inne bibliografie Kowalika, identyczne pod względem treści ze wspomnianą powyżej, mają nieoczekiwane przydziały: *Polonica niemieckie 1939-1948* jest pod **German literature — translations**, oraz **Polish literature — translations**, natomiast *Bibliografia niemieckich bibliografii dotyczących Polski 1950-1958* (oprac. wspólnie z W. Chojnackim) ma przydziały: **Germany — colonies etc. (!)** oraz **Poland — foreign relations**.

Pod hasłem **Polish literature — general** jest pozycja *Katalog prasy polskiej*, natomiast nie ma go tam, gdzie byłoby właściwe miejsce, mianowicie pod nagłówkiem **Periodical publications — countries — Poland**.

Inne zaskakujące przydziały:

Dlaczego *Bibliografia literatury dla dzieci 1945-1960* jest tylko pod **Polish literature — general**, a nie ma jej pod **Children — books for children — Poland**?

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Wykaz ważniejszych nabytków za 1945-1949. Druki zwarte wyd. w ZSRR ma przydział tylko do nagłówka **Polish literature — general**.

Pod nagłówkiem **Poland — official publications** jest tylko (i to nie wiadomo dlaczego): *Książki Wydawnictwa MON 1947-1957*.

¹⁰ Abstrahując od tego, że pod takimi hasłami, jak **German literature, Polish literature** itd. Besterman z reguły zamieszcza zarówno bibliografie narodowe, jak i bibliografie literackie.

Osiem lat Polski Ludowej jest tylko pod nagłówkiem **Economics — Poland**, podczas gdy miejsce tej bibliografii powinno być pod **Poland — general**, obok identycznej pozycji słusznie tam zamieszczonej: *Dziesięć lat Polski Ludowej*.

Pod nagłówkiem **Periodical publications — indexes to periodicals — Poland** znajdujemy nieoczekiwane pozycję *Katalog książek wyczerpanych. Dom Książki*. Inna pozycja *Słownik współczesnych pisarzy polskich* jest tylko pod hasłem **Polish literature — translations. Wykaz druków, których rozpowszechnienie w Polsce jest wzbronione** (R. Wulca) figuruje jedynie pod nagłówkiem **Periodical publications — countries — Poland**, nie ma go zaś we właściwym miejscu pod hasłem **Condemned books — Poland**.

Przykłady takie można by mnożyć. Jeśli tylko dodatkowy przydział jest niewłaściwy, to jeszcze nie byłoby większego zmartwienia, ale jeśli jedynym przydziałem rzeczowym jest przydział błędny, to tak, jakby tej pozycji w ogóle nie zamieszczono. Niestety przypadki podobne do wskazanych wyżej nie są odosobnione. Toteż należy stwierdzić, że duży odsetek niewłaściwych przydziałów jest dodatkowym czynnikiem obniżającym wartość informacyjną Bibliografii Bestermana dla pozycji polskich.

W świetle tej analizy można wyciągnąć wnioski następujące:

1. materiały polskie są zarejestrowane przez Bestermana w niedostatecznej ilości¹¹;
2. występujące pozycje polskie nie składają się bynajmniej w całości z materiałów wartościowych, lecz wiele z nich przedstawia niedużą, często minimalną, wartość informacyjną;
3. pozycje pod niektórymi nagłówkami nie mogą być często traktowane nawet jako punkt zaczepienia dla informacji o polskich zagadnieniach czy o polskim piśmiennictwie; przeciwnie jeśli jedynymi pozycjami pod danym nagłówkiem są pozycje bezwartościowe, co się zdarza, wówczas informacja zamienia się na dezinformację;
4. rzeczość informacji u Bestermana, ograniczona z podanych wyżej powodów, jest w wielu przypadkach jeszcze bardziej zmniejszona wskutek błędnej często klasyfikacji.

Jeśli zatem traktować materiał polski, jako typowy dla bibliografii w mało rozpowszechnionych językach, to ogólny wniosek nie byłby dla Bibliografii Bestermana korzystny.

Besterman mówi w przedmowie do wyd. 4, że zamieszcza pozycje

¹¹ W odniesieniu do polskich materiałów zbyt optymistyczne wydaje się stwierdzenie Bestermana (przedmowa do 4 wyd. szp. 33-34), że Bibliografia jego jest prawie kompletna („jest mało prawdopodobne, aby materiały opublikowane przed 1914 r. mogły być uzupełnione o więcej niż 1/6”, natomiast „jest możliwe, że ok. 3/6 bibliografii wydanych po 1914 r. umknęło ewidencji, ale ten odsetek dotyczy głównie mniej wartościowych bibliografii”).

prawie w stu procentach dobrane na podstawie autopsji¹². Świadczy to o wielkiej sumiennosci Bestermana jako bibliografa i o ogromie poniesionego przez niego trudu¹³. Korzystał on osobiście ze zbiorów British Museum, Library of Congress, nadto za pośrednictwem centralnego katalogu National Central Library ze zbiorów kilkudziesięciu bibliotek angielskich, a poprzez centralny katalog Bibliothèque Nationale w Bernie — z bibliotek szwajcarskich, w pewnej mierze wykorzystał także zbiory Bibliothèque Nationale w Paryżu. Zasadniczo więc podstawą doboru była dość obszerna i zapewne w dużym stopniu, może nawet zbliżonym do pewnej kompletności, wystarczająca dla bibliografii w języku angielskim, zapewne w nieco mniejszym ale jeszcze zadowalającym stopniu dla bibliografii niemieckich i francuskich, ale chyba nie wystarczającym dla bibliografii w innych językach.

Opieranie się tylko na autopsji, co jest skądinąd cenną zaletą każdej bibliografii, nie wystarcza jako podstawa do opracowania bibliografii, która w założeniu — w ramach przyjętych kryteriów doboru — ma być kompletna. Wprawdzie Besterman, jak stwierdza w przedmowie, starał się specjalnie o uwzględnienie piśmiennictwa w językach słowiańskich, ale zdaje sobie też sprawę, że dla czytelnika dobór pozycji w językach słowiańskich i ugrofińskich może być nie wystarczający (analiza materiałów polskich wykazała jak dalece nie wystarczający!)¹⁴. Sztywne trzymanie się zasady autopsji nie pozwoliło Bestermanowi na wykorzystanie opublikowanych w wielu krajach bibliografii bibliografii (nawet tych, które sam zarejestrował). Mógłby zaczerpnąć z nich wiele pozycji bardziej wartościowych od tych, które zamieścił, a przynajmniej uniłknąłby braku pozycji zasadniczych.

W rezultacie *World bibliography* Bestermana nie może być — wbrew dumnemu tytułowi — uznana za powszechną bibliografię bibliografii. Jest ona raczej centralnym katalogiem bibliotek kilku krajów, w tym co prawda dwóch bibliotek zaliczanych do największych na świecie, w sumie jednak nie stanowiących wystarczającej podstawy dla zapewnienia dostatecznego doboru bibliografii ze wszystkich krajów.

Wydaje się, że w dzisiejszej epoce międzynarodowe bibliografie o zasięgu powszechnym mogą być opracowywane tylko przy współpracy różnych krajów i redagowane centralnie w jednym ośrodku. Dopiero

¹² Bez autopsji włączono „not more than a fraction of one per centum of the whole” (szp. 45-46).

¹³ Wyrazem tego jest wzmianka Bestermana w przedmowie do wyd. 3 (s. XXIV), że w samym British Museum przejrzał ok. 150 000-200 000 tomów przed włączeniem do Bibliografii.

¹⁴ Charakterystyczne jest, że o ile w przedmowie do wydania 3 mówi o tym, że dobór w językach słowiańskich i ugrofińskich jest niedostateczny, o tyle w wydaniu 4 (szp. 31-32) powtarza to tylko o ugrofińskich. Widocznie uważał, że bibliografie w językach słowiańskich są już wystarczająco reprezentowane.

taka współpraca może zapewnić równomierność uwzględnienia piśmiennictwa wszystkich krajów i właściwy dobór materiałów danego kraju.

Dodatkowym wnioskiem — pro domo nostra — jest to, że stan zaopatrzenia bibliotek zagranicznych, na których się Besterman opierał przy zbieraniu materiałów, jest daleki od zadowalającego dla materiałów polskich, ponadto polskie pozycje docierają tam z opóźnieniem¹⁵. Jest to niepokojący sygnał, świadczący w pewnej mierze o fakcie niedostatecznej reprezentacji polskiego piśmiennictwa naukowego za granicą. Odpowiednie czynniki — choćby dla celów propagandowych — powinny więcej zadbać o to, aby w odpowiedniej mierze i w odpowiednim czasie polskie wydawnictwa trafiały do zagranicznych bibliotek i ośrodków naukowych.

¹⁵ Dodatkowym tego sprawdzianem jest porównanie bibliografii samoistnych wydawniczo z rocznika 1963 *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* z 4 wydaniem Bibliografii Bestermana, rejestrującej, jak wiadomo, zasadniczo piśmiennictwo wydane do tegoż roku. Na ok. 270 pozycji z tej *Bibliografii* (licząc także te, które są kontynuacją pozycji wykazanych u Sawoniaka) u Bestermana znaleziono tylko 25, co stanowi zaledwie 9,3%. Nawet gdyby zmniejszyć liczbę 270 do ok. 150 (uznanych za bardziej wartościowe), to i tak odsetek ten wzrósłby zaledwie do 15,3% (przyjmując pozycje wykazane przez Bestermana — z wyjątkiem dwóch — jako należące do tej grupy).

BIBLIOGRAFIA LITERATURY POLSKIEJ. Nowy Korbut. 4: Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A-H. Oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem. (Warszawa) 1966 PIW 8° ss. 547. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

Trzy pierwsze tomy *Bibliografii literatury polskiej* obejmują piśmiennictwo staropolskie do połowy XVIII w. i odpowiadają pierwszemu tomowi „starego Korbuta” z dodatkiem pisarzy czasów saskich. Czwarty tom nowego wydawnictwa poświęcony jest oświeceniowi i zawiera piśmiennictwo okresu 1730-60 do 1820-30. Oznacza to przesunięcie granic chronologicznych w porównaniu z drugim tomem *Literatury polskiej G. Korbuta* (od początku wieku XVIII do roku 1820).

Omawiane dzieło powstaje na bazie materiałów i założeń metodycznych książki Korbuta i jest wynikiem prac nad jej poszerzoną reedycją. Czterotomowa praca Gabriela Korbuta pt. *Literatura polska od początków do wojny światowej, książka podręczna informacyjna dla studiujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego* nie była według założeń swego twórcy „ani historią, ani słownikiem, ani bibliografią”, ale właśnie podręcznikiem informacyjnym. Poza tekstami literackimi i piśmiennictwem odnoszącym się do literatury pięknej Korbut w swym dziele zgromadził dane o drukach i rękopisach związanych z kulturą, oświatą i nauką, z zagadnieniami społecznymi i politycznymi, wojskowymi i gospodarczymi, stanowiącymi szersze tło dla obrazu rozwoju piśmiennictwa polskiego. Przy tak szerokim zakresie dzieła autor nie kusił się o przytoczenie wyczerpującej literatury przedmiotu i — jak pisał w przedmowie — podawał „tylko rzeczy najważniejsze oraz takie artykuły i nawet notatki, które są przyczynkami do dokładniejszego poznania pisarza lub dzieła”.

Oprócz haseł osobowych, stanowiących podstawową część dzieła, wprowadził hasła ogólne i rzeczowe takie, jak np. w t. 2: Czasopiśmiennictwo w dobie Stanisławowskiej, Komisja Edukacji Narodowej, Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Przy doborze autorów do haseł osobowych nie kierował się, jak podaje, „rodzajem ich twórczości czy działalności pisarskiej, lecz przede wszystkim ich rozgłosem, a następnie niedocenionym ich znaczeniem. A więc z pisarzy, o których mało co wiemy, uwzględniłem tych przede wszystkim, o których istnieje już jakaś literatura, lub którzy już zwrócili na siebie uwagę historyków literatury lub zwrócić powinni”. Wykazując twórczość poszczególnych pisarzy nie podawał Korbut wszystkich wydań ich dzieł, lecz tylko pierwodruki oraz wydania krytyczne i najpełniejsze, a jedynie w razie ich braku — takie, jakie się ukazały. Oprócz wydawnictw samoistnych uwzględnił fragmenty książek i artykuły z czasopism, oprócz druków — rękopisy łącznie z informacjami o miejscu ich przechowywania.

Trud ponownego zredagowania i uzupełnienia dzieła Korbuta podjął Instytut Badań Literackich. W wyniku tej pracy doszło do istotnych przeobrażeń charakteru dzieła, którego w nowej postaci nie zawahano się nazwać *Bibliografią*, przed czym zastrzegali się Korbut. Omawiane tu wydawnictwo wyrosło z nowych poszukiwań

historycznoliterackich i bibliograficznych, a o jego ostatecznym kształcie zdecydowały nowe rozwiązania metodyczne, do których zespół redakcyjny dochodził stopniowo, w miarę konieczności rozstrzygania poszczególnych problemów. Mówi o tym przedmowa do t. 1 *Bibliografii*:

Mimo iż w pierwotnym zamiśle opracowane dzieło miało być poprawionym wydaniem *Literatury polskiej* G. Korbuta, obecna jego postać tak bardzo odbiega od wzoru, że w istocie jest to dzieło nowe, przejmujące z poprzedniego obok podstawowego wykazu haseł autorskich tylko zasadnicze zgrupowanie danych dotyczących jednego pisarza w trzech dziełach: życiorys, wykaz twórczości, zestawienie opracowań. Jednym z podstawowych założeń nowego ujęcia jest ukazanie rozwoju twórczości pisarza i jego recepcji w społeczeństwie nie tyle przez odpowiednio opracowany życiorys, co przez podanie wszystkich jego utworów w chronologicznym porządku ich powstania oraz ich wydań również w porządku chronologicznym.

Nowe, udoskonalone wydanie dzieła Korbuta stawiało sobie następujące zadanie podstawowe: 1. uzupełnienie spisu autorów i utworów pozycjami nie wymienionymi dotychczas, nieznanymi Korbutowi lub przezeń pominiętymi, 2. uzupełnienie literatury przedmiotu opracowaniami, które ukazały się po wydaniu *Literatury polskiej*, 3. ponowne opracowanie życiorysów pisarzy na podstawie aktualnie dostępnych źródeł i materiałów, 4. usunięcie z *Bibliografii* autorów i utworów nie związanych z historią literatury polskiej. W układzie dzieła zachowując podział zasadniczy na wielkie epoki chronologiczne, postanowiono zastąpić układem alfabetycznym dotychczasowy, mało przejrzysty porządek wyliczania autorów, uwzględniający krótsze okresy i grupy literackie.

Tom 4 *Bibliografii literatury polskiej* obejmuje wraz z tomami 5 i 6 literaturę oświecenia w układzie alfabetycznym według haseł ogólnych rzeczowych i osobowych (t. 4 zawiera hasła osobowe od A do H). Ogółem do wszystkich tomów obejmujących literaturę okresu oświecenia weszło ponad 120 nowych haseł osobowych, z tego na t. 4 przypadało 38 nazwisk. Jest to sprawa interesująca historyków literatury a m. in. bibliotekarzy-bibliografów.

W doborze haseł osobowych kierowano się tendencją wykazywania w spisie nie tylko literatów, krytyków i historyków literatury, ale także historyków, pedagogów, ekonomistów, prawników, filozofów i kaznodziejów, których twórczość uznano za interesującą badacza literatury polskiej.

Szerokie potraktowanie fła opracowywanej epoki może być niewątpliwie przydatne dla studiów nad literaturą i jej związkami z życiem politycznym, społecznym i kulturalnym narodu. Na ten temat bardziej autorytatywnie wypowiedzieć się może historyk literatury, natomiast bibliotekarza i bibliografa zainteresuje problem, czy w *bibliografii* literackiej użytkownik szukać będzie wiadomości o autorach podręczników z fizyki i rolnictwa, jakim jest np. Jan Michał Hube lub danych dotyczących rozpraw botanicznych Antoniego Andrzejewskiego.

Zastrzeżenia budzi także fakt umieszczenia w *Bibliografii* twórczości cudzoziemców, piszących w językach obcych, ludzi luźno związanych z Polską. Zacytować tu należy nazwisko Louisa Antoine'a Caraccioli, Francuza, autora utworów religijno-moralnych i broszur politycznych, który przez kilka lat przebywał w Polsce jako wychowawca synów Wacława Rzewuskiego. Wprawdzie w *Bibliografii* podano jedynie prace wydane w czasie jego pobytu w Polsce, dotyczące Polski lub tłumaczone na język polski, lecz ich związek z literaturą polską jest co najmniej dyskusyjny. Nie można też w tym wypadku powołać się na zasadę umieszczenia w *Bibliografii*

utworów pozaliterackich ważnych dla kształtującego się ówczesnie języka polskiej prozy artystycznej i fachowej.

Przyznać należy, iż zespół redagujący *Bibliografię* nie krył przed swym czytelnikiem własnych wątpliwości dotyczących selekcji materiału. I tak w przedmowie do t. 1 mówi się, iż pierwotne postanowienia Komitetu Redakcyjnego nakazywały eliminację utworów pozaliterackich, a więc prac medycznych, matematycznych, itp., co w praktyce okazało się trudne do zrealizowania wobec niektórych autorów. Przyjęto więc zasadę niezubożenia Korbuta, a w sprawach eliminacji materiału postanowiono kierować się „zdrowym rozsądkiem”.

Podobnie szeroko potraktowano tło oświatowe, naukowe i polityczne ukazane w zestawie haseł ogólnych. Poza hasłami związanymi bezpośrednio z zakresem *Bibliografii* jak: Zagadnienia języka, Teorie literackie, Literatura, Recepcja literatur obcych i Życie literackie uwzględniono hasła następujące: Oświecenie w Europie, Oświecenie w Polsce z poddziałami: Kultura umysłowa i obyczajowa, Nauka, Oświata, Kontakty kulturalne z zagranicą. Takie zestawienie zagadnień nie może budzić żadnych wątpliwości, przeciwnie, z uznaniem należy odnieść się do obszernego i szeroko potraktowanego materiału, który tu zgromadzono. Zastrzeżenie może jednak wywołać dobór piśmiennictwa, a więc np., umieszczenie pozycji, mających nie wiele wspólnego nie tylko z literaturą piękną, ale nawet z naukami humanistycznymi i kulturą. Np. Szumowski: *Nauka farmacji w Polsce w ubiegłych stuleciach*, czy Surzycki: *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*. Może wystarczyłoby skoncentrować się na naukach humanistycznych i ogólnych zagadnieniach nauki i oświaty?

Bardzo interesującym działem *Bibliografii* są hasła rzeczowe, w części przejęte z *Literatury polskiej Korbuta*, w części wprowadzone tu po raz pierwszy. Są to: Biblioteka Publiczna Żałuskich, Czasopiśmiennictwo, Drukarstwo i księgarstwo, Folklorystyka, Komisja Edukacji Narodowej, Kuźnica Kołatajowska, Obiady czwartkowe, Pieśń legionów, Puławy, Teatr dworski, Teatr publiczny w Warszawie, Teatry publiczne prowincjonalne, Towarzystwo Iksów, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Szubrawców, Uniwersytet Warszawski. Samo wymienienie haseł wystarczy, by się zorientować ile zagadnień życia naukowego i kulturalnego objętych jest bibliografią.

W hasłach osobowych i rzeczowych poza częścią bibliograficzną zawarte są informacje tekstowe, omówienie poszczególnych zagadnień i postaci. Hasła osobowe podają życiorysy omawianych autorów (wyszktałceni, kontakty naukowe i literackie, pełnione funkcje, używane pseudonimy i kryptonimy). Informacje, chociaż zwięzłe i treściwe, obfitują w konkretne fakty i daty. Podobnie w częściach tekstowych hasła rzeczowych starano się zawrzeć możliwie dużo informacji, a niektóre z nich stanowią niemal odrębne i obszernie rozprawki, jak np. opracowania Czasopiśmiennictwa, Drukarstwa i księgarstwa, Teatru dworskiego czy Teatru publicznego w Warszawie.

W wykazach bibliograficznych uwzględniono wydawnictwa samoistne (druki zwarte) i ich fragmenty oraz zawartość czasopism (artykuły i recenzje). Wśród przytoczonych fragmentów występują drobne wzmianki (w encyklopediach, w podręcznikach historii literatury itp.). Zarejestrowano wstępy do wydań krytycznych, nawet gdy tylko fragmentarycznie dotyczą one omawianego zagadnienia, np. Z. Sinko: *Romans grozy w Polsce*. [We wstępie do] M. G. Lewis: *Mnich*. W r. 1964 BN II 138.

Przedmiotem redakcyjnych wahań była kwestia uwzględniania opracowań publikowanych w prasie codziennej. Pierwsze postanowienia w tej mierze zalecały eliminowanie tego typu materiałów. W toku prac redakcyjnych musiano jednak odstępować od tej zasady w wypadku braku innych utworów lub gdy chodziło o pozycje specjalnie interesujące. Wydaje się, iż ta praktyka jest jak najbardziej słuszna.

W bibliograficznych spisach twórczości poszczególnych autorów oprócz utworów o niewątpliwym, ustalonym autorstwie, umieszczone są także prace, których autorstwo jest niepewne, dyskusyjne, a różnego rodzaju przeróbki traktowane są na równi z utworami oryginalnymi. W odrębnej grupie podawane są przekłady, prace redakcyjne i wydawnicze omawianych pisarzy, a także ich korespondencja.

Widoczną jest dążność do podawania wszystkich wydań jak również wiadomości o tłumaczeniach utworów na języki obce. Bibliografia przedmiotowa natomiast nie rejestruje wszystkich wydań wykazywanych prac, ograniczając się do wymienienia ich pierwszego i ostatniego wydania oraz edycji zmienionych i poszerzonych. Zdarzają się jednak odstępstwa od tej zasady, a mianowicie przytaczanie wszystkich kolejnych wydań. Poza pozycjami drukowanymi *Bibliografia* rejestruje także rękopisy.

W *Bibliografii* zastosowano opis skrócony. W dziale opracowań obejmuje on inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł oraz dla wydawnictw samoistnych miejsce i rok wydania (ewentualnie rok powstania, jeśli praca była publikowana później lub nie publikowana wcale), wydawnictwo seryjne z numerem, a dla artykułów i fragmentów cytate wydawniczą. Odbitki są jedynie sygnalizowane formułą „i odb.” bez podawania dalszych szczegółów. Recenzje umieszczono bezpośrednio po dziele recenzowanym.

Bardziej rozbudowane są opisy utworów omawianych autorów. Podaje się nazwiska wydawców tekstów. Przy opisie sztuk scenicznych obok miejsca i daty wydania bądź powstania wymienia się miejsce i datę dzienną pierwszego wystawienia w teatrze. Dalsze kolejne wydania otrzymują zapisy skrócone.

Przy rękopisach podaje się wiadomość o miejscu ich przechowywania łącznie z sygnaturą biblioteczną. Czasem przytacza się także dane dotyczące historii rękopisu. Np. Albrandi: *Inwentarz Archivi de Varsovie. Powst. 1794-1795. Autograf Bibl. PAU kr. Sygn. 3A* zaginał w Warszawie; kopia T. Wierzbowskiego z Arch. Głównego Akt Dawnych spłonęła w 1944, zrekonstruował go P. Bańkowski: *Zrekonstruowany inwentarz Archiwum Stanisława Augusta z l. 1794/5*. W książce: *Archiwum Stanisława Augusta*. Cz. 2 W-wa 1958 s. 147-306.

Bacniejszą uwagę zwrócić warto na liczne i nieraz ciekawe adnotacje, w które opisy są zaopatrywane w miarę potrzeby. Adnotacje przynoszą wiadomości o formie hasła autorskiego w wypadku, gdy utwór nie jest podpisany właściwym nazwiskiem lecz pseudonimem bądź kryptonimem; podobnie zaznacza się anonimowość wydania. W adnotacji także umieszcza się nazwiska współautorów. Adnotacje zawartościowe wymieniają bądź wszystkie utwory zawarte w danym dziale, bądź niektóre z nich, zwłaszcza przy zbiorach drobnych wierszy. W adnotacji cytuje się nazwiska osób, którym utwory są dedykowane.

Wiadomości o tłumaczeniach dzieł zawierają informacje o języku, na jaki utwór został przełożony, nazwisko tłumacza oraz miejsce i rok wydania, czasem także tytuł przekładu. Przy opisie utworów przerabianych i zapożyczonych podaje się w adnotacji informację o autorze i tytule pierwowzoru, a w wypadku gdy pierwowzór jest nieznanym, informuje się o tym formułą „Źródło nieznanne”.

W opisie dzieł, których autorstwo zostało ustalone w drodze badania, adnotacje odsyłają do odpowiednich źródeł. W wypadku utworów o niepewnym, nieustalonym autorstwie przytacza się w adnotacjach hipotezy przemawiające za i przeciw przypisanu pracy danemu autorowi. Np. „Bohomolec Franciszek: *Nagroda cnoty*. Wyst. W-wa 2 lutego 1767. Wyd. W-wa [1767]. Wg Voltaire'a *Le Cafe ou L'Ecoisaise*. M. Smolarski i L. Galle mylnie podawali jako źródło: *Nanine*. Autorstwo nie rozstrzygnięte. Bohomolcowi przypisuje tę komedię *Kołęda* na rok 1778 i L. A. Dmumowski. S. Bielski a za nim L. Bernacki przypisują jej autorstwo A. Moszyńskiemu.

J. Kott wyklucza autorstwo Moszyńskiego powątpiewając jednak w autorstwo Bohomolca”.

Autorzy *Bibliografii* nie ustrzegli się szeregu potknięć i niejedności w zastosowanej metodzie opisu. Są to może sprawy drobne, jak o tym mówi przedmowa do t. 1, trudne do uniknięcia w tak dużym dziele zespołowym. Wydaje się jednak, że można było dokładniej ustalić elementy opisu, dzięki czemu *Bibliografia* zyskałaby na przejrzystości i poprawności. Tak więc np. tytuły tłumaczeń na języki obce raz są podawane, innym razem pomijane. Przy opisie fragmentów i artykułów często brak wskazania stron, które teksty te zajmują w całości wydawnictwa. Dla użytkownika nie jest to jednak informacja obojętna. Przy opisie fragmentu najczęściej po jego tytule umieszcza się bezpośrednio tytuł książki, w której został wydrukowany, a tylko niekiedy poprzedza go oznaczenie „W:”, co jest niewątpliwie bardziej czytelne i jednoznaczne. Wyodrębnienie tytułu całości jedynie kursywą, podobnie jak tytułu wydawnictwa seryjnego jest niewystarczające, czego dowodem mogą być zaobserwowane kłopoty użytkowników *Bibliografii*.

Mówiąc o układzie *Bibliografii* należy przede wszystkim podkreślić fakt, iż zerwano z niewygodnym i mało przejrzystym układem *Literatury polskiej* Korbuta. Całość materiału została podzielona na 3 zasadnicze części: Hasła ogólne, hasła rzeczowe i hasła osobowe. Hasła osobowe ułożono alfabetycznie według nazwisk autorów, hasła rzeczowe uszeregowano według alfabetu ich sformułowań słownych, a więc Biblioteka Publiczna Żałuskich, Czasopiśmiennictwo, Drukarstwo itd. Jedynie w części pierwszej — w hasłach ogólnych zastosowano podział rzeczowy; całość materiału rozbito na trzy poddziały: Oświecenie w Europie, Oświecenie w Polsce, Literatura polska okresu Oświecenia. Wewnątrz tych grup użyto kilkustopniowego układu rzeczowego i wyodrębniono hasła bardziej szczegółowe. Np. Oświecenie w Polsce:

1. Kultura umysłowa i obyczajowa.
2. Nauka.

A. Zagadnienia ogólne.

B. Uniwersytety: a) Uniwersytet Krakowski; b) Uniwersytet Warszawski zob.

Hasła rzeczowe; c) Uniwersytet Wileński; d) Inne uniwersytety;

3. Oświata.

A. Zagadnienia i opracowania ogólne

B. Komisja Edukacji Narodowej zob. Hasła rzeczowe

C. Szkolnictwo elementarne

D. Szkolnictwo zakonne: a) Jezuickie, b) Pijarskie, c) Inne

E. Szkoły wojskowe

F. Szkoły artystyczne, zawodowe i specjalne

H. Historia poszczególnych szkół (nie objętych rozdz. C—F)

4. Kontakty kulturalne z zagranicą

W obrębie poszczególnych haseł ogólnych i rzeczowych materiał został uszeregowany podobnie. W wypadku haseł węższych mających szerszą bibliografię zastosowano układ chronologiczny z wyodrębnieniem jedynie monografii i prób monograficznych. Przy kilku hasłach ogólnych (Zagadnienie języka, Teorie literackie — zagadnienia ogólne i Walka klasyków z romantykami) podzielono materiał na dwie grupy chronologiczne: a) prace współczesne, b) opracowania późniejsze.

W hasłach szerszych, posiadających rozległą bibliografię przedmiotową, dzielono ją według różnych kryteriów rzeczowych zależnych od charakteru hasła i zgromadzonego materiału. I tak w pracach poświęconych Komisji Edukacji Narodowej wyodrębniono bibliografię, źródła i opracowania, przy czym te ostatnie ułożono

w dwóch działach: w jednym znalazły się prace dotyczące działalności ogólnej, a w drugim działalności dydaktycznej i wychowawczej.

W obrębie haseł rzeczowych Teatr dworski i Teatry publiczne prowincjonalne wyodrębniono opracowania ogólne, natomiast publikacje zamykające się poszczególnymi ośrodkami teatralnymi ułożono według alfabetu ich nazw. Nie postąpiono niestety podobnie z hasłem Czasopiśmiennictwo oraz Drukarsstwo i księgarstwo, mimo iż w części tekstowej tych zagadnień wymieniono szereg czasopism i ośrodków drukarskich i księgarskich. Bardzo obszerne bibliografie tych zagadnień byłaby znacznie czytelniejsza, gdyby zastosowano w niej układ analogiczny do układu w obrębie teatrów.

Odrębny układ zastosowano w hasłach osobowych. Dokonano tu zasadniczego podziału na twórczość i opracowanie. Twórczość podzielono na następujące grupy: twórczość oryginalna (tu także przeróbki), przekłady, prace edytorskie, wydania zbiorowe, listy i materiały (takie jak pisma urzędowe, metryki urodzenia itp.). Przy obfitej twórczości zaopatrzone te wykazy w indeksy tytułów (u F. Bohomolca, W. Bogusławskiego, K. Brodzińskiego i L. A. Dmuszewskiego). Po wymienieniu dzieł pisarza, a przed opracowaniami podaje się wiadomości o istniejących bibliografiach twórczości. Opracowania ułożone są chronologicznie z wyodrębnieniem i umieszczeniem na czele spisu istniejących monografii. Jedynie układ bibliografii przedmiotowych dwóch pisarzy (W. Bogusławskiego i K. Brodzińskiego) ma więcej grup rzeczowych.

We wszystkich trzech częściach *Bibliografii*, we wszystkich hasłach, ich działach i podziałach zasadniczym układem jest układ chronologiczny według dat wydań bądź dat powstania utworów. W obrębie jednego roku materiał uszeregowany jest alfabetycznie.

Ogólnie oceniając układ *Bibliografii* należy podkreślić, iż w porównaniu z układem w *Literaturze polskiej* Korbuta jest on dużo bardziej przejrzysty, co ułatwia korzystanie z *Bibliografii*. Niemniej jednak i on nasuwa także uwagi krytyczne. Można tu, przede wszystkim wskazać na zbyt długie w niektórych przypadkach ciągi chronologiczne. Wydaje się, iż praktykę rozbijania obszerniejszych bibliografii przedmiotowych na działy rzeczowe można było zastosować w większej liczbie haseł. Np. w grupie haseł ogólnych temat „Oświecenie w Europie” rozbito na działy 1. Oświecenie jako epoka w dziejach kultury, 2. Literatury i teorie literackie, 3. Teatr i dramat, 4. Folklorystyka.

Trzy pierwsze działy zawierają obszerne bibliografie, które ułożone chronologicznie są mało czytelne. Przydatniejsze byłyby dalsze podziały rzeczowe np. w obrębie Literatury i teorii literackich oraz Teatru i dramatu warto było wydzielić opracowania ogólne i prace dotyczące literatury poszczególnych krajów, kierunków literackich bądź ważniejszych osób. Podobnie w 3 rozdziale haseł ogólnych w hasło „Recepcja literatur obcych, B. Literatury nowożytne” celowe byłoby zastąpienie układu chronologicznego podziałem na poszczególne literatury.

Wszystkie braki, niedociągnięcia i niekonsekwencje, jakie spostrzegamy w metodzie gromadzenia materiałów, opisie i układzie *Bibliografii* nie mogą jednakże zmienić ogólnej, pozytywnej oceny, na jaką dzieło to przy bliższej analizie zasługuje. Zgromadzenie bardzo bogatego materiału zarówno bibliograficznego jak faktograficznego i biograficznego, bardzo cenne zmiany i niewątpliwie ulepszenia w zakresie układu dzieła czynią z *Bibliografii literatury polskiej* pozycję cenną i wielce przydatną w studiach nad dziejami polskiej literatury.

PRIEDMIETNYJ KATAŁOG. *Niekotoryje woprosy teoriii, mietodiki i organizacii Sbornik statiej*. Moskwa 1966. Izd. „Nauka” 16° ss. 239, nlb. 1, tab. Akademia nauk SSSR. Fundamentalnaja biblioteka obszczestwiennych nauk im. W. P. Wołgina.

W ostatnich latach zauważyć można w radzieckim piśmiennictwie bibliotekar-skim znaczny wzrost zainteresowania katalogiem przedmiotowym. Wydano kilka słowników przedmiotowych z zakresu dziedzin specjalnych, np. techniki¹, biologii², filozofii³ i in. Na łamach czasopisma *Sowietskaja Bibliografija* raz po raz pojawiają się artykuły zajmujące się zagadnieniami katalogu przedmiotowego, który w okresie wcześniejszym po zakończeniu II wojny światowej był ostro krytykowany przez niektórych bibliotekoznawców i bibliotekarzy radzieckich głównie ze względu na swój formalny układ (abecadłowy porządek tematów). Uważano, że katalog ten wyrosły z praktyki bibliotekarstwa krajów kapitalistycznych nie nadaje się do zastosowania w bibliotekach radzieckich, którym chodzi nie tylko o dostarczenie czytelnikowi piśmiennictwa, lecz również, a może nawet przede wszystkim, o pokierowanie jego czytelnictwem w ściśle określonym kierunku. Krytyka katalogu przedmiotowego miała praktyczne konsekwencje. Niektóre biblioteki zlikwidowały swoje katalogi przedmiotowe całkowicie lub częściowo. Nie podlegające jednak dyskusji zalety tego katalogu takie, jak łatwość w posługiwaniu się nim i jego elastyczność umożliwiające wprowadzanie nowych haseł odbijających szybki obecnie postęp wiedzy i pojawienie się nowych dziedzin nauki, doprowadziły do rewizji sądów o katalogu przedmiotowym. Poczynając od lat pięćdziesiątych zaczyna zmieniać się ton artykułów na jego temat w bibliotekarskiej prasie radzieckiej. W czerwcu 1963 r. z inicjatywy FBON (Fundamentalnaja biblioteka obszczestwiennych nauk Akademii nauk SSSR im. W. P. Wołgina — Główna Biblioteka Nauk Społecznych) zwołano pierwszą powojenną konferencję w sprawach katalogu przedmiotowego. Referaty wygłoszone na niej weszły w skład omawianego wydawnictwa.

Czternaście zamieszczonych tu prac przedstawia dorobek bibliotek radzieckich w zakresie katalogu przedmiotowego oraz omawia szereg zagadnień z zakresu jego teorii. Najgłówniejsze z nich to: sprawa „polityczności” katalogu przedmiotowego, jego miejsca w systemie katalogów bibliotecznych oraz poprawność ustalania przedmiotu tematowego piśmiennictwa, sprawa budowy hasła i roli określników.

Omówiono tu niektóre problemy katalogu przedmiotowego następujących bibliotek radzieckich: FBON, Sałytkowa-Szczedrına, Uniwersytetu Moskiewskiego, Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej, Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, Głównej Biblioteki Lekarskiej Ministerstwa Zdrowia, Państwowej Biblioteki Naukowo-Technicznej oraz Biblioteki Lenina. Niektóre z tych prac podają na wstępie krótki zarys rozwoju katalogu przedmiotowego w danej bibliotece, omawiają jego aparat pomocniczy (słowniki tematów i odsyłacze) oraz kartoteki w układzie przedmiotowym, opracowywane dla celów zakładów informacji. Autorzy dzielą się swoimi doświadczeniami z zakresu organizacji katalogu przedmiotowego oraz pracy z czytelnikami, którzy z jego pomocy korzystają.

S. K. Wilenska ja w artykule pt. *Katalog przedmiotowy Głównej Biblioteki Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSRR i perspektywy jego dalszego rozwoju* szczegółowo omawia organizację niezwykle trudnego przedsięwzięcia: mieliaracji ka-

¹ S. G. Karpowa: *Mietodika przedmiotizacii tiechniczeskoj literatury*. Leningrad 1957.

² L. G. Wolgar: *Mietodika przedmiotizacii biologiczekoje literatury*. Leningrad 1962.

³ J. A. Balsler: *Marksistsko-leninska ja filosofia*. Moskwa 1965.

talogu przedmiotowego. Prowadzony w FBON od 1925 r. katalog ten w początkowym okresie swego rozwoju bezkrytycznie przejmował hasła przedmiotowe Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Zrozumiałe jest, że niektóre rozwiązania amerykańskie nie odpowiadały specyfice piśmiennictwa radzieckiego. Przy melioracji katalogu przedmiotowego sprawdzano wszystkie hasła i odsyłałce wprowadzając niezbędne poprawki, ujednoclenia i dodatkowe tematy, będące odpowiednikami nowych zjawisk w życiu i w nauce. Katalogu przedmiotowego FBON dotyczy też dwie inne prace: I. A. Balsera *Wyrażenie społecznych i ideowych treści piśmiennictwa środkami katalogu przedmiotowego* i T. D. Wołoszczik, A. S. Pusznowa *Tematy osobowe w katalogu przedmiotowym FBON*.

Wilenska i Balsers poruszają sprawę „polityczności” lub inaczej mówiąc „partyjności” katalogu przedmiotowego. Na pojęcie to według Balsera składają się następujące elementy: 1. Uwzględnienie w katalogu piśmiennictwa odzwierciedlającego marksistowsko-leninowski pogląd na świat, osiągnięcia postępowej nauki, aktualne problemy społeczno-polityczne. Osiągnięcie tego celu zależy od odpowiedniego doboru piśmiennictwa i od analitycznego opracowania uwzględniającego wartość naukową i treść polityczną poszczególnych dzieł. 2. Wprowadzenie do katalogu przedmiotowego haseł będących odpowiednikami aktualnych problemów nauki, ideologii i życia społeczno-politycznego. 3. Systematyczna redakcja katalogu przedmiotowego z punktu widzenia kompletności i wartości naukowej umieszczonego w nim piśmiennictwa odpowiadającego zadaniom obsługi czytelników w danej bibliotece. 4. Pojęcie do utworu piśmiennictwa w procesie określania przedmiotu jego treści z pozycji światopoglądu marksistowsko-leninowskiego łączącego naukowość z partyjnością. 5. Przemysłane formułowanie haseł, które winny mieć charakter naukowy, co przejawia się w odpowiednim ustaleniu przedmiotu, w zgodności jego słownego określenia ze współczesną terminologią naukową i w poprawności językowej tego określenia. Tym samym zagadnieniem zajmuje się E. I. Aleksiejewa w pracy pt. *W sprawie partyjności katalogu przedmiotowego* omawiając je na przykładzie doświadczeń Biblioteki Sałtykowa-Szczedrina.

Wilenska we wspomnianym już artykule obala główne zarzuty przeciwników obejmowania katalogiem przedmiotowym piśmiennictwa z zakresu nauk społeczno-politycznych (Biblioteka Lenina np. nie włącza do swego katalogu przedmiotowego piśmiennictwa z zakresu humanistyki). Autorka nie zgadza się z opiniami, że ten typ katalogu rzeczowego przedstawia poszczególne zjawiska życia społecznego w izolacji, podczas gdy w rzeczywistości pozostają one ze sobą we wzajemnych ścisłych związkach, że narusza on związki międzydzielzinowe (otrąsławiają swjaż) i że w dziedzinie zjawisk społecznych trudno jest nieraz określić pojęcie „przedmiotu” i osiągnąć zadowalającą dokładność w słownym sformułowaniu haseł przedmiotowych. Nie bez racji autorka stwierdza że „albo katalog przedmiotowy nie może w sposób naukowy odzwierciedlać piśmiennictwa z zakresu dowolnej dziedziny wiedzy, w takim razie trzeba z niego zrezygnować w ogóle; albo jest on w stanie to uczynić, ma wtedy pełne prawo istnienia i powinien odzwierciedlać piśmiennictwo o różnej tematyce”. Najlepszym tego świadectwem jest fakt istnienia katalogu przedmiotowego w Bibliotece Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR (A. S. Bałakina: *Niektóre zagadnienia organizacji katalogu przedmiotowego Biblioteki czy w Państwowej Publicznej Bibliotece Historycznej* (M. G. Simonowa: *Miejsce katalogu przedmiotowego w systemie katalogów Państwowej Publ. Biblioteki Historycznej*). Doświadczenie uczy, że z katalogu przedmiotowego bardzo licznie korzystają zarówno czytelnicy jak i pracownicy tej biblioteki. „Bez pomocy katalogu przedmiotowego nie można odpowiedzieć na żadną kwerendę, zestawić spisu

czy też zorganizować wystawy". Praca ta obok kilku innych (E. I. Lesochina *Odbicie piśmiennictwa z zakresu językoznawstwa w katalogu przedmiotowym i systematycznym Biblioteki Uniwersytetu Moskiewskiego*, D. A. Tarasjuk *Perspektywy rozwoju katalogu przedmiotowego Biblioteki Uniwersytetu Moskiewskiego*) zajmuje się sprawą „dublowania” piśmiennictwa w katalogu systematycznym i przedmiotowym. Chodzi o to, żeby katalog przedmiotowy nie uogólniał, tzn. nie wykazywał piśmiennictwa o szczegółowej tematyce z zakresu danej dziedziny, pod hasłem nazwą tej dziedziny (np. opisów piśmiennictwa na temat hodowli konia nie należy umieszczać pod hasłem Zootechnika). Cytowani autorzy uważają, że jeżeli w katalogu przedmiotowym występują tematy klasowe mające swe dokładne odpowiedniki w podziałach katalogu systematycznego (np. Chemia, Archeologia), to wówczas przy pomocy stosowanych wskazówek należy odesłać użytkownika katalogu przedmiotowego do katalogu systematycznego, a nie gromadzić, nie „dublować” tego piśmiennictwa w obu katalogach jednocześnie.

Na specjalną uwagę w omawianym wydawnictwie zasługuje praca W. P. Kruglikowej *Problemy metodyki centralnego tematowania Wszechzwiązkowej Izby Książki*. Jak wiadomo, instytucja ta od wielu już lat zamieszcza na centralnie drukowanych kartach katalogowych hasła przedmiotowe, co stanowi znaczne ułatwienie dla bibliotek prowadzących katalogi przedmiotowe. Autorka podkreśla znaczenie prawidłowego, tzn. zgodnego z ogólnymi prawami katalogu przedmiotowego i uwzględniającego potrzeby użytkownika tematowania Izby Książki, oraz omawia wkład tej instytucji w dzieło rozwoju radzieckiej teorii katalogu przedmiotowego. Zajmuje się ona również sprawą naturalnych rozbieżności występujących w centralnym tematowaniu piśmiennictwa opracowywanego przez Wszechzwiązkową Izbę Książki a potrzebami bibliotek specjalnych w zakresie katalogowania przedmiotowego. Ponadto W. Kruglikowa omawia założenia nowego podręcznika z zakresu katalogu przedmiotowego przygotowywanego do druku przez Wszechzwiązkową Izbę Książki. Podręcznik ten został już wydany i stanowi pierwszy pełny wykład teorii radzieckiego katalogu przedmiotowego⁴.

Omawiany zbiór prac daje szczegółowy przegląd zagadnień teorii katalogu przedmiotowego w ZSRR, jak również zaznajamia z rozwojem i osiągnięciami na tym polu w ważniejszych bibliotekach radzieckich. Z tego względu stanowi ciekawą lekturę dla wszystkich interesujących się sprawami radzieckiego bibliotekarstwa, zwłaszcza zaś dla polskich „przedmiotowców”.

B-ka Narodowa
Zakł. Katalogów Rzeczowych

Halina Zaręba

BIBLIOTEKA NARODOWA PARLAMENTU W TOKIO *

W 1954 r. rozstrzygnięto otwarty konkurs na gmach Biblioteki Narodowej Parlamentu w Tokio. Laureatem konkursu został architekt Makoto Tanaka. Pierwszy etap budowy stanowiący ca 60% pełnego programu ukończono w 1961 r. Etap drugi ma być zrealizowany w najbliższych latach.

⁴ W. P. Kruglikowa: *Priedmietizacia protzwiedienij pieczati. Obszczaja mietodika*. Moskwa 1967 „Kniha” s. 173. Wsiesojuznaja kniżnaja pałata.

* *Our new building. A challenge to the problems of library service. National Diet Library*. Tokyo. — *The National Diet Library. Organization, functions and activities*. Tokyo, 1966.

Obiekt ten jest specjalnie interesujący ze względu na diametralnie odmienne rozwiązanie w stosunku do projektów bibliotek narodowych w Rzymie (1960 r.) i Warszawie (1963 r.). Obydwie europejskie biblioteki mają rzuty bardzo rozczłonkowane, a wysokości poszczególnych partii i skrzydeł gmachów są zróżnicowane. Każda z tych bibliotek rozporządza bardzo rozległym terenem. W projekcie omawianej Biblioteki w Tokio można się natomiast dopatrzeć pewnych analogii z Biblioteką Narodową w Ottawie, która również ma bardzo zwarty rzut zbliżony do kwadratu z magazynem umieszczonym w środkowej partii na ośmiu kondygnacjach.

Biblioteka Narodowa Parlamentu w Tokio położona jest na działce stosunkowo niewielkiej o powierzchni 27 400 m² i o bardzo znacznym spadku. Dzięki temu trzy wejścia do gmachu z trzech przyległych ulic znajdują się na różnych kondygnacjach.

Rzut biblioteki rozwiązany jest na siatce modularnej 7,5×7,5 m. Budynek na razie posiada wymiary 60×90 m. W drugim etapie budowy osiągną one wielkość 90×90 m. Centralnie umieszczony magazyn książek ma wymiary 45×45 m.

Siedmiopiętrowe skrzydła otaczają magazyn z trzech stron. W etapie drugim zamkną go ze strony czwartej.

Podziemie z uwagi na urządzenia techniczne mają wysokość ca 6 m, pozostałe kondygnacje skrzydeł otaczających — ca 4 m, pięterka magazynowe — ca 2 m.

Na razie magazyn ma cztery strukturalne kondygnacje po 8 m. W drugim etapie będą nadbudowane jeszcze dwie takie kondygnacje. Widać więc, że rozbudowa biblioteki będzie dwukierunkowa: horyzontalna i wertykalna.

Z powodu specjalnych warunków sejsmograficznych i panujących tu huraganów, gmach zaprojektowany jest w potężnej konstrukcji żelazobetonowej. Konstrukcja ta spoczywa na wielkiej płycie również żelazobetonowej. W strukturalnych kondygnacjach magazynu wmontowane są w lekkiej konstrukcji stalowej po 3 pięterka, o łącznej wysokości 6 m. Ostatnie 2 metry zajmuje poziome przykrycie żelazobetonowe.

Dane podstawowe omawianego obiektu przedstawiają się w zestawieniu zbiorczym jak następujące:

	obecnie	po rozbudowie
wymiary rzutu	60×90 m	90×90 m
powierzchnia zabudowy	5 400 m ²	8 100 m ²
ilość poziomów	7	7
ilość pięterek magazynowych	9	15
wysokość kondygnacji	4 m	4 m
wysokość czytelni głównej i katalogu	8 m	8 m
wysokość pięterek magazynowych	2 m	2 m
powierzchnia użytkowa	40 000 m ²	70 000 m ²
kubatura	150 000 m ³	250 000 m ³
pojemność tomów	2 700 000 t	4 500 000 t
liczba miejsc dla czytelników	1 000 miejsc	1 500 miejsc
liczba załogi	800 osób	brak danych

Układ funkcjonalny biblioteki jest bardzo zwarty, prosty i przejrzysty. Duże kwadraty o wymiarach 7,5×7,5 m przypominają wielką szachownicę, na której rozmieszczone są elementy poszczególnych działów.

Zagospodarowanie kolejnych kondygnacji jest następujące:

Podziemie — magazyny książek, inroligatorynia, wszystkie urządzenia techniczne, magazyny gospodarcze.

Poziom I — magazyny książek, akcesja, opracowanie zbiorów, wypożyczalnia międzybiblioteczna, wymiana międzynarodowa, pracownia fotograficzna, salka odczytowa, pomieszczenia socjalne, zdrowotne i bar samoobsługowy.

Poziom II (główny poziom udostępniania zbiorów) — zespół wejściowy, sala wystawowa, registratura i informacja, czytelnia bibliograficzna, katalogi, centralny katalog narodowy, wypożyczalnia, czytelnia główna, trzy czytelnie specjalistyczne, czytelnia muzyczna, dział informacji naukowej. Na poziomie tym nie ma zupełnie magazynów książek. Centralna część rzutu zajęta jest przez katalog, który jest sztucznie oświetlony.

Poziom III — magazyny książek, zespół wejściowy przeznaczony głównie dla posłów, czytelnia poselska, czytelnia czasopism i gazet, czytelnie specjalistyczne.

Poziom IV — magazyny książek, dyrekcja, administracja.

Poziom V — magazyny książek, biura poszukiwań i ustawodawstwa departamentu informacji.

Poziom VI — magazyny książek, sale konferencyjne, pokoje studialne, 32 separatki i biura.

Dzięki bardzo zwartemu układowi wszystkie wewnętrzne połączenia są bardzo krótkie. W środku magazynu zlokalizowany jest zespół komunikacji wertykalnej: klatka schodowa, dźwigi, transporter do książek i poczta pneumatyczna. Zespół ten w poziomie II przebiega bezpośrednio przy stacji obsługi czytelnika. Kondygnacje magazynów rozmieszczone są pod i nad stacją obsługi czytelnika. Ta ostatnia leży dosłownie w środku ciężkości całego gmachu. Dzięki temu zamówiona książka jest dostarczona w ciągu 5 minut. W tak wielkiej bibliotece jest to czas bardzo krótki i rozwiązanie to należy uznać za bardzo szczęśliwe.

Pamiętać jednak należy, że magazyn książek jest całkowicie bezokienny. Ta świadoma decyzja została powzięta w głębokim przeświadczeniu, że dzięki wyeliminowaniu szkodliwego dla książek działania promieni słonecznych i światła naturalnego stworzono dla zbiorów warunki optymalne. Oczywiście magazyn jest klimatyzowany. Przez cały rok utrzymywana jest jednolita temperatura +22°C i wilgotność 55%. Znając wysoki poziom rozwiązań technicznych w Japonii możemy być pewni, że klimatyzacja ta działa sprawnie. Mimo to pracująca tam załoga nie ma optymalnych warunków. Rozwiązanie kompromisowe powinno uwzględniać w większym stopniu również i potrzeby zatrudnionych tu ludzi. Obowiązujące w Polsce przepisy są pod tym względem bardziej wymagające.

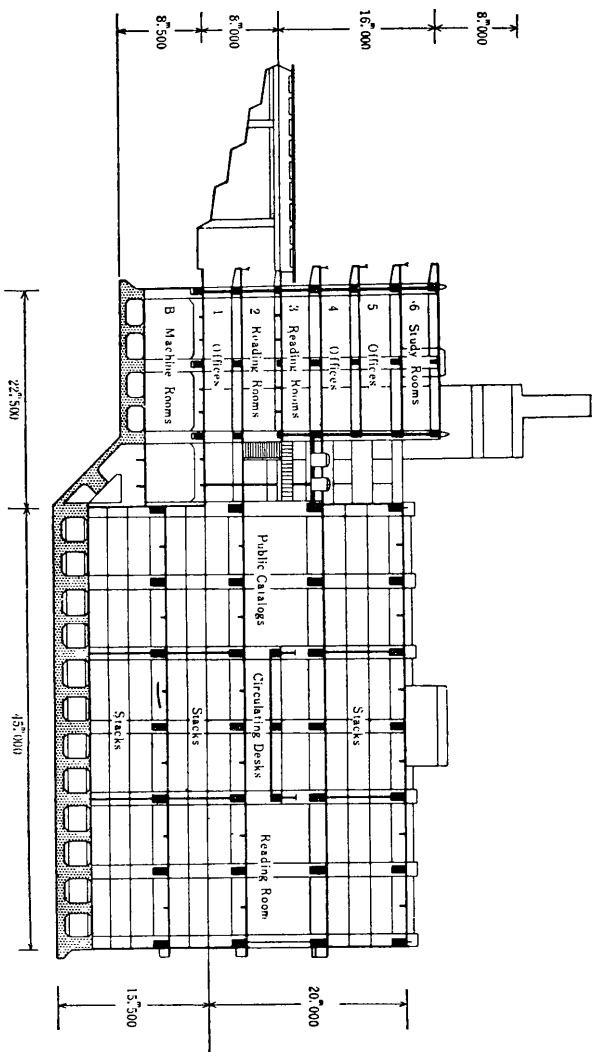
Wszystkie pozostałe pomieszczenia w gmachu z wyjątkiem jedynie katalogu, o czym już była mowa wyżej, posiadają naturalne oświetlenie boczne. Oświetlenie to zapewnia w ciągu dnia bardzo dobre warunki dla czytelników i personelu w traktach zewnętrznych.

Pola położone głębiej muszą być oświetlone sztucznie. Jest to oświetlenie ogólne żarzeniowe górne. Oprawy oświetlenia są rozmieszczone pasmowo. W niektórych pomieszczeniach jak np. w katalogach świetlówki są nieosłonięte. Zjawisko to w Japonii występuje często.

We wnętrzach dominują jasne szare płaszczyzny naturalnej faktury żelazbetonowej potężnej konstrukcji nośnej.

W czytelniach ogólnych występują duże dwustronne wieloosobowe stoły o jasnych blatach i ciemnych metalowych podstawach. W czytelni poselskiej wprowadzono stoły jednoosobowe z podręczną półką na książki i bardzo wygodnymi fotelami.

Całkowity koszt inwestycji pierwszego etapu wyniósł \$ 6 557 000, co daje w przeeliczeniu na 1 m² budynku \$ 43,71. Rozpatrywany obiekt należy do bardzo wielkich. Dla takich inwestycji w ogromnych miastach o lokalizację jest niezwykle trudno.



Przekrój poprzeczny Biblioteki Narodowej Parlamentu w Tokio

Biblioteka Narodowa Parlamentu w Tokio powstała na terenie stosunkowo niewielkim o powierzchni 27 400 m². Po zrealizowaniu drugiego etapu budowy powierzchnia użytkowa gmachu będzie liczyć 70 000 m², a więc wskaźnik wykorzystania terenu wyniesie 2,55.

Analogiczny wskaźnik dla Biblioteki Narodowej w Warszawie, zaprojektowanej w otoczeniu parkowym, wyniesie 0,80. Wynika to z faktu, że Biblioteka Narodowa Parlamentu w Tokio została rozwiązana na rzucie zwartym i w budynku stosunkowo wysokim, podczas gdy projekt warszawskiej Biblioteki Narodowej ma rzut bardziej rozczłonkowany, a część budynku pozostanie parterowa.

Dr arch. Jerzy Wierzbicki

TERMINOLOGICZESKIJ SŁOWAR PO NAUCZNOJ INFORMACII. Moskwa 1966. Sowiet Ekonomiczeskiej Wzaimopomoczi. Tytuł i przedmowa również w jęz. bułgarskim, węgierskim, niemieckim, polskim, rumuńskim, słowackim i czeskim.

Stała Komisja d/s Koordynacji Badań Naukowych i Technicznych zainicjowała wydanie słownika terminów z zakresu informacji naukowej w 8 językach krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Praca została wykonana zasadniczo w Dziale Informacji Naukowej WINITI: na podstawie czasopisma „Riefieratiwnyj Żurnał” i innych źródeł opracowano wstępne zestawienie terminów wraz z objaśnieniami ich znaczeń, wykaz rozesłano do krajowych centralnych ośrodków dokumentacji i informacji naukowej w celu uzyskania przekładu terminów, a następnie otrzymane materiały zredagowano.

Słownik składa się z tekstów wprowadzających, bibliografii, zrebu głównego oraz z 7 indeksów terminów w językach wymienionych w opisie bibliograficznym Słownika*. Zręb główny zawiera 1281 terminów w układzie alfabetycznym. Przy każdym terminie rosyjskim podano — w tymże języku — objaśnienie jego znaczenia, a obok — przekład na 7 pozostałych języków. Jeżeli termin składa się z paru wyrazów, to albo szereguje się go pod wyrazem decydującym o jego znaczeniu (np. *kodowanie automatyczne*, a nie: *automatyczne kodowanie*), albo — przy wyrazach równie ważnych — podaje się parę wariantów (np. *izdanie odnostonornieje*; *odnostonornieje izdanie sm. izdanie odnostonornieje*). Nawiasem mówiąc, zasada ta budzi wątpliwości, bo kryterium największej ważności wydaje się subiektywne; czy nie lepsze byłoby podawanie paruwyrazowych terminów w naturalnej kolejności ich wyrazów właściwej dla danego języka, z ewentualnymi odsyłaczami?

Każdy termin został opatrzony skrótem wskazującym na jego zaklasyfikowanie do jednego z 7 działów, którymi są: pojęcia ogólne; informacja i dokumenty; opracowywanie dokumentów; analiza treści dokumentów; wyszukiwanie informacji; reprodukcja dokumentów; środki techniczne stosowane w pracy informacyjnej; organizacja działalności informacyjnej.

Przy czytaniu tekstów w prowadzących nasuwa się uwaga, że sformułowanie przeznaczenia Słownika¹ jest albo zbyt ogólnikowe, albo zbyt wąskie:

* Ze względu na specyfikę treści artykułu odstąpiono od zwykłych oznaczeń przyjętych przez Redakcję i zastosowano w tekście głównym następujące wyróżnienia graficzne: tytuły czasopism podano w cudzysłowach; terminy rosyjskie i ich tłumaczenia na język polski zaczerpnięte ze Słownika złożono kursywą (własne propozycje tłumaczenia terminów — tekstem); tłumaczenie objaśnia terminów ujęto w cudzysłów.

¹ „Głównie dla pracowników informacji naukowej (teoretyków i praktyków), w szczególności do dokonywania przekładów z jednego języka na drugi tekstów z dziedziny informacji naukowej”.

nie wiadomo, jak autorzy rozumieją termin *informacja naukowa*?, a w szczególności, czy włączają do niego pojęcia bibliografii, bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Na podstawie Słownika, w którym występują zarówno terminy bibliograficzne, jak i bibliotekarskie, uzasadnione jest przypuszczenie, że pojęcia te zostały włączone do pojęcia informacji naukowej; ale w takim razie, czym wytłumaczyć brak w Słowniku tak zasadniczych terminów jak: bibliografia kompletna (jest *bibliografia selekcyjna*), bibliografia osobowa, bibliografia zawartości czasopism, układ chronologiczny, działowy, krzyżowy, logiczny, przedmiotowy (jest układ *alfabetyczny, systematyczny*), normalizacja bibliograficzna (także: bibliotekarska, dokumentacyjna), hasło tytułowe, korporatywne (jest *hasło autorskie*), instytucja sprawcza, cytata wydawnicza, adnotacja księgoznawcza, analiza omawiająca, analiza wskazująca; poligrafia, kompozycja wydawnicza, indeks krzyżowy (są inne typy indeksów), dziennik, tygodnik, miesięcznik (jest dwutygodnik, dwumiesięcznik, kwartalnik, rocznik) oznaczenie wydawnicze czasopisma, wkładka bibliograficzna, wydanie zbiorowe, wolumen, wiersz (jako część tablicy; jest *rubryka*, a właściwie wg PN-63/N-02002: kolumna); konserwacja dokumentów (jest tylko *restauracja*); klatka mikrofilmu, klatka identyfikacyjna mikrofilmu, metryka mikrofilmu; streszczenie dokumentacyjne, selekcja ręczna.

Przytoczono tu tylko nieliczne terminy; liczbę ich dąłoby się powiększyć kilkakrotnie. I dlatego nasuwa się kolejne pytanie: jacy specjaliści pracowali przy doborze terminów do Słownika? Z tekstu Od Redakcji dowiadujemy się, że byli to wyłącznie dokumentaliści — pracownicy WINITI, co według naszego zdania spowodowało zbyt skąpy dobór tematów z dziedziny bibliografii i bibliotekarstwa. Spośród pozostałych centralnych ośrodków dokumentacji i informacji naukowej jedynie Rumuni i Węgrzy wymienili bibliotekarzy wśród swoich współpracowników. Czy ośrodki narodowe miały w ogóle możliwość zgłaszania dezyderatów dotyczących wprowadzenia nowych terminów? Kto miał je zgłosić z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa, jeśli te dziedziny były tak skąpo reprezentowane?

A jak wyglądała metoda opracowania tłumaczeń terminów z języka rosyjskiego na inne? Znowu — Wstęp nic o tym nie mówi. Z własnego doświadczenia wiemy, jak to wyglądało na terenie Polski. CIINTE powierzył Instytutowi Bibliograficznemu opracowanie tłumaczenia z języka rosyjskiego na polski większości terminów z zakresu bibliografii i niektórych bibliotekarskich oraz objaśnienia ich znaczeń. Inni specjaliści zostali powołani do ostatecznego ustalenia terminów polskich z tego zakresu. Niedobrze się stało, że przedstawiciele Instytutu Bibliograficznego nie zostali zaproszeni na dyskusję na tym szczeblu: na pewno potrafiliby obronić niejedną z proponowanych terminów i zdołaliby uchronić zespół od niejednej błędnej decyzji.

Jak nam wiadomo, w opracowaniu polskiej wersji Słownika wzięło udział przeszło stu specjalistów. Jeśli mimo to jest w niej tyle błędów, musiało być coś wadliwego w organizacji ich pracy.

Tuż po tekstach wprowadzających umieszczona jest bibliografia wykorzystanego piśmiennictwa. Wśród polskich pozycji uderza brak „Przeglądu Piśmiennictwa o Książce”, w którym występuje przecież nierównie więcej terminów z różnych dziedzin informacji naukowej, niż np. w „Bibliotekarzu”. Ale poza tym piśmiennictwo polskie jest reprezentowane w Bibliografii najobficiej, bo 30 pozycjami; niemieckie i rumuńskie — dwunastoma, rosyjskie — jedenastoma, bułgarskie —

* Objaśnienia znaczenia terminów *informacja i informacja naukowa* są tak ogólnikowe, że nic nie wyjaśniają; brzmią one: „wiadomości o czymkolwiek rozpatrywane w procesie ich przekazywania”; „informacja tworzona w trakcie procesu naukowego”.

szęścioma, czeskie — czterema, słowackie — trzema. Ale dlaczego węgierskie — ani jedną? Ta różnorodność jest zastanawiająca.

Przechodząc do analizy zrębu głównego Słownika, należy się przede wszystkim zastrzec, że zasadniczo zostaną w niej uwzględnione wyłącznie terminy biblioteczarskie i bibliograficzne: objaśnienie ich znaczeń w języku rosyjskim oraz tłumaczenie na polski. Terminy z innych dziedzin ani tłumaczenia na inne języki nie będą przedmiotem niniejszej recenzji.

Autorzy zastrzegają się w przedmowie, że operują nie definicjami, lecz tylko ogólnymi objaśnieniami znaczenia terminów. Nie usprawiedliwia to jednak sporej liczby zasadniczych błędów popełnionych w Słowniku: naszym zdaniem, objaśnienia nie mniej niż definicje powinny wyjaśniać rzeczywiste znaczenie wyrazów.

Rozpatrzmy niektóre grupy terminów, z objaśnieniami których trudno się zgodzić.

Niektóre terminy, takie jak: *bibliografia*, *biblioteka*, *dokumentacja*, *informacja*, *informacja naukowa*, *książka* — nie uzyskały objaśnień pełnych; przy każdym z nich podano zaledwie jedno znaczenie, podczas gdy ogólnie wiadomo, że wyrazy te mają ich więcej. Ponadto, w słowniku terminologicznym informacji naukowej nie jest wyjaśnione dokładnie znaczenie *informacji* i *informacji naukowej*; podane objaśnienia (zob. przypis 2) nie mogą być uznane za dostateczne. Terminu *dokumentacja naukowo-techniczna* w ogóle brak.

Czasem objaśnienia są zbyt ogólnikowe, np. *catalog krzyżowy* to „catalog, w którym stosuje się jednocześnie dwie różne zasady organizacji materiału”; chyba prościej byłoby sprecyzować, że stosuje się tu jeden abecedowy układ nazw autorów i tytułów lub tematów. Również objaśnienie wyrazu *tom* jest niewystarczające: brak w nim elementu najważniejszego — stwierdzenia, że jest to jednostka wydzielona przez autora lub wydawnictwo w przeciwstawieniu do woluminu (tego terminu w ogóle brak), który stanowi jednostkę antroligatorską.

Przeciwnie, zakres innych objaśnień jest ujęty zbyt wąsko: *jednostką biblioteczną* jest nie tylko druk czy rękopis, ale także płyta, mikrofilm itd.; na *wkladce* lub *wklejce* może być odbity nie tylko tekst, ale i ilustracje; *catalog gazet, czasopism, wydawnictw periodycznych* może nie tylko mieć charakter handlowy, ale również stanowić narzędzie informacji bibliotecznej; *magazyn biblioteczny* jest przeznaczony nie tylko dla książek i rękopisów, ale dla materiałów innych typów.

Szereg objaśnień nic nie objaśnia, gdyż zawiera termin podlegający objaśnieniu lub wyraz o tym samym rdzeniu. Np. *bibliografia bieżąca* — „rejestruje bieżącą produkcję wydawniczą” (zamiast: rejestruje w odcinkach ciągłych produkcję wydawniczą publikowaną w określonych, zazwyczaj niewielkich, odcinkach czasu); *dokument prymarny* (błędne tłumaczenie: *pierwotny*) to „dokument zawierający informację prymarną” (zamiast: oryginalną); *jednostka zbioru* to „samoistny dokument zarejestrowany i przechowywany w zbiorach jako odrębna jednostka” (ostatnie trzy wyrazy zbędne).

Czasem w objaśnieniu użyty jest wyraz lub wyrażenie niezrozumiałe, objaśnione, w innej partii Słownika, np. w związku z *varityperem* występuje termin *justowanie*, w związku z *kodeksem* — *kodowanie*. W takich przypadkach należałoby objaśnienie terminu wcześniejszego opatrzyć odsyłaczem do terminu późniejszego.

Przejdźmy do rozpatrzenia znaczeń reszty terminów z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa. Wątpliwości budzi objaśnienie terminu *bibliografia narodowa*, zwłaszcza w zestawieniu z *bibliografią państwową*. Jasne, że ta ostatnia rejestruje produkcję wydawniczą ukazującą się na terenie jednego państwa (wobec czego w definicji należało raczej użyć wyrazu *państwo* niż *kraj*), ale nie można zgodzić się

na 40, że bibliografia narodowa — tak samo jak państwowa — wykazuje „druki produkowane na terenie jednego państwa i to w jednym języku: państwowym lub narodowym”. Przy takim rozumieniu powyższych dwu terminów istniejąca między nimi różnica sprowadza się do języka druków. Nasze pojęcie bibliografii narodowej jest inne: obejmuje ona dokumenty opublikowane na terenie danego kraju lub państwa, ale niekiedy także wydane poza jego granicami, ale związane z nim tematem, pochodzeniem autora lub językiem.

Objaśnienie terminu *bibliografia* kumulowana (nie: *kumulująca*) jest rozwlekłe i niejasne; prostsze byłoby sformułowanie, że jest to bibliografia bieżąca włączająca do ostatniego odcinka zawartość odcinków poprzednich.

W objaśnieniu *bibliografii* nie sprecyzowano, że może ona zawierać obok danych bibliograficznych i bibliografii podmiotowej również bibliografię przedmiotową.

Dodajmy wreszcie, że niewłaściwie został objaśniony wyraz *anagram*: jest to nie przestawianie liter, ale nowy wyraz utworzony przez ich przestawienie.

Szereg niewłaściwych objaśnień można znaleźć również wśród terminów dotyczących różnych typów wydawnictw oraz ich składników. Tak np. objaśniając termin *monografia*, korzystniej byłoby zaliczyć go nie do druków (*proizwiedienie pieczęci*), ale do wydawnictw zwartych (*izdanie razoweje*), gdyż jest to termin węższy.

Biuletyn został określony jako „wydawnictwo periodyczne, zawierające informacje o różnych wydarzeniach z zakresu określonego kręgu zagadnień”. Objąsnienie to jest nieściśle: a) biuletyn bywa wydawnictwem nie tylko periodycznym, ale i jednorazowym — okolicznościowym; b) jest wydawany przez określoną instytucję lub organizację i dotyczy tematów związanych z jej działalnością. Należy też nadmienić, że obecnie występuje tendencja do rozszerzania zasięgu tego terminu.

Definicję *gazety* zdałoby się uściślić: zamiast określenia „duża częstotliwość” należałoby sprecyzować, że gazeta to wydawnictwo periodyczne ukazujące się od 2 do 7 razy tygodniowo.

Rosyjski termin *priepriint* (zapożyczony z angielskiego i wadliwie przetłumaczony na polski przez wyraz *odbitka*) odpowiada przedbitce, tzn. części całości opublikowanej przed wydaniem całego dzieła. Objąsnienie w Słowniku zawiera elementy nieistotne: „odbitka tekstu naukowego opublikowana w celu szybkiego zaznajomienia z nim wąskiego kręgu czytelników”.

I jeszcze dwie poprawki: nie można definiować *karty tytułowej* jako stronicy zawierającej podstawowe dane bibliograficzne, bo karta nigdy nie jest stronicą; *verso* i *recto* to nie teksty na stronicach karty, ale nazwy stronic karty.

Rozważania dotyczące objaśnień znaczenia terminów zakończmy trzema uwagami ogólnymi:

1. Wydaje się pożądane łączenie odsyłaczami uzupełniającymi (zob. też) terminów rosyjskich o znaczeniach pokrewnych, np. *dopieczatka* (dodruck) — czynność oraz *dopointielnyj tiraz* (nakład dodatkowy, dodruk) — wytwór; *bibliotiecznaja obrabotka knigi* (przysposobienie biblioteczne książki) oraz *obrabotka knig tehničeskaja* (techniczne przysposobienie zbiorów); *izdanie profilnoje* (wydawnictwo profilowe) oraz *izdanie spieczialnoje* (wydawnictwo specjalistyczne).

2. Pary terminów typu: *podstrocznaja bibliografija* — *bibliograficzeskaja ssylka*, *kumulatiwnaja bibliografija* — *swodnaja bibliografija*, *osnownoje opisanie* — *podrobnaje opisanie*, *obzor riefieratiwnyj* — *riefierat obzornyj*, wydają się równoznaczne, a przynajmniej bliskoznaczne, wobec czego należałoby je traktować jako synonimy, tzn. każdy synonim powinien być przytoczony łącznie z terminem podstawowym wraz z objaśnieniem, a w odpowiednim miejscu szeregu alfabedowego odsyłacz kierowałby od synonimu do terminu podstawowego.

3. Terminy typu: *rasstanowka alfabitnaja (układ alfabetyczny), ukazatel alfabitnyj (indeks alfabetyczny), katalog alfabitnyj (katalog alfabetyczny)* powinny używać objaśnienie swego znaczenia tylko w jednym miejscu (w tym przypadku przy układzie); od pozostałych terminów wystarczyłyby odsyłacze, co dodatkowo gwarantowałyby jednolitość objaśnień.

Po tej analizie objaśnień niektórych terminów, których lista nie została zresztą wyczerpana, należy z kolei zająć się sprawą tłumaczenia terminów z rosyjskiego na polski. I tu można zanotować szereg uchybień. Przede wszystkim, sporo terminów przetłumaczono dosłownie, nie dbając ani o zgodność z ogólnie przyjętą terminologią polską, ani o poprawność językową. Tak np. użyto wyrażenia *archi-dzynarodowa wymiana książek* zamiast wydawnictw, *wydanie zbiorcze* zamiast adnotacja wyjaśniająca, *wydawnictwo jednorazowe* zamiast zwarte, *katalog i indeks alfabetyczno-przedmiotowy* zamiast przedmiotowy (pojęcia katalogu i indeksu przedmiotowego zawierają w sobie zasadę układu abecadowego), *indeks bibliograficzny* zamiast indeks do bibliografii, *indeks imienny* zamiast indeks nazw osobowych, *katalog drukowany* zamiast książkowy (katalog kartkowy może być również drukowany), *wyraz porządkowy* zamiast hasło, *liczba porządkowa wydania* zamiast oznaczenie wydania, *szczytywanie* (wyraz z gwary zawodowej) zamiast kolacjonowanie, *piśmiennictwo periodyczne* zamiast wydawnictwa periodyczne, *bibliografia wydawnicza* zamiast katalog wydawniczy, *produkcja drukarska* zamiast wydawnicza, *międzynarodowa wymiana książek* zamiast wydawnictw, *wydawanie zbiorcze* zamiast dzieło zbiorowe lub wydawnictwo zbiorowe, *kwerenda informacyjna* zamiast kwerenda (w pojęciu kwerendy zawiera się moment poszukiwania informacji), *opis zbiorczy* zamiast pozycja zbiorowa. Niepoprawne językowo są m. in. *kongruentność* (powinno być: kongruencja), *logiczna operacja* (powinno być: operacja logiczna).

Przy szeregu terminów podano w tłumaczeniu jeden termin, podczas gdy istnieje drugi — równouprawniony, a nawet pierwszoplanowy. Tak np. należałoby umieścić na pierwszym miejscu słownictwo, a nie *leksykę*, językoznawstwo a nie *lingwistykę*, facsimile a nie *faksymile*, składnię a nie *syntaksę*, dyskografię (oba rdzenie pochodzenia greckiego) a nie *phytografię*, wnioski a nie *konkluzje*. Inne terminy zdałoby się uzupełnić ich synonimami, np. *wydawnictwo* (ma dwa znaczenia) — instytucją wydawniczą, *urywek* — fragmentem, *mikrokopię* — mikroreprodukcją, *odsylacz krzyżowy* — odsyłaczem uzupełniającym, *przegląd dokumentacyjny* — bibliografią analityczną, *duplikat* — dubletem, *wydawnictwo oficjalne* — wydawnictwem urzędowym.

Niektóre terminy wymagają uzupełnienia, tak aby były adekwatne do podanej definicji: *maszyna rejestrująca* powinna być uzupełniona wyrazem: wypożyczenia, *verso* (tłumaczenie terminu *titul oborotnyj*) — wyrażeniem: karty tytułowej, *nośnik informacji* — wyrazem: dokumentacyjnej (dla odróżnienia od następnej pozycji przetłumaczonej identycznie), *adnotacja* — wyrazem: treściowa.

Przy porównywaniu tłumaczeń terminów pokrewnych, a nawet tych samych występujących w różnych kontekstach, stwierdzono m. in. następujące niekonsekwencje: *razdzieliciel* przetłumaczono przez *rozdzielacz*, ale ten sam wyraz z określnikami: *alfabetyczny, literowy* itd. przez *karta rozdzielcza*; poprawny jest drugi termin. *Dokument pierwotny* — tłumaczenie: *dokument pierwotny*, ale *informacja pierwotna* — *informacja pierwotna, informacja prymarna*; pierwszy termin należałoby również uzupełnić przez dokument prymarny. *Podpiska* przełożono na *prenumerata* ale *podpiszczyk* — *subskrybent*; powinno być: prenumeratorka. *Sprawocznno-bibliograficzeskaja rabota* to *działalność informacyjno-bibliograficzna*, ale *sprawocznno-informacyjnaja rabota* to *praca informacyjna*; powinno być również: *działalność informacyjna*. Wreszcie, występuje w Słowniku pomieszanie pojęć: wydanie i wydaw-

nictwo (w znaczeniu publikacja): w wyrażeniach *wydanie wielotomowe*, *wielojęzyczne*, *oficjalne* należy użyć terminu wydawnictwo. Przyczyną tego błędu jest prawdopodobnie nieświadomość, że w języku rosyjskim *izdanie* ma dwa znaczenia: wydanie i wydawnictwo. Niestety, w Słowniku podano wprawdzie pod jednym numerem dwa wyrażenia: *izdanie*, *pieczętnoje proizwiedienie*, ale objaśniono tylko znaczenie odpowiadające polskiemu *wydanie*.

W kilku przypadkach przetłumaczono termin rosyjski, mimo że taki termin w ogóle w polskiej terminologii nie istnieje, np. *źródło opisu*, *opis grupowy*, *bibliografia rejestrująca*, *bibliografowanie analityczne*, *analiza usystematyzowana* (na oznaczenie analizy opracowanej drogą wypełnienia odpowiedniej ankiety), *tematyczny zbiór pism*, *odbitka arkusza* (obecna statystyka polska tego terminu nie używa), *informacja nagłówkowa*, *wydanie zbiorcze*, *abrewiacja* (wyraz przestarzały, w pracach informacyjnych w ogóle nie używany). Słowo *naprawiajuszczee* to nie *hasło*, ale odmiana żywej paginy, na którą nie ma w języku polskim osobnej nazwy. Chyba prościej byłoby w takich przypadkach nie podawać żadnego tłumaczenia, jak przy 10 terminach postąpili Węgrzy, przy trzech — Bułgarzy, a także Niemcy (nie mają terminu na *bibliografię państwową* i nie utworzyli go dla potrzeb Słownika), Rumuni, Słowacy i Czesi.

Tłumaczenia niektórych terminów mają w języku polskim inne znaczenie niż to, które zostało podane w objaśnieniu, np. *abrewiatura* to „skrót stosowany w grafice starożytnej, średniowiecznej, a także w pisowni autowej”³, tak więc termin nie stosowany w informacji naukowej; *glosarium* to „alfabetyczny spis objaśnień użytych w dawnym tekście”⁴, a więc nie słownik wyrazów specjalnych, jak objaśnia Słownik; *adiustacja* i *korekta* to terminy zupełnie różne — rosyjska *prawka* odpowiada wyłącznie *adiustacji*. Terminami o różnym znaczeniu są też umieszczone obok siebie jako synonimy: *archiwum*, *zasób archiwalny*; *tytuł*, *nagłówek*, ale w tych przypadkach winę ponoszą również autorzy Słownika, którzy w ten sposób zestawili terminy rosyjskie, traktujące je nieskusnie jako synonimy. Dobrze natomiast, tzn. jak przewiduje definicja, został przetłumaczony *adres dokumenta* jako *sygnatura*, mimo, że termin rosyjski jest niewłaściwy i powinien brzmieć: szlif, połączony indyeks.

Przyjrzyjmy się reszcie terminów przetłumaczonych niewłaściwie: *wycinek prasowy* to termin zbyt wąski: może być przecieź i wycinek z książki, jak zaznaczono w objaśnieniu; nie używamy w terminologii polskiej wyrażenia *wydanie uzupełniające*, ale — uzupełnione: *informacjonnaia siet' strany* powinna mieć jako odpowiednik: krajowa sieć informacyjna (a nie *stuzba*); nie używamy terminu *formularz karty katalogowej*, ale karta katalogowa⁵; *katalog gienieralnyj* (tłumaczenie: *katalog główny*) to katalog ogólny wewnętrzny: katalog główny ma u nas inne znaczenie — nie jest katalogiem wewnętrznym⁶; *kolontitul* to — zgodnie z definicją — wyłącznie *żywa pagina*, natomiast podany także w tłumaczeniu *tytuł stronicowy* to tytuł dzieła, a nie jego części, powtarzany u góry każdej strony⁷; nie mówimy *tytuł seryjny*, ale tytuł serii; rosyjska *normal* to nie *norma*, ale norma brązowa; *odnotownik* to nie *wydanie jednotomowe*, ale wydawnictwo jednotomowe; rosyjskiego *opisanie analiticeskoje* nie można tłumaczyć przez *opis analityczny* (bo to znaczy tyle co opis adnotowany), ale przez opis utworu, opis fragmentu; *otdielnyj*

³ Słownik języka polskiego. Red. nac. W. Doroszewski. T. 1. Wwa 1958 s. 11.

⁴ Tamże T. 2. Wwa 1960 s. 1145-46.

⁵ H. Więckowska, H. Pliszczyńska: *Podręczny słownik bibliotekarza*. Wwa 1955 s. 80.

⁶ Tamże s. 86.

⁷ Tamże s. 172.

otłisk to odbitka uzupełniona, rozszerzona, a nie *nadbítka*; *prímieczanie* to przypis (*przypisek* należy raczej do gwary zawodowej drukarskiej); *przedmíetnaja rubrika* to nagłówek przedmiotowy, a nie *hasło przedmiotowe*; *sborník* to dzieło zbiorowe, wydawnictwo zbiorowe, a nie *zbiór prac*; *ukazatel bibliograficzeskich sсыłok* to indeks cytowanego piśmiennictwa, *bibliografía podstrocznaja* to notka bibliograficzna, a nie *przypis bibliograficzny*; *ekwiwalentnyj termín* to termin ekwiwalentny (równoznaczny), a nie *odpowiednik terminu*. *List bumaznyj* wystarczyłoby przetłumaczyć przez arkusz papieru bez (*wydawniczy* lub *drukarski*), gdyż arkusz wydawniczy jest pojęciem abstrakcyjnym (zespół 40 000 miejsc drukarskich) i nie odpowiada mu żaden przedmiot materialny. Dwa terminy rosyjskie: *swodnyj katalog* i *centralnyj katalog* tłumaczymy jednym terminem polskim katalog centralny; *katalog zbiorczy*, katalog zbiorowy nie są obecnie używane; nawiasem mówiąc, w piśmiennictwie rosyjskim jest używany również tylko jeden termin *swodnyj katalog*. Terminy dotyczące mikrofilmów są *inne* u nas niż w języku rosyjskim; my operujemy trzema terminami: terminem ogólnym mikrofilm i dwoma terminami o znaczeniu węższym zwój mikrofilmu, odcinek mikrofilmu⁶; w języku rosyjskim brak terminu ogólnego, tak więc *mikrofilm* należało — zgodnie z objaśnieniem — przetłumaczyć przez zwój mikrofilmu, a *mikrofilm formatnyj* przez odcinek mikrofilmu, a nie *mikrofilm znormalizowany*. I wreszcie pytanie: czy nie słuszniej byłoby wyrażenie *ukazatel koordinatnyj* tłumaczyć przez indeks koordynacyjny a nie przez *indeks terminów ustalonych według uprzednio podanych elementów*? przecież każdy indeks sporządza się według pewnych ustalonych elementów, np. nazw osobowych, geograficznych, przedmiotów.

Kończąc recenzję należy zaznaczyć, że Słownik jest oparty na publikacji WINITI z 1964 r.⁶ zawierającej wyłącznie terminy rosyjskie wraz z ich objaśnieniami. Był prawdopodobnie w swym zamierzeniu kompletnym wykazem terminów z zakresu informacji naukowej w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, tzn. łącznie z bibliografią i bibliotekarstwem, z przemysłem wydawniczym i poligrafią oraz reprografią. Szeroko uwzględniono mechanizację i automatyzację prac informacyjnych, co jest nowym w stosunku do słowników księgoznawczych. Uzasadniona jest nieobecność terminów z zakresu introligatorstwa, księgarstwa, historii książki, które nie wiążą się z potrzebami dokumentacji i informacji naukowej.

W związku z doбором terminów należy podkreślić, że w pracach nad Słownikiem nie skorzystano, jak się wydaje, w dostatecznym stopniu z — jakże bogatych — doświadczeń bibliografów i bibliotekarzy; zbyt małą rolę — bo chyba wyłącznie tłumaczenie z języka rosyjskiego na krajowy — wyznaczono krajowym centralnym ośrodkom informacji. Rezultatem tych niedopatrzeń jest brak w Słowniku z jednej strony zasadniczych terminów bibliograficznych i bibliotekarskich, z drugiej — takich terminów z zakresu informacji, które wykształciły się tylko w niektórych krajach i które powinny były być zasygnalizowane przez te kraje redaktorom Słownika. Np. w związku z opracowaniem norm z zakresu reprografii powstały u nas terminy: klatka identyfikacyjna mikrofilmu, metryka mikrofilmu. Byłoby chyba korzystne dla rozwoju terminologii, aby terminy tego typu również znalazły miejsce w Słowniku, na co w obecnej kompozycji nie ma miejsca.

W związku z wadliwym często tłumaczeniem terminów na język polski zachodzi obawa, że Słownik będzie za mało przydatny zarówno dla cudzoziemców, którzy

⁶ Zob. PN-66/N-01174 Reprografia. Mikrofilm czarno-biały 35 mm. Wymagania i badania techniczne.

⁷ *Terminologiczeskij słownik po teoriji i praktike naucznoj informacii*. Moskwa 1964.

będą z niego korzystać przy czytaniu tekstów polskich, jak i dla Polaków przy korzystaniu z tekstów obcych.

Natomiast podkreślić trzeba przejrzystość kompozycji typograficznej; również niełatwa korekta drukarska okazała się dostatecznie staranna.

Należy życzyć, aby ukazało się drugie, gruntownie przepracowane wydanie tej tak bardzo potrzebnej publikacji: oparte na ulepszonych zasadach doboru materiału, opatrzone obszerniejszą przedmową, skorygowaną i uzupełnioną bibliografią, rozszerzone o terminy pominięte w pierwszym wydaniu, z poprawnym tłumaczeniem, które by nie wprowadzało w błąd użytkowników. Tak zmienione wydawnictwo stanie się istotnie cenną pomocą w codziennej pracy informacyjnej.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

JAHRBUCH DER DEUTSCHEN BÜCHEREI. Jg 3. Leipzig 1967 ss. 197, tabl. 1.

Trzeci z kolei rocznik Deutsche Bücherei (za r. 1966) przynosi 4 różnorodnie tematycznie rozprawy, sprawozdanie z działalności Biblioteki w r. 1966 oraz Bibliografię do dziejów Deutsche Bücherei.

Tom otwiera szkic historyczny poświęcony kontaktom Deutsche Bücherei z bibliotekami Związku Radzieckiego na przestrzeni półwiecza, napisany dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Autorami rozprawy są H. Lohse i H. Röttsch¹.

W okresie od 1917 do 1933 r., a więc do momentu zagarnięcia władzy przez hitleryzm, kontakty niemieckiej biblioteki narodowej z młodym krajem socjalistycznym były szerokie i ożywione. Pracownicy Deutsche Bücherei współdziałali w opracowaniu wydawanej w latach 1922-1924 na zamówienie berlińskiego przedstawicielstwa Rosyjskiego Ludowego Komisariatu Oświaty — siedmiotomowej wyborowej bibliografii *Systematische Bibliographie der wissenschaftlichen Literatur Deutschlands der Jahre 1914-1921* (Systematyczna bibliografia literatury naukowej Niemiec w latach 1914-1921). Rozwijała się także współpraca w dziedzinie wymiany wydawnictw i informacji bibliograficznych. Współpracy tej służyły również kontakty osobiste. W okresie od 1933 r. do 1945 współpraca Deutsche Bücherei z bibliotekami radzieckimi bardzo się skomplikowała, by ulec całkowitemu zawieszeniu po napaści hitlerowców na ZSRR.

Po 1945 r. współpraca nawiązana między Deutsche Bücherei a bibliotekami radzieckimi rozwija się bardzo pomyślnie w ogólnych ramach braterskiego sojuszu krajów socjalistycznych. W chwili najtrudniejszej, w okresie bezpośrednio po kapitulacji Niemiec, dzięki efektywnej i ofiarnej pomocy Radzieckiej Administracji Wojskowej, przystąpiono w Deutsche Bücherei do scalenia rozproszonego księgozbioru, rekonstrukcji katalogów, wznowienia prac bibliograficznych, co umożliwiło po dwuletnim okresie energicznej działalności otwarcie Biblioteki dla czytelników.

Nową formą współpracy są narady dyrektorów bibliotek narodowych krajów socjalistycznych Europy zainicjowane przez Bibliotekę Narodową w Warszawie w czerwcu 1967 r. Dzięki spotkaniu warszawskiemu „został zapoczątkowany nowy etap współdziałania wiodących placówek bibliotekarskich krajów socjalistycznych”.

Sprawa reformy i ujednoczenia zasad katalogowania alfabetycznego po konferencji IFLA w Paryżu w 1961 r. znalazła się w centrum uwagi bibliotekarzy na całym świecie. Dokładne omówienie prac przygotowawczych i dyskusji w kręgu

¹ Helmut Röttsch, Helmut Lohse: *Die Beziehungen der Deutschen Bücherei zur Sowjetunion*, s. 9-37.

krajów posługujących się językiem niemieckim przynosi obszerna i bardzo ciekawa rozprawa Heinza Höhnego². Autor szczegółowo omawia organizację pracy, dotychczasowy przebieg i obecny stan jej zaawansowania, uwypuklając trudności, jakie stwarza wprowadzenie zaleceń konferencji IFLA dla bibliotekarstwa tych krajów, które stosowały Pruską Instrukcję Katalogowania Alfabetycznego.

Nad opracowaniem nowych zasad katalogowania alfabetycznego współpracują bibliotekarze obu państw niemieckich, Austrii i Szwajcarii. Dyskusja skupia się wokół dwóch podstawowych zagadnień, jakimi są: 1. „porządek szeregowania” (Ordnung der Eintragung), 2. „szeregowanie pod [hasłem] ciała zbiorowego” (Eintragung unter der Körperschaft); chodzi tu o tzw. autorstwo korporatywne. Pierwszy z tych problemów jest ściśle uwarunkowany przez strukturę językową, zasady gramatyczne i ortograficzne języka niemieckiego, ma więc charakter specyficznie niemiecki. Dużo więcej punktów stychnych znajdzie bibliotekarz polski w partiach poświęconych omówieniu dyskusji nad zagadnieniami autorstwa korporatywnego. Bibliotekarze niemieccy (podobnie zresztą jak i polscy) mają w tej dziedzinie niewielkie doświadczenia, dlatego też wprowadzaniu autorstwa korporatywnego towarzyszy duża ostrożność. Zdąży się do ścisłego ustalenia zakresu autorstwa korporatywnego, przewiduje się wprowadzenie systemu opisów pomocniczych i odsyłaczy. Terminy „autorstwo korporatywne” (korporativer Verfasserschaft), „kolektywny autor” (körperschaftlicher Verfasser) budzą wśród dyskutantów zastrzeżenia jako nieadekwatne. Proponuje się ich zastąpienie pojęciem „sprawcy” (der Urheber).

Na zakończenie autor artykułu omawia zagadnienie „współpracy w katalogowaniu” (Shared Cataloging), podjęte i częściowo już realizowane przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie. Inicjatywa ta leży bowiem na linii dążeń zmierzających do ujednoczenia zasad katalogowania. Współpraca w katalogowaniu polega na podziale pracy w zakresie katalogowania literatury światowej, ważnej z punktu widzenia potrzeb nauki i kultury. Każdy kraj ma dostarczać opisy bibliograficzne wydawnictw własnych i uzyskać przez to możliwość otrzymywania podobnych opisów z całego świata. Towarzyszyć będzie temu również wymiana wydawnictw. Pełne urzeczywistnienie tej koncepcji przy jednoczesnym wprowadzeniu jednolitych zasad katalogowania alfabetycznego, pozwoli, zdaniem autora, na osiągnięcie racjonalnego podziału pracy w zakresie katalogowania.

Artykuł Hansa Gessnera³ podejmuje aktualny temat struktury i funkcji czytelnii w współczesnych naukowych bibliotekach uniwersalnych. Autor uwypukla zjawisko niezwykle dynamicznego rozwoju wiedzy w ostatnich latach, co z kolei pociągnęło za sobą daleko posuniętą specjalizację i zróżnicowanie nauk. Towarzyszy temu wzrastająca liczba publikacji. Nie pozostało to bez wpływu na bibliotekarstwo i jego metody działania. Rozwój bibliotek naukowych specjalnych, o jednolitym profilu, zmusza także naukowe biblioteki uniwersalne do uwzględnienia różnorodnych zainteresowań czytelników, do odrębnego traktowania różnych grup czytelników. Rzutuje to także na formy udostępniania zbiorów w czytelnii. Duża ogólna czytelnia ze stosunkowo niewielkim księgozbiorem podręcznym z poszczególnych dziedzin okazuje się w coraz większym stopniu niefunkcjonalna. Nie pozwala na ekspansowanie odpowiedniej ilości wydawnictw, naraża czytelników na duże straty czasu na czynności związane z poszukiwaniami katalogowymi, sprowadzeniem książki czy czasopisma do czytelnii. Nie stwarza przy tym odpowiedniego klimatu dla pracy umysłowej, nie sprzyja koncentracji uwagi czytelnika. Stąd też jest coraz częściej

² Heinz Höhne: *Über den Fortgang der Arbeiten am neuen Regelwerk für alphabetische Katalogisierung im deutschsprachigen Raum*. s. 39-79.

³ Hans Gessner: *Fachlesesäle und Lesesaalsysteme*. s. 81-100.

wypierana przez zespół specjalistycznych sal czytelniczych, z których każda skupia w sobie literaturę dotyczącą określonej dziedziny wiedzy lub — co jednak występuje nieporównanie rzadziej — krąg czytelników na określonym poziomie (np. studenci, średni personel naukowy, profesorowie). Najbardziej zmienną tendencją towarzyszącą powstawaniu zespołu czytelnicy specjalistycznych jest powiększenie zasobów z wolnym dostępem do półek.

Drugą cechą charakterystyczną jest wykształcanie się nowego układu między czytelnią a magazynem. Przy czytelniach specjalistycznych lokuje się podręczne magazyny zawierające piśmiennictwo określonej dziedziny. Jeżeli układ jest rzeczowy, towarzyszy temu zazwyczaj wolny dostęp do półek. Niekiedy zasada wolnego dostępu do półek w magazynach jest tak szeroko stosowana, że jedynie obiekty szczególnie wartościowe tzw. „białe kruki” są spod niej wyłączone. W perspektywie przyszłości autor przewiduje dalsze niwelowanie rozgraniczeń między magazynem a czytelnią w bibliotekach naukowych uniwersalnych. Zwraca jednak uwagę, że dążenia te nie powinny nigdy objąć bibliotek narodowych. Jako centralne archiwa piśmiennictwa narodowego mają one za główne zadanie gromadzenie i przechowywanie całokształtu produkcji wydawniczej kraju, dlatego muszą strzec szczególnie starannie swych zasobów.

Szkic F. Funkego⁴ dotyczy intriligatorstwa XV w. Autor, badając zbiory Deutsches Buch- und Schriftmuseum (Muzeum Niemieckiej Książki i Pisma), stanowiącego od 1950 r. integralną część Deutsche Bücherei, zidentyfikował wśród ekspozatów Muzeum nieznaną dotąd badaczom opracowaną przez Johanna Richenbacha (przy współudziale młodszego brata znakomitego niemieckiego intriligatora — Bernhardina). Powiększa to dotychczas zidentyfikowaną i skatalogowaną liczbę 39 opracowań Richenbacha do 40.

W roczniku zamieszczono obszernie (przeszło 40 stron) sprawozdanie z działalności Biblioteki w r. 1966. Dokonano podsumowania rocznej pracy Deutsche Bücherei we wszystkich dziedzinach, odwołując się bardzo często w zestawieniach liczbowych do odpowiednich danych z r. 1965. Pozwala to na pełniejsze zorientowanie się w dokonującym się rozwoju i jego głównych kierunkach.

„Bibliografia do dzieł Deutsche Bücherei”⁵, zestawiona przez Sigune Malachow jest kontynuacją wyborowej bibliografii, zapoczątkowanej w księdze jubileuszowej⁶ i ogłaszanej następnie w kolejnych (1 i 2) rocznikach Deutsche Bücherei. Układ bibliografii jest systematyczny. Materiał zgromadzono w 6 działach głównych, które rozpadają się na grupy od ogólnych do szczegółowych. Bibliografia uwzględnia wydawnictwa z r. 1966 oraz — jako uzupełnienia — tytuły z r. 1965. Oprócz druków zwartych znajdują się tu także materiały z czasopism i gazet, zarówno artykuły, jak recenzje, o których informacje podawane są pod opisem publikacji samodzielnej.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Iwona Szczepańska-Goląbek

⁴ Fritz Funke: *Der vierzigste Richenbach -Einband*. s. 101-107, tabl. 1.

⁵ *Bibliographie zur Geschichte der Deutschen Bücherei*, s. 163-185.

⁶ *Deutsche Bücherei 1912-1962*. Leipzig 1962.

STANISŁAWA MICHALSKIEGO AUTOBIOGRAFIA I DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA. Oprac. Helena Radlińska, Irena Lepalczyk. Wrocław 1967 Zakł. Narod. im. Ossolińskich 8° s. 329, ilustr.

Jako tom IX *Zrótł do dziejów myśli pedagogicznej* wydawanych pod auspicjami Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk ukazała się w oficynie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w skromnym nakładzie 600 egzemplarzy — cenna publikacja poświęcona Stanisławowi Michalskiemu z piękną przedmową Tadeusza Kotarbińskiego. Książka składa się z trzech części, z których pierwsza przynosi zarys działalności oświatowej St. Michalskiego w opracowaniu Heleny Radlińskiej i Ireny Lepalczyk (s. 17-173), część druga zawiera autobiografię obejmującą lata 1865-1917 (s. 177-275), natomiast w dodatku stanowiącym część trzecią umieszczono wspomnienia o jej autorze pióra W. Jabłonowskiego, W. Leśniewskiego, C. Popławskiego, W. Radwana, K. Rogowskiej, W. Tarkiewiczza i T. Turkowskiego.

Stanisław Michalski urodzony w 1865 r. na Wołyniu, po ukończeniu studiów technicznych na politechnice moskiewskiej poświęcił się działalności oświatowej pod zaborem rosyjskim. M. in. wydawał *Poradnik dla samouków*, przedsięwzięcie publikacyjne o tak doniosłym znaczeniu, które — jak słusznie zauważył prof. Julian Krzyżanowski — „zastępowało nie istniejący uniwersytet polski”. Dał się również poznać jako aktywny pracownik Czytelni Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i organizator biblioteki kolejowej, której księgozbiór w 1907 r. przekroczył liczbę 20 tysięcy tomów. W Polsce międzywojennej wydawał roczniki *Nauki Polskiej*, w 1928 r. został powołany na stanowisko dyrektora Funduszu Kultury Narodowej, kierując tą ważną placówką do wybuchu wojny. Zmarł w osamotnieniu w 1949 r. w Zakładzie Helców w Krakowie. Trafnie pisze o nim w przedmowie T. Kotarbiński, że był człowiekiem, „który starczy za instytucję”.

Autobiografia St. Michalskiego wydobywa z wieloletniego zapomnienia szereg postaci, które złotymi zgłoskami zapisały się na niwie bibliotekarstwa przełomu XIX i XX w. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy Stanisława Krzemieńskiego, redaktora *Przeglądu Bibliotecznego* (1908), wybitną postać naszej epoki popowstaniowej, jednego z tych, o których powie stary Gajowiec w *Przedwieśniu*, że „należeli do typu, który się w tłumie rozplynął, znikł, lecz nasycił sobą pokolenie. Z tych ludzi my — to jest moje pokolenie — wyssaliśmy wszystko, czym żyjemy aż do dziś”; Jana Tadeusza Lubomirskiego, założyciela Czytelni Bezpłatnych, zasłużonego prezesa Towarzystwa Dobroczynności, autora *Katalogu Biblioteki Jana Sobieskiego*; Stanisława Leszczyńskiego, któremu przypadło kierowanie Czytelniami w okresie, gdy ważył się los z powodu napaści czynników ugodowo-zachowawczych (*Rola, Przegląd Katolicki*). Opinia ks. M. Radziwiła skierowana do generała gubernatora ks. A. Imeretyńskiego („na czele Czytelni WTD stoją ludzie, którym dowieierać nie można; wydają oni czytelnikom książki nie tylko deprawujące, ale i nieuczynalne”) zaprowadziła do więzień szereg działaczy oświatowych: autora *Autobiografii*; Jana Warchockiego, kierownika czytelnia nr XV przy ul. Mokotowskiej nr 35; Wacława Naake-Nakęskiego, sekretarza na prezydium Wydziału Czytelni; Marię Gomolińską, autorkę nieukończzonej monografii czytelni WTD (maszynopis jej, niestety, zaginął w czasie powstania warszawskiego); Stefanię Sempolowską, o której ukazało się co prawda sporo wspomnień (M. Dąbrowska, Z. Kormanowa, N. Gąsiorowska), a mimo to pamiętnik Michalskiego dorzuca do jej charakterystyki istotne szczegóły

Wspomnienia St. Michalskiego przynoszą bogaty materiał do niedostatecznie jeszcze poznanych dziejów czytelni bezpłatnych WTD. Zawarte w nich dane fakto-

graficzne w niejednym szczególe uzupełniają pionierską pracę K. Świerkowskiego pt. *Rodowód Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie* ogłoszoną w księdze zbiorowej *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie* (Warszawa 1961).

Samoistną wartość naukową dla historyka bibliotek posiada szkic H. Radlińskiej pt. *Organizacja bibliotek i czytelnictwa* (szczególnie wartościowe są w nim strony poświęcone działalności biblioteki kolejowej), będący fragmentem przygotowywanej przez nią monografii o działalności oświatowej St. Michalskiego, której nie było dane jej ukończyć. Trud ten podjęła Irena Lepalczyk, która już wcześniej w 1961 r. zapoznała nas z wyborem pism H. Radlińskiej pt. *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa* i poprzedziła go interesującym wstępem. Jej zasługą jest również przygotowanie do druku autobiografii „oświatowego okresu” Michalskiego. Tu mielibyśmy tylko jedno zastrzeżenie wobec postępowania edytorce. Oto nie poinformowała nas ona dokładnie we wstępie, jaki charakter mają poczynione przez nią w tekście skróty.

Należy życzyć sobie, aby spoczywające nadal w rękopisie dalsze części autobiografii Michalskiego doczekały się szybko publikacji.

Wojskowy Instytut Historyczny

Janusz Kapuściak

ODZNACZENIA

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: OLIMPIA KRAJ-NIKOWA — PiMBP w Trzciance.

Order Sztandaru Pracy II kl.: BERTA SZAYKOWSKA — Bibl. Akademii Medycznej w Białymstoku.

Złoty Krzyż Zasługi: ARTEMIUSZ CZYKWIN — PiMBP w Bielsku Podlaskim, MARIA PAKULSKA — PiMBP w Łowiczu.

Srebrny krzyż zasługi: REGINA KORCZAK — PiMBP w Złotowie, BARBARA KRÓL — WIMBP w Koszalinie; JANINA SKIEMISZ — PiMBP w Szczecinku; HELENA STASIAK — WIMBP w Białymstoku.

Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego: MIECZYŚLAW ADRIANEK, TERESA BATORSKA, MARIAN BOROWSKI — Lublin, CZESŁAWA DOMINIĄK — Łódź, JANINA DZIEDZIC, STEFANIA FEDERKO, JAN GRZANKA, MARIA JASIEŃOWICZ, ZOFIA JASIŃSKA, JANINA KAZIRÓD, STANISŁAW KOWALCZYK, KRYSZYNA LISOWSKA, IRENA PAWELCOWA, JAN PĘTLEWSKI — Lublin, ALEKSANDRA PYTŁOS, APOLONIA RUTKOWSKA — Łódź, REGINA SCHREITER, JOANNA STANIEWSKA, HELENA WOLAŃSKA — Lublin.

Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury: IZABELA ALBIŃSKA, Ustka, pow. Słupsk, KRYSZYNA BALCEROWSKA — Łódź, BARBARA BOGDOL — Koszalin, WIKTORIA DUDZIAK — Poznań, BRONISŁAWA FIUTEK, MARIA GAWARECKA — Koszalin, MARIANNA ŁOCHOWSKA — Ełk, ZOFIA PIEKARSKA — Sulejów, pow. Piotrków, EUGENIA RUTKOWSKA — Filipów, pow. Suwałki, HALINA SKAŁSKA — Tychowo, pow. Białogard, WANDA SUCHOWIEJ — Szczecin, SABINA SUJECKA — Łódź, ROMAN ZUB — Objazda, pow. Słupsk.

ODZNAKI TERENOWE

Odznaka Zasłużonego Działacza województwa koszalińskiego: TATIANA DĄBROWSKA — Szczecinek, MARIA FIEDOROWICZ, MARIA HUDYMOWA — Koszalin, BERNARD JAKUBOWSKI — Wałcz, ZOFIA LEWANDOWSKA — Świdwin, ANNA PALUCH — Słupsk, ANASTAZJA SICZEK — Koszalin.

Nagrody województwa lubelskiego: MARIA FODEMSKA, IRENA HARHAŁOWA, DANUTA HULPOWSKA, DANUTA JELEŃ, HELENA JAROCKA, TADEUSZ JEZIORSKI, ZOFIA KOSACKA, MICHALINA PRÓCHNIEWICZ, JADWIGA RACKA, WANDA SZWARCOWNA, MARIA WOJTASZEK.

Odnaka Honorowa m. Łodzi: ZOFIA KUŁAGOWSKA.

Oznakę Gryfa Pomorskiego (Szczecin): MARIA GAJEWSKA, EWA GOS, HENRYKA GÓRNA, TERESA JASIŃSKA, BONIFACJA JAWORSKA, STANISŁAW KRZYWICKI, ANNA KRASNODEBSKA, MARIA ŁOZIŃSKA, JANINA SIERAKOWSKA, JANINA SMOLKE, URSZULA SZAJKO.

ODZNACZENIA JUBILEUSZOWE W OSSOLINEUM

Z okazji 150-lecia istnienia Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich odznaczenia państwowe i odznaki terenowe otrzymali następujący pracownicy:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: WŁODZIMIERZ AFTANAŻY, ADAM FASTNACHT, KAROL HEINTSCH.

Złoty Krzyż Zasługi: MARIA BRONARSKA, HENRYK ŁAPIŃSKI, ZBIGNIEW RZĘPA, KAMILA SCHUSTER, JÓZEF SZCZEPANIEC, JÓZEF SZWAGRZYK, HANNA WOLSZCZANOWA.

Srebrny Krzyż Zasługi: FRANCISZKA CHOIŃSKA, JANINA SZYMAŃSKA.

Medal Tysiąclecia Państwa Polskiego: FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI.

Odnaka Tysiąclecia Państwa Polskiego: JANINA DOBRZYŃSKA, MIECZYŚLAW GAŁYGA, WANDA GERMAN, RYSZARD GRABAŁOWSKI, MICHAŁ JUCHA, JANINA KELLES-KRAUZ, JANINA LORET-HEINTSCH, HENRYK ŁAPIŃSKI, ALINA ŁONGIEWSKA, FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI, WOJCIECH SZKIELSKI, JÓZEF SZWAGRZYK, HANNA WOLSZCZANOWA.

Odnaka Zasłużonego Działacza Kultury: MARIA BUŁA, RYSZARD GRABAŁOWSKI, BARBARA GÓRSKA, JANINA KELLES-KRAUZ, EDWARD KIERNICKI, KRYSZYNA KORZON, HENRYKA OPRAWKO, FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI, MIECZYŚLAW RADOJEWSKI, JADWIGA RUPIŃSKA, FRANCISZKA SAWICKA, KRYSZYNA STEFANICKA, STANISŁAW STRAUSS.

Złota Odnaka Związku Nauczycielstwa Polskiego: MARIA BUŁA, JANINA DOBRZYŃSKA, MIECZYŚLAW GAŁYGA, BRONISŁAW PRUCHNIK, MARIA ZAWIAŁSKA.

Złota Odnaka Zasłużonego dla Dolnego Śląska: EDWARD KIERNICKI, FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI, WŁADYSŁAWA SOKOŁOWSKA, EUGENIA TRILLER.

Odnaka Budowniczego Wrocławia: WANDA GERMAN, ZOFIA HUBER, JANINA LORET-HEINTSCH, ROMAN LUTMAN, ALINA ŁONGIEWSKA, LEON MAJCHRZAK, ZBIGNIEW RZĘPA, WOJCIECH SZKIELSKI, WANDA TUKANOWICZ, ANNA WITKO, MARIA ZAWIAŁSKA.

HABILITACJA

Uchwałą Rady Naukowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN stopień docenta przyznano w dn. 11 IV 1967 r. dr JADWIDZE SINIARSKIEJ-CZAPLICKIEJ z Łodzi, na podstawie pracy *Papiernie na ziemiach środkowej Polski w latach 1750-1850* opublikowanej w wydawnictwie *Studia z dziejów Rzemiosła i Przemysłu* T. 6 : 1966.

Prof. Dr ALEKSANDER BIRKENMAJER

urodzony dnia 8 lipca 1890 r. w Czernichowie pod Krakowem, em. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, organizator i pierwszy kierownik katedry bibliotekoznawstwa UW (1951-1960), zasłużony pedagog i wychowawca, członek Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komitetu Kopernikańskiego Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki, b. wiceprzewodniczący Międzynarodowej Akademii Historii Nauk Ścisłych, honorowy wiceprezes IFLA, członek wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych, b. dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Poznańskiego (1939, 1945-1947) i Biblioteki Jagiellońskiej (1947-1951), b. przewodniczący i członek Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, aktywny działacz Związku i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, autor prac *Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich*, *Biblioteka Jagiellońska a Biblioteka Narodowa*, *Biblioteka Ryszarda de Fournival...*, *Classement des ouvrages attribués à Aristote parle moyen age latin*, *Copernic comme philosophie*, *Esquisse du plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique*, *Fragmenty Belwederskiej biblioteki...*, *Historia nauk matematyczno-przyrodniczych i medycyny*, *Iluminowana Biblia Bernarda Maciejowskiego*, *Jak tworzył Kopernik? Karol Estreicher i jego znaczenie*, *Kartki z notatnika*, *Krakowskie wydanie tak zwanej Philosophia Pauperum Alberta Wielkiego*, *Mikołaj Kopernik*, *Nieznanne ravissimum Sienkiewiczowskie*, *Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru Jakóba Brzeźnickiego*, *Nowy katalog biskupów wrocławskich*, *Pecja*, *Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Prądy umysłowe XII i XIII stulecia*, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817-1830*, *Typograficzny zasób drukarni Akademii Zamojskiej w roku 1617*, *W sprawie Biblioteki Narodowej*, *Witelo*, *najdawniejszy śląski uczony i wielu innych*, red. M. Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium*, *Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce*, *Psalterza floriańskiego*, zastępca red. *Przeglądu Bibliotecznego* (1927-1939), wybitny znawca historii książki, uczony światowej sławy, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego, zmarł dnia 30 września 1967 r. w Warszawie

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Mgr KRYSZYNA KAMIŃSKA, kustosz dypl. Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, kierownik Oddziału Katalogów Rzeczowych zmarła po ciężkiej chorobie dn. 1 lipca 1967 r. Ur. 15 VII 1923 r. K. Kamińska ukończyła w 1952 r. studia na Uniwersytecie Łódzkim w zakresie filologii polskiej ze specjalizacją bibliotekoznawczą pod kierunkiem prof. J. Muszkowskiego. Już pod koniec studiów rozpoczęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej.

W pracy zawodowej wyróżniała się znajomością problematyki bibliotekarskiej i niejednokrotnie była doradcą w sprawach ogólnych. Dzięki uzdolnieniom dydaktycznym szkoliła młodszych kolegów i prowadziła praktyki studenckie w zakresie katalogów rzeczowych. Jednocześnie z pracą bibliotekarską prowadziła pracę naukową, do której wykazywała zamiłowanie i uzdolnienia. Z dwóch dziedzin jej specjalizacji bliższe jej było językoznawstwo polskie, czego przykładem była już praca magisterska pt. *Pisownia druków polskich XVI w.* (*Prace polonist.*, ser. 11 : 1953). Wcześniej też rozpoczęła zbieranie materiałów do retrospektywnej bibliografii *Język polski i jego historia* gromadząc ok. 10 tys. pozycji. Zakres i metodę pracy omówiła w *Rozprawach Komisji Językowej ŁTN 1957*. Posiadane materiały stały się podstawą kilku publikacji jak m. in. *Bibliografia zawartości Prac Filologicznych* (*Rozpr. Kom. Jęz. ŁTN 1955*), *Gryf wraz z dodatkiem Gryf Kaszubski 1908-1934, bibliografia zawartości* (Gdańsk 1961), które spotkały się z pozytywnymi recenzjami. Kartoteka pozwoliła też na 4-krotne powiększenie makiety opracowywanej w Uniw. w Chicago sławistycznej bibliografii lingwistycznej. Materiał dotyczący Polski będzie opublikowany w 2-gim tomie pracy: Stankiewicz E., Worth D.: *A selected bibliography of Slavic linguistics*.

W 1963 r. Rada Wydz. Filologicznego Uniw. Łódzkiego zatwierdziła otwarcie przewodu doktorskiego K. Kamińskiej na podstawie rozprawy *Rozwój polskiego czasopiśmiennictwa językoznawczego*. Nie było jej dane doprowadzenie tej pracy do końca.

Krystyna Pieńkowska

Dnia 24 grudnia 1967 r. zmarł we Włocławku ks. ZYGMUNT TYBURSKI, dyrektor tamtejszej Biblioteki Seminaryjnej. Był to człowiek oddany całą duszą pracy bibliotekarskiej. Biblioteka, którą kierował ma przebogate zbiory zabytkowe, toteż praca w niej wymaga wysokich kwalifikacji ogólnych oraz dobrego przygotowania bibliotekarskiego. Tym warunkom ks. Tyburski sprostał w pełni, choć obejmując swe stanowisko po wojnie zastał placówkę w stanie zupełnej dezorganizacji.

Ks. Zygmunt Tyburski urodził się 9 II 1907 r. w Czumsku Małym pow. Rypin. Po skończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w 1933 r. objął probostwo w Kłodawie. Stąd zabrali go Niemcy w 1940 r. do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Dalsze miejsce Jego kaźni — to Dachau, gdzie przebywał do kwietnia 1945 r. Pobyt w obozach zrujnował zdrowie tego z natury wężłego i cichego człowieka.

Kiedy 15 września 1953 r. powierzono Mu pieczę nad Biblioteką Seminaryjną we Włocławku¹, musiał w tej porządnie zagospodarowanej przed wojną placówce zaczynać całą pracę od nowa. Został tam bowiem zrujnowane magazyny i sterty książek, których tylko część wróciła do macierzystej instytucji. W czasie okupacji

¹ Krótką notę historyczną o Bibliotece podał X. Stan. Chodyński w książce: *Seminarium Włocławskie*. Włocławek 1905, a powtórzył ją E. Chwalewik w *Zbiorach polskich*. II 1927. Należy dodać, że po wojnie włączono tu pozostałości Biblioteki Kapitulnej i Biblioteki Reformatów z Włocławka.

hitlerowskiej Niemcy spalili co się dało, resztę zaś (w tym partie cenniejsze, mogące zasilić niemieckie biblioteki) wywieźli do Poznania i umieścili w kościele św. Michała. Jak wiadomo, w czasie działań wojennych w 1945 r. kościół ten został spalony, a znajdujące się tam składy książek w większości spłonęły. Nie ocalały też katalogi Biblioteki wrocławskiej.

Świeżo kreowany bibliotekarz zabrał się z zapałem i rozsądkiem do zaprowadzenia ładu w panującym chaosie. Sam, z niewielką pomocą, zabudował magazyny, książki posegregował i ustawił takim sposobem, że zarówno część nowsza użytkowa jak też zasoby starych druków (ok. 25 000 wol. w tym 1012 dzieł z XV w.) w stosunkowo krótkim czasie zostały udostępnione dla czytelników, którym Biblioteka chętnie i bez ograniczeń wypożyczała potrzebne dzieła.

Aby zagwarantować fachowe opracowanie starych druków, stanowiących najcenniejszą i zasobną część księżnicy, ks. Tyburski odbył dłuższą praktykę w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej, z którym poza tym stale się konsultował w czasie pełnienia funkcji bibliotekarza.

Przy scontrum i rekonstrukcji zasobu druków XV i XVI w. pomocne Mu były przedwojenne spisy Kazimierza Piekarskiego. Ks. Tyburski podzielił zbiory na wieki oraz na polonica i druki obce, a następnie ustawił je w porządku alfabetycznym, zaopatrując w odpowiednie kartki przewodnie. Katalog rejestrował na razie inkunabuły oraz polonica XVI w.

Postępująca z roku na rok ciężka choroba utrudniała w ostatnich miesiącach życia intensywniejsze zajęcia, ale nie zdołała zmusić Chorego do zaprzestania wizyt w Bibliotece, bodaj co parę dni, i załatwiania pilniejszych spraw. Jeszcze w ostatnich niemal godzinach przed śmiercią troska o Bibliotekę i jej dalsze losy nie opuściła jej żarliwego opiekuna.

A. G.

W dniu 25 XII 1967 r. zmarła po ciężkiej chorobie prof. dr ZOFIA AMEISE-NOWA, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik Oddziału Zbiorów Graficznych i Kartograficznych w Bibliotece Jagiellońskiej.

Zofia Ameisenowa urodziła się 31 V 1897 r. w Nowym Sączu. Studia wyższe w Uniwersytecie Jagiellońskim ukończyła 7 II 1921 r. uzyskując doktorat w zakresie historii sztuki i archeologii klasycznej. Od 1 XII 1920 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, zajmując się zbiorami graficznymi. Lata okupacji spędziła na tułaczce w Rumunii, a po powrocie w 1945 r. do kraju objęła kierownictwo gabinetu rycin, a następnie Oddziału Zbiorów Graficznych i Kartograficznych. Jako kierowniczka poświęcała się pomnażaniu zbiorów (ich liczba wzrosła o przeszło 20 tys. jednostek) i ich katalogowaniu i opracowaniu. Równocześnie stale prowadziła prace naukowo-badawcze oparte w głównej mierze na zasobach Biblioteki Jagiellońskiej. Ogłosiła ponad 60 publikacji. Współpracowała przy nabywaniu literatury zagranicznej dla Biblioteki oraz brała udział w kształceniu młodych historyków sztuki w zakresie grafiki. Odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi (1948) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1964). Z dniem 1 VI 1959 r. uzyskała tytuł profesora zwyczajnego. Z dniem 1 X 1967 r. przeszła w stan spoczynku.

JADWIGA DOBROWOLSKA, zasłużony pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — urodzona w Łucku na Wołyniu, zmarła w wieku 73 lat dnia 7 września 1967 r.

WANDA LUBECKA, założycielka i długoletni kierownik Biblioteki Studium Doskonalenia Lekarzy, b. kustosz i kierownik Działu Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, b. kierownik Biblioteki Centralnej Ministerstwa Budownictwa, b. kierownik Biblioteki „SPATIF”, działaczka bibliotekarstwa polskiego, zasłużony organizator i wychowawca kadr bibliotekarskich, zasłużona dla ratowania zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w czasie okupacji — zmarła dnia 15 września 1967 roku.

JADWIGA SUMIDTÓWNA, zasłużona działaczka na polu oświatowym przed I Wojną Światową, współorganizatorka i długoletnia kierowniczka (w latach 1948-1961) Biblioteki Instytutu Chemii Nieorganicznej w Gliwicach, odznaczona za pracę na polu bibliotekarstwa Złotym Krzyżem Zasługi — urodzona w 1882 r. w Brześciu nad Bugiem, zmarła po długiej chorobie dnia 27 września 1967 r. w Gliwicach.

MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI, długoletni i zasłużony bibliotekarz oraz nauczyciel, b. pracownik Woj. Bibl. Publ. w Warszawie i działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką za zasługi dla woj. warszawskiego — zmarł w wieku 66 lat w dniu 30 IX 1967 r.

II KRAJOWA KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY MUZYCZNYCH

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu odbyła się w dniach 23 i 24 czerwca 1967 r. II Krajowa Konferencja Bibliotekarzy Muzycznych. Uczestniczyli w niej reprezentanci ośrodków naukowych i szkół w Polsce, posiadających zbiory muzyczne, bibliotekarze z bibliotek uniwersyteckich, bibliotek instytutów, bibliotek szkół muzycznych. W konferencji wzięło też udział trzech węgierskich bibliotekarzy z Budapesztu: Veronika Vavríneez i Iván Pethes (Bibl. Narodowa im. Széchényiego) oraz Ilona Mona (Bibl. Szkoły muzycznej im. Beli Bartoka).

Było to trzecie spotkanie krajowe bibliotekarzy muzycznych. Pierwszym była konferencja w Łodzi w maju 1965 r., która zapoczątkowała działalność założonej w czerwcu 1964 r. Sekcji Bibliotek Muzycznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ustalono wówczas termin i tematykę I Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Muzycznych, który odbył się w grudniu 1965 r. w Katowicach¹.

Omawiana w niniejszym artykule II Krajowa Konferencja stała się kolejną okazją do przedyskutowania wspólnych problemów. Zorganizowała ją Sekcja Bibliotek Muzycznych SBP wspólnie z toruńskim Oddziałem SBP. Gospodarzem spotkania był senior bibliotekarstwa muzycznego w Polsce dr Stefan Burhardt. Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela Dyrekcji Biblioteki Głównej Uniwersytetu Toruńskiego, przemówienie wprowadzające wygłosiła przewodnicząca Sekcji mgr Maria Prokopowicz, która przedstawiła dotychczasową działalność Sekcji. Z uznaniem o aktywności Sekcji mówiła w imieniu Zarządu Głównego SBP Sekretarz Generalny dr Jadwiga Kołodziejska, stwierdzając, że praca Sekcji przynosi korzyść nie tylko bibliotekarstwu muzycznemu, ale także upowszechnieniu wiedzy i kultury muzycznej w Polsce.

Dzięki sprawnej organizacji Zjazdu wszyscy uczestnicy otrzymali konspekty wygłoszonych na nim referatów. Pierwszy referat pt. *Biblioteki muzyczne na Węgrzech* przedstawiła Veronika Vavríneez z Biblioteki Narodowej w Budapeszcie. Autorka zadała sobie trud wygłoszenia go w języku polskim. Na podstawie mate-

¹ W. Bogdany: *I Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy Muzycznych*. Prz. bibl. R. 34 : 1966 z. 1/2 s. 108-110.

riałów zebranych przez Ivana Pethesa i przeznaczonych do druku w *Fontes Artis Musicae* referentka omówiła węgierskie zbiory muzyczne. Niektóre z bibliotek dysponują cennymi materiałami do dziejów muzyki dawnej. Są to m. in. biblioteka opactwa benedyktynów w Pannonhalma, założonego w 1001 r., biblioteka archidiecezjalna w Esztergom (Ostrzyhom), zbiory muzyczne z Pescu, Egeru, Győr. W rozwoju bibliotek węgierskich szczególne znaczenie mają poczynania powojenne: w 1952 r. utworzono na Węgrzech sieć bibliotek publicznych, w 1956 r. poszło za tym uregulowanie spraw sieci bibliotek specjalnych. Prelegentka szczegółowo omówiła zadania działu muzycznego Węgierskiej Biblioteki Narodowej im. Széchényiego w Budapeszcie, który gromadzi przede wszystkim hungarica i którego problemy magazynowe mają zostać rozwiązane w 1970 r., gdy Biblioteka uzyska nowe pomieszczenie w Pałacu Królewskim w Budzie. Z Biblioteką Narodową współpracują wszystkie biblioteki szkolne. Na uwagę zasługuje biblioteka uczelniana Zawodowej Szkoły Muzycznej im. Beli Bartoka zasobna w pierwodruki i utwory kompozytorów węgierskich XIX w. Na południu kraju w Békéscsaba znajduje się Biblioteka Komitatowa, która w 1964 r. założyła płytotekę oraz prowadzi żywą akcję propagowania muzyki.

Następnie mgr Adam Mrygoń z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie przedstawił starannie przygotowany referat pt. „Problemy katalogowania i szeregowania alfabetycznego druków muzycznych”. Ze względu na to, że nie mamy w kraju opracowanych przepisów katalogowania druków muzycznych referat mgra Mrygonia miał znaczenie zasadnicze. Referent wskazawszy na wstępie na specyfikę problemów katalogowania nut przedstawił w ogólnych zarysach przebieg dotychczasowych prac w tym kierunku w skali światowej. Nawiązując do przygotowywania nowych polskich przepisów katalogowania alfabetycznego prelegent, wykorzystując ustalenia konferencji paryskiej z 1961 r., wyniki prac komisji katalogowania AIBM oraz tezy dra Burhardta wygłoszone na konferencji w 1965 r. w Katowicach, przedstawił szczegółowo wytyczne przepisów katalogowania nut, omawiając dokładniej te sprawy, które bibliotekarzom muzycznym przysparzają szczególnie dużo kłopotu. Omówił m. in. zagadnienia doboru elementów opisu karty katalogowej, autorstwa utworów transkrybowanych i parafraz, języka, w jakim ma być podawany tytuł utworów, szeregowanie kart katalogowych pod hasłem umownym, z uwzględnieniem przy szeregowaniu opusów, form i obsady instrumentalnej itd. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

W referacie pt. *Opracowanie rzeczowe muzykaliów w bibliotekach polskich* dr Karol Musioł, kierownik Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, omówił schematy katalogów muzykaliów w wybranych czterech bibliotekach.

Pozycją centralną drugiego dnia obrad był referat Ivana Pethesa z Biblioteki Narodowej w Budapeszcie pt. *Problems in classification of Music and Musical Literature*, wygłoszony w języku angielskim. Referat był jednocześnie przekładany na język polski. Kryje to w sobie duże trudności i zmusza słuchaczy do dużego wysiłku. Prelegent w sposób niezwykle sugestywny, posługując się wielokrotnie materiałem ilustracyjnym, wyjaśniał i uzasadniał systemy klasyfikacji, rozważając możliwości ujednolicenia i wprowadzenia w skali światowej uniwersalnego systemu klasyfikacji muzykaliów i jednolitej terminologii w bibliotekarstwie muzycznym. Zainteresowanych szczegółami odesłać należy do publikacji I. Pethesa na ten temat².

² Iván Pethes: *A flexible classification system of music and literature on music*. (Transl. by Mihály Sándory). Budapest 1967 Centre of Libr. Science and Metodology s. 18, 49.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, częściowo prowadzoną później w kuluarach. Wobec perspektywy wprowadzenia jednolitych katalogów w skali międzynarodowej zastanawiano się nad rolą, jaką mają odgrywać obecnie istniejące systemy klasyfikacyjne budowane w poszczególnych zbiorach według własnych, troskliwie wypracowanych metod i odpowiadających charakterowi konkretnych zasobów.

Zastanawiano się nad trudnościami terminologicznymi, wypływającymi z braku ogólnie przyjętego Słownika, dyskutowano zagadnienia związane z szeregowaniem kart katalogowych, podkreślano konieczność wydania instrukcji katalogowania nut, mówiono też o funkcjach biblioteki muzycznej.

Podjęte na zakończenie konferencji wnioski dotyczą opracowania projektu polskiej instrukcji katalogowania druków muzycznych, nad czym pieczę powierzono Adamowi Mrygoniowi, oraz słownika terminów używanych w bibliotekarstwie muzycznym, co rozwiąże również sprawę stosowania umownych haseł, skrótów itd.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Muzycznych (Association Internationale des Bibliothèques Musicales) prowadzące wiele prac z zakresu bibliografii piśmiennictwa muzycznego zajmuje się rejestracją bieżącej literatury muzykologicznej w ramach RILM (*Répertoire International de la Littérature Musicale*). Przewodniczącym sekcji jest prof. Barry S. Brooks z Queens College w Nowym Yorku. Na konferencji AIBM w 1966 r. w Warszawie Polska włączyła się do tych prac. Grupa bibliotekarzy muzycznych z różnych ośrodków bibliotecznych, pod kierownictwem Kornela Michałowskiego z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, będzie dostarczać opisy adnotowane o literaturze muzykologicznej ukazującej się w Polsce.

Obrodam w pierwszym dniu konferencji przewodniczył dr Stefan Burhardt, w drugim zaś dniu — Kornel Michałowski. Organizatorom konferencji należą się słowa uznania za sprawną jej przebieg.

Uczestnicy obrad zwiedzili Oddział Muzyczny Biblioteki Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, wystawę poloneza zorganizowaną przez dr Burhardta, zapoznali się z Książnicą Miejską i zabytkową częścią miasta.

B-ka Uniwersytecka
we Wrocławiu

Aniela Kolbuszewska

SESJA KOMITETU TECHNICZNEGO ISO DO SPRAW DOKUMENTACJI

XI sesja plenarna ISO/TC 46 (Dokumentacja) odbyła się w Moskwie w dn. 24-27 czerwca 1967 r. w czasie trwania VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej w dniach 14-28 tegoż miesiąca.

Na sesji ISO/TC 46 byli obecni przedstawiciele 15 państw: Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, NRF, Polski, Republiki Połud. Afryki, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier, W. Brytanii, Włoch i ZSRR oraz dwu organizacji międzynarodowych: FID i ICSU AB (International Council of Scientific Unions — Abstracting Board). Przypomnijmy, że w pracach TC 46 bierze udział 38 państw, w tym 21 w charakterze członków rzeczywistych¹. Po raz pierwszy na sesji Komitetu był reprezentowany Związek Radziecki. W obradach uczestniczyło 55 delegatów, w tym 20 z ZSRR. Liczba członków poszczególnych delegacji wahała się od 1 do 20; przeważała liczba 2-4 członków (z 7 państw). Polska była reprezentowana przez dwie osoby: mgr M. Leską z CIINTE i niżej podpisaną.

Kolejna sesja ISO/TC 46 odbyła się po nietypowej, bo trzyletniej przerwie, (X sesja plenarna obradowała w Budapeszcie w 1964 r.). Okoliczność tę spowodo-

¹ ISO Memento 1966 s. 28.

wała śmierć sekretarza Komitetu Technicznego, Elisabeth van Wiechen, która sprawowała tę funkcję od początku reaktywowania Komitetu po II wojnie światowej. Strona holenderska zrezygnowała z prowadzenia Sekretariatu ISO/TC 46, a przejęła je strona niemiecka.

Jak zwykle, sesja zaczęła się od posiedzenia plenarnego z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z prac Sekretariatu ISO/TC 46 od chwili przejęcia go we wrześniu 1966 r. przez stronę niemiecką;

2. Sprawozdanie z ostatniego zebrania Podkomitetu Sc 1 (Reprodukcja dokumentacyjna), w którym na uwagę zasługuje wiadomość o tematach będących w opracowaniu, m. in. Terminologia, Mikrofilm 16 mm i 35 mm (odpowiednia norma polska: PN-66/N-01174 *Reprografia. Mikrofilm czarno-biały 35 mm. Wymagania i badania techniczne*), Mikrobłona (microfische), Przechowywanie mikrofilmów (odpowiednik polski: PN-67/N-01175 *Reprografia. Opakowanie i przechowywanie mikrofilmów*), Opis dokumentów mikrofilmowanych (odpowiedniki polskie: PN-62/N-01171 *Przepisy bibliograficzne. Opis katalogowy mikrofilmu* i PN-63/N-01170 *Przepisy bibliograficzne. Klatka identyfikacyjna mikrofilmu*);

3. Sprawozdanie ostatniego zebrania Podkomitetu SC 2 (Konwersja pism), w którym przedstawiono następujące projekty rezolucji:

a) uchwały o podjęciu nowelizacji dwu zaleceń: ISO/R 233-1961 *Międzynarodowy system transliteracji arabskiego* i ISO/R 259-1962 *Transliteracja hebrajskiego* oraz projektu zalecenia Nr 315 *Transliteracja alfabetu greckiego*;

b) uchwały o rozesłaniu do zaopiniowania (w charakterze dokumentów roboczych, a więc jeszcze nie projektów wstępnych) trzech pism: transliteracji alfabetów cyrylickich niesłowiańskich oraz romanizacji pisma japońskiego i chińskiego;

c) zobowiązanie się strony francuskiej do opracowania dokumentu roboczego dotyczącego konwersji jiddisz.

Po dyskusji postanowiono przekazać do sekretariatu Generalnego ISO następujące projekty zaleceń w celu przeprowadzenia ankiety wśród wszystkich komitetów technicznych ISO:

Projekt nowelizacji ISO/R 4 *Skróty tytułów czasopism* (odpowiednia norma polska znowelizowana: PN-65/N-01150 *Przepisy bibliograficzne. Skróty tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych*),

Skróty nazw rodzajowych w tytułach czasopism,

Skróty wyrazów typowych w opisie bibliograficznym (projekt BN IB; odpowiednik polski: PN-57/N-01157 *Przepisy bibliograficzne. Skróty wyrazów typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym*),

Indeks do publikacji (odpowiednik polski: PN-64/N-01172 *Przepisy bibliograficzne. Indeksy w układzie abecadlowym do książek*),

Karty tytułowe książki (odpowiednik polski: PN-58/N-01162 *Przepisy bibliograficzne. Kompozycja wydawnicza tytułatury książki*).

Dyskusję nad pozostałymi dokumentami postanowiono przeprowadzić na posiedzeniach dwóch grup roboczych: WG A² i WG B. W dalszym ciągu omówione zostaną szczegółowiej wyniki pracy WG A, do której należała niżej podpisana.

Sprawa uzgodnienia tekstu angielskiego i francuskiego w zaleceniu ISO/R 214-1961 *Analizy i streszczenia autorskie* została umieszczona na porządku dziennym XI sesji na wniosek strony polskiej (BN IB), gdyż w zaleceniu tym ujawniły się zasadnicze różnice w definicji analizy: według tekstu francuskiego — opis

² WG (Working Group) = grupa robocza

bibliograficzny towarzyszy analizie, są to więc dwie jednostki odrębne; według tekstu angielskiego — analiza z a w i e r a opis bibliograficzny, jest więc w stosunku do niego jednostką nadrzędną. Dyskusja nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk. Wprawdzie delegacje angielska i amerykańska zgodziły się na przyjęcie sformułowania francuskiego, ale przedstawiciele ZSRR opowiedzieli się za interpretacją zgodną z pierwotnym tekstem angielskim, mimo że definicja „referatu” w *Słowniku terminologicznym informacji naukowej SEV*³ nie wymienia opisu bibliograficznego jako składnika analizy.

Kolejnym tematem dyskusji był dokument roboczy opisu bibliograficznego opisów patentowych, a opracowany przez stronę włoską. W jej wyniku zmieniono tytuł dokumentu na: *Opis bibliograficzny. Elementy zasadnicze i uzupełniające. Opisy patentowe*, dostosowując go do tytułu ISO/R 77-1958 *Opis bibliograficzny. Elementy zasadnicze* oraz do będącego obecnie w druku zalecenia *Opis bibliograficzny. Elementy zasadnicze i uzupełniające*. Opracowanie pierwszego projektu wstępnego powierzono stronom: włoskiej, z którą będzie współpracować strona francuska oraz radzieckiej.

W dalszym ciągu omówiono projekt wstępny zalecenia dotyczącego kompozycji wydawniczej tłumaczeń, autorstwa strony węgierskiej i Europejskiego Ośrodka Tłumaczeń w Delft. Projekt ten jest tłumaczeniem odpowiedniej normy węgierskiej MSZ 3964-58 z uwzględnieniem postanowień zalecenia *Opis bibliograficzny. Elementy zasadnicze i uzupełniające*. Opracowania następnej wersji tego projektu podjęła się strona francuska.

Ostatnim dokumentem rozpatrywanym przez WG A było opracowanie strony amerykańskiej dotyczące międzynarodowego systemu numeracji książek. Jak wiadomo, poszczególni wydawcy posługują się wewnętrznymi systemami numerowania własnej produkcji wydawniczej; numery książek mogą zastępować ich opisy bibliograficzne. W skali narodowej miała wprowadzić system numeracji książek od 1967 r. W. Brytania, planują to wydawcy zachodni Niemcy i Amerykańscy. System międzynarodowy miałby jeszcze większe możliwości zastosowania, przede wszystkim w komputerach, ale także w bibliografiach, katalogach bibliotecznych i handlowych, w zamówieniach książek w księgarniach, a nawet przy cytowaniu piśmiennictwa w pracach naukowych. System brytyjski został oparty m. in. na ilościowej analizie własnej produkcji wydawniczej. Numer każdej książki składa się z 9 cyfr. Pierwsze osiem to numer wydawcy (obejmujący od 2 do 5 cyfr) i numer książki (od 6 do 3 cyfr). Większym firmom wydawniczym przydzielono dla ich oznaczenia mniejszą liczbę cyfr zostawiając ich więcej dla numeracji książek; (np. 13-789101); u mniejszych firm wydawniczych sytuacja odwrotna (np. 85798-846). Ostatnia — dziewiąta — cyfra służy komputerowi dla weryfikacji danych. W systemie międzynarodowym 9-cyfrowy numer książki musiałby być poprzedzony liczbą składającą się z 1 lub 2 cyfr, dla oznaczenia kraju.

Omówiony projekt postanowiono włączyć do planu prac TC 46 i poprosić członków tego Komitetu o wypowiedzenie się na temat celowości odpowiedniej grupy roboczej.

Wyniki pracy WG B przedstawiła mgr M. Leska, do której notatki odsyłam⁴. Ograniczę się do przedstawienia na tym miejscu wniosków zaakceptowanych na sesji plenarnej.

W związku ze sprawą formularza statystycznego dla bibliotek zaapelowano do członków TC 46 o nadsyłanie uwag i opinii; dotychczas uczyniła

³ Moskwa 1966 s. 289.

⁴ Zob. *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji* 1967 nr 6 s. 20-21.

to jedynie strona polska (BN IB). Uwagi zostaną przekazane FIAB oraz Unesco, które — wspólnie z ISO/TC 46 — zajmują się zagadnieniem statystyki bibliotecznej.

Przedyskutowano dokument roboczy dotyczący kompozycji wydawniczej informatorów o bibliotekach i powierzono stronie amerykańskiej opracowanie na jego podstawie projektu wstępnego z uwzględnieniem zgłoszonych uwag. Jednym z istotnych postulatów jest takie przekształcenie projektu, aby mógł on objąć oprócz bibliotek także ośrodki informacyjne i dokumentacyjne.

W związku z dokumentami roboczymi dotyczącymi terminologii dokumentacji, klasyfikacji i reprografii zdecydowano — zgodnie z obszernie umotywowanym wnioskiem strony polskiej (CIINTE) — nie dyskutować nad zgłoszonymi dokumentami zawierającymi wrywkowe wykazy terminów, lecz opracować przede wszystkim metodę postępowania w tym zakresie.

Na posiedzeniu plenarnym przedyskutowano także plan pracy na lata 1967-1968. W związku z tym punktem wypłynęły dwie sprawy:

Przedstawicielka ICSU AB odczytała pismo Unesco proponujące zastąpienie nowelizowanego obecnie zalecenia ISO/R 4 *Skróty tytułów czasopism* odpowiednią normą amerykańską ASA Z39.5-1963. Norma ta dotyczy przede wszystkim czasopism z zakresu nauk ścisłych i techniki; jeśliby została uznana za zalecenie ISO, można by ją zastosować i do innych dziedzin nauki i w ten sposób osiągnąć jednolitość skrótów tytułów czasopism w skali międzynarodowej. Propozycja nie została jednak zaakceptowana: postanowiono kontynuować prace nad nowelizacją ISO/R 4, a pismo Unesco rozesłać stronom dla informacji.

Delegacja radziecka wystąpiła z wnioskiem o włączenie do planu prac ISO/TC 46 normalizacji bibliotekarskiej i utworzenie w tym celu nowego podkomitetu Sc 3 (Bibliotekarstwo), zgłaszając jednocześnie gotowość prowadzenia sekretariatu tego podkomitetu. W tej sprawie strona radziecka ma przedstawić odpowiedni memoriał.

Ostatnia uchwała dotyczyła miejsca i terminu XII sesji plenarnej. Odbędzie się ona — na zaproszenie Szwecji — w Sztokholmie w 1969 r.

Na zakończenie kilka uwag ogólnych.

Kontynuowanie prac grup roboczych w okresie między X a XI sesją plenarną (1964-1967) pozwoliło na intensyfikację prac w ramach ISO/TC 46, co wyraziło się w przygotowaniu 5 projektów wstępnych i przekazaniu ich do Sekretariatu Generalnego.

Tematyka prac ISO/TC 46 uległa dalszemu wzbogaceniu. Do najbardziej interesujących zagadnień podjętych na tej sesji należą: międzynarodowy system numeracji książek oraz opracowanie metody prac nad terminologią dokumentacji.

Podjęcie nowelizacji zaleceń dotyczących transliteracji z arabskiego (1961) i hebrajskiego (1962) zdaje się świadczyć o wykryciu niedokładności w ich opracowaniu; trzeba stwierdzić, że zagadnienia transliteracji z tych języków są bardzo trudne i kontrowersyjne.

Poza tym należy z przyjemnością podkreślić żywy udział Polski w pracach ISO/TC 46: doczekaliśmy się realizacji stale stawianego postulatu delegowania na sesję dwu osób; niemal wszystkie nasze wnioski zgłoszone pisemnie przed sesją a także w czasie dyskusji zostały przyjęte. Nadto, jak widać z niniejszego sprawozdania, nasze normy często wyprzedzają zalecenia ISO, np. w dziedzinie reprografii. Wreszcie zarówno z uchwał sesji jak i z prywatnej wypowiedzi sekretarza ISO/TC 46 wynika, że opinie o dokumentach rozsyłanych przez Sekretariat nadchodzą najczęściej od strony polskiej.

JUBILEUSZ BIBLIOTEKARSTWA WOJSKOWEGO

Rok 1967 był rokiem obchodów 200-lecia polskich bibliotek wojskowych. Punktem historycznego nawiązania jest tu data utworzenia w 1767 r. w Warszawie Szkoły Rycerskiej, z którą równocześnie powstała jej biblioteka, licząca pod koniec swego istnienia (1794 r.) ok. 12 tys. tomów. Ona zapoczątkowała historię polskiego bibliotekarstwa wojskowego, chociaż nic jego rozwoju wskutek burzliwych wydarzeń politycznych w XIX i XX nieustannie się rwała. Ale od tego momentu wojsku polskiemu odradzającemu się w różnych okresach w kraju (np. w Księstwie Warszawskim, w Królestwie Kongresowym) czy na obczyźnie (np. we Włoszech, we Francji) zawsze towarzyszyła książka jako niezastąpiony element nauczania wojennego rzemiosła i wychowania obywatelskiego.

Uroczystości obchodów tworzyły zaplanowaną, długofalową i dobrze rozłożoną w czasie akcję ogólnopolską. Postawiła ona sobie za cel „dotarcie z problematyką patriotyczną i obronną do całego społeczeństwa, rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań literaturą wojskową oraz pokazanie dorobku bibliotekarstwa wojskowego”¹.

Wynikająca z programu obchodów działalność miała niejako dwa fronty. Na jednym z nich szło o aktywizację bibliotek w wewnętrznych ramach organizacyjnych wojska, o wyekspozowanie i podkreślenie ich roli naukowej, oświatowej i wychowawczej, o zwrócenie uwagi środowiska wojskowego i jego czynników kierowniczych na osiągnięcia, ale zarazem także na istniejące potrzeby dalszego rozwoju bibliotek wojskowych. Był to więc w pewnym sensie „rok biblioteczny” w wojsku. Dzięki różnorodnym akcjom, jak wystawy, konkursy i inne imprezy ogólne i lokalne, biblioteki wojskowe stały się ośrodkiem uwagi i życzliwego zainteresowania, co na pewno w niejednym przypadku przyniosło tym bibliotekom konkretne korzyści. Na podstawie szczegółowych materiałów sprawozdawczych, którymi na razie nie rozporządzamy, warto będzie w przyszłości podsumować pożytki roku jubileuszowego i atmosfery, jaką wytworzył, dla rozwoju bibliotek wojskowych. A że były one niemałe, niechaj świadczy przykład Centralnej Biblioteki Wojskowej (CBW) w Warszawie, która zresztą w organizacji obchodów odegrała rolę wiodącą, godną swego imienia. Oto w roku jubileuszowym oddano do jej użytku cały gmach w Alei I Armii Wojska Polskiego, poprzednio zajmowany przez nią częściowo, zapowiedziano jego dalszą rozbudowę, zwiększono stan etatowy Biblioteki, zatwierdzono jej 10-letni plan rozwoju, stworzono możliwości dla jej publikacji jubileuszowych².

Drugi kierunek działania — to zbliżenie bibliotekarstwa wojskowego z bibliotekarstwem „cywilnym” pod hasłem ścisłej łączności ludowego wojska z narodem. Szczególnie ujmujące to hasło. Pojęcie żołnierza—obywatela ma w Polsce bogate tradycje i skutecznie przemawia do wyobraźni. Współpraca bibliotek wojskowych z bibliotekami innych sieci została wznowiona już od kilku lat, ale ciągle jest tu

¹ 200 lat polskich bibliotek wojskowych. Instrukcja o obchodach. Warszawa 1967, s. 2. — O historii i stanie bibliotekarstwa wojskowego informowała wstępnie inna publikacja powielana pt. *Dwieście lat polskich bibliotek wojskowych. 1767—1967*. Warszawa 1967 ss. nlb 2, 11.

² L. Adamów, S. Jeżyński: *Polskie biblioteki wojskowe. Informator*. Warszawa 1967 ss. 49, nlb. 2. — R. Hancock: *Kronika Centralnej Biblioteki Wojskowej*, ss. 78, nlb. 1. — Z. Rutkowski: *Kartki z dziejów polskich bibliotek wojskowych*, ss. 34, nlb. 2, tabl. nlb. 22. — *Fragmety dawnych polskich księgozbiorów wojskowych 1767-1831 w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie*. Katalog, ss. 48. — S. Rosołowski, K. Zieliński *Polskie biblioteki wojskowe 1767-1967. Bibliografia*, ss. 55, nlb. 1. — S. Dąbrowski, W. Majewski, E. Pięgoń: *Bibliografia polskich bibliografii wojskowych*. Cz. 1. Dz. 1. *Bibliografie ogólnowojskowe*, ss. 59, nlb. 1, err.

wiele do zrobienia. Bibliotekarstwo wojskowe, mając oczywiście własne specyficzne zadania, jest związane wieloma wspólnymi problemami z całym bibliotekarstwem polskim.

W wojsku istnieje rozbudowana sieć bibliotek o różnorodnych funkcjach i poziomach, jak np. biblioteki wojskowych instytutów naukowo-badawczych oraz wojskowych szkół wyższych o charakterze naukowym czy biblioteki klubowe o charakterze oświatowym i rozrywkowym. Księgozbiory ich liczą łącznie ok. 5 milionów woluminów, a roczny przyrost przekracza 200 tys. tytułów. Jasne jest więc, że ta bogata i skomplikowana sieć bibliotek wojskowych stanowi istotną część składową całego bibliotekarstwa polskiego, czerpie z jego doświadczeń i osiągnięć w zakresie metodyki pracy i techniki bibliotecznej, korzysta z istniejącego aparatu informacyjnego w postaci centralnych katalogów czy wykazów bibliograficznych, ale ze swej strony wnosi wkład do wspólnego dorobku bibliotekarskiego.

Rok jubileuszowy przyczynił się skutecznie do zaktywizowania i zacieśnienia współpracy między bibliotekarstwem wojskowym a całym bibliotekarstwem kraju. Świadczą o tym wspólne imprezy o charakterze centralnym. Zapoczątkowała je wystawa „Dawnej polskiej książki wojskowej” zorganizowana wspólnie przez Bibliotekę Narodową i CBW przy współudziale Muzeum Wojska w maju 1967 r. w pięknych salach Pałacu Rzeczypospolitej. Wystawa ta zaprezentowała dorobek polskiej myśli wojskowej w służbie obronności kraju. Ciekawie dobrane ekspozyty ilustrowały ideę wojny sprawiedliwej, wojny obronnej, przewijającą się przez dzieje wojenne dawnej Polski, zwłaszcza w walkach z naporem germańskim.

Kulminacyjnym punktem obchodów była Sesja naukowa, która odbyła się w dniach 9 i 10 października 1967 r. w gmachu CBW w Warszawie. Była to pierwsza Sesja naukowa w wojsku, poświęcona całkowicie książce i bibliotekarstwu. Jej tematyka, w której przeważały oczywiście zagadnienia bibliotekarstwa wojskowego, obejmowała również aktualną i podstawową problematykę całego bibliotekarstwa polskiego, jak sprawy polityki bibliotecznej czy współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów.

Sesję otworzył w imieniu Ministra Obrony Narodowej Szef Głównego Zarządu Politycznego WP generał dywizji Józef Urbanowicz, określając w swym przemówieniu wstępnym książkę jako niezastąpione narzędzie wychowania społeczeństwa w duchu patriotyzmu i socjalizmu.

W czasie obrad przedpołudniowych pierwszego dnia Sesji wygłoszono referaty o „Polskich bibliotekach wojskowych 1767-1967” (płk J. Sulimowicz) i o „Początkach i rozwoju piśmiennictwa wojskowego w Polsce” (płk dr J. Sikorski).

W czasie południowej przerwy Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk Jabłoński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Pałacu Kazimierzowskich, dawnej siedzibie Szkoły Rycerskiej, a zaraz potem w Pałacu Potockich otwarto wystawę „Książek z dawnych bibliotek wojskowych”, zorganizowaną przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie i CBW.

Podczas obrad popołudniowych wygłoszono dalsze referaty i komunikaty: „Księgozbiór CBW i środki pomocnicze jako warsztat naukowy dla historyka wojskowego” (dr W. Majewski), „Militaria w dawnych bibliotekach polskich” (mgr T. Nowak), „Biblioteka Żołnierska Gwardii Pieszej W. Ks. Litewskiego” (mgr T. Frączyk), „Fragmenty dawnych księgozbiorów wojskowych w zbiorach BUW” (mgr J. Wojakowski), „Fragmenty dawnych księgozbiorów wojskowych w zbiorach CBW” (mgr Z. Rutkowski).

W drugim dniu obrad na program Sesji złożyły się następujące referaty: „Aktualne problemy współpracy bibliotek w Polsce Ludowej w zakresie gromadzenia zbiorów” (doc. dr B. Swiderski), „Z problemów polityki bibliotecznej” (dr J. Bacu-

lewski), „Rola i funkcja biblioteki naukowej wojskowej szkoły wyższej” (mgr E. Domański), „Rola książki i biblioteki w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy” (plk L. Adamów, kpt. mgr St. Jeżyński) oraz „Zagadnienie pracy bibliotek instytutów naukowo-badawczych w wojsku” (mgr Zb. Goryluk).

Tematyka Sesji obejmowała więc zarówno zagadnienie historyczne jak i problematykę współczesną. Tę właśnie problematykę dnia dzisiejszego i jutrzejszego podjęła w nawiązaniu do głoszonych referatów ożywiona dyskusja, w której dominowały sprawy współpracy międzybibliotecznej i modernizacji technicznej bibliotekarstwa, usprawniającej usługowość bibliotek.

Wieczorem tego samego dnia w Sali Klubu Oficerskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń. Spośród pracowników CBW Złoty Krzyż Zasługi otrzymał mgr Zenon Rutkowski, a Srebrny — mgr Regina Hancko. Wśród osób, odznaczonych Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, znaleźli się m. in.: dr Jan Baculewski, mgr Czesław Koziół, dr Witold Stankiewicz i mgr Piotr Wasilewski.

W sumie „rok bibliotekarstwa wojskowego” był imprezą nad wyraz udaną, przykładem dobrej i społecznie pożytecznej roboty.

Zbigniew Daszkowski

CZESŁAW KOZIOL: Concours des bibliothèques publiques suscité par le cinquantenaire de la Grande Révolution Socialiste d'Octobre.

Les bibliothèques publiques viennent de célébrer le 50-e anniversaire de la Révolution d'Octobre en s'engageant dans une action sous titre: „Le livre au service du socialisme et de la paix”, qui contribua encore plus à l'accroissement de leur activité. Les formes en furent hétérogènes: enrichissement des collections par des œuvres à caractère social et politique; traitement des matériaux d'information, leur divulgation; expositions; auditions à la radiodiffusion; concours pour lecteurs; entretiens avec écrivains, savants, animateurs politiques; représentations théâtrales et concerts. Grâce à une coopération étroite avec les autorités respectives des districts, des sommes supplémentaires furent allouées aux bibliothèques pour l'amélioration de leurs conditions. De même cette action servit à resserrer les liens d'une collaboration effective entre les bibliothèques publiques et celles des syndicats professionnels.

T. P.: À l'occasion du cinquantenaire de la bibliographie soviétique.

Grâce à la rationalisation de la politique scientifique et culturelle en URSS, la bibliographie soviétique-allant de la période de 1917 à 1967 — progressa de tous points de vue, se consacrant au service de l'éducation et au développement de l'économie. On organisa une formation professionnelle, on créa une Chambre syndicale du Livre, ainsi que des succursales équivalentes dans les républiques du pays, on élargit les départements de bibliographie dans les bibliothèques pour pourvoir aux besoins des usagers, tant en renseignements succincts qu'en répertoires bibliographiques dressés dans le même but. En outre on réalisa la coordination de travaux bibliographiques à l'échelle nationale que seconda le développement de divers genres de bibliographies, telles que: nationale, spéciale, et surtout-celle de livres recommandés.

KRYSTYNA KORZON, MARIA ZAWIALSKA: „Ossolineum” — commentaire visant le passé et le présent.

L'Établissement National („Ossoliński”) „Ossolineum”, dont Wrocław est le siège, existe déjà depuis 150 ans. Son fondateur — Józef Maksymilian Ossoliński — voua sa vie à donner essor à son institution, en tant que bibliothèque et maison d'édition, la destinant à propager la culture et la science polonaises au moyen du livre. Les fonds de l'Ossolineum compte 700.000 unités et forment la base fondamentale pour les travaux du domaine des sciences sociales qui touchent les terrains ouest de la Pologne. Le nombre annuel des lecteur atteint 60.000. La Bibliothèque éditée de nombreuses publications, entre autres deux organes périodiques, intitulés: „Rocznik Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” et „Ze Skarba Kultury”.

EDWARD SZMAŃDA: La Bibliothèque municipale de Bydgoszcz au service de la culture polonaise.

Après la reconquête de l'indépendance par la Pologne en 1920, la Bibliothèque municipale de Bydgoszcz, fondée en 1903 par les Allemands, fut réformée en institution polonaise. Ses fonds dépassent le nombre de 237.000 unités. Elle constitua 26 filiales, réparties à travers la ville, qui disposent d'une collection totale comptant au-delà de 177.000 volumes. La Bibliothèque est un centre d'activité culturelle fort animé s'occupant d'expositions, de conférences, d'entretiens avec hommes de lettres et amateurs; de loisirs, de débats et de concours. A présent la Bibliothèque municipale fait face au problème de la construction de son nouvel édifice.

RAFAL KOZŁOWSKI, HALINA KOZICKA: Bibliothèques techniques spéciales de la ville de Varsovie.

La notion du terme „bibliothèques techniques” englobe toutes les bibliothèques des écoles supérieures techniques, celles des instituts de recherches; des départements industriels près les Ministères; des bureaux de projets; des bureaux de construction, des usines, la bibliothèque de l'institution NOT (Principale Organisation Technique). Leur rapide accroissement, après la Deuxième guerre mondiale, s'explique par le changement de la structure politique et par l'industrialisation de la Pologne. Ces bibliothèques font partie intégrante du réseau national formé par les services d'information technique et économique. Leurs collections portent un caractère spécial dont les organes périodiques, et les publications se rapportant à l'industrie (telles que: brevets, normes, catalogues et prospectus), jouent un rôle prépondérant. Les bibliothécaires des bibliothèques techniques doivent s'avérer professionnels qualifiés. Les planches ci-jointes accusent l'état des collections des bibliothèques techniques en Pologne ainsi que l'importance de leur communication.

MARIA WÓJCIK: Règlements législatifs à base des activités du réseau de bibliothèques des écoles supérieures et la place des bibliothèques dites „estudiantines”.

L'organisation entière du réseau des bibliothèques appartenant aux écoles supérieures en Pologne fut réglée par une suite de dispositions législatives. Ainsi les bibliothèques principales assument un rôle plus important et leurs directeurs participent aux réunions universitaires. Par contre les bibliothèques estudiantines, sont confiées aux soins des étudiants (bibliothèques près les cercles scientifiques, par exemple) à caractère scientifique, (celles des maisons d'étudiants) à caractère de passe-temps. Un sondage effectué en 1965 établit qu'il existe 191 bibliothèques estudiantines en Pologne, riches de 150.000 volumes. On pourrait considérer ces bibliothèques comme école édifiaante dans la vie sociale des étudiants.

MARIA WILGUSZOWA: Coopération entre bibliothèques et écoles supérieures pour assurer l'information scientifique aux lecteurs.

Le développement de l'information scientifique des bibliothèques — appartenant aux écoles supérieures — ne peut s'accroître régulièrement qu'en prévision d'une collaboration permanente avec les chercheurs de ces écoles. Leur aide est indispensable: pour pouvoir dresser des listes bibliographiques de différents domaines représentés par ces travailleurs scientifiques (signalement des voies favorables à prendre; sélection des matériaux accumulés, du point de vue de leur valeur); pour guider l'acquisition; pour mettre au point le catalogue systématique; pour conseiller la mise en vitrine. Le présent article documente la coopération entre la bibliothèque et les chercheurs sur l'exemple de la Haute École d'Agriculture à Cracovie.

HENRYK SAWONIAK: „World bibliography” de Besterman est-elle réellement la bibliographie universelle des bibliographies?

Les éditions d'ordre de „World bibliography of bibliography” contiennent de plus en plus de matériaux bibliographiques. Une analyse détaillée de matériaux polonais, insérés dans la bibliographie de Besterman, prouve pourtant que le choix des positions y est assez fortuit, s'arrêtant souvent sur des positions futiles, et omettant fréquemment celles de valeur fondamentale. La faible connaissance de la langue polonaise entraîne un déficieux classement par matières de positions polonaises. Pareille constatation pourrait-peut-être-se rapporter aux positions en langues étrangères moins usitées, telles que: hongroise, albanaise et autres.

Artykuły — Articles:

- CZESŁAW KOZIOŁ: Współzawodnictwo bibliotek powszechnych na 50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — Concours des bibliothèques publiques suscité par le cinquantenaire de la Grande Révolution Socialiste d'Octobre 169
- T. P.: Z okazji pięćdziesięciolecia bibliografii radzieckiej — À l'occasion du cinquantenaire de la bibliographie soviétique 179
- KRYSTYNA KORZON, MARIA ZAWIAŁSKA: Ossolineum — komentarz do przeszłości i teraźniejszości. „Ossolineum” — commentaire visant le passé et le présent 186
- EDWARD SZMAŃDA: Bydgoska Biblioteka Miejska w służbie kultury polskiej — da Bibliothèque municipale de Bydgoszcz an service de la culture polonaise 209
- RAFAŁ KOZŁOWSKI, HALINA KOZICKA: Specjalne biblioteki techniczne m. st. Warszawy — Bibliothèques techniques spéciales de la ville de Varsovie 226
- MARIA WÓJCIK: Podstawy prawne działalności sieci bibliotecznych w szkołach wyższych oraz miejsce w tej sieci tzw. „biblioteki studenckiej” — Règlements législatifs à base des activités du réseau de bibliothèques des écoles supérieures et la place des bibliothèques dites „estudiantines” 242
- MARIA WIGLUSZOWA: Współpraca w zakresie informacji naukowej w środowisku szkoły wyższej — Coopération entre bibliothèques et milieux des écoles supérieures pour assurer l'information scientifique aux lecteur 252
- HENRYK SAWONIAK: Czy „World bibliography” Bestermana jest istotnie powszechną bibliografią bibliografii — „World bibliography” de Besterman est-elle réellement la bibliographie universelle des bibliographies? 258

Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus:

- BIBLIOGRAFIA LITERATURY POLSKIEJ. Nowy Korbut. 4: Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe. A-H. Oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem. Warszawa 1966 (*Wanda Piusińska*) 273
- PRIEDMETNYJ KATAŁOG. Niektóre wprosy teorii mietodyki i organizacji. Sbornik statiej. Moskwa 1966 (*Halina Zaręba*) 279
- Biblioteka Narodowa Parlamentu w Tokio (*Jerzy Wierzbicki*) 281
- TERMINOLOGICZESKIJ SŁOWAR PO NAUCZNOJ INFORMACJI. Moskwa 1966 (*Janina Pelcowa*) 285
- JAHRBUCH DER DEUTSCHEN BÜCHEREI, Jg. 3. Leipzig 1967 (*Iwona Szczepańska-Gotąbek*) 292
- STANISŁAWA MICHAŁSKIEGO AUTOBIOGRAFIA I DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA. Oprac. Helena Radlińska, Irena Lepalczyk. Wrocław 1967 (*Janusz Kapuściak*) 295

Z życia — Actualités:

- Odnaczenia 297
- Odnaki terenowe 297
- Odnaczenia jubileuszowe w Ossolineum 298
- Habilitacja 298
- Prof. dr Aleksander Birkenmajer (nekrolog) 299

Z żałobnej karty	300
II Krajowa Konferencja bibliotekarzy muzycznych (<i>Aniela Kolbuszewska</i>)	302
Sesja Komitetu Technicznego ISO do Spraw Dokumentacji (<i>Janina Pelcowa</i>)	304
Jubileusz bibliotekarstwa wojskowego (<i>Zbigniew Daszkowski</i>)	308
Résumés	311

Drukarnia Związkowa w Krakowie, ulica Mikołajska 13
 Nakład 1-800 egz. Oddano do składu 11 IV 1968 r., druk ukończono w styczniu
 1969 r. Cbj. ark. druk. 9,00 + wkł. 0,25 + dod. 3,5 + wkł. 0,25, ark. wyd. 11,25
 + wkł. 0,20 + 5,92 + wkł. 0,22. — Zam. 2518/68 — A-69